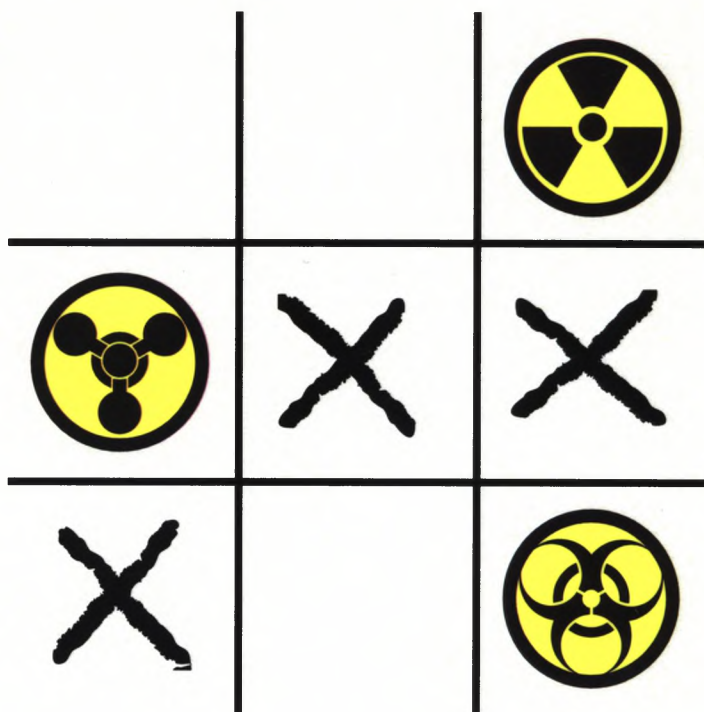


Militarne metody zapobiegania prolifracji broni masowego rażenia

RAFAŁ KOPEĆ

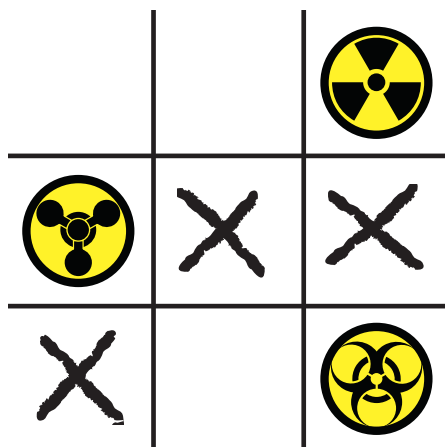


**Militarne metody
zapobiegania
prolifracji broni
masowego rażenia**

Uniwersytet Pedagogiczny
im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie
Prace Monograficzne 741

Militarne metody zapobiegania prolifracji broni masowego rażenia

RAFAŁ KOPEĆ



Recenzent
Prof. dr hab. Michał Huzarski

© Copyright by Rafał Kopeć & Wydawnictwo Naukowe UP,
Kraków 2015

redakcja: Ewa Zamorska-Przyłuska
projekt okładki: Janusz Schneider, Ewa Zamorska-Przyłuska

ISSN 0239-6025
ISBN 978-83-7271-954-6

Wydawnictwo Naukowe UP
30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2
tel./fax 12 662-63-83, tel. 12 662-67-56
e-mail: wydawnictwo@up.krakow.pl
<http://www.wydawnictwoup.pl>

druk i oprawa:
Zespół Poligraficzny UP, zam. 60/15

Wprowadzenie

Koniec zimnej wojny oraz rozpad ładu bipolarnego pociągnęły za sobą fundamentalną przebudowę globalnej architektury bezpieczeństwa. Zmniejszeniu prawdopodobieństwa wybuchu konfliktu zbrojnego na dużą skalę (w tym usunięciu widma globalnej wojny nuklearnej) towarzyszy istotne poszerzenie się katalogu zagrożeń dla bezpieczeństwa zarówno o charakterze militarnym, jak i pozamilitarnym. Jednym z takich zagrożeń o kluczowym znaczeniu dla kształtu ładu międzynarodowego jest proliferacja broni masowego rażenia (BMR)¹.

Termin proliferacja zapożyczony został z nauk biologicznych, gdzie oznacza rozmnażanie lub rozrost komórek. W przypadku proliferacji broni masowego rażenia mamy do czynienia z zapożyczeniem z języka angielskiego – tam *proliferation* ma bardziej ogólne znaczenie: rozprzestrzenianie². Oba terminy – proliferacja i rozprzestrzenianie – można więc stosować zamiennie.

1 Definicja wypracowana w 1948 roku przez Komisję Zbrojeń Konwencjonalnych (*The Commission for Conventional Armaments* – instytucja powołana w 1947 roku pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa ONZ) określa broń masowego rażenia (*weapons of mass destruction*) jako „broń atomową oddziałującą za pomocą eksplozji, broń radiologiczną, śmiertelnością broń chemiczną i biologiczną oraz każdy inny rodzaj broni opracowany w przyszłości posiadający charakterystyki porównywalne w zakresie efektu niszczącego do bomby atomowej i innych, wspomnianych wyżej, rodzajów broni” (*Commission for Conventional Armaments, UN document S/C.3/32/Rev.1*, 12 sierpnia 1948, cyt. za: *The United Nations and Disarmament, 1945–1965*, United Nations, Office of Public Information, UN Publication 67.I.8, 28). [Wszystkie cytaty z literatury anglojęzycznej w tłumaczeniu Autora – przyp. red.]. W zasadzie definicja ta odpowiada postrzeganiu broni masowego rażenia jako broni nuklearnej (w tym przypadku użyto węższego pojęcia – broń atomowa), radiologicznej, chemicznej i biologicznej. Definicja ta została na mocy Rezolucji 32/84 zatwierdzona przez Organizację Narodów Zjednoczonych do stosowania w sferze międzynarodowej dyplomacji (*Resolution 32/84: Prohibition of the development and manufacture of new types of weapons of mass destruction and new systems of such weapon*, <http://daccess-dds-sny.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NRO/313/19/IMG/NRO31319.pdf?OpenElement> [odczyt: 19.02.2012]).

2 J. Pawłowski, *System przeciwdziałania rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008, s. 5.

Polityczna rola broni masowego rażenia w okresie pozimnowojennym uległa redukcji o tyle, że jej posiadanie nie gwarantuje już możliwości wpływania na kształt ładu międzynarodowego. Z drugiej jednak strony jej brak w katalogu środków dostępnych danemu państwu stanowi poważną barierę ograniczającą swobodę działania. Dysponowanie wiarygodnym potencjałem odstraszającym opartym na broni masowego rażenia, a szczególnie na broni nuklearnej, nawet jeśli nie gwarantuje możliwości aktywnego budowania globalnej architektury bezpieczeństwa, pozwala nie ulegać dyktatowi i szantażowi ze strony tych podmiotów stosunków międzynarodowych, które dysponując potencjałem odstraszającym, starają się takie działania w stosunku do danego państwa prowadzić.

Nie dziwi więc szczególna rywalizacja, jaka wywiązała się pomiędzy państwami, które w pewnym uproszczeniu nazwać można obrońcami globalnego *status quo*, a podmiotami (przede wszystkim państwowymi, ale także niepaństwowymi) owo *status quo* kontestującymi. Dążenie do pozyskania broni masowego rażenia stało się wyrazem asymetrycznego podejścia do globalnej rywalizacji militarnej. Podmioty, które ze względu na własną słabość, przede wszystkim na polu sił konwencjonalnych, nie mogły sobie pozwolić na rzucenie wyzwania największym potęgom militarnym (przede wszystkim Stanom Zjednoczonym), postrzegały broń masowego rażenia jako narzędzie neutralizacji przewagi przeciwnika poprzez przeniesienie rywalizacji w inny wymiar i zmianę reguł gry na takie, w których dotychczasowa przewaga utraci swoje znaczenie.

Problematyka zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia w okresie pozimnowojennym siłą rzeczy koncentruje się więc na zagadnieniach związanych ze Stanami Zjednoczonymi. W szczególności broń masowego rażenia widziana być musi przez pryzmat prób podważenia i obrony szczególnej pozycji, jaką państwo to wypracowało sobie w ramach globalnego ładu międzynarodowego (symbolem tej szczególnej pozycji była koncepcja *Unipolar Moment* – „jednobiegunowej chwili” – sformułowana przez czołowego teoretyka ruchu neokonserwatywnego Charlesa Krauthammera³).

Za punkt wyjścia przyjęto zaproponowaną przez Jacka Pawłowskiego czteroelementową typologię metod przeciwdziałania proliferacji broni

3 Ch. Krauthammer, *The Unipolar Moment*, „Foreign Affairs” 1990/1991, Vol. 70, No. 1, s. 23–33.

masowego rażenia, wyróżniającą metody: prawne, polityczne i dyplomatyczne, ekonomiczne i militarne⁴. Niniejsza praca omawia ostatnią z zaproponowanych przez Pawłowskiego kategorii – metody militarne.

Na potrzeby ich systematycznego omówienia wypracowano autorską typologię tego rodzaju metod, dzieląc je na następujące kategorie:

1. metody proaktywne:
 - a) jawne (wojny i uderzenia prewencyjne, przechwytywanie),
 - b) niejawne (np. zabójstwa naukowców, uderzenia informatyczne);
2. metody reaktywne:
 - a) czynne (systemy antyrakietowe),
 - b) bierne (absorpcyjne, np. szczepienia żołnierzy, budowa schronów i umocnień).

Rozróżnienie na metody proaktywne i reaktywne odwołuje się do odmienniej korelacji czasowej. Reaktywność oznacza podjęcie działań mających być reakcją na działania przeciwnika, podczas gdy proaktywność zakłada ich wyprzedzenie. Metody reaktywne mają na celu wyeliminowanie niebezpieczeństwa ze strony ataku z wykorzystaniem BMR już po jego podjęciu. Z kolei rozróżnienie metod reaktywnych na czynne i bierne odnosi się do wymogu aktywnej reakcji w przypadku metod czynnych oraz założenia dotyczącego możliwości „wchłonięcia” (absorpcji) ataku z wykorzystaniem uprzednio przygotowanych rozwiązań mających złagodzić jego skutki w przypadku metod biernych. W praktyce czynna reakcja skierowana jest przeciwko nośnikom broni masowego rażenia (przede wszystkim rakietom balistycznym) i zakłada ich unieszkodliwienie w krótkim czasie pomiędzy ich aktywowaniem a osiągnięciem przez nie celu.

Celem pracy jest prezentacja militarnych metod zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia w oparciu o podział opracowany na potrzeby niniejszego opracowania. Autor pokusił się także o próbę oceny skuteczności poszczególnych metod, przy zastrzeżeniu, że jednoznaczna i niebudząca wątpliwości ocena nie jest możliwa. Decyduje o tym przede wszystkim fakt, iż o przebiegu poszczególnych programów w zakresie roz-

4 W ramach metod militarnych Jacek Pawłowski wskazuje na następujące działania: użycie sił zbrojnych do zapobiegania lub przejęcia dostaw BMR lub jej komponentów, prewencyjne ataki na instalacje związane z BMR, użycie sił zbrojnych do rozbrojenia państwa lub wymuszania polityki nieproliferacyjnej, a także wykorzystanie przewagi militarnej lub groźby użycia siły w celu nakłonienia do zmiany strategii. Zob. J. Pawłowski, *System przeciwdziałania rozprzestrzenianiu...*, s. 34–36.

woju BMR decyduje wiele czynników (w tym właśnie czynników hamujących, mających znamiona metod zapobiegania proliferacji) i trudno o jednoznaczne rozdzielenie wpływów każdego z nich. Kolejnym celem pracy było zbadanie wpływu poszczególnych metod (szczególnie działań prewencyjnych i rozwoju systemów antyrakietowych – ale nie tylko) na sferę szeroko rozumianych stosunków międzynarodowych, przede wszystkim na kształtowanie architektury bezpieczeństwa na poziomie globalnym i regionalnym.

Podbudowa teoretyczna pracy opiera się więc zarówno na aparacie pojęciowym typowym dla nauk o obronności i nauk o bezpieczeństwie, jak i na pojęciach rodem z nauk o polityce, przede wszystkim dotyczących stosunków międzynarodowych. Korzystano z metody analityczno-porównawczej. W obrębie technik analizy dokumentów zastosowano technikę analizy wewnętrznej, polegającej na poznaniu i wyjaśnieniu treści dokumentu, oraz analizy zewnętrznej, skupiającej się na okolicznościach towarzyszących powstawaniu dokumentów oraz na ich wpływie na bieg określonych wydarzeń.

Praca składa się z czterech rozdziałów. Podział ten opiera się na typologii metod przeciwdziałania proliferacji broni masowego rażenia. W rozdziale pierwszym omówione zostały jawne metody proaktywne. Szczególną uwagę zwrócono na działania prewencyjne – uderzenie prewencyjne oraz wojnę prewencyjną. Powodem jest zarówno znaczenie działań prewencyjnych dla kształtu międzynarodowej architektury bezpieczeństwa, jak i liczne kontrowersje związane z ich implementacją (odnosi się to nie tylko do ich stosowania, ale także do groźby ich użycia, np. poprzez włączenie odnoszących się do nich zapisów do oficjalnych dokumentów państwowych). W rozdziale pierwszym omówiono także zagadnienia związane z przechwytywaniem, koncentrując się zwłaszcza na działaniach w ramach Proliferation Security Initiative. Rozdział drugi poświęcony został niejawnym metodom proaktywnym. Poszczególne podrozdziały odnoszą się do metod wyróżnionych w ramach tej grupy – ataków cybernetycznych oraz działań ukierunkowanych na eliminację potencjału intelektualnego, przybierających zasadniczo formę zabójstw naukowych związanych z pracami nad rozwojem broni masowego rażenia. Zaznaczyć należy, że informacje na temat niejawnych metod zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia z oczywistych powodów są szczupłe i fragmentarycz-

ne, a opisy dotyczące stosowania tego typu metod obfitują w przypuszczenia i niejasności. Rozdział trzeci, poświęcony czynnym metodom reaktywnym, skupia się na problematyce rozwoju systemów antyrakietowych (a dokładnie – antybalistycznych). Włączenie systemów antyrakietowych w poczet metod zapobiegania proliferacji BMR opiera się na założeniu, że osiągnięcie zdolności neutralizacji środków przenoszenia stanowić ma czynnik zniechęcający do proliferacji. Ostatni, czwarty rozdział omawia bierne metody reaktywne, koncentrując się na szczepieniach jako metodzie ochrony przed atakiem biologicznym.

Opracowanie powstało na podstawie następujących materiałów źródłowych:

- akty prawa państwowego oraz międzynarodowego (przede wszystkim konwencje i traktaty międzynarodowe),
- oficjalne dokumenty rządowe, w tym opublikowane strategie bezpieczeństwa i obrony (tzw. źródła aktowe),
- studia literatury przedmiotu: publikacje książkowe, artykuły tematyczne zawarte w skryptach, czasopismach oraz materiałach konferencyjnych polskich i zagranicznych dotyczących badanej problematyki (tzw. źródła opisowe).

W pracy wykorzystano polską i obcojęzyczną literaturę przedmiotu. Wśród autorów poruszających problematykę zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia znajdziemy takich badaczy, jak: Marian Fleming (*Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1991), Paweł Durys i Piotr Pacholski (*Dyplomacja prewencyjna a uderzenie wyprzedzające*, Warszawa 2004), Tadeusz Jemioło, Tadeusz Kubaczyk i Maciej Preus (*Broń masowego rażenia w świetle prawa międzynarodowego. Wybrane problemy*, Warszawa 2004), Jolanta Bryła (*Rozwój i znaczenie reżimów międzynarodowych na przykładzie reżimu nieprolifracji broni jądrowej*, Warszawa 2006), Jacek Pawłowski (*System przeciwdziałania rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia*, Warszawa 2008), Dominik Jankowski (*Amerykański system obrony przeciwrakietowej*, Toruń 2011), a także Colin S. Gray (*The Implications of Preemptive and Preventive War Doctrines: A Reconsideration*, Carlisle 2007), Robert S. Litwak (*Regime Change. U.S. Strategy through the Prism of 9/11*, Washington 2007), Claire E. Rak (*Counterproliferation Strategy: The Role of Preventive War, Preventive Strikes, and Interdiction*, Monterey 2003),

Barry R. Schneider (*Future War and Counterproliferation: U.S. Military Responses to NBC Proliferation Threats*, Westport 1999). O proliferacji broni masowego rażenia oraz metodach jej przeciwdziałania piszą także w szerszym, politycznym kontekście m.in.: Paul Bracken (*Pożar na Wschodzie. Narodziny azjatyckiej potęgi militarnej i drugi wiek nuklearny*, Warszawa 2000), Robert Czulda (*Polityka bezpieczeństwa militarnego Stanów Zjednoczonych 2001–2009*, Warszawa 2010), Łukasz Kamieński (*Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009) czy Roman Kuźniar (*Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2005).

Uzupełniający charakter mają artykuły prasowe, zarówno z prasy naukowej (m.in. „Bezpieczeństwo Narodowe”, „Myśl Wojskowa”, „Kwartanik Bellona”, „Politeja”, „Bulletin of the Atomic Scientists”, „International Security”, „The Nonproliferation Review”, „Foreign Affairs”, „Science and Global Security”, „Journal of Strategic Security”, „The Washington Quarterly”, „World Politics”), jak i branżowej (szczególnie „Raport – Wojsko Technika Obronność” oraz „Nowa Technika Wojskowa”).

Rozdział 1

Wojna na wszelki wypadek. Jawne metody proaktywne

1.1. Podział oraz podstawowe pojęcia

Wśród proaktywnych jawnych metod przeciwdziałania proliferacji możemy wyróżnić trzy rodzaje działań: wojnę prewencyjną, uderzenie prewencyjne oraz przechwytywanie¹. Dwa pierwsze – określone wspólnym mianem prewencji (działań prewencyjnych) – stały się w pierwszej dekadzie XXI wieku przedmiotem niezwykle ożywionego dyskursu w kręgach zarówno polityków, jak i ekspertów z dziedziny stosunków międzynarodowych i prawa międzynarodowego. Spór ten – wynikający z rozbieżności między realiami stosunków międzynarodowych a literą prawa międzynarodowego – porównać można do wielkiej debaty na temat interwencji humanitarnych, będącej niejako symbolem wcześniejszej dekady, czyli lat 90. XX wieku; debaty, co warto podkreślić, do dziś nierozstrzygniętej, po części właśnie dlatego, iż problematyka prewencji usunęła w cień dylematy interwencji humanitarnych². Zagadnienia związane z wojną prewencyjną i uderzeniem prewencyjnym, a zwłaszcza polityczny i prawnomiędzynarodowy ich wymiar, potraktowane będą więc nieco szerzej niż podobnie kontrowersyjna, choć pozostająca nieco na uboczu materia związana z działaniami podejmowanymi w ramach przechwytywania.

Często stosowane w tym kontekście pojęcia antyprolifracji (zamienne: przeciwprolifracji) oraz nieprolifracji nie zostały zastosowane jako podstawa tego fragmentu typologii ze względu na ich nieprecyzyjność

1 C.E. Rak, *Counterproliferation Strategy: The Role of Preventive War, Preventive Strikes, and Interdiction*, Storming Media, Monterey 2003, s. 1.

2 Więcej na ten temat w książce pod takim właśnie tytułem – zob. J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji. Historia. Etyka. Polityka. Prawo*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2005, s. 9–41.

i brak wyraźnej cechy rozłączności. Rozróżnienie działań z zakresu zwalczania proliferacji BMR na nurt antyproliferaacji (*counterproliferation*) oraz nieproliferaacji (*nonproliferation*) ma źródło w dokumentach administracji USA. Pojęcie antyproliferaacji zawarto m.in. w Narodowej Strategii Obronnej z 2004 roku – dokument określa antyproliferaację jako aktywne działania (również militarne) mające wspierać polityczne działania z zakresu nieproliferaacji³. W Narodowej Strategii Obronnej w Zakresie Zwalczania Broni Masowego Rażenia z 2002 roku w obręb nieproliferaacji włączono środki polityczne – dyplomację, wspieranie międzynarodowych reżimów w zakresie kontroli zbrojeń, kontrolę obrotu materiałami nuklearnymi, kontrolę eksportu, działania pomocowe w celu redukcji zagrożeń ukierunkowane głównie na kraje byłego ZSRR. Tymczasem przeciwproliferaacja wedle tego dokumentu obejmuje izolację materiałów i technologii środkami militarnymi, wywiadowczymi, technicznymi i prawnymi oraz stosowanie środków militarnych do wykrywania i niszczenia BMR przed jej użyciem⁴. Bardziej szczegółowe i nieco inaczej skonstruowane rozróżnienie zawarto w Narodowej Strategii Obronnej w Zakresie Zwalczania Broni Masowego Rażenia z 2006 roku. Dokument określa trzy filary procesu zwalczania BMR: nieproliferaację (zapobieganie pozyskaniu BMR przez obecnych lub potencjalnych przeciwników), antyproliferaację (zapobieganie użyciu BMR oraz grożeniu użyciem przez przeciwnika posiadającego możliwości w tym zakresie) oraz zarządzanie skutkami użycia BMR. W tym ujęciu zarówno nieproliferaacja, jak i przeciwproliferaacja mogą obejmować użycie środków militarnych⁵.

Stosunkowo szczegółowe i precyzyjne definicje nieproliferaacji i przeciwproliferaacji zawarto w słowniku terminów militarnych i pokrewnych Departamentu Obrony USA z 2004 roku. Według tego źródła na nieproliferaację składają się działania (np. dyplomatyczne, kontrola zbrojeń, porozumienia wielostronne, działania pomocowe w celu redukcji zagrożeń i kontrola eksportu) podejmowane w celu zapobiegania proliferacji broni

3 *The National Military Strategy of the United States of America. A Strategy for Today; A Vision for Tomorrow*, s. 18, <http://www.defense.gov/news/Mar2005/d20050318nms.pdf> (odczyt: 05.01.2011).

4 *National Military Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction*, 2002, s. 2–6, <http://www.fas.org/irp/offdocs/nspd/nspd-17.html> (odczyt: 06.01.2011).

5 *National Military Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction*, 2006, s. 5, <http://www.defense.gov/pdf/NMS-CWMD2006.pdf> (odczyt: 06.01.2011).

masowego rażenia przez zniechęcanie lub utrudnianie dostępu lub dystrybucji wrażliwych technologii, materiałów oraz wiedzy⁶. Są to więc działania oparte na metodach dyplomatycznych i podejściu multilateralnym. Z kolei na przeciwproliferację składają się działania (m.in. wykrywanie i monitorowanie, przygotowanie do prowadzenia operacji przeciwproliferacyjnych, operacje ofensywne, aktywna i bierna obrona)⁷ podejmowane w celu przewyciężenia groźby i (lub) użycia broni masowego rażenia przeciwko Stanom Zjednoczonym, ich siłom zbrojnym, przyjaciom i sojusznikom. W tym ujęciu nacisk jest więc położony na rozróżnienie działań w zależności od rodzaju i stopnia zagrożenia stwarzanego przez broń masowego rażenia, będącego pochodną zaawansowania programu rozwojowego podejmowanego przez przeciwnika. Działania nieproliferacyjne ukierunkowane są na programy w zakresie rozwoju BMR, które nie zostały jeszcze doprowadzone do stanu, w którym stanowią realne zagrożenie (celem jest niedopuszczenie do osiągnięcia tego stadium rozwojowego), natomiast przeciwproliferacja wymierzona jest w podmioty, które rozwinęły programy w zakresie BMR przynajmniej do stopnia, który pozwala posłużyć się nimi jako narzędziem groźby. Mimo iż te definicje wydają się szczegółowe i rozłączne, można wyobrazić sobie działania mieszczące się w nurcie przeciwproliferacji (np. militarne działania ofensywne), wymierzone w podmioty, które nie stanowią groźby dla podejmującego akcję przeciwproliferacyjną. Elementem dodatkowo zaciemniającym prowadzoną z uwzględnieniem tych kryteriów analizę jest subiektywna i będąca często pochodną bieżących uwarunkowań politycznych percepcja zagrożenia. Z tych powodów pojęcia przeciwproliferacji i nieproliferacji, mimo że warte omówienia chociażby ze względu na ich obecność w dyskursie na temat zapobiegania proliferacji BMR, nie zostały uwzględnione jako kluczowy element wyjściowy typologii środków podejmowanych w tym celu.

W części opracowań⁸ wojna prewencyjna oraz uderzenie prewencyjne potraktowane zostały jako odmienne zjawiska, w innych⁹ opisywane są

6 *Department of Defense Dictionary of Military and Associated Terms*, Joint Chiefs of Staff, Washington 2004, s. 371.

7 *Ibidem*, s. 129.

8 Np. C.E. Rak, *Counterproliferation Strategy...*, s. 7, 23.

9 Np. A. Debs, N. Monteiro, *Nothing to Fear but Fear Itself? Nuclear Proliferation and Preventive War*, Dept. of Political Science, Yale University, New Haven 2010.

łącznie i charakteryzowane zbiorczym terminem prewencja¹⁰. Odnosi się ono w tym przypadku do wszystkich prewencyjnych środków militarnych (zastrzeżenie o tyle istotne, iż szeroko rozumiana prewencja może obejmować wiele rozmaitych narzędzi, w tym jednak przypadku pojęcie to zostaje zawężone do środków militarnych). Obecność tych dwóch perspektyw jest jednak nie tyle świadectwem sporu między badaczami, ile pochodną analizy odmiennych aspektów problematyki, podejmowaną przez różnych badaczy – z jednego punktu widzenia rozróżnienie to będzie zasadne, z innego (np. w przypadku analizy w kontekście prawa międzynarodowego) – już niekoniecznie.

Zasadnicza różnica między wojną prewencyjną a uderzeniem prewencyjnym polega na rozległości celów. Uderzenie prewencyjne charakteryzuje się celami węższej zdefiniowanymi, ściśle związanymi z likwidacją zagrożenia, czyli w tym przypadku z zapobieganiem proliferacji. Chodzi o przerwanie bądź zdeorganizowanie programu wiodącego do pozyskania BMR, zanim zagrożenie stanie się bezpośrednie. Wojna prewencyjna ma szersze cele, ze zmianą reżimu włącznie. Działanie takie jest rezultatem przyjęcia założenia, że jest to najlepszy sposób, by trwale zlikwidować zagrożenie.

Przechwytywanie jest najmniej destrukcyjną metodą, ale również – podobnie jak dwie wcześniej wymienione – budzi kontrowersje, przede wszystkim ze względu na uwarunkowania prawa międzynarodowego, w tym zawłości prawa morskiego.

<http://www.yale.edu/leitner/resources/papers/DebsMonteiro2011-01.pdf> (odczyt: 22.09. 2011).

10 Prewencja w polityce międzynarodowej odnosi się do dwóch pojęć: dyplomacji prewencyjnej i będących tematem tego podrozdziału akcji militarnych o charakterze prewencyjnym, czyli do uderzeń prewencyjnych i wojen prewencyjnych. Choć obie te formy rozwiązywania sporów międzynarodowych prowadzić mają do tego samego celu, czyli likwidacji rzeczywistego lub potencjalnego zagrożenia, zanim stanie się ono zagrożeniem bezpośrednim, to w sposób oczywisty zakładają stosowanie diametralnie odmiennych metod. Między tymi formami zachodzi więc specyficzny rodzaj sprzężenia zwrotnego: rozwój doktryny uderzeń prewencyjnych pociąga za sobą kryzys dyplomacji prewencyjnej. Zob. P. Durys, P. Pacholski, *Dyplomacja prewencyjna a uderzenie wyprzedzające*, Departament Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 2004, s. 11.

1.2. Wojny i uderzenia prewencyjne – perspektywa historyczna

Z historycznego punktu widzenia do proaktywnych militarnych działań przeciwproliferacyjnych stosowanych do 1990 roku zaliczyć możemy:

- prowadzone przez zachodnich aliantów w czasie II wojny światowej działania zmierzające do zahamowania niemieckiego programu budowy broni atomowej¹¹,
- zniszczenie (przypadkowe) w wyniku amerykańskiego nalotu japońskiego laboratorium z aparaturą do wzbogacania uranu w Tokio 13 kwietnia 1945 roku¹²,
- irański atak na budowany wówczas iracki reaktor nuklearny Osirak, przeprowadzony niedługo po wybuchu wojny iracko-irańskiej (30 września 1980 roku)¹³,
- przeprowadzony przez izraelskie lotnictwo atak na iracki reaktor Osirak (Operacja „Opera”, 7 czerwca 1981 roku)¹⁴,
- siedem irackich ataków lotniczych na irańskie instalacje nuklearne (dwa reaktory w budowie) w kompleksie w Bushehr, przeprowadzonych w latach 1984–1988¹⁵,

Wszystkie powyższe przykłady, z wyjątkiem izraelskiego ataku na iracki reaktor Osirak, nie budzą żadnych kontrowersji w punktu widzenia prawa międzynarodowego. Stanowiły one bowiem element prowadzonych w tym czasie regularnych działań wojennych. Atak izraelski jest zgoła odmiennym przypadkiem. W chwili ataku między Izraelem a Ira-

11 R. Rhodes, *Jak powstała bomba atomowa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 409–466; J. Bernstein, *Hitler's Uranium Club: The Secret Recordings at Farm Hall*, Copernicus Books, New York 2001, s. 50–51.

12 D. Shapley, *Nuclear Weapons History: Japan's Wartime Bomb Projects Revealed*, „Science”, 13 stycznia 1978, s. 152–157; R. Rhodes, *Jak powstała...*, s. 555.

13 T. Cooper, F. Bishop, *Target: Saddam's Reactor. Israeli and Iranian operations against Iraqi plans to develop nuclear weapons*, „Air Enthusiast”, marzec–kwiecień 2004, <http://www.angelfire.com/art2/narod/opera/> (odczyt: 22.09.2009).

14 R. Grant, *Osirak and Beyond*, „Air Force Magazine” 2002, Vol. 85, No. 08, <http://www.airforce-magazine.com/MagazineArchive/Pages/2002/August%202002/0802osirak.aspx> (odczyt: 23.09.2011); J. Kirschenbaum, *Operation Opera: An Ambiguous Success*, „Journal of Strategic Security” 2010, Vol. 3, Issue 4, s. 49–62.

15 D. Albright, C. Hinderstein, *Iran, Player or Rogue?*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, wrzesień–październik 2003, s. 52–58.

kiem nie toczyła się wojna. Uderzenie stanowiło więc jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego.

W okresie 1945–1990 rozważano również kilka kolejnych możliwości prowadzenia działań prewencyjnych wymierzonych w programy rozwoju broni masowego rażenia, ale z różnych przyczyn nie zostały one zrealizowane. Zaliczyć do nich możemy:

- rozważane w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie lat 40. XX wieku uderzenie prewencyjne wymierzone w radziecki program nuklearny¹⁶,
- rozważane w latach 60. w Stanach Zjednoczonych uderzenie prewencyjne przeciwko realizującym program nuklearny Chinom¹⁷,
- planowany w 1982 roku atak izraelski na pakistański reaktor Kahuta w celu powstrzymania programu budowy „islamskiej bomby nuklearnej”¹⁸.

Do uderzeń prewencyjnych wymierzonych w programy rozwoju broni masowego rażenia zrealizowanych po 1991 roku możemy zaliczyć:

- działania zmierzające do zniszczenia irackich zasobów broni masowego rażenia, instalacji związanych z jej produkcją i rozwojem oraz wyrzutni i rakiet balistycznych mogących służyć do jej przenoszenia – podjęte przez państwa koalicji antyirackiej podczas wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku¹⁹;
- amerykański atak przy użyciu pocisków manewrujących wymierzony w położony w pobliżu Bagdadu obiekt będący według Amerykanów ośrodkiem badań nad bronią nuklearną (17–18 stycznia 1993 roku). Amerykańska administracja utrzymywała, że atak został przeprowadzony, by „wspomóc osiągnięcie celów rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 787, 707 i 715. [...] akcja została podjęta, by wysłać Irakowi wyraźny sygnał, że działania niezgodne z rezolucjami Rady Bezpie-

16 C.E. Rak, *Counterproliferation Strategy...*, s. 7–13.

17 Ibidem, s. 32–37.

18 Schneider B.R., *Radical Responses to Radical Regimes. Evaluating Preemptive Counter-Proliferation*, Institute for National Strategic Studies, National Defense University, Washington 1995, s. 14–15.

19 Działania te obejmowały m.in. niszczenie mobilnych i stacjonarnych wyrzutni irackich rakiet balistycznych przez lotnictwo koalicji i siły specjalne. Zob. W. Rosenau, *Special Operations Forces and Elusive Enemy Ground Targets. Lessons from Vietnam and Persian Gulf War*, RAND, United States Air Force, Santa Monica 2001, s. 31–43.

czeństwa nie będą tolerowane”. Atak poparła Wielka Brytania, ale już Francja uznała go za przekroczenie stosownych zapisów rezolucji Rady Bezpieczeństwa²⁰;

- operację Desert Fox przeprowadzoną przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię w dniach 17–20 grudnia 1998 roku i wymierzoną w irackie programy rozwoju broni masowego rażenia (chemicznej i biologicznej). Ataki lotnicze były następstwem problemów, jakie napotykała ustanowiona na mocy rezolucji ONZ w 1991 roku specjalna komisja nadzorująca niszczenie irackiej broni chemicznej i biologicznej – *United Nations Special Commission* (UNSCOM). Komisja pod przewodnictwem australijskiego polityka Richarda Butlera spotykała się z utrudnieniami ze strony irackiej (głównie opóźnianie dostępu do wskazanych obiektów), a w listopadzie 1997 roku – po oskarżeniu amerykańskich członków komisji o szpiegostwo – zespół inspekcyjny opuścił Irak. Zaostrzenie sytuacji przez Irak miało miejsce tuż przed ramadanem, liczone więc – jak się okazało, słusznie – że Amerykanie i Brytyjczycy nie zdecydują się na rozwiązanie zbrojne. W lutym 1998 roku, po prowadzonych pod groźbą użycia sił zbrojnych negocjacjach, inspektorzy powrócili do Iraku. Prace UNSCOM nie przyniosły jednoznacznych rezultatów. Z jednej strony nie znaleziono pewnych dowodów na prowadzenie przez Irak programów w zakresie broni masowego rażenia czy też nielegalne składowanie wyprodukowanych wcześniej zapasów (choć w części zakładów chemicznych zidentyfikowano składniki typowe dla produkcji VX – według Iraku były to jednak pozostałości wcześniejszej i niekontynuowanej już produkcji). Z drugiej strony UNSCOM spotykała się z nieustanną obstrukcją ze strony Iraku – komisja uzyskiwała dostęp do wskazanych obiektów z opóźnieniem, pozwalającym na usunięcie śladów ewentualnej produkcji BMR, nie udostępniono jej również dokumentów mogących zweryfikować irackie stanowisko w sprawie zaprzestania produkcji VX. 31 października 1998 roku, po negatywnej decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie zniesienia sankcji wobec Iraku, kraj ten zawiesił misję UNSCOM. 15 listopada z bazy na wyspie Diego Garcia wystartowały amerykańskie samoloty bombowe, ale operacja została przerwana przez pre-

20 M. Weller, *Iraq and the use of force in international law*, Oxford University Press, New York 2010, s. 118.

zydenta Billa Clintona po wyrażeniu przez Saddama Husajna zgody na powrót inspektorów. Po powrocie do Iraku komisja napotkała na utrudnienia w dostępie do obiektów i dokumentów, wobec czego już 8 grudnia 1998 roku zaczęła opuszczać Irak. Oficjalny raport ONZ opublikowany 15 grudnia stwierdzał, iż Irak nie współpracuje z UNSCOM i prawdopodobnie ukrywa programy w zakresie BMR. Wobec tego Amerykanie i Brytyjczycy przeprowadzili w dniach 17–20 grudnia 1998 roku serię uderzeń lotniczych na obiekty związane z bronią masowego rażenia (głównie zakłady przemysłu chemicznego; miejsc przypuszczalnego składowania broni chemicznej nie bombardowano w obawie przed skażeniami). Atakowano także inne obiekty o znaczeniu militarnym – elementy systemu obrony przeciwlotniczej, stanowiska dowodzenia, koszary Gwardii Republikańskiej (formacja ta wykorzystywana była do ochrony obiektów związanych z BMR) oraz ośrodki związane z rozwojem i produkcją rakiet balistycznych. Ataki zostały wstrzymane w związku z rozpoczęciem ramadanu, a po jego zakończeniu – wobec skoncentrowania uwagi amerykańskiej administracji na sytuacji w Jugosławii – nie zostały wznowione. Podstawą prawną operacji stała się rezolucja Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych nr 1205, potępiająca Irak za „rażące naruszenie” rezolucji nr 687 z 1991 roku oraz innych stosownych rezolucji²¹. Jednostronna interpretacja rezolucji przez USA i Wielką Brytanię jako dająca im prawo do użycia siły wobec Iraku oraz brak jednoznacznego przyzwolenia Rady Bezpieczeństwa były jednak źródłem kontrowersji i spotkały się ze sprzeciwem ze strony wielu państw (m.in. Federacji Rosyjskiej, Chin, Brazylii, Szwecji)²²;

21 Rezolucja nr 687 mówiła o krokach, jakie musi podjąć Irak w celu przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (w tym o zniszczeniu całej broni masowego rażenia oraz poddaniu się inspekcji ze strony UNSCOM). Rezolucja ta nie uchylała prawa do użycia siły wobec Iraku, przewidzianego w rezolucji nr 678. Prawo to zostało zawieszone i mogło zostać przywrócone w razie poważnych naruszeń rezolucji nr 687 przez Irak. Tekst rezolucji nr 1205: http://www.fas.org/news/un/iraq/sres/98110505_nlt.html (odczyt: 28.09.2011). Tekst rezolucji nr 687: <http://www.un.org/Depts/unmovic/documents/687.pdf> (odczyt: 28.09.2011). Tekst rezolucji nr 678: <http://www.unhcr.org/refworld/docid/3b00f16760.html> (odczyt: 28.09.2011).

22 Więcej na temat operacji Desert Fox – zob. M. Weller, *Iraq and the use...*, s. 119–131; E.F. Rybak, J. Gruszczyński, *Desert Fox – czyli Irak w ogniu*, „Nowa Technika Wojskowa” 1999, nr 3, s. 24–26; T. Youngs, M. Oakes, *Iraq: Desert Fox and Policy De-*

- amerykański atak na fabrykę leków Al Shifa w Chartumie przeprowadzony 20 sierpnia 1998 roku przy użyciu pocisków manewrujących. Kluczowym dowodem była obecność substancji EMPTA (mogącej stanowić prekursor gazów VM i VX) w próbce wykradzionej z zakładów w ramach tajnej akcji przeprowadzonej przez Centralną Agencję Wywiadowczą. Powodem było podejrzenie o produkcję i składowanie broni chemicznej. Administracja prezydenta Billa Clintona uzasadniała atak, twierdząc również, że fabryka jest powiązana ze strukturami Al-Kaidy. Uderzenie stanowiło także odwet za ataki na amerykańskie ambasady w Tanzanii i Kenii przeprowadzone 7 sierpnia 1998 roku²³;
- izraelski atak lotniczy na obiekt na terytorium Syrii przeprowadzony 6 września 2007 roku. Informacje na temat zarówno obiektu Al Kibar (prawdopodobnie był to reaktor nuklearny budowany przy wsparciu Korei Północnej²⁴), jak i samego ataku w bardzo niewielkim stopniu przedostały się do publicznej wiadomości. Co ciekawe, blokada informacyjna podjęta została zarówno przez Izrael (nigdy nie przyznał się do ataku ani w żaden sposób go nie komentował), jak i Syrię. Tuż po otrzymaniu informacji o sukcesie ataku premier Izraela Ehud Olmert w rozmowie telefonicznej z premierem Turcji Recepem Erdoğanem wyjaśnił mu sytuację (izraelskie samoloty w drodze powrotnej naruszyły turecką przestrzeń powietrzną) oraz poprosił o przekazanie wiadomości dla prezydenta Syrii Bashara Al-Assada. Izrael zapewniał, iż nie będzie tolerował żadnych syryjskich instalacji nuklearnych, chociaż działania wobec Al Kibar są zakończone i nie planuje się następnych. Co więcej, Izrael zapewniał, iż jeśli Syria zdecyduje się wyciszyć incy-

velopments, International Affairs and Defense Section, House of Commons Library, Research Paper 99/13, 10 lutego 1999.

- 23 *U.S. claims more evidence linking Sudanese plant to chemical weapons*, CNN World, 1 września 1998, http://articles.cnn.com/1998-09-01/world/9809_01_sudan.plant_1_official-said-bin-saudiborn-chemical-weapons?_s=PM:WORLD (odczyt: 29.09. 2011).
- 24 Przewodniczący MAEA Yukiya Amano w kwietniu 2011 roku po raz pierwszy stwierdził, że obiekt zniszczony przez izraelskie samoloty był reaktorem atomowym w trakcie budowy. Wcześniejsze wypowiedzi przedstawicieli MAEA nie były tak jednoznaczne. Zob. IAEA: *Syria tried to build nuclear reactor*, „Israeli News”, 28 kwietnia 2011, <http://www.ynetnews.com/articles/O,7340,L-4062001,00.html> (odczyt: 28.09.2011).

dent, postąpił tak samo, oraz deklarował, iż nadal jest zainteresowany porozumieniem pokojowym z Damaszkiem²⁵.

Wśród niezrealizowanych, ale rozważanych uderzeń prewencyjnych po 1990 roku możemy wymienić następujące:

- rozważane przez Stany Zjednoczone uderzenie prewencyjne wymierzone w północnokoreański program nuklearny. Rozwiązanie to zostało publicznie zasugerowane przez sekretarza obrony Donalda Rumsfelda 6 marca 2003 roku. Stwierdzenie, iż stacjonowanie wojsk amerykańskich w pobliżu linii demarkacyjnej stało się uciążliwe i rozważane jest wycofanie ich w głąb Półwyspu Koreańskiego lub do baz na Pacyfiku, zinterpretowane zostało jako zapowiedź usunięcia wojsk z pola rażenia północnokoreańskiej artylerii. Posunięcie to utrudniłoby siłom zbrojnym Korei Północnej przeprowadzenie uderzenia odwetowego po ewentualnym amerykańskim ataku lotniczym na północnokoreańskie instalacje nuklearne. Zapowiedź ta została potwierdzona 9 marca 2003 roku przez doradcę prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Condoleezę Rice. Czynnikiem uwiarygodniającym amerykańską groźbę był czas, w którym się ona pojawiła – w przeddzień ataku na Irak, również oskarżany o rozwijanie programów broni masowego rażenia. W łonie administracji amerykańskiej toczyła się ostra walka wewnętrzna w kwestii wyboru strategii działania wobec Korei Północnej – sekretarz stanu Colin Powell opowiadał się za rozwiązaniami pokojowymi opartymi na dyplomacji wielostronnej, natomiast sekretarz obrony Donald Rumsfeld optował za działaniami militarnymi. Wobec rozwoju sytuacji w Iraku oraz w obawie o skutki uderzenia prewencyjnego przede wszystkim dla stabilności obszaru Azji Wschodniej wybrano opcję umiarkowaną. Znaczenie miała także zgoda Phenianu na chińską propozycję podjęcia sześciostronnych (czyli z udziałem USA, KRLD, Chin, Japonii, Korei Południowej i Unii Europejskiej) rozmów w ramach tzw. Procesu Pekńskiego. Warto dodać, że presja, jaką Chiny wywierały na Koreę, była po części powodowana amerykańskimi ostrzeżeniami pod adresem Pekinu. Stany Zjednoczone zapowiedziały, iż w razie braku chińskich działań same rozwiążą problem północ-

25 *How Israel Bombed the Syrian Nuclear Facility*, „The Yeshiva World News”, 3 listopada 2009, <http://www.theyeshivaworld.com/article.php?p=41471> (odczyt: 28.09.2011).

nokoreański. Dążenie do pokojowego rozwiązania w drodze rozmów wielostronnych stało się osią amerykańskiego planu przedstawionego przez podsekretarza stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego Johna Boltana 31 lipca 2003 roku²⁶;

- wciąż rozważane przez Izrael uderzenie prewencyjne mające na celu zahamowanie irańskiego programu budowy broni nuklearnej²⁷.

W omawianym okresie miał miejsce jeden przypadek wojny prewencyjnej podjętej w kontekście broni masowego rażenia – atak na Irak w 2003 roku. Polityczne i prawnom międzynarodowe implikacje tej wojny, a także kontrowersje związane z zaliczeniem jej w poczet wojen prewencyjnych omówione zostaną w dalszej części tego rozdziału.

1.3. Militarne metody zapobiegania proliferacji BMR w oficjalnych dokumentach administracji Stanów Zjednoczonych i wypowiedziach jej przedstawicieli

Militarny wymiar działań ukierunkowanych na zapobieganie proliferacji broni masowego rażenia zaistniał w sposób znaczący w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec roku 1993. 7 grudnia 1993 roku sekretarz obrony Les Aspin ogłosił *Defense Counterproliferation Initiative* (DCI, Inicjatywa Obronna w zakresie Przeciwproliferacji)²⁸. Inicjatywa obejmo-

26 P. Durys, *Kryzys nuklearny wokół KRLD – ocena i perspektywy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa 2003, s. 44–46; P. Durys, P. Pacholski, *Dyplomacja prewencyjna...*, s. 27–28.

27 Na temat wyzwań związanych z ewentualnym atakiem – zob. P. Furgacz, *Miecz Damoklesa nad Iranem – konsekwencje ewentualnej izraelskiej lub amerykańskiej operacji powietrznej wymierzonej w irański program nuklearny*, [w:] *Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, red. D. Mikucka-Wójtowicz, Instytut Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, Samorząd Doktorantów Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, Kraków 2010, s. 175–182; S. Gardiner, *The Israeli Threat. An Analysis of Consequences of an Israeli Strike on Iranian Nuclear Facilities*, Swedish Defense Research Agency, Stockholm 2010; W. Raas, A. Long, *Osirak Redux? Assessing Israeli Capabilities to Destroy Iranian Nuclear Facilities*, Massachusetts Institute of Technology, Security Studies Program Working Paper, kwiecień 2006, http://web.mit.edu/ssp/publications/working_papers/wp_06-1.pdf (odczyt: 29.09. 2011).

28 Wcześniej, bo już we wrześniu 1993 roku, w ramach Rady Bezpieczeństwa Narodowego (National Security Council) powołano dyрекcję ds. nieproliferaacji i kontroli eksportu.

wała pięć głównych punktów: uznanie, iż stanowi ona nowy rodzaj misji, odmienny od tradycyjnych misji czasów zimnej wojny; opracowanie nowych rodzajów broni specjalnie pod kątem zwalczania BMR; analiza strategii stosowanych przeciwko nowym zagrożeniom; ukierunkowanie wysiłków wywiadu na wykrywanie broni masowego rażenia; zapewnienie międzynarodowej współpracy w zakresie powstrzymywania tego rodzaju zagrożeń²⁹.

W ramach inicjatywy zadeklarowano konieczność rozwoju nowych narzędzi do walki na przyszłym polu walki z przeciwnikiem posiadającym BMR i rakiety. Termin „narzędzia” obejmował wyposażenie, wyszkolenie, doktrynę oraz planowanie na wypadek sytuacji awaryjnych. Podkreślano wymóg doskonalenia monitoringu programów w zakresie BMR realizowanych w nieprzyjaznych państwach. Szczególnego znaczenia nabrała analiza niedawnego konfliktu w Zatoce Perskiej w 1991 roku, w tym przede wszystkim zdolności koniecznych do zmierzenia się z przeciwnikiem posiadającym BMR i rakiety balistyczne, których w arsenale Stanów Zjednoczonych zabrakło lub były rozwinięte na niesatysfakcjonującym poziomie. Do takich zdolności zaliczyć można: środki obrony teatru działań przed atakami z użyciem rakiet balistycznych (echo doświadczeń ze zwalczaniem pocisków rodziny Scud), technologie wykrywania i śledzenia mobilnych wyrzutni rakiet (również efekt doświadczeń ze zwalczaniem Scudów), posiadanie broni zdolnej do niszczenia podziemnych instalacji. Nowa polityka była odpowiedzią na uwarunkowania środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego początku lat 90., w szczególności na fakt istnienia radykalnych reżimów posiadających broń masowego rażenia lub będących o krok od jej uzyskania. Największe znaczenie miało odkrycie stopnia zaawansowania tajnego programu rozwoju broni nuklearnej realizowanego przez Irak.

DSI wprowadziła wywołujący wiele zamieszania termin przeciwprolifercja w miejsce dotychczas występującego pojęcia nieprolifracji. Jego znaczenie zostało wyjaśnione w memorandum *Agreed Definition* z 1994 roku, wydanego przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Termin prze-

29 Tekst przemówienia Lesa Aspina w National Academy of Sciences 7 grudnia 1993 r.: *Counterproliferation Initiative Presidential Decision Directive PDD/NSC 18 December 1993*, <http://www.fas.org/irp/offdocs/pdd18.htm> (odczyt: 04.10.2011).

ciwproliferaacja określony został jako zbiór metod aktywnych, ale o zróżnicowanym, nie tylko militarnym charakterze³⁰.

14 listopada 1994 Bill Clinton ogłosił stan narodowego pogotowia (*national emergency*) wynikający z proliferacji BMR i jej nośników³¹. Zapisy dotyczące stanu pogotowia zostały skorygowane 28 lipca 1998 roku³² przez prezydenta Billa Clintona oraz 28 lipca 2005 roku³³ przez prezydenta George'a W. Busha. Stan pogotowania jest przedłużany na każdy kolejny rok (np. prezydent Barack Obama przedłużył go 7 listopada 2014 roku³⁴).

W pierwszej połowie lat 90. pojawiły się plany użycia broni nuklearnej do misji przeciwproliferyacyjnych, zwłaszcza w odniesieniu do tzw. nieodstraszalnych liderów, jak Saddam Husajn czy Muammar Kaddafi, a także w stosunku do instalacji nuklearnych i chemicznych Iranu i Korei Północnej. Plany takie powstały m.in. w dowództwie strategicznym STRATCOM (U.S. Strategic Command)³⁵. Od 1996 roku w zakres potencjalnych celów takich uderzeń włączono obiekty powiązane z działaniami terrorystów i aktorów niepaństwowych. W *Joint Publication 3-12.1, Doctrine for Joint Theater Nuclear Operations* zawarte zostały wytyczne w zakresie planowania nuklearnych uderzeń na cele związane z bronią masowego rażenia, m.in. instalacje podziemne czy też obiekty związane

30 R.S. Litwak, *Rogue states and U.S. foreign policy: containment after the Cold War*, The Woodrow Wilson Center Press, Washington 2000, s. 39.

31 Stan pogotowia został wprowadzony przez *Executive Order 12938* (executive order to rodzaj prezydenckiego dekretu). Tekst dekretu: *Executive Order 12938, Proliferation of Weapons of Mass Destruction*, <http://www.disastercenter.com/laworder/12938.htm> (odczyt: 4.10.2011).

32 *Executive Order 12094*. Tekst dekretu: *Executive Order 12094, Proliferation of Weapons of Mass Destruction*, <http://www.treasury.gov/resource-center/sanctions/Documents/13094.pdf> (odczyt: 04.10.2011).

33 *Executive Order 13382*. Tekst dekretu: *Executive Order 13382, Blocking Property of Weapons of Mass Destruction Proliferators and Their Supporters*, <http://www.treasury.gov/resource-center/sanctions/Documents/whwmdeo.pdf> (odczyt: 04.10.2011).

34 *Continuation of the National Emergency With Respect to the Proliferation of Weapons of Mass Destruction (WMD)*, The White House, Office of the Press Secretary, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2014/11/07/notice-continuation-national-emergency-respect-proliferation-weapons-mas> (odczyt: 12.11.2014).

35 M. Butcher, *What Wrongs Our Arms May Do: The Role of Nuclear Weapons in Counterproliferation*, Physicians for Social Responsibility, sierpień 2003, s. 44, <http://action.psr.org/documents/psrwhatwrong03.pdf> (odczyt: 04.10.2011).

z aktorami niepaństwowymi³⁶. Plany takie stanowiły zapowiedź zakrojonych na szerszą skalę programów rozwojowych broni nuklearnych małej mocy (*mini-nukes*), przeznaczonych głównie do niszczenia instalacji podziemnych (*bunker-busters*), w szczególności związanych z produkcją i składowaniem broni masowego rażenia³⁷.

Mimo poczynienia pewnych kroków w kierunku rozwoju militarnych metod zapobiegania proliferacji (i to o „najtwardszym” charakterze, z założeniem zastosowania do tego celu broni nuklearnej), w czasach administracji prezydenta Billa Clintona pozostały one tylko w sferze planów i mało zdecydowanych deklaracji. W sferze realnych działań nacisk został położony na wielostronne metody dyplomatyczne, w tym rozwój reżimów nieproliferacyjnych. Opublikowana w 1998 roku Narodowa Strategia Bezpieczeństwa na Nowy Wiek (*A National Security Strategy for a New Century*) podkreślała rolę takich działań (wymieniając m.in. porozumienia START, traktaty NPT, CTBT, ABM, CWC i BWC oraz nieformalny reżim MTCR i program CTR)³⁸.

36 *Joint Publication 3–12.1, Doctrine for Joint Theater Nuclear Operations*, Joint Chiefs of Staff, 9 lutego 1996, http://www.fas.org/nuke/guide/usa/doctrine/dod/jp3_12_1.pdf (odczyt: 04.10.2011).

37 Penetrator nuklearny małej mocy (*Nuclear Earth Penetrator Weapon*) wykorzystywać miał zjawisko lokalnej, bardzo silnej fali uderzeniowej rozchodzącej się w gruncie po wybuchu ładunku nuklearnego. Przy odpowiednim zagłębieniu i stosunkowo małej mocy głowicy planowano osiągnąć zdolność do tzw. wybuchu zakrytego, czyli niepowodującego wydostawania się produktów eksplozji na powierzchnię. Celem była zupełna neutralizacja skutków ubocznych eksplozji nuklearnej przez zatrzymanie ich pod powierzchnią ziemi. W teorii miała to więc być broń cechująca się siłą rażenia typową dla broni nuklearnej, ale praktycznie niepowodująca typowych dla niej skutków ubocznych. Program *Nuclear Earth Penetrator Weapon* nie doprowadził do skonstruowania nowego rodzaju broni nuklearnej. Wpływ na jego przerwanie miały zarówno względy techniczne (pojawily się wątpliwości, czy można uzyskać broń łączącą dwie skrajności – znaczną siłę rażenia ze zredukowanymi zniszczeniami ubocznymi), jak i polityczne (zastosowanie tego typu broni mogłoby podważyć nieformalną, lecz silnie zakorzonioną w systemie międzynarodowym regułę zakazującą stosowania broni nuklearnej w sytuacji innej niż zagrożenie egzystencji państwa). Zob. M. Butcher, *What Wrongs Our Arms...*; J. Medalia, *Nuclear Earth Penetrator Weapon*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2003; Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojсковых*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 331–334.

38 *A National Security Strategy for a New Century*, s. 9–12, <http://www.fas.org/man/docs/nssr-98.pdf> (odczyt: 06.10.2011).

Po objęciu stanowiska prezydenta przez George'a W. Busha podejście w sprawie metod zapobiegania proliferacji BMR uległo radykalnej zmianie. Jej zapowiedzią był opublikowany w roku 2000 raport neokonserwatywnego think-thanku *Project for a New American Century* (PNAC, Projekt dla Nowego Amerykańskiego Wieku)³⁹. Raport zatytułowany *Rebuilding American Defense: Strategies, Forces and Resources for a New American Century* (Odbudowa Amerykańskiej Obronności: Strategie, Siły i Środki dla Nowego Amerykańskiego Wieku) zakładał utrzymanie globalnej supremacji amerykańskiej, przy zapobieganiu pojawieniu się równorzędnego rywala oraz kształtowaniu ładu międzynarodowego zgodnie z amerykańskimi interesami. Dokument określał amerykańskie siły zbrojne jako „kawalerię na nowej granicy amerykańskiej”, co można zinterpretować jako zapowiedź interwencji zbrojnych w obronie amerykańskich interesów na całym świecie.

Nowe podejście w zakresie zapobiegania proliferacji BMR krystalizowało się wraz z kolejnymi wypowiedziami nowego prezydenta, szczególnie po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku. W retoryce George'a W. Busha nastąpiło zespolenie problematyki BMR, terroryzmu i tzw. państw zbójceckich⁴⁰. 11 grudnia 2001 roku, podczas przemówienia w koledżu wojskowym Citadel w Charleston w Południowej Karolinie ostrzegał on, że „państwa zbójceckie są w oczywisty sposób najbardziej prawdopodobnym źródłem broni chemicznej, biologicznej i nuklearnej dla terrorystów”⁴¹.

Terroryzm, nieprzyjazne reżimy i proliferacja BMR nie były nowymi zagrożeniami – nowym elementem była perspektywa ich połączenia.

39 O znaczeniu tej organizacji świadczy obecność wśród jej członków późniejszych prominentnych postaci administracji George'a W. Busha. Należeli do niej m.in. wiceprezydent Dick Cheney, sekretarz obrony Donald Rumsfeld oraz zastępca sekretarza obrony Paul Wolfowitz.

40 Szeroko stosowane w czasach administracji George'a W. Busha pojęcie „państwa zbójceckie” (*rouge states*) pojawiło się jeszcze w czasach prezydentury Billa Clintona. Sekretarz obrony William Perry użył tego terminu w kwietniu 1996 roku, wskazując na zagrożenie pozyskaniem przez te państwa międzykontynentalnych rakiet balistycznych, które mogłyby stanowić zagrożenie dla terytorium Stanów Zjednoczonych. Zob. *Protecting the Nation Through Ballistic Missile Defense, Remarks of Secretary of Defense William Perry on George Washington University*, 18 kwietnia 1996, <http://www.defense.gov/speeches/speech.aspx?speechid=956> (odczyt: 04.10.2011).

41 *President Speaks on War Effort to Citadel Cadets*, s. 3, <http://merln.ndu.edu/archivepdf/transformation/WH/20011211-6.pdf> (odczyt: 06.10.2011).

W efekcie miało się ujawnić nowe zagrożenie, o potencjale znacznie większym niż suma jego składników. O wielkości tego zagrożenia mówił 26 sierpnia 2002 roku wiceprezydent Dick Cheney: „To, czego nie możemy robić w obliczu śmiertelnego zagrożenia, to poddawać się myśleniu życzeniowemu lub przymykać oczy [...]. Broń masowego rażenia w połączeniu ze zdolnościami do jej przenoszenia w rękach sieci terrorystycznych, morderczych dyktatorów lub jednych i drugich połączonych wzajemną współpracą stanowi zagrożenie tak śmiertelne, jak tylko można to sobie wyobrazić. Ryzyko zaniechania działania jest daleko większe niż ryzyko działania”⁴². Co prawda perspektywa zmaterializowania się często podkreślanego przez członków administracji George’a W. Busha schematu: państwa zbójce przekazują BMR dla organizacji terrorystycznych – nigdy się nie ziściła, ale samym motywem działania miało być nie tyle realne zagrożenie, ile nawet stosunkowo odległa, potencjalna możliwość jego wystąpienia. Dodatkowo wypowiedzi członków administracji sugerowały przyjęcie aktywnej postawy wobec tego zagrożenia, np. 29 stycznia 2002 roku podczas dorocznego przemówienia na temat stanu państwa prezydent zapowiedział, że „Stany Zjednoczone nie pozwolą najbardziej niebezpiecznym reżimom zagrażać nam najbardziej niebezpieczną bronią”⁴³. Podczas przemówienia, skierowanego do kadetów w szkole wojskowej West Point, wygłoszonego 1 czerwca 2002 roku, prezydent podważył znaczenie odstraszenia i powstrzymywania, stwierdzając, iż „odstraszanie straciło rację bytu wobec mglistych sieci terrorystycznych bez narodowości i obywateli do obrony. Powstrzymywanie nie jest możliwe wobec nierozważnych dyktatorów dysponujących bronią masowego rażenia, mogących przenieść ją za pomocą rakiet lub w tajemnicy zaopatrzyć w nią swych terrorystycznych sojuszników”⁴⁴.

Wojna prewencyjna i uderzenie prewencyjne jako militarne metody zapobiegania proliferacji BMR z całą ostrością pojawiły się w Narodowej

42 *Vice President Dick Cheney at the Opening Session of the 103rd National Convention of the Veterans of Foreign Wars*, Nashville, 26 sierpnia 2002, <http://www.mtholyoke.edu/acad/intrel/bush/cheneyvfw.htm> (odczyt: 06.10.2011).

43 *George W. Bush's Second State of the Union Address*, http://en.wikisource.org/wiki/George_W._Bush's_Second_State_of_the_Union_Address (odczyt: 06.10.2011).

44 *Text of Bush's Speech at West Point*, „New York Times”, 1 czerwca 2002, <http://www.nytimes.com/2002/06/01/international/O2PTEx-WEB.html?pagewanted=all> (odczyt: 06.10.2011).

Strategii Bezpieczeństwa (*National Security Strategy*, NSS) z 2002 roku⁴⁵. Prewencji jako metody walki z proliferacją BMR poświęcony został cały rozdział V (*Prevent Our Enemies from Threatening Us, Our Allies, and Our Friends with Weapons of Mass Destruction*) tego wzbudzającego wiele kontrowersji dokumentu. Autorzy NSS 2002 deklarowali, że Stany Zjednoczone „muszą być przygotowane do powstrzymania państw zbrojeckich i ich terrorystycznych klientów, zanim będą oni w stanie grozić lub użyć broni masowego rażenia przeciwko USA, ich sojusznikom i przyjaciołom”⁴⁶. Stwierdzenie to podkreślało prewencyjny wymiar walki z proliferacją BMR – działania ukierunkowane na neutralizację tego zagrożenia miały być podejmowane nie w odpowiedzi na nie, ale z wyprzedzeniem.

Doktryna wojny prewencyjnej opierała się na dwóch zasadniczych przesłankach:

- proliferacja BMR i środków jej przenoszenia będzie charakteryzowała się tendencją wzrostową;
- będzie również rosło prawdopodobieństwo użycia tych środków przeciwko USA, ich interesom oraz sojusznikom⁴⁷.

Wprowadzenie zasady prewencji do NSS 2002 wywołało pewne zamieszanie związane po pierwsze z dylematem, czy traktować uderzenie prewencyjne i wojnę prewencyjną jako nową doktrynę, a po drugie – z relacją prewencji do wcześniej obowiązujących doktryn odstraszenia i powstrzymywania. Odpowiedź na to drugie pytanie przyniosło przesłuchanie sekretarza obrony Colina Powella przed Komisją Spraw Zagranicznych Senatu, kiedy stwierdził, że „nie porzucamy powstrzymywania i odstraszenia. [...] postrzegam prewencję jako zwiększenie roli jednego z wielu narzędzi, jakie zawsze posiadaliśmy, a nie postrzegam jej jako

45 Narodowa Strategia Bezpieczeństwa z 2006 roku generalnie powtarzała w tym zakresie zapisy poprzedniego dokumentu, natomiast kolejna (z 2010 roku), przygotowana już przez administrację prezydenta Baracka Obamy, o prewencji nie wspomina.

46 *The National Security Strategy of the United States of America*, wrzesień 2002, s. 14, <http://www.globalsecurity.org/military/library/policy/national/nss-020920.pdf> (odczyt: 01.09.2010).

47 Tamże, s. 13–14. Wzrastające zagrożenie ze strony BMR, zwłaszcza w kontekście terroryzmu, dostrzega także Narodowa Strategia Bezpieczeństwa Wewnętrznego (*National Strategy for Homeland Security*, Office of Homeland Security, Washington, lipiec 2002, s. VII, http://www.dhs.gov/xlibrary/assets/nat_strat_hls.pdf [odczyt: 07.10.2011]).

nowej doktryny, która wykluczałaby czy eliminowała inne narzędzia bezpieczeństwa narodowego”⁴⁸.

Zasadniczo badacze odnosili się sceptycznie do traktowania zapisów dotyczących prewencji jako pełnoprawnej doktryny. Wątpliwości takie wyrażali m.in. Colin Gray oraz Robert S. Litwak. Robert S. Litwak argumentował, iż prewencja nie jest ogólną doktryną, lecz narzędziem możliwym do zastosowania w pewnych specyficznych przypadkach. Gdyby była doktryną ogólną, należałoby ją zastosować w stosunku do innych państw, a nie tylko w jednym, specyficznym przypadku Iraku⁴⁹. Colin S. Gray z kolei twierdził, że nie ma strategicznej teorii prewencji (posiadanie strategicznej teorii jest cechą charakterystyczną np. dla koncepcji odstraszania i powstrzymywania). Nie jest to więc idea strategiczna, nie ma racjonalnej konstrukcji, jest tylko wyborem politycznym. Co więcej, prewencja (czyli *de facto* wojna prewencyjna) jest przede wszystkim po prostu wojną, więc podlega zasadzie niepewności, a nie zasadom teorii strategicznej. Prewencja jest grą o niepewnym wyniku w ujęciu Clausewitzowskim, mimo iż prewentyor dysponuje atutem inicjatywy. Prewencja nie jest więc uniwersalnym panaceum – z uwagi na czynnik niepewności towarzyszący każdej wojnie, nie musi zawsze doprowadzić do realizacji wyznaczonego celu prewencyjnego. Podjęcie decyzji o zastosowaniu tego narzędzia musi być oparte na analizie stosunku przewidywanych kosztów do korzyści, chociaż wysokie spodziewane koszty nie muszą oznaczać odrzucenia tej opcji (rezultat analizy jest w dużej mierze kształtowany przez wyznawane przez państwo wartości). Według Graya nie ma potrzeby wypracowywania przez Stany Zjednoczone doktryny prewencji, chociaż globalna rola tego państwa wymusza posiadanie zdolności do działań prewencyjnych i woli ich wykorzystywania. Prewencja nie może jednak stanowić strategicznej doktryny na podobieństwo odstraszania i powstrzymywania, lecz może jedynie funkcjonować jako okazjonalnie wykorzystywany sposób działania⁵⁰.

48 Cyt. za: R.S. Litwak, *Regime Change. U.S. Strategy through the Prism of 9/11*, Woodrow Wilson Center Press, Washington 2007, s. 62.

49 R.S. Litwak, *The New Calculus of Pre-emption*, „Survival”, The International Institute for Strategic Studies 2002/2003, Vol. 44, No. 4, s. 60.

50 C.S. Gray, *The Implications of Preemptive And Preventive War Doctrines: A Reconsideration*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, Carlisle 2007, s. 49–51.

Znaczenie prewencji podkreślała także Narodowa Strategia Zwalczania Broni Masowego Rażenia (*National Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction*, NSCWMD) z grudnia 2002 roku. Generalnie strategia ta powtarza zapisy NSS 2002 w zakresie broni masowego rażenia. W preambule strategii znalazło się stwierdzenie o ryzyku związanym z zaniechaniem działania („Historia surowo oceni tych, którzy dostrzegali nadchodzące zagrożenie, ale nie zdecydowali się na działanie. W nowych realiach światowych, w które wkraczamy, jedyna droga do pokoju i bezpieczeństwa to droga działania”⁵¹). Kontrowersyjnym zapisem jest ocena, iż państwa zbrojeckie i terroryści są gotowi użyć broni masowego rażenia nie jako narzędzia stosowanego w ostateczności, ale jako „militarnie użytecznej broni, której wybór będzie zdeterminowany chęcią przezwyciężenia naszej przewagi w zakresie sił konwencjonalnych oraz w celu odstraszenia nas od odpowiedzi w przypadku agresji wobec naszych przyjaciół i sojuszników w regionach, gdzie mamy żywotne interesy”⁵². Ocena taka nie jest poparta żadnymi dowodami wskazującymi, iż podmioty te (a w zasadzie państwa zbrojeckie, gdyż terroryści nie pozyskali jak dotąd BMR mogącej stanowić militarnie użyteczne narzędzie) mają zamiar wykorzystać broń masowego rażenia we wskazany sposób.

Zapisem, który odbił się szerokim echem, jest stwierdzenie, że ze względu na fakt, iż Stany Zjednoczone nie zawsze będą w stanie skutecznie zapobiegać i powstrzymywać proliferację BMR, muszą dysponować pełnym spektrum zdolności operacyjnych do przeciwdziałania groźbie użycia i użyciu BMR⁵³. Za enigmatycznym stwierdzeniem „pełne spektrum” kryje się broń nuklearna, co prawdopodobnie zostało otwarcie przyznane w tajnym dokumencie NSPD17 (*National Security Presidential Directive*, dyrektywa prezydenta w zakresie bezpieczeństwa narodowego)⁵⁴.

51 *National Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction...*, s. 1.

52 Ibidem.

53 Ibidem, s. 2.

54 Zapis NSPD 17 ujawnił dziennik „Washington Times”. W dokumencie stwierdzono, że „Stany Zjednoczone będą w dalszym ciągu jasno dawać do zrozumienia, że rezerwują sobie prawo do odpowiedzi z przytłaczającą siłą – włączając w to potencjalnie broń nuklearną – na zastosowanie broni masowego rażenia przeciwko Stanom Zjednoczonym, ich wojskom rozmieszczonym poza granicami, przyjaciołom i sojusznikom”. Zob. N. Kralew, *Bush Approves Nuclear Response*, „Washington Times”, 31 stycznia 2003, cyt. za: M. Butcher, *What Wrogs Our Arms...*, s. 42.

Narodowa Strategia Zwalczania Broni Masowego Rażenia ustanowiła trzy filary strategii w tym zakresie:

- przeciwproliferacja w celu przeciwdziałania użyciu BMR (w tym kontekście wyszczególnione są nie tylko nieprzyjazne państwa, ale również organizacje terrorystyczne),
- wzmocnienie nieprolifracji w celu przeciwdziałania użyciu BMR (wymienia się w ramach tego filara znaczenie takich traktatów, jak NPT, CWC i BTWC),
- zarządzanie skutkami w odpowiedzi na użycie BMR⁵⁵.

1.4. Prawnomiędzynarodowy wymiar prewencji

Kontrowersje, które prewencja wzbudzała i nadal wzbudza na gruncie stosunków międzynarodowych i prawa międzynarodowego, w dużej mierze wywołane są próbami uzasadnienia jej legalności na drodze zatarcia różnicy między prewencją (*prevention*) a wyprzedzeniem (*preemption*). Warto więc dokładnie przeanalizować znaczenie tych pojęć, a także stosowanego również pojęcia zapobieganie – *precaution*.

Wyprzedzenie to w zasadzie odmiana samoobrony. Uderzenie wyprzedzające to pierwsze uderzenie w obliczu ataku, który jest w toku albo w wiarygodny, niebudzący kontrowersji sposób może być traktowany jako nieunikniony (*imminent*)⁵⁶. Według Wirtza i Russela, po uzyskaniu dowodów, iż przeciwnik podejmuje atak (*is about to attack* – zwrot ten w języku angielskim określa czynność, która zaraz się wydarzy), państwo decyduje się uderzyć na kraj przeciwnika pierwsze, by osłabić nadciągający atak⁵⁷.

Wyprzedzenie, jako akt samoobrony (decyzja o wojnie została już podjęta przez przeciwnika, a wojna jest nieunikniona), nie jest więc kontrowersyjny ani z punktu widzenia moralności, ani legalności w kontekście

55 *National Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction...*, s. 2.

56 C.S. Gray, *The Implications of Preemptive...*, s. 8.

57 J.J. Wirtz, J.A. Russell, *U.S. Policy on Preventive War and Preemption*, „The Nonproliferation Review” 2003, wiosna, s. 116.

prawa międzynarodowego⁵⁸. Decyzja o uderzeniu wyprzedzającym wymaga jedynie odpowiedzi na pytanie natury strategicznej – czy uderzyć jako pierwszy, czy czekać na nieunikniony atak i uderzyć w odpowiedzi (pamiętając, że niektóre zasoby militarne są tak podatne na pierwsze uderzenie wroga, że ich zniszczenie pozbawia szansy na odpowiedź). Uderzenie wyprzedzające musi być jednak podjęte na gruncie wolnym od zastrzeżeń co do wiarygodności dowodów, że atak nieprzyjaciela jest nieuchronny⁵⁹.

Prewencja natomiast (w tym przypadku nie ma znaczenia rozróżnienie: uderzenie prewencyjne – wojna prewencyjna) polega na tym, iż prewentor wybiera prowadzenie wojny, gdyż odczuwa zagrożenie. Zagrożenie to odnosi się do przyszłości (ale bez dokładnego określenia, jak daleko

58 Standardy uderzenia wyprzedzającego zostały wypracowane przez sekretarza stanu USA Daniela Webstera w 1842 roku. Przesłanką była sporna kwestia ataku na parowiec *Caroline* (tzw. *Caroline Case*). Tłem wydarzeń było nieudane powstanie w prowincji Upper Canada (obecnie Ontario). Po jego upadku rebelianci dążący do utworzenia na terytorium brytyjskiej Kanady niezależnej republiki, schronili się na wyspie Navy Island po kanadyjskiej stronie granicznej rzeki Niagara. Proklamowali tam Republikę Kanady. Wsparcia udzielili im amerykańscy sympatycy. Gdy przewozili oni zaopatrzenie dla rebeliantów na pokładzie parowca *Caroline*, statek został zaatakowany przez oddział brytyjskiej Marynarki Wojennej i kanadyjskich rojalistów, który przekroczył granicę państwową między USA a brytyjską Kanadą. Jednostka została podpalona i zrzucona z wodospadu Niagara, a jeden z członków jego załogi został zabity w wyniku procesu. Incydent zaognił stosunki między oboma krajami i spowodował szereg akcji odwetowych. Sprawa znalazła finał podczas negocjacji amerykańsko-brytyjskich zakończonych podpisaniem traktatu Webster-Ashburton. W ich trakcie sekretarz Webster sformułował w kontekście sprawy *Caroline* swoją koncepcję dopuszczalności uderzenia prewencyjnego. Webster twierdził, że działania takie mogą być dopuszczalne, ale atak na *Caroline* nie spełnia kryteriów prewencji. Argumentował, że „wyjątki od prawa samoobrony istnieją, ale muszą być ograniczone do przypadków, kiedy konieczność samoobrony jest natychmiastowa, przytłaczająca, niepozostawiająca wyboru co do środków oraz czasu na rozważania” (Daniel Webster, cyt. za: M. Byers, *War Law: Understanding International Law and Armed Conflict*, Grove Press, New York 2005, s. 54). Standardy te w zakresie koncepcji bezpośredniości zagrożenia były bardzo restrykcyjne. Zostały one zmodyfikowane przez sekretarza stanu Elihu Roota w 1914 roku, który uznawał „prawo każdego suwerennego państwa do obrony przez niedopuszczenie [Root użył tu określenia *preventing* – przyp. R. K.] do zaistnienia warunków, kiedy będzie za późno, by się bronić” (Elihu Root, cyt. za: L. Freedman, *Deterrence*, Polity Press, Cambridge 2004, s. 90). Ujęcie Webstera jest więc restrykcyjne i niebudzące w zasadzie kontrowersji, natomiast ujęcie Roota jest rozszerzające – w sposób kontrowersyjny rozciąga ono poprzednią formułę, dodając element antycypacji (Gray C.S., *The Implications of Preemptive...*, s. 9–10).

59 A. Arend, *International Law and Preemptive Use of Military Force*, „The Washington Quarterly” 2003, Vol. 26, No. 2, s. 89–103.

w przyszłość możemy wybiec – prewencja jest podporządkowana prawom wojny, która jest sztuką, a nie nauką ścisłą). Logika prewencji opiera się na braku pewności co do miejsca i czasu ataku (o braku tej pewności wspomina Narodowa Strategia Bezpieczeństwa z 2002 roku⁶⁰), a wręcz na braku pewności co do nieuniknioności ataku.

Uderzenie prewencyjne ma zapobiec możliwemu atakowi w przyszłości, a nie – jak w przypadku uderzenia wyprzedzającego – stanowić przeciwdziałanie w stosunku do ataku, który jest właśnie podejmowany lub przygotowywany⁶¹. Strona decydująca się na zastosowanie prewencji obawia się, że zagrożenie zmaterializuje się w przyszłości i nabierze charakteru bezpośredniego i nieuniknionego, jeśli ona teraz zaniecha działania. Prewencja zakłada więc niedopuszczenie do pozyskania przez przeciwnika niepożądanych zdolności (w przypadku broni masowego rażenia jest więc uderzeniem w proces proliferacji), natomiast wyprzedzenie nastawione jest na osłabienie lub zniszczenie określonych zdolności przeciwnika przed ich użyciem, ale po ich uzyskaniu (jest to odpowiedź na rezultaty proliferacji)⁶². W prewencji *de facto* chodzi więc o zapobieżenie zmianie układu sił. Za wojną prewencyjną zawsze stoi obawa przed zachwianiem równowagi przez zbrojenia przeciwnika⁶³.

Im bardziej odległe zagrożenie, tym większe pole do spekulacji na temat powagi zagrożenia i czasu pozostałego do jego ewentualnej materializacji. W tym miejscu można wprowadzić dodatkowe pojęcie zapobiegania. Zapobieganie można potraktować jako rodzaj prewencji lub jako osobną kategorię, pamiętając jednak, że granica między tymi dwoma pojęciami jest płynna, wręcz nieuchwytna, a na pewno niezwykle trudna do dokładnego zdefiniowania. Zapobieganie – w odróżnieniu od prewencji – jest działaniem nie w obliczu wiarygodnych dowodów posiadania przez przeciwnika niebezpiecznych możliwości, ale w oparciu o przekonanie, że te niepożądane dla nas możliwości mogą ujawnić się w przyszłości⁶⁴. To

60 *The National Security Strategy of the United...*, wrzesień 2002, s. 15.

61 *The US Doctrine of Preemptive Attack – Real Problem, Wrong Answers*, Task Force on Peace and Security, UN Association, 17 lipca 2003, s. 1.

62 J. Baylis, M. Smith, *Kontrola broni masowej zagłady*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 261.

63 M. Walzer, *Spór o wojnę*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2006, s. 175.

64 C.S. Gray, *The Implications of Preemptive...*, s. 15.

wojna prowadzona „na wszelki wypadek”. Decyzja o wojnie jest nie tyle oparta na silnym przekonaniu, że zagrożenie rośnie, ile na podejrzeniu, że pewnego dnia może się ono pojawić i lepiej działać, niż ryzykować zaniechanie⁶⁵. Szczególnie w obliczu zagrożenia ze strony broni masowego rażenia taki sposób postępowania wydaje się kuszącą opcją, skłaniającą do przyjęcia perspektywy „teraz albo nigdy” – po zdobyciu BMR przez przeciwnika będzie za późno na ewentualny atak, gdyż przewidywane koszty staną się nieakceptowalne.

Rozróżnienie między prewencją a zapobieganiem jest więc bardzo mgliste – powyższe cechy zapobiegania mogą być w zasadzie przypisane prewencji; wydaje się więc, że bardziej zasadne będzie potraktowanie go jako skrajnej formy prewencji. W ten sposób możemy stworzyć kontinuum: wyprzedzenie – prewencja – zapobieganie, gdzie każdy kolejny stopień oznaczać będzie większą niepewność co do zasadności działania i istnienia faktycznego zagrożenia, a także większy dystans dzielący określone działanie od legalności z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Zasadnicza różnica między wyprzedzeniem a prewencją (oraz mieszczącym się w jej ramach zapobieganiem) dotyczy podmiotu podejmującego decyzję o wojnie. W przypadku wyprzedzenia decyzja podjęta została przez nieprzyjaciela – wojna jest nieunikniona. Podstawą działania wyprzedzającego jest pewność, wiedza odnosząca się do teraźniejszości, a nie do ewentualnych przyszłych zagrożeń. W przypadku prewencji zaś strona rozważająca takie działanie ma wybór. Może ona tolerować spodziewane zmiany we wzajemnym stosunku sił albo próbować im zapobiec różnymi środkami. Co ważne, oprócz środków militarnych mogą być rozważane np. środki polityczne lub ekonomiczne. Wybór opcji militarnej wynika tylko z przekonania (a nie pewności), że wojna kiedyś będzie miała miejsce, a rozwiązaniem korzystniejszym jest podjęcie ryzyka konfrontacji militarnej teraz, a nie w przyszłości (co jest pochodną założenia o istnieniu niekorzystnej tendencji w sferze stosunku sił – przeciwnik będzie silniejszy w przyszłości niż jest teraz).

W przypadku wyprzedzenia również istnieje pewien wybór, ale – co ma znaczenie zasadnicze – nie jest to wybór między pokojem a wojną. Nie można liczyć na to, że zagrożenie się nie zmaterializuje, gdyż akt materializacji właśnie następuje. W obliczu takiej sytuacji wybór ogranicza

65 Ibidem, s. VI.

się do oczekiwania na uderzenie i jego przyjęcia lub przeprowadzenia uderzenia wyprzedzającego. Wybór ten nie jest jednoznaczny. Po pierwsze, nie zawsze uderzenie wyprzedzające jest najkorzystniejszym wyjściem, nie zawsze też państwo ma możliwość jego przeprowadzenia. Siły zbrojne państwa postawionego w obliczu ataku mogą bowiem nie być w stanie dokonać uderzenia wyprzedzającego (np. z powodu niewystarczających zdolności do projekcji siły), zwłaszcza kiedy czas, w którym takie uderzenie jest możliwe, staje się krótki. Państwo może też nie posiadać odpowiednich środków lub informacji o pozycjach przeciwnika, wymaganych, by uderzenie było porażające. Po drugie, decyzja o powstrzymaniu się od uderzenia wyprzedzającego może być efektem świadomej decyzji. Mogą ją motywować względy militarne (posiadanie większych możliwości w obronie niż w ataku) albo polityczne. W tym przypadku chodzi o przekonanie, że korzystniej będzie pozwolić wrogowi uderzyć, żeby spadło na niego odium agresora, co można wykorzystać w polityce wewnętrznej i zewnętrznej (klasycznym przykładem takiego wyboru jest działanie administracji Roosevelta w obliczu informacji o przygotowywaniu przez Japonię ataku na Stany Zjednoczone w 1941 roku)⁶⁶.

Prewencja jako działanie podjęte na podstawie antycypacji przyszłości ma w sobie znaczący element niepewności. Jest on tym większy, im bardziej odległe niebezpieczeństwo. Im dalej w przyszłość sięgają szacunki co do rozwoju sytuacji, tym bardziej narażone są na błędy. Przesłanki stojące za wojną prewencyjną w każdym przypadku są więc niepewne. Państwo decyduje się prowadzić wojnę prewencyjną w celu zapobieżenia zaistnieniu przyszłego niebezpieczeństwa. A przecież przyszłość z definicji jest nieznana. Mamy więc do czynienia z antycypacją w dwóch obszarach: przyszłych możliwości przeciwnika (są one trudne do oszacowania, jednak stworzenie stosunkowo precyzyjnej prognozy jest możliwe) oraz przyszłych motywacji politycznych przeciwnika do wykorzystania tych możliwości (są one jeszcze trudniejsze do oszacowania, a co więcej, mogą się nagle i niespodziewanie zmienić – podczas gdy np. rozwój broni masowego rażenia jest procesem wieloletnim)⁶⁷. Rozważając czynnik niepewności, należy jeszcze wspomnieć o kolejnym, choć oczywistym uwarunkowaniu: podjęcie wojny w celu wyeliminowania zagrożenia, które dopiero

66 Ibidem, s. 11.

67 Ibidem, s. 13–14, 17.

„dojrzewa”, oznacza pozbawienie się możliwości zweryfikowania, czy materializowałoby się ono w przyszłości.

W świetle tych różnic nie do końca uprawnione wydaje się określenie Lawrence’a Freedmana, który opisywał prewencję jako „wyprzedzenie w zwolnionym tempie, bardziej antycypacyjne lub patrzące w przyszłość, być może nawet spoglądające poza aktualne intencje podmiotu stanowiącego cel działań prewencyjnych w kierunku intencji, które mogą się pojawić wraz ze wzrastającymi możliwościami”⁶⁸. Chociażby więc ze względu na przytaczane przez Freedmana cechy, prewencja nie może być utożsamiana z wyprzedzeniem, czy też traktowana jako jego odmiana różniąca się tylko odmiennym postrzeganiem perspektywy czasowej zagrożenia. Przede wszystkim trudno jest traktować prewencję jako rodzaj samoobrony, mimo że państwa, decydując się na uderzenie prewencyjne, uzasadniają je zazwyczaj właśnie w ten sposób. Wprawdzie w niektórych przypadkach u podstaw decyzji o prewencji może stać rzeczywiste przekonanie, iż jest ona aktem samoobrony, jest to tylko założenie, sprowadzające się do przekonania, że wojna w krótszej lub dłuższej perspektywie czasowej jest nieunikniona (czyli zachodziłaby tu pewna analogia do wyprzedzenia), a zwłoka w działaniu może skutkować większym ryzykiem. W przypadku prewencji nie ma jednak dowodów, że wojna jest nieunikniona – to tylko supozycja opierające się na subiektywnych przesłankach. To zasadnicza różnica.

Koncepcja uderzenia wyprzedzającego zakłada rozszerzenie zakresu czasowego prawa do samoobrony – prawo to jest stosowane wcześniej, niż pojawia się taka konieczność⁶⁹. Takie ujęcie skutkuje jednak pojawieniem się uzasadnionych wątpliwości, czy rozumiana w ten sposób samoobrona zasługuje na swoją nazwę.

Motyw prewencji dostrzec możemy w motywach decyzji o rozpoczęciu niemalże każdej wojny (przykładem może być chociażby zniszczenie Kartaginy w czasie trzeciej wojny punickiej w 146 roku p.n.e.). Dlatego z jednej strony trudno mówić o prewencji jako o zjawisku nowym (choć swego rodzaju nowością było wpisanie tej koncepcji w oficjalną strategię obronną państwa), z drugiej powszechność argumentacji odwołującej się do motywu prewencji w celu uzasadniania agresywnych działań zbroj-

68 L. Freedman, *Deterrence...*, s. 86.

69 P. Durys, P. Pacholski, *Dyplomacja prewencyjna...*, s. 16.

nych wytrąca argument tym, którzy traktują ją jako rodzaj samoobrony. Znacznie trudniej znaleźć w historii przykłady spełniające restrykcyjne standardy uderzenia wyprzedzającego (niektórzy badacze postrzegają w ten sposób izraelski atak w 1967 roku⁷⁰).

We współczesnym prawie międzynarodowym dopuszczalność wojny określają zapisy Karty Narodów Zjednoczonych. Generalnie wyklucza ona wojnę między państwami wchodzącymi w skład ONZ (art. 2 Karty stanowi, iż „Wszyscy członkowie powstrzymają się w swych stosunkach międzynarodowych od stosowania groźby lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej lub niepodległości któregośkolwiek państwa”⁷¹) poza dwoma wyjątkami. Są nimi obrona kolektywna i samoobrona. Prawo do działań w obronie kolektywnej, czyli do podejmowania akcji o charakterze zbrojnym w celu „utrzymania albo przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”⁷² zarezerwowane jest w myśl artykułu 42 dla Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Z kolei artykuł 51, mówiący o prawie do samoobrony, stanowi, że każde państwo członkowskie ONZ posiada „niezbywalne prawo do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej w przypadku napaści”⁷³.

W kontekście rozważań na temat legalności uderzenia wyprzedzającego i prewencyjnego w świetle prawa międzynarodowego istnieją dwie szkoły: zakładająca wąską interpretację oraz dopuszczająca interpretację rozszerzoną. Pierwsza z nich twierdzi, że użycie siły jest dopuszczalne tylko po tym, jak państwo zostanie zaatakowane. Taką interpretację można uznać za podążającą dosłownie za literą artykułu 51. Jest to więc ujęcie bardziej restrykcyjne niż w przypadku wspomnianych kryteriów Webstera, w zasadzie wykluczające możliwość uderzenia wyprzedzającego. Interpretacja rozszerzona dopuszcza możliwość uderzenia w sytuacji, gdy atak się zbliża (czyli gdy mamy praktycznie całkowitą pewność, że nastąpi)⁷⁴. Ta druga interpretacja podąża więc generalnie za kryteriami Webstera

70 T. Sauer, *The Preventive and Pre-Emptive Use of Force. To be Legitimized or to be De-Legitimized*, „Ethical Perspectives” 2004, No. 2–3 (11), s. 133.

71 Karta Narodów Zjednoczonych, Rozdział I, art. 2, par. 4.

72 Karta Narodów Zjednoczonych, Rozdział VII, art. 42.

73 Karta Narodów Zjednoczonych, Rozdział VII, art. 51.

74 N.K. Göksel, *From Deterrence to Pre-Emption*, „Sosyal Bilimler Enstitüsü Dergisi” 2007, Vol. 9, No. 2, s. 192.

(trzeba pamiętać, że są one niezwykle surowe i z największą trudnością można wskazać sytuacje, które bez żadnych wątpliwości by je spełniały).

Z tego punktu widzenia jakkolwiek interpretację prawa do samoobrony by przyjąć – dopuszczającą czy wykluczającą uderzenie wyprzedzające – trudno tak rozciągnąć znaczenie artykułu 51, by obejmował on prawo do dokonania uderzenia przewencyjnego. Nie znaczy to jednak, że takie próby nie są podejmowane. Generalnie zakładają one, że pojęcia bezpośredniości/nieuchronności, które nie występuje w artykule 51, lecz stanowi jego interpretację, nie można rozumieć w sposób literalny, a prawo do uderzenia przewencyjnego, opierające się na poszerzeniu zakresu znaczeniowego tego pojęcia, nie narusza ducha artykułu 51, nawet jeśli narusza jego literę.

Przykładem takiej niezwykle kontrowersyjnej interpretacji są zapisy Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA z 2002 roku odnoszące się do uderzenia przewencyjnego. Autorzy strategii zauważają: „prawo międzynarodowe uznaje, że narody nie muszą wystawiać się na atak, zanim legalnie podejmą kroki w celu obrony przed siłami, które oznaczają w danej chwili bezpośrednią groźbę ataku. Badacze prawa oraz prawnicy międzynarodowi często opierali prawomocność wyprzedzenia na koncepcji bezpośredniego zagrożenia – przede wszystkim polegającym na dającej się zaobserwować mobilizacji armii, floty i sił powietrznych przygotowujących się do ataku”⁷⁵. W tym stwierdzeniu trudno jeszcze doszukać się szczególnie kontrowersyjnych zapisów (przypada ono szeroką interpretację prawa do samoobrony), ale w dalszej części autorzy strategii deklarują: „Musimy zaadaptować koncepcję bezpośredniego zagrożenia do możliwości i celów obecnych przeciwników. Państwa zbójce i terroryści nie usiłują zaatakować nas przy pomocy konwencjonalnych środków. Wiedzą, że tego typu ataki są skazane na niepowodzenie. Zamiast tego opierają się na aktach terroru i potencjalnie na zastosowaniu broni masowego rażenia – broni, która może z łatwością być ukryta, przenoszona w sposób skryty i użyta bez ostrzeżenia”⁷⁶. Takie sformułowanie oznacza, iż interpretacja bezpośredniości/nieuchronności winna ewoluować wraz z ewolucją zagrożeń.

75 *The National Security Strategy of the United...*, wrzesień 2002, s. 15.

76 *Ibidem*.

Jak uzasadniana jest dopuszczalność takiej rozszerzającej i zasadniczo niezgodnej z literą interpretacji artykułu 51? Wyróżnić możemy kilka częściowo przenikających się linii argumentacji:

1. Restrykcyjna interpretacja artykułu 51 nie przystaje do obecnych czasów. Został on bowiem zrehabilitowany, by stawić czoło konwencjonalnym (nienuklearnym) zagrożeniom, możliwym, co ważne, w klasycznym świecie westfalskim, gdzie mamy do czynienia z aktorami państwowymi. Dodatkowym czynnikiem jest tzw. czterowymiarowość współczesnego pola walki, z czynnikiem czasu postrzeganym jako kluczowy. Pociąga to za sobą możliwość zadania ogromnych strat w bardzo krótkim czasie rzędu pojedynczych minut. Ważnym czynnikiem jest również zwiększająca się nieprzejrzystość współczesnych konfliktów zbrojnych, stanowiąca współczesną wersję Clausewitzowskiej mgły wojny, co jest swego rodzaju paradoksem, gdyż klasyczne pole bitwy stało się równocześnie bardziej transparentne dla strony, która posiada narzędzia budowania przewagi informacyjnej i świadomości sytuacyjnej. Jeśli jednak przeciwnikiem są sieci terrorystyczne, trudno jest przeniknąć naturę zagrożenia i uzyskać wiarygodne informacje pozwalające wstrzymać się z akcją do czasu, kiedy atak wroga będzie mógł być potraktowany jako zagrożenie bezpośrednie, i wtedy skutecznie go powstrzymać. W tym kontekście potrzeba wcześniejszego, prewencyjnego działania wydaje się uzasadniona. Zwolennicy takiego podejścia uważają, że należy reinterpretować pojęcie nieuchronności w kierunku uznania, że wystarczające przesłanki do prewencji występują w sytuacji, gdy wspólnota międzynarodowa nie jest w stanie zareagować wystarczająco szybko. Jest to jednak kryterium bardzo nieprecyzyjne. W efekcie równowaga między prawem państwa do niedopuszczania do agresji względem siebie a prawem wspólnoty międzynarodowej do niedopuszczenia do destabilizacji systemu pozostaje zachwiana. Zwolennicy reinterpretacji prawa do samoobrony (m.in. Antonio Cassese, Giorgio Gaja) argumentują jednak, że restrykcyjne podejście było adekwatne w czasach zimnej wojny, kiedy destabilizacja mogła doprowadzić do zaangażowania supermocarstw, a nawet do eskalacji konfliktu w kierunku nuklearnej wymiany ciosów. Obecnie takie niebezpieczeństwo nie występuje, a natura nowych zagrożeń wymaga działań prewencyjnych⁷⁷.

77 M.N. Schmitt, *Preemptive Strategies in International Law*, „Michigan Journal of International Law” 2003, Vol. 24, s. 534–536.

2. Artykuł 51 nigdy nie znajdował odbicia w rzeczywistości. Już w czasie zimnej wojny zasada niestosowania siły poza samoobroną lub z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa często nie była przestrzegana⁷⁸. Obecnie, gdy warunki globalnego środowiska bezpieczeństwa zmieniły się i zapisy jeszcze bardziej oddaliły się od rzeczywistości, nie należy uznawać prewencji (naruszającej literę artykułu 51, ale według tego stanowiska generalnie zgodnej z jego duchem) za nielegalną. Jest to jednak interpretacja kontrowersyjna, skonstruowana na zasadzie przyzwolenia na działanie tylko z powodu jego powszechności.

3. Karta Narodów Zjednoczonych jest w większym stopniu dokumentem politycznym niż aktem prawnym, chociaż ma formę prawną. Takie podejście uzasadnia traktowanie jej jako dokumentu „żyjącego”, a nie „suchej” formuły prawnej. Dozwolona jest więc pewna elastyczność w jej interpretacji, by mogła ona nadążać za zmieniającymi się realiami polityki międzynarodowej⁷⁹.

4. Bezpieczeństwo państwa jest wartością większą niż literalne przestrzeganie prawa międzynarodowego, a restrykcyjne pojmowanie prawa do samoobrony narzuca państwom bierność w obliczu współczesnych zagrożeń. To podejście do prawa międzynarodowego ilustruje znana maksyma Dana Achesona, sformułowana w kontekście kubańskiego kryzysu raketowego: „przetrwanie państwa nie jest kwestią prawną”⁸⁰.

5. Karta Narodów Zjednoczonych w sposób nierównomierny nakłada ograniczenia co do możliwości użycia siły. Zapisy artykułu 51 ograniczające prawo do użycia siły odnoszą się tylko do podmiotów państwowych. Obowiązują one niezależnie od tego, czy państwo zagrożone jest ze strony innego państwa, czy podmiotu pozapaństwowego. A zatem niezależnie od tego, z jakim zagrożeniem państwo się spotyka, może ono podjąć działania zbrojne w takich samych sytuacjach (samoobrona lub upoważnienie Rady Bezpieczeństwa). Karta Narodów Zjednoczonych powstała bowiem w warunkach, gdy działania związane z użyciem siły przez aktorów pozapaństwowych były traktowane jako zwykłe działania kryminalne. Obecne uwarunkowania są odmienne, a w stosunku do zagrożeń terrorystycznych

78 C.S. Gray, *The Implications of Preemptive...*, s. 26–27.

79 Ibidem, s. 34–35.

80 D. Acheson, *Remarks by the Honorable Dean Acheson*, cyt. za: M.N. Schmitt, *Preemptive Strategies...*, s. 543.

państwa mają niejako związane ręce. W ten sposób prawo międzynarodowe stawia terrorystów na uprzywilejowanej pozycji. Co więcej, interpretacja artykułu 51 zakłada, że nie każdy atak zbrojny (niezależnie od tego, czy państwowy, czy pozapaństwowy) oznacza uruchomienie prawa do samoobrony: musi to być atak o odpowiedniej skali i rezultatach. Przesłanką do wprowadzenia tego ograniczenia jest uniknięcie sytuacji, kiedy drobne incydenty graniczne spowodują przerodzenie się sporu w konflikt zbrojny za sprawą wykorzystania prawa do samoobrony i podjęcie przez zaatakowane państwo pełnoskalowych działań zbrojnych. Interpretacja ta ma źródło w wyroku Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie tzw. *Nicaragua Case* (wspierania przez Stany Zjednoczone rebeliantów nikaraguańskich)⁸¹.

6. Stany Zjednoczone pełnią szczególną rolę. Wbrew formalnym zapisom prawa międzynarodowego państwa nie są w praktyce tak samo suwerenne. Realia polityki międzynarodowej powodują, że zawsze mamy do czynienia z określonym rodzajem porządku różnicującego prawa i obowiązki poszczególnych państw (za przykład tego rodzaju porządków służyć może XIX-wieczny koncert mocarstw czy też obecnie obowiązujący porządek dający w ramach systemu międzynarodowego uprzywilejowaną pozycję stałym członkom Rady Bezpieczeństwa). Postulat specjalnych praw do użycia siły dla Stanów Zjednoczonych nie jest zatem niczym nadzwyczajnym. Według Colina Graya – zwolennika tego rodzaju argumentacji – lepiej mieć światowy porządek, nawet jeśli wymaga to precdensu w postaci prewencji, niż „mieć porządek chroniony przez szeryfa dysponującego tylko ślepyimi nabojami”⁸². Porządek zawsze oznacza ograniczenie realnej suwerenności⁸³ większości państw, ale jest to cena, którą warto zapłacić.

81 M.N. Schmitt, *Preemptive Strategies...*, s. 539.

82 C.S. Gray, *The Implications of Preemptive...*, s. 45.

83 W latach 90. odbyła się inna debata o suwerenności – o dopuszczalności międzynarodowej interwencji z powodów humanitarnych. Coraz powszechniejsze uznanie dla uniwersalnego charakteru praw człowieka niewątpliwie przyczyniło się do erozji przekonania o niepodważalności suwerenności państwowej. Upowszechnienie środków masowego przekazu w połączeniu z wpływem opinii publicznej (syndrom *something must be done* – „coś trzeba zrobić”) na politykę państw doprowadziło do zwiększonej akceptacji dla interwencji, mimo iż godziła ona w zasadę suwerenności. Późniejsze powołanie Międzynarodowego Trybunału Karnego, trybunału ds. zbrodni w b. Jugosławii w Hadze oraz trybunału w Arusha ds. Ruandy stanowiło potwierdzenie rosnącej

7. Prawo dotyczące warunków pozwalających na użycie siły odnosi się tylko do przypadków, kiedy użycie siły godzi w terytorialną integralność lub polityczną suwerenność państwa⁸⁴. Wedle tej interpretacji wojna prewencyjna zakładająca zmianę reżimu państwa byłaby rzeczywiście nielegalna (użycie siły wymierzone jest bowiem w polityczną suwerenność państwa), natomiast prawo to nie podważałoby legalności uderzeń prewencyjnych. Uderzenie prewencyjne, w postaci np. precyzyjnego ataku przeprowadzonego przy użyciu lotnictwa, jako niewymierzone ani w terytorium, ani w sferę polityki atakowanego państwa i ograniczające się tylko do realizacji celu przeciwproliferacyjnego, nie byłoby więc zakazane przez Kartę Narodów Zjednoczonych. Ta dość karkołomna interpretacja Karty zdaje się jednak zapominać o prostym fakcie, że artykuł 51 nic nie mówi o tego rodzaju rozróżnieniu, a zasadniczym celem przyświecającym wszystkim zapisom Karty Narodów Zjednoczonych dotyczącym użycia siły jest „zachowanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”.

8. Wojna prewencyjna jest legalna, jeśli Rada Bezpieczeństwa „zawiedzie w działanie”⁸⁵. Ten sposób argumentacji stanowi rozwinięcie argumentów użytych do uzasadnienia operacji w Jugosławii w 1999 roku (Rada Bezpieczeństwa, ze względu na permanentny sprzeciw Federacji Rosyjskiej, „nie sprostала wyzwaniu”, a operacja miała uzasadniony, humanitarny powód). Wtedy spór dotyczył legalności i legitymizacji tzw. interwencji humanitarnej (czyli operacji naruszających zasady suwerenności oraz stosowania siły tylko za zgodą Rady Bezpieczeństwa), teraz podobnych argumentów użyto w obronie militarnych metod zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia. Ze względu na układ sił w Radzie Bezpieczeństwa nie jest ona w stanie podjąć działań w sytuacji, która tego wymaga, gdyż proliferacja broni masowego rażenia stanowi zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Jedna kwestia podważa jednak zasadność tej argumentacji – proliferacja broni masowego rażenia nie jest nielegalna w świetle prawa międzynarodowego, chyba że podmiot jest stroną odpowiednich traktatów i nie przestrzega ich za-

roli problematyki praw człowieka w międzynarodowej polityce, włączając w to prawo, a nawet powinność innych państw do interwencji w sytuacji ich naruszeń na dużą skalę.

84 M.N. Schmitt, *Preemptive Strategies...*, s. 521–522.

85 Ibidem, s. 531–532.

pisów. Ocena zgodności z traktatami nie może jednak być pozostawiana indywidualnej ocenie poszczególnych państw.

Każda z przytoczonych argumentacji za rozszerzeniem prawa do samoobrony pozostawia wiele pytań. Trudno więc zgodzić się z Colinem Grayem, który twierdzi: „nie ma wątpliwości, że wojna prewencyjna nie jest zabroniona przez inteligentnie interpretowane prawo międzynarodowe”⁸⁶. Owa „inteligentna interpretacja” sprowadza się do rozszerzania koncepcji bezpośredniego zagrożenia (zgodnie z postulatami wyrażanymi w Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA z 2002 roku) i prowadzi do pomieszania pojęć wyprzedzenia i prewencji w celu legitymizacji tej drugiej. Obecna w prawie międzynarodowym norma nieużywania siły powinna pozostać restrykcyjna, gdyż jej osłabienie oznaczałoby dopuszczalność użycia siły w ramach wojen opartych na spekulacji, czyli legalizowałoby niesprowokowany atak na suwerenne państwo. Linia argumentacji uzasadniająca, że w przypadku proliferacji broni masowego rażenia atak jest sprowokowany istnieniem zagrożenia, nie przekonuje, gdyż prewentor jest „sprowokowany” przez swoje przekonania co do intencji przeciwnika. Decyzja o działaniach zbrojnych podejmowana jest na podstawie oceny, czysto subiektywnej. Nie istnieje bowiem obiektywny mechanizm oceny decydujący, czy państwo ma uzasadnione prawo do samoobrony (oczywiście poza jednoznacznymi sytuacjami, kiedy państwo staje się obiektem agresji zbrojnej). Gdyby przyjmować każde uzasadnienie – a prawie każde użycie siły bez autoryzacji Rady Bezpieczeństwa uzasadniane jest prawem do samoobrony – ciągle podważana byłaby kluczowa norma prawa międzynarodowego.

Koncepcja wojny prewencyjnej, wraz z próbami uzasadniania jej legalności w świetle prawa międzynarodowego, z pewnością miała wpływ na pozycję, prestiż i znaczenie norm międzynarodowych. Normy międzynarodowe ustanowione po II wojnie światowej niewątpliwie przyczyniły się do opanowania stanu anarchii w stosunkach międzynarodowych. Istnienie międzynarodowej wspólnoty, która narzucała reguły, instytucje, prawa i reżimy, było jednym z dwóch kluczowych czynników prowadzących do opanowania dynamiki stosunków międzynarodowych po 1945 roku (drugim był bipolarny porządek światowy – jednak sam fakt istnienia takiego czy innego ładu międzynarodowego nie stanowił żadnego *novum*).

86 C.S. Gray, *The Implications of Preemptive...*, s. 35.

Regułą o kluczowym znaczeniu była zasada regulująca dopuszczalność użycia siły – w okresie po II wojnie światowej była ona stopniowo umacniana, o czym świadczy spadająca liczba wojen międzypaństwowych⁸⁷. Wojna nie jest już postrzegana jako normalny instrument polityki międzynarodowej⁸⁸. Drugą rudymenarną regułą była zasada suwerenności, autonomiczności i niezależności państw wobec siebie⁸⁹. Na styku tych reguł lokowała się zasada nieinterwencji w sprawy innych państw. Pierwszym poważnym wyłomem w tej konstrukcji, stanowiącej fundament norm międzynarodowych, była interwencja w Jugosławii. Wtedy najpotężniejsze państwa – a przynajmniej państwa zachodnie – dokonały redefinicji suwerennego charakteru państwa, *de facto* podważając prawo Jugosławii do sprawowania suwerennej władzy nad częścią swojego terytorium i wzmacniając tę redefinicję interwencją militarną⁹⁰. Koncepcja wojny prewencyjnej, a w szerszym ujęciu doktryna Busha, stanowi kolejny przełom. Clyde Prestowitz w książce *Rogue Nation: American Unilateralism and the Future of Good Intentions* z 2003 pisał, że doktryna Busha podważa trzy kluczowe filary ładu międzynarodowego: pokój westfalski z zasadą poszanowania dla narodowej suwerenności oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw, Kartę Narodów Zjednoczonych, zakazującą użycia siły w stosunkach międzynarodowych z wyjątkiem samoobrony i działań z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa, oraz procesy norymberskie, które uznawały uderzenia prewencyjne za zbrodnie wojenne⁹¹. William Galstone twierdził z kolei, że oparcie globalnej polityki na doktrynie Busha oznacza koniec międzynarodowych instytucji, prawa i norm. Oznacza też zmianę pozycji Stanów Zjednoczonych: kraj, który

87 T. Sauer, *The Preventive and Pre-Emptive...*, s. 131.

88 Takie podejście datuje się od podpisania paktu Brianda-Kellogga, ale Karta Narodów Zjednoczonych umocniła tę zasadę.

89 Zasada ta jest postawą ładu międzynarodowego od ustanowienia tzw. porządku westfalskiego podczas zawierania pokoju westfalskiego kończącego wojnę trzydziestoletnią w 1648 roku. Przyjęcie odnoszącej się początkowo do spraw religii zasady *Cuius regio, eius religio* („Czyj kraj, tego religia”) oznaczało przyznanie każdemu państwu prawa do swobodnego kształtowania stosunków wewnętrznych i uznanie ingerowania innych państw w tę sferę za nieuprawnione.

90 M. Butcher, *What Wrongs Our Arms...*, s. 85–86.

91 D. Kellner, *An Orwellian Nightmare: Critical Reflections on the Bush Administration*, <http://www.gseis.ucla.edu/faculty/kellner/> (odczyt: 20.10.2011).

służył innym jako pierwszy spośród równych, zmierza w kierunku państwa działającego ponad prawem⁹².

Upowszechnienie retoryki związanej z prewencją generuje również następujący dylemat – czy prawo do działań prewencyjnych miałooby stać się powszechne? Próba przypisywania prewencji legalności nieuchronnie prowadzi bowiem do dążenia do instytucjonalizacji prawa do prewencji. Zakładając, że trudno wyobrazić sobie wprowadzenie opartego na podwójnych standardach ładu dyskryminacyjnego na wzór traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej NPT⁹³ (wspólnota międzynarodowa przyznałaby prawo do prewencji tylko wybranym państwom, argumentując to dążeniem do zabezpieczenia regionalnego pokoju i porządku, za które owe państwa miałyby odpowiadać), powstaje jednak problem implementacji uniwersalnych reguł. Czy każdy rodzaj zagrożenia trakto-

92 W. Galston, *Perils of Preemptive War*, „The American Prospect”, Vol. 13, Issue 17, 23 września 2003.

93 Układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej (*Treaty on the Non-Proliferation of Nuclear Weapons; Nuclear Non-Proliferation Treaty; NPT Treaty*), otwarty do podpisu 1 lipca 1968 roku, wszedł w życie 5 marca 1970 roku. W czasie konferencji przeglądowej w Nowym Jorku 11 maja 1995 roku jego ważność została bezterminowo przedłużona (pierwotnie zawarty został na 25 lat). Dyskryminacyjny charakter układu przejawia się w skrajnie nierównomiernym rozłożeniu praw i obowiązków pomiędzy dwie grupy państw. Państwa nienuklearne zobowiązały się do niepozyskiwania z jakiegokolwiek źródła, nieprodukowania i nienabywania broni nuklearnej i innych nuklearnych urządzeń wybuchowych, a także do powstrzymania się od jakiejkolwiek pomocy w ich produkcji. Z kolei państwa nuklearne zgodziły się nie przekazywać do jakiegokolwiek odbiorcy broni nuklearnej i nuklearnych urządzeń wybuchowych, a także nie pomagać żadnemu krajowi nienuklearnemu w ich produkcji lub nabywaniu. Miały też dążyć do rozbrojenia nuklearnego, ale ten obowiązek został sformułowany w sposób bardzo ogólny – państwa zobowiązały się do prowadzenia w dobrej wierze rokowań w sprawie skutecznych kroków mających na celu zaprzestanie w najbliższym czasie wyścigu zbrojeń nuklearnych. Podział na państwa nuklearne i nienuklearne został wyznaczony w oparciu o kryterium wyprodukowania broni nuklearnej lub innego tego typu urządzenia wybuchowego przed 1 stycznia 1967 (art. IX). Status państw nuklearnych zyskały więc Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja i Chiny. Tekst traktatu: *Treaty on the Non-Proliferation of Nuclear Weapons*, <http://www.iaea.org/Publications/Documents/Infcircs/Others/infcirc140.pdf> (odczyt: 30.12.2011). Zob. także: M. Preus, *Broń jądrowa w prawie międzynarodowym*, [w:] T. Jemiolo, T. Kubaczyk, M. Preus, *Broń masowego rażenia w świetle prawa międzynarodowego: wybrane problemy*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2004, s. 33; J. Bryła, *Rozwój i znaczenie reżimów międzynarodowych na przykładzie reżimu nieprolifracji broni jądrowej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 87.

wać tak samo? Czy każde państwo ma takie samo prawo do prewencji? Przecież dwa potencjalne ataki o takiej samej skali, ale jeden wymierzony w państwo o dużym potencjale, a drugi skierowany przeciwko państwu słabemu, stanowią dla nich zagrożenia o różnej skali (dla słabszego może stanowić zagrożenie egzystencjalne to, co dla silniejszego jest zagrożeniem o znacznie niższym ciężarze gatunkowym). Prawo do prewencji musiałoby oznaczać prawo każdego państwa do subiektywnej oceny zagrożenia – nie jest więc możliwe wprowadzenie obiektywnych kryteriów, gdyż państwa różnią się w ocenie stopnia zagrożenia przy konkretnych uwarunkowaniach. Hipotetyczne przyznanie tego prawa wszystkim państwom oznaczałoby koniec artykułu 51 – należy bowiem pamiętać, że różne formy prewencji są jednymi z najpowszechniejszych powodów podjęcia działań wojennych, raczej regułą niż wyjątkiem.

Refleksja nad koncepcją wojny prewencyjnej i próbami jej praktycznej realizacji legła również u podstaw kontrowersyjnej propozycji przedstawionej przed Daniela H. Joynera. Joyner argumentuje, na gruncie analizy stosunków międzynarodowych oraz prawa międzynarodowego, iż istniejące w prawie międzynarodowym reguły użycia siły powinny zostać zdeformalizowane i pozostać nie jako prawnie wiążące regulacje, ale jako polityczne normy „przekonujące”⁹⁴. Według Joynera to jedyny sposób, żeby wobec współczesnych zagrożeń zachować integralność pozostałej części prawa międzynarodowego jako norm formalnych. Celem takiego zabiegu miałyby być nie podważenie tej normy prawa międzynarodowego, lecz przywrócenie zbieżności prawa międzynarodowego z realiami współczesnej architektury bezpieczeństwa. Krok ten powinien być postrzegany jako taktyczny normatywny odwrót, a nie normatywna regresja. Ta zmiana może – i powinna – w przyszłości zostać odwrócona, gdy tylko infrastruktura prawa międzynarodowego okaże się zdolna dostarczać skutecznych regulacji w tym obszarze relacji międzynarodowych. Co więcej, zdaniem Joynera zdeformalizowanie reguły użycia siły wcale nie musi oznaczać zmniejszenia jej wpływu na zachowania państw oraz zdolności do normowania relacji międzynarodowych, stanowiąc barierę chroniącą przed osunięciem się ładu międzynarodowego w stan anarchii.

94 D.H. Joyner, *Jus ad Bellum in the Age of WMD Proliferation*, „The George Washington International Law Review” 2008, Vol. 40, s. 233–234.

Przesłanką do tego radykalnego kroku miałyby być aktualna sytuacja międzynarodowa, gdzie znacząca liczba państw wierzy, że obrona ich żywotnych interesów wymaga działań naruszających regułę użycia siły. To nie jest chwilowa tendencja, ale daleko idąca reorientacja w sposobie widzenia uwarunkowań współczesnego środowiska bezpieczeństwa i metod skutecznego funkcjonowania w ramach tego środowiska⁹⁵. Nie dotyczy ona co prawda wszystkich państw, ale jest zauważalna w państwach znaczących, czyli tych, które mają istotny wpływ na stosunki międzynarodowe (poza tym państwa te mają możliwość projekcji siły na dużą odległość, która jest niezbędna do podjęcia akcji prewencyjnej, oraz czują się, w sposób uzasadniony lub nie, obiektem możliwego ataku z wykorzystaniem broni masowego rażenia)⁹⁶. Co więcej, nie jest uprawnione twierdzenie, że koncepcja wojny prewencyjnej odnosić się będzie tylko do państw zachodnich występujących przeciwko państwom rozwijającym się. Dowodem na to może być wypowiedź ministra spraw zagranicznych Indii Yashwanta Sinha z 2003 roku, który stwierdził, że „Indie mają zdecydowanie poważniejsze powody, by przeprowadzić wojnę prewencyjną przeciwko Pakistanowi, niż Stany Zjednoczone w stosunku do Iraku”⁹⁷.

Efektem jest wytworzenie luki między prawem (regulacjami międzynarodowymi zawartymi w Karcie NZ) a rzeczywistością (percepcją zagrożeń i koniecznych kroków, które państwa muszą podejmować, by im sprostać). Prawo międzynarodowe nie nadąża więc za zmianami geopolitycznymi i technologicznymi. Nie stanowi ono już kryterium w kształtowaniu przez państwa relacji z innymi podmiotami. Prowadzi to do obniżenia jego rangi, a nawet ujawnienia się przejawów wrogości wobec niego, postrzeganego jako czynnik ograniczający działania konieczne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa⁹⁸. Rezultatem jest prawny nihilizm, kiedy w polityce międzynarodowej normy prawne nie są brane pod uwagę, jako nieadekwatne do rzeczywistości.

Joyner uważa, że w obecnej sytuacji prawo międzynarodowe w zakresie użycia siły nie jest efektywnym ani uzasadnionym normatywnie narzędziem regulacji stosunków międzynarodowych. Postuluje więc, by prawo

95 Ibidem, s. 246.

96 Ibidem, s. 248.

97 Ibidem, s. 239.

98 Ibidem, s. 247.

do wojny (*ius ad bellum*) przekształcone zostało w zobowiązanie niewiążące lub miękkie prawo⁹⁹, co stanowić ma jedyną możliwość pogodzenia prawa międzynarodowego z prewencją¹⁰⁰. Według Joynera przekonanie, że nieformalne normy mają znaczenie i wpływają na zachowania państw, jest łatwiejsze do obrony niż przekonanie, iż normy formalne odznaczają się większym wpływem niż normy nieformalne. Przyjęcie tego drugiego poglądu musiałoby oznaczać, że w normach formalnych jest coś szczególnego, co wpływa na zachowania państw, czego nie ma w normach nieformalnych. Można co prawda przyjąć, że formalizacja podkreśla ważność normy i komunikuje państwu, iż jej złamanie w większym stopniu oznacza ostracyzm wspólnoty międzynarodowej i prawdopodobieństwo negatywnych konsekwencji (np. sankcji) niż w przypadku złamania normy nieformalnej¹⁰¹.

Prawdziwy wpływ norm na zachowanie państw nie wypływa jednak z ich formalizacji, ale z istnienia wokół pewnych kwestii, których dotyczą normy i wartości wyrażające się w owych normach, szerszej wspólnoty społecznej i politycznej. Wspólnota ta, a nie charakter normy, ma znaczenie kluczowe dla jej skuteczności. Można oczekiwać nawet, że norma nieformalna będzie silniejsza, gdyż z powodu braku sformalizowania wytworzy się silniejsza presja międzynarodowa, ukierunkowana na jej stosowanie. Deformalizacja reguły stosowania siły w stosunkach międzynarodowych, dzięki uniknięciu niekończących się i bezowocnych batalii retorycznych, może nawet przyczynić się do wzmocnienia sformalizowanych reguł prawa międzynarodowego w pozostałych obszarach¹⁰².

Trzeba pamiętać, że prawo międzynarodowe w zakresie użycia siły jest stosunkowo nową koncepcją, która – po okresie międzywojennego

99 Ibidem, s. 272–275.

100 Autor podaje w wątpliwość inne metody pogodzenia tych dwóch sprzeczności: rozszerzenie składu Rady Bezpieczeństwa oraz rozszerzenie interpretacji art. 51. Nie do pogodzenia jest żądanie elastyczności prawa z jednej strony oraz jego przewidywalności z drugiej. Zwiększenie elastyczności będzie skutkowało brakiem możliwości oceny przez państwa, czy postępują w zgodzie z prawem i czy nie narażają się na ataki. W sytuacjach kontrowersyjnych zmniejszą się zdolności instytucji międzynarodowych do rozstrzygnięcia sporów między państwami, zwłaszcza że już obecnie prawo w odniesieniu do użycia siły, choć maksymalnie jednoznaczne, niesie za sobą spory interpretacyjne. D.H. Joyner, *Jus ad Bellum in the Age...*, s. 257.

101 D.H. Joyner, *Jus ad Bellum in the Age...*, s. 279–281.

102 Ibidem, s. 284–285.

sceptycyzmu spowodowanego małą efektywnością paktu Brianda-Kelloga i Ligi Narodów – osiągnęła dojrzałość dopiero po II wojnie światowej, i to wyłącznie dlatego, że sprzyjały jej realia ładu bipolarnego (supermocarstwa powstrzymywały konflikty w obawie przed ich eskalacją i przerozdzeniem się w wojnę globalną). Trudno więc uzasadnić tezę, że istnienie normy formalnej w zakresie użycia siły uchroniło powojenny świat przed osunięciem się w stan Hobbesowskiej anarchii.

Niezależnie od oceny koncepcji Joynera, zarówno w sensie jej słuszności, jak i możliwości realizacji, samo jej wysunięcie stanowi dowód, że również w środowiskach naukowych koncepcja wojny prewencyjnej doprowadziła do daleko idących przewartościowań w obszarze zasadniczych kanonów prawa międzynarodowego. Koncepcja wojny prewencyjnej, wraz z jej poparciem poprzez włączenie do oficjalnej strategii Stanów Zjednoczonych oraz praktyczną realizację w postaci wojny w Iraku, oznaczała stworzenie szkodliwego dla ładu międzynarodowego precedensu. Podważa on znaczenie norm międzynarodowych uznających możliwość prowadzenia wojny za opcję dopuszczalną tylko w nadzwyczajnych okolicznościach. Zasada ta, choć bardzo wolno, torowała sobie jednak w ostatnich kilkudziesięciu latach drogę do stania się rzeczywistym, chociaż nie jedynym wyznacznikiem w zakresie polityki zagranicznej państw. Koncepcja wojny prewencyjnej spowodowała, że wojna na powrót stała się nie tylko akceptowalnym instrumentem polityki międzynarodowej, ale wręcz instrumentem podstawowym.

1.5. Polityczny wymiar prewencji

Kontrowersje wokół koncepcji wojny prewencyjnej dotyczą nie tylko jej legalności (legalność taka była uznawana tylko w najbardziej radykalnych interpretacjach norm prawa międzynarodowego), ale przede wszystkim jej legitymizacji. Rozróżnienie między legalnością a legitymizacją odpowiada rozróżnieniu między sferą prawa międzynarodowego a sferą polityki międzynarodowej. Zasadniczy dylemat kryje się w pytaniu, czy – niezależnie od legalności lub nielegalności wojny prewencyjnej z prawnego punktu widzenia – może ona być uznana za legitymizowaną, czyli uzasadnioną w kontekście politycznym.

Według Toma Sauera kontrowersje wokół koncepcji działań prewencyjnych (wojny prewencyjnej i uderzenia prewencyjnego) prowadzonych z powodów związanych z proliferacją broni masowego rażenia koncentrują się wokół następujących kwestii¹⁰³:

- wojna prewencyjna i uderzenie prewencyjne to atak wymierzony w państwo i jego suwerenność (trudniej jest legitymizować działania zbrojne przeciwko innemu państwu, nawet jeśli etykietuje się je jako „państwo zbrojeckie”, niż przeciwko podmiotom niepaństwowym, zwłaszcza organizacjom terrorystycznym);
- posiadanie przez państwo broni masowego rażenia nie jest jednoznaczne z intencją jej użycia. Modele proliferacji¹⁰⁴ wypracowane w kontekście broni nuklearnej dostarczają nam przykładów, kiedy rozwijana była ona z innych przyczyn niż zamiar prowadzenia z jej udziałem (ewentualnie z groźbą jej użycia) agresywnej polityki międzynarodowej. Przyczynami tymi może być chęć użycia BMR jako defensywnie rozumianego czynnika odstraszającego agresywne działania innych państw, potrzeba wykorzystania BMR do zwiększenia prestiżu państwa czy też uwarunkowania polityki wewnętrznej (sukces związany z rozwojem BMR można przekuć na sukces polityczny w kraju). Co

103 T. Sauer, *The Preventive and Pre-Emptive...*, s. 139–140.

104 Najbardziej znaną klasyfikację modeli proliferacji broni nuklearnej zaprezentował Scott D. Sagan w znanej pracy *Why Do States Build Nuclear Weapons? Three Models in Search of a Bomb* (Dlaczego państwa budują broń nuklearną? Trzy modele w ramach poszukiwań bomby). Usystematyzował on modele proliferacji z uwzględnieniem kryterium jej przyczyn:

- model bezpieczeństwa (*security model*), wedle którego państwa budują broń nuklearną, by zwiększyć poziom bezpieczeństwa narodowego wobec zagrożeń zewnętrznych, zwłaszcza zagrożeń nuklearnych, ale również konwencjonalnych (przypadek Izraela),

- model polityki wewnętrznej (*domestic politics model*), wedle którego broń nuklearna służy jako narzędzie w polityce wewnętrznej (przykładem może być pierwsza faza indyjskiego programu nuklearnego, zakończona testem w 1974 roku),

- model norm (*norms model*), wedle którego pozyskanie broni nuklearnej służy jako ważny symbol potęgi państwa, jego nowoczesności i tożsamości (Sagan uznaje ten rodzaj motywacji za kluczowy dla zrozumienia przyczyn decyzji o francuskim programie nuklearnym).

Zob. S.D. Sagan, *Why Do States Build Nuclear Weapons? Three Models in Search of a Bomb*, „International Security” 1996/1997, Vol. 21, No. 3, s. 54–86.

- więcej, zjawisko nuklearnego tabu¹⁰⁵ zdaje się potwierdzać, że droga od posiadania BMR do jej użycia jest daleka i wcale nieoczywista;
- wywiad może mylić się w swych ocenach dotyczących rozwoju BMR w podejrzanym o to kraju (jak miało to miejsce w przypadku Iraku);
 - skuteczność uderzenia prewencyjnego jako narzędzia zwalczania proliferacji broni masowego rażenia jest dyskusyjna. W kontekście celu antyproliferacyjnego za sukces można uznać tylko zniszczenie całej BMR przeciwnika w ataku prewencyjnym, gdyż inaczej pozostałe zasoby mogą zostać użyte w ataku odwetowym. Co więcej, istnieje także możliwość odpowiedzi z użyciem broni konwencjonalnej – pod warunkiem posiadania odpowiednich możliwości – której strona dokonująca uderzenia prewencyjnego nie jest w stanie całkowicie wyeliminować;
 - w przypadku programów rozwojowych w dziedzinie BMR kluczowe znaczenie mają nie zasoby, ale wiedza. Jako że trudno jest zniszczyć tzw. *know-how*, państwo-proliferent może po uderzeniu prewencyjnym rozpocząć realizację programu od początku (przykładem może być kontynuowanie irackiego programu rozwoju broni nuklearnej po ataku na reaktor Osirak);
 - kwestia prewencji związana jest ze stosowaniem podwójnych standardów w stosunku do rozmaitych państw. Po pierwsze, nigdy nawet nie rozważano przeprowadzenia uderzenia prewencyjnego przeciwko niektórym państwom (np. Izrael, Indie), i to bardziej z powodów politycznych niż militarnych. Po drugie, jeden z filarów polityki antyproliferacyjnej, czyli traktat NPT, sam w sobie może być traktowany jako symbol stosowania podwójnych standardów. Jest to traktat o charakterze skrajnie dyskryminacyjnym, zdecydowanie różnicujący prawa

105 Konstruktywistyczna teoria nuklearnego tabu wyjaśnia, dlaczego nie spełniają się przewidywania klasycznej teorii kontroli zbrojeń dotyczące skłonności państw do użycia broni nuklearnej w sytuacji, gdy przegrywają wojnę konwencjonalną i nie muszą obawiać się nuklearnego odwetu (Amerykanie w Korei i Wietnamie, Związek Radziecki w Afganistanie). Teoria nuklearnego tabu zakłada istnienie w ramach wspólnoty międzynarodowej normy zakazującej używania tego typu broni. To powstrzymuje państwa od jej stosowania, mimo iż z militarnego punktu widzenia byłoby to zasadne. Teoria nuklearnego tabu zakłada, że państwa nie stosują broni nuklearnej w sytuacjach niekrytycznych. Nie wiadomo jednak, czy tabu jest absolutne i czy będzie miało zastosowanie w sytuacji krytycznej. Jeszcze nigdy bowiem państwo nuklearne nie znalazło się w sytuacji, gdy jego egzystencja byłaby zagrożona. Zob. N. Tannenwald, *The Nuclear Taboo, The United States and the Non-Use of Nuclear Weapon since 1945*, Cambridge University Press, Cambridge 2007, s. 73–293.

i obowiązki państw nuklearnych i nienuklearnych. Co więcej, państwa nuklearne generalnie nie wywiązują się z obowiązku dążenia do nuklearnego rozbrowienia, a niektóre z nich (przede wszystkim Stany Zjednoczone za czasów prezydentury George’a W. Busha) próbowały rozbudować arsenał nuklearny o nowe typy broni. Powstaje więc pytanie o polityczny mandat do zwalczania proliferacji broni masowego rażenia ze strony krajów, które same przywiązują ogromne znaczenie do posiadania własnej broni nuklearnej, a wręcz podejmują działania mające zwiększyć jej rolę. Niedotrzymanie obietnicy rozbrowienia przez państwa nuklearne może stanowić argument uzasadniający twierdzenie państw nienuklearnych (nienuklearnych w świetle zapisów NPT), iż ich zobowiązania tracą moc wiążącą. Ogólnie rzecz biorąc, krajom posiadającym broń masowego rażenia trudno legitymizować zakaz rozwoju takiej broni w innych krajach.

Polityczny dylemat związany z prewencją polega na konieczności odpowiedzi na pytanie, na ile zasadne jest łamanie pewnych norm, zarówno prawnych, jak i zwyczajowych, dotyczących współżycia międzynarodowego w sytuacji zagrożenia, którego skali nie sposób obiektywnie ocenić. O kluczowym znaczeniu czynnika subiektywnego w kontekście postrzegania zagrożeń dla Stanów Zjednoczonych pisze m.in. Peter Bender¹⁰⁶. Wskazuje on na amerykańską skłonność do hysterii – widzenie zagrożeń wyobrażonych, wyolbrzymianie niebezpieczeństw, które przez zewnętrznych obserwatorów mogą być postrzegane jako niewielkie. Wszak nawet Japonia, Niemcy czy ZSRR nie myślały poważnie o podboju i opanowaniu terytorium USA. Postępowaniem Stanów Zjednoczonych kieruje w dużej mierze tzw. przymus mocarstwa, który nakazuje działać nie tylko w zgodzie z interesami, ale nawet wbrew im, gdyż najważniejszym czynnikiem staje się zachowanie wiarygodności. Przymus ten powoduje, że mocarstwo nie może stać z boku w sytuacji wzrostu znaczenia innego państwa, mogącego w przyszłości zagrozić jego pozycji. Przymus nakazuje działać, nawet jeśli koszty podjęcia akcji są większe niż potencjalne zyski. Nie można zostawić w spokoju nikogo, kto mógłby stać się kiedyś silny, kto kiedyś mógłby zagrozić – nawet gdy nakład jest większy niż zyski z działania. Takie czynniki warunkują skrajny subiektywizm postrzegania zagrożeń.

106 P. Bender, *Ameryka – nowy Rzym*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2004, s. 164, 175.

Koncepcja prewencji według krytycznie odnoszącego się do niej amerykańskiego senatora Roberta Byrda to „idea zakładająca, że Stany Zjednoczone lub jakikolwiek inny kraj mogą w sposób uzasadniony zaatakować inne państwo, które nie stanowi bezpośredniego zagrożenia, ale w przyszłości może stać się zagrożeniem, co stanowi radykalny zwrot w tradycyjnym pojmowaniu idei samoobrony”¹⁰⁷. Z pewnego punktu widzenia zagrożenie to może być postrzegane jako bezprecedensowe. Tak widzi je m.in. Francis J. Gavin, twierdząc, że „prolifracja broni nuklearnej oraz jej wpływ na amerykańskie interesy w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego tworzą śmiertelne zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych, większe niż kiedykolwiek wcześniej, które z tego powodu wymaga prowadzenia nowej, bardziej skutecznej polityki w celu zmierzenia się z tym problemem”¹⁰⁸. O tak postrzeganym zagrożeniu decyduje sama natura broni masowego rażenia z jej zdolnością do spowodowania bezprecedensowych strat, szczególnie widoczna w przypadku broni nuklearnej, ale generalnie będąca cechą konstytuującą każdy rodzaj broni masowego rażenia.

Potencjalnie niszczyielskie skutki użycia broni masowego rażenia idą w parze z szybkością ataku. W przeciwieństwie do broni konwencjonalnej, BMR nie wymaga przeprowadzania długotrwałych oraz umożliwiających identyfikację i udowodnienie przygotowań do agresji, które pozwalałyby skutecznie przeprowadzić uderzenie wyprzedzające. Kombinacja BMR i środków jej przenoszenia (przede wszystkim raket balistycznych) praktycznie wyklucza taką możliwość. Jedyną skuteczną metodą przeciwdziałania takiemu zagrożeniu wydaje się uderzenie prewencyjne przeprowadzone, zanim pojawi się bezpośrednie zagrożenie. Czynniki te decydują o odmiennej naturze zagrożenia wynikającego z proliferacji BMR względem zagrożeń konwencjonalnych. Jest to zagrożenie o charakterze „egzystencjalnym” w tym sensie, że BMR tworzy zagrożenie przez samo swe istnienie, a nie tylko w sytuacji zaistnienia bezpośredniej groźby ataku.

Natura BMR czyni zagrożenie tak znaczącym, że na dalszy plan usuwa się prawdopodobieństwo jego transformacji z zagrożenia potencjalnego w bezpośrednie. Charakter groźby skłania więc do zastosowania strategii

107 R. Byrd, *The West Virginia Senator on the Iraq War while there was still time to stop it*, „The Progressive Review”, <http://prorev.com/byrdtalk.htm> (odczyt: 25.10.2011).

108 F.J. Gavin, *Same As It Ever Was: Nuclear Alarmism, Proliferation, and the Cold War*, „International Security” 2009/2010, Vol. 34, No. 3, s. 7.

„dmuchania na zimne”. Takie podejście określane jest jako „doktryna jednego procenta”, której autorstwo Rob Suskind przypisuje Dickowi Cheneyowi, uzasadniającemu potrzebę walki z terroryzmem w następujący sposób: „Jeśli jest 1 procent szans, że pakistańscy naukowcy pomagają Al-Kaidzie budować albo rozwijać broń nuklearną, musimy potraktować to jako pewnik. Nie chodzi tu o nasze analizy. Tu chodzi o naszą odpowiedź”¹⁰⁹.

W myśl doktryny jednego procenta zagrożeniami, w obliczu których stoją Stany Zjednoczone, są zagrożenia o małym prawdopodobieństwie, ale ogromnych możliwych skutkach. Nawet jeśli prawdopodobieństwo wystąpienia zagrożenia wynosi 1 procent, to przez wzgląd na jego ogromny potencjał niszczący należy mu się tak przeciwstawić, jakoby chodziło o zagrożenie bezpośrednie. W ten sposób postrzegano potencjalne zagrożenie ze strony Iraku – konsekwencje ewentualnej zmiany w układzie sił (możliwości militarnych) obu państw byłyby w przypadku pozyskania przez Irak broni masowego rażenia, a w szczególności broni nuklearnej, zbyt poważne, by tolerować możliwość nastąpienia takiej zmiany¹¹⁰. Z punktu widzenia administracji amerykańskiej, jeśli Irak pozyskałby broń nuklearną i zechciał ją przekazać terrorystom (wszak amerykańska administracja starała się wykreować istnienie związków między Irakiem a terrorystami), Stany Zjednoczone nie miałyby możliwości mu się przeciwstawić lub możliwości te związane byłyby z ogromnym ryzykiem (także dlatego że „przyparto do muru” Irak, nie posiadając innych atutów w konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi, byłby skłonny użyć broni nuklearnej).

109 R. Suskind, *The One Percent Doctrine: Deep Inside America's Pursuit of its Enemies since 9/11*, Simon and Schuster, New York 2006.

110 Na takie postrzeganie zagrożenia ma również wpływ zjawisko zwane jako *mirror imaging* – określanie intencji i prawdopodobnych zachowań ewentualnego przeciwnika z perspektywy własnych obaw i autopercepcji własnych słabości. Zagrożenie dostrzegamy nie tyle wtedy, kiedy ono rzeczywiście występuje, ale gdy patrzymy na nie przez pryzmat niskiego poziomu przygotowania do jego zwalczania lub niskiej gotowości do przeciwstawienia się mu. Zob. M. Madej, *Terroryzm i inne zagrożenia asymetryczne w świetle współczesnego pojmowania bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego – próba teoretycznej konceptualizacji*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku. Wizje – koncepcje – paradygmaty*, red. R. Kuźniar, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 514.

Postrzeganie państw zbrojeckich oraz organizacji terrorystycznych jako podmiotów nieprzewidywalnych znalazło odbicie w Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA z 2002 roku. Możemy w niej przeczytać: „W czasach zimnej wojny, zwłaszcza po kubańskim kryzysie rakietowym, stawialiśmy czoła przeciwnikowi, który generalnie charakteryzował się małą skłonnością do ryzyka i zainteresowany był utrzymaniem *status quo*. Odstraszanie było efektywnym środkiem obrony. Jednak jest mniej prawdopodobne, by odstraszanie oparte jedynie na groźbie odwetu funkcjonowało w stosunku do przywódców państw zbrojeckich, którzy są bardziej skłonni do podejmowania ryzyka i uprawiania hazardu, w sytuacji gdy stawką jest życie ich własnych społeczeństw i pomyślność ich narodów”¹¹¹.

Właśnie natura zagrożenia ze strony BMR – zdolność do niespodziewanego i niszczycielskiego ataku – wzmocniona dodatkowo kolejnymi czynnikami tworzącymi środowisko bezpieczeństwa początku XXI wieku (terroryzm międzynarodowy, istnienie państw określanych jako „zbrojeckie” i postrzeganych jako nieodstraszalne), skłoniły administrację prezydenta George’a W. Busha do uznania fundamentalnej zmiany realiów strategicznych. Efektem była amerykańska redefinicja koncepcji bezpośredniego zagrożenia (w kontekście BMR jej rozumienie uległo rozszerzeniu) i próby uzasadniania przy jej pomocy konieczności prowadzenia przeciwproliferycyjnych wojen prewencyjnych. Na takie postrzeganie zagrożenia ze strony BMR z pewnością wpływ miały szczególne uwarunkowania charakterystyczne dla Stanów Zjednoczonych pierwszej dekady XXI wieku (pozycja jedyne go supermocarstwa, tendencje unilateralistyczne¹¹², traumatyczne doświadczenia ataków terrorystycznych z 11 września 2001 roku).

111 *The National Security Strategy of the United...*, wrzesień 2012, s. 15.

112 Podejście unilateralne zostało otwarcie zadeklarowane w Narodowej Strategii Bezpieczeństwa z 2002 roku, gdzie znalazło się stwierdzenie: „Chociaż Stany Zjednoczone będą niezmiennie starały się pozyskiwać wsparcie wspólnoty międzynarodowej, nie będziemy wahać się działać samodzielnie – jeśli to konieczne – by realizować nasze prawo do samoobrony poprzez akcje wyprzedzające przeciwko terrorystom, aby nie pozwolić im krzywdzić naszych obywateli i naszego kraju” (*The National Security Strategy of the United...*, wrzesień 2002, s. 6). Inne przykłady amerykańskiego unilateralizmu to: niepodpisanie Układu o zakazie stosowania min lądowych, nieprzystąpienie do protokołu z Kyoto, nieratyfikowanie Statutu Rzymskiego (na jego podstawie powstał Międzynarodowy Trybunał Karny) oraz Traktatu o całkowitym zakazie prób z bronią nuklearną, jednostronne wypowiedzenie traktatu ABM, niepodpisanie protokołu do Konwencji o broni biologicznej.

Uzasadnienie prewencji rzekomą nieracjonalnością przeciwnika, która implikować ma jego zasadniczą niepodatność na działanie klasycznych narzędzi odstraszania, jest podejściem budzącym wiele wątpliwości. Wykreowanie wizerunku przeciwnika lekkomyślnego i nieracjonalnego prowadzi do stwierdzenia, że konieczne jest zastosowanie innych niż odstraszanie metod powstrzymywania jego rzekomo agresywnej polityki. Analiza zachowań państw określanych jako „zbójce” zdaje się jednak przeczyć tezie o nieracjonalności i niepodatności na odstraszanie. Wszak Irak został skutecznie odstraszony od użycia broni chemicznej w czasie wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku. Najprawdopodobniej stała za tym najzupełniej racjonalna kalkulacja: „Użyjemy broni chemicznej, gdy egzystencja reżimu będzie zagrożona (wtedy nie będziemy mieli nic do stracenia); jeśli natomiast nie będzie ona zagrożona, nie będziemy ryzykować odwetu Amerykanów”. Często myli się także nieracjonalność z błędną kalkulacją. Przykładem ocena irackiej inwazji na Kuwejt – można sądzić, że było to działanie nieracjonalne, jednak bardziej zasadna wydaje się ocena, że Saddama Husajna po prostu zawiodły strategiczne rachuby¹¹³.

Wielu autorów usiłowało usystematyzować kwestie dopuszczalności wojny prewencyjnej i uderzeń prewencyjnych, wprowadzając kryteria dopuszczalności takich rozwiązań. Colin Gray wskazał na następujące kwestie:

- użycie siły powinno być traktowane jako ostatnia opcja; niekoniecznie jednak musi tu być zastosowane kryterium chronologiczne (wcześniejsze, nieskuteczne wykorzystanie innych opcji). Może być ono bowiem wynikiem przekonania, opartego na wiarygodnych przesłankach, że inne opcje będą w danej sytuacji nieskuteczne;
- istnienie przekonujących argumentów dla poparcia tezy, że możliwe zagrożenie jest zbyt poważne i niebezpieczne, by można je było tolerować;
- duże prawdopodobieństwo militarnego sukcesu;
- pożądane jest uzyskanie wsparcia międzynarodowego (im większego, tym lepiej), chociaż jego brak nie powinien być postrzegany jako czynnik automatycznie hamujący działania prewencyjne¹¹⁴.

Barry Schneider, dyrektor Centrum Przeciwproliferacyjnego Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych (USAF Counterproliferation Center),

113 R.S. Litwak, *The New Calculus...*, s. 68.

114 C.S. Gray, *The Implications of Preemptive...*, s. 52.

wypracował optymalne warunki do podjęcia działań prewencyjnych przez Stany Zjednoczone. Postawił on następujące pytania, na które musi zostać udzielona pozytywna odpowiedź, by działania takie mogły być podjęte:

- Czy Stany Zjednoczone wyczerpały wszystkie opcje niemilitarne?
- Czy Stany Zjednoczone w sposób skuteczny zakomunikowały przeciwnikowi swoją wolę działania oraz możliwości zadania nieakceptowalnych strat, gdyby przeciwnik zdecydował się na wprowadzenie do służby operacyjnej BMR i posłużenie się nią jako narzędziem groźby?
- Czy wywiad jest wiarygodny w swych opiniach i przekonany, iż przeciwnik ma zamiar użyć BMR?
- Czy przeciwnik był w przeszłości inicjatorem agresji zbrojnej lub kampanii terrorystycznej – wydarzenia, które uczyniłoby go w oczach światowej opinii publicznej agresorem (cel: uniknięcie posądzenia, że agresorem są Stany Zjednoczone)?
- Czy zadbano o uzyskanie wsparcia ze strony opinii publicznej zarówno w kraju, jak i w innych państwach?
- Czy przeciwnik może być postrzegany jako niepodatny na odstraszenie?
- Czy przeciwnik posiada BMR albo jest o krok od jej uzyskania?
- Czy żywotne interesy Stanów Zjednoczonych są bezpośrednio zagrożone?
- Czy kluczowe cele są precyzyjnie zlokalizowane i możliwe do zniszczenia?
- Czy możliwe jest uniknięcie lub ograniczenie do minimum strat ubocznych po stronie ludności i infrastruktury cywilnej?
- Czy możliwe jest osiągnięcie efektu zaskoczenia?
- Czy Stany Zjednoczone dysponują odpowiednimi możliwościami uderzeniowymi?
- Czy zagrożenie uderzeniem prewencyjnym czyni przeciwnika mniej skłonny do użycia BMR?
- Czy operacja militarna ma szansę na sukces bez uciekania się do użycia broni nuklearnej?
- Czy terytorium Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników jest bezpieczne w kontekście możliwego użycia przez przeciwnika BMR?
- Czy Stany Zjednoczone będą bezpieczne w sytuacji odwetu z użyciem BMR ze strony państw trzecich (czyli sojuszników państwa-proliferenta)?
- Czy Stany Zjednoczone będą zdeterminowane, by odnieść zwycięstwo, gdy rozpoczną się działania zbrojne?

- Czy Stany Zjednoczone powinny odpowiedzieć proporcjonalnie na agresję z użyciem BMR?
- Czy decydenci opracowali odpowiednią strategię wyjścia na wypadek fiaska operacji?¹¹⁵

Kryteria te obejmują zarówno kwestie militarne, jak i polityczne, całkowicie pomijają jednak prawnomiędzynarodowy wymiar prewencji. Charakteryzują się również skrajnym subiektywizmem i odzwierciedlają interesy państwa-prewentora (w tym przypadku Stanów Zjednoczonych), co szczególnie widoczne jest w punkcie dotyczącym konieczności wykreowania obrazu prioliferenta-agresora w celu odwrócenia uwagi od własnych agresywnych poczynąń.

Ważną kwestią w ramach rozważań na temat politycznego znaczenia prewencji jest również włączenie koncepcji wojny prewencyjnej do oficjalnej doktryny obronnej państwa (Narodowa Strategia Obrony Stanów Zjednoczonych z 2002 roku, jej zapisy dotyczące prewencji zostały powtórzone w następnej edycji opublikowanej w 2006 roku). Jak już wspomniano, sama prewencja jako motywacja do rozpoczęcia konfliktu zbrojnego nie jest niczym niezwykłym (można uznać, że za każdą decyzją o rozpoczęciu działań wojennych stoi w mniejszym czy większym stopniu czynnik prewencji), ale zadeklarowanie tego w oficjalnej doktrynie obronnej stanowi swego rodzaju *novum*. Państwa zazwyczaj unikają takiej deklaracji ze względu na co najmniej wątpliwy status działań prewencyjnych z punktu widzenia prawa międzynarodowego, niesankcjonującego użycia siły zbrojnej w odpowiedzi na zagrożenie o charakterze potencjalnym. Krok taki naraził również Stany Zjednoczone na trudności w pozyskiwaniu poparcia dla swojej polityki, gdyż dla innych krajów doktryna zakładająca prawo do jednostronnej decyzji dotyczącej użycia siły zbrojnej i lekceważąca standardy prawa międzynarodowego mogła okazać się nieakceptowalna. Otwarte zadeklarowanie zbrojnej prewencji jako narzędzia polityki zagranicznej jest więc dowodem niewielkiego znaczenia, jakie administracja amerykańska przywiązywała do konieczności uzyskania poparcia dla swoich działań zarówno ze strony całej wspólnoty międzynarodowej, jak i poszczególnych państw. Deklaracja ta w większym stopniu niż sam fakt podjęcia działań prewencyjnych świadczy więc

115 B.R. Schneider, *Future War and Counterproliferation: U.S. Military Responses to NBC Proliferation Threats*, Praeger Publishers, Westport 1999, s. 157–161.

o unilateralnych tendencjach w polityce amerykańskiej czasów prezydentury George'a W. Busha.

Włączenie koncepcji wojny prewencyjnej w oficjalną strategię obrony USA wywołało dyskusję, na ile ma ona zastąpić dotychczasowe doktryny – powstrzymywanie, zaangażowanie, a przede wszystkim odstraszanie. Włączeniu temu towarzyszyło kontrowersyjne założenie, że w nowych warunkach strategicznych odstraszanie w pewniej mierze straciło aktualność i może okazać się nieefektywne wobec nowych wyzwań¹¹⁶. Uzasadniało to określenie podmiotów, z którymi te wyzwania były związane, jako „nieodstraszalnych”. Kontrowersyjność tego założenia polegała na przemilczaniu zmiany jednego z kluczowych założeń dotyczących odstraszania, innego niż klasyczne, „zimnowojenne” odstraszanie. Odstraszanie w świecie bipolarnym miało zapobiegać użyciu broni posiadanej przez przeciwnika, obecnie natomiast ma ono zadanie znacznie trudniejsze – zapobieganie samemu pozyskaniu broni (zgodnie z założeniem, że w przypadku BMR zagrożenie jest „egzystencjalne”, czyli zagrożeniem jest już obecność tej broni w rękach przeciwnika). W świetle tak postawionych zadań prawdopodobieństwo, że odstraszanie może zawieść i Stany Zjednoczone będą „zmuszone” zastosować aktywne metody przeciwdziałania proliferacji, jest znacznie większe, mimo że nie ma żadnego dowodu, iż pozyskanie BMR przez potencjalnych przeciwników USA skutkowałoby automatycznie jej użyciem. Można pokusić się o przypuszczenie, że klasyczne odstraszanie jest nadal skuteczne w realizowaniu tradycyjnie pojmowanych zadań, a założenie, iż może ono zawieść i potrzebne są inne środki – przy przemilczeniu faktu podwyższenia stawianych mu wymagań – jest chwytem retorycznym.

Oficjalne stanowisko amerykańskiej administracji w sprawie prewencji i odstraszania omówiono w poprzednim podrozdziale, ale wzajemne relacje tych dwóch koncepcji znacznie wykraczają poza sferę oficjalnych komunikatów i warto przyrzeć im się bliżej. Pierwsze spojrzenie skłania do wniosku, że zasadne wydaje się rozważanie militarnej prewencji jako

116 Zwracał na to uwagę m.in. Colin S. Gray, twierdząc, że chociaż administracja Busha nigdy formalnie nie porzuciła odstraszania jako koncepcji bądź polityki, to nie ulegało wątpliwości, że w warunkach zadeklarowanej globalnej wojny z terroryzmem będzie ono „odstawione do rezerwy”. Zob. C.S. Gray, *Maintaining Effective Deterrence*, Strategic Studies Institute, US Army War College, Carlisle 2003, s. 7.

specyficznej odmiany odstraszania, a przynajmniej wskazanie na odstraszający charakter prewencji.

Takie spojrzenie nie uwzględnia jednak zasady, iż skuteczne odstraszanie musi charakteryzować się dwuelementową konstrukcją. Odstraszanie wymaga – według Thomasa Schellinga – groźby powiązanej z gwarancjami, tak by podmiot, w stosunku do którego kierujemy odstraszający komunikat, miał możliwość wyboru. Schelling opisuje to obrazowo: „Ostrzeżenie «Jeszcze jeden krok i strzelam» będzie miało działanie odstraszające, tylko jeśli będzie powiązane z dorozumianą gwarancją «Ale jeśli się zatrzymasz, nie zrobię tego»”¹¹⁷. W przypadku prewencji brakuje tego drugiego elementu. Prewencja nie ma bowiem charakteru odstraszającego, ale instrumentalny – ma bezpośrednio powstrzymać rozwój BMR.

Przed realizacją działań prewencyjnych będące ich obiektem państwo zazwyczaj nie zdaje sobie sprawy, że istnieje bezpośrednia groźba ataku. Państwa zwykle nie informują o planowaniu ataku prewencyjnego, a ze względu na przepisy prawa międzynarodowego nie umieszczają takich działań w katalogu opcji opisanych w oficjalnych doktrynach. Nawet Stany Zjednoczone, które zawarły działania prewencyjne w Narodowej Strategii Bezpieczeństwa (co samo w sobie jest działaniem bezprecedensowym), na tyle niejasno określiły warunki stosowania tego narzędzia, iż pozbawiło go to znaczenia odstraszającego. Dla porównania, doktryny nuklearne, będące najbardziej klasycznymi przykładami narzędzi odstraszających, zazwyczaj zawierają mniej lub bardziej precyzyjnie określony katalog sytuacji, w których groźba może zostać spełniona, oraz sytuacji, w których na pewno do tego nie dojdzie (czyli tzw. negatywne gwarancje bezpieczeństwa). W przypadku prewencji pierwszy katalog jest zazwyczaj niewystarczająco doprecyzowany, drugi nie występuje w ogóle.

Odminną kwestią pozostaje rozstrzygnięcie, czy perspektywa ataku prewencyjnego jest na tyle groźna, by miała charakter odstraszający, czyli, innymi słowy, czy mieści się w kategorii nieakceptowalnych strat. Tu należy poczynić rozróżnienie na uderzenie prewencyjne i wojnę prewencyjną. O ile perspektywa wojny prewencyjnej zakładająca zmianę reżimu z pewnością stanowi dla owego reżimu groźbę egzystencjalną, to niekoniecznie jest tak w przypadku uderzenia prewencyjnego. Nawet jeśli prewmentor

117 T. Schelling, *Arms and Influence*, Yale University Press, New Haven, London 1966, s. 74–75.

udowodni swoją wolę działania, przeprowadzając uderzenie prewencyjne, niekoniecznie musi to stanowić przykład odstraszący dla innych. Co więcej, nawet państwo, które stało się ofiarą takiego uderzenia, niekoniecznie zdecyduje się na zatrzymanie programu. Przykładem takiej sytuacji jest atak na iracki reaktor Osirak, który bynajmniej nie spowodował zahamowania programu nuklearnego Bagdadu, ale wręcz zmotywował do większych wysiłków, chociaż w oczywisty sposób spowolnił ten program. Dlaczego tak się dzieje? Sam atak prewencyjny, choć dotkliwy, nie jest bowiem na tyle niszczyielski, żeby powodował nieakceptowalne straty. Nietrudno więc wkalkulować takie ryzyko w koszty realizacji programu.

Przypadek wojny w Iraku rozważanej jako wojna prewencyjna jest nieco odmienny, ale również nie potwierdza odstraszącej natury prewencji. Paradoksalnie, w przypadku Iraku najprawdopodobniej skuteczne okazało się odstraszenie (być może rzeczywiście wzmocnione groźbą prewencji i jej rzeczywistym zastosowaniem w 1998 roku). Wszak po wojnie w 2003 roku nie znaleziono w tym kraju dowodów na realizację programów w dziedzinie BMR¹¹⁸, a bez wątplenia wcześniej były one realizowane – musiały więc zostać wstrzymane. Mimo to, w świetle błędnych szacunków wywiadu (brak wiarygodnego potwierdzenia, że programy te zostały rzeczywiście zarzucone), nie powstrzymało to Stanów Zjednoczonych przed wojną prewencyjną. W tej sytuacji kluczowego znaczenia nabiera kwestia, czy fakt ten może działać odstrasząco na inne państwa.

Analiza z punktu widzenia natury odstraszenia sugeruje, że może być wręcz odwrotnie. Przypadek Iraku dowodzi, że perspektywa wojny prewencyjnej nie może służyć jako czynnik zniechęcający do proliferacji, gdyż państwo bywa ofiarą działań prewencyjnych, nawet jeśli proliferacji zaniecha. Zabrakło bowiem kluczowego elementu odstraszenia,

118 W 2008 roku amerykańska senacka komisja wywiadu poddała analizie twierdzenia, które wykorzystano jako pretekst do wojny z Irakiem, dochodząc do następujących wniosków:

- twierdzenie na temat partnerstwa Iraku i al-Kaidy nie znalazło podstaw,
- twierdzenie, jakoby Irak miał zamiar przekazać broń masowego rażenia ugrupowaniom terrorystycznym z zamiarem zaatakowania Stanów Zjednoczonych, zostało zweryfikowane negatywnie,
- twierdzenie o produkcji przez Irak broni chemicznej nie zostało potwierdzone,
- twierdzenie o funkcjonowaniu w Iraku podziemnych, niewrażliwych na ataki lotnicze fabryk broni masowego rażenia nie znalazło podstaw. Zob. *Senate Intelligence Committee Unveils Final Phase II Reports on Prewar Iraq Intelligence*, <http://intelligence.senate.gov/press/record.cfm?id=298775> (odczyt: 30.10.2012).

czyli gwarancji bezpieczeństwa. Można pokusić się o dalej idący wniosek – perspektywa wojny prewencyjnej sprzyja proliferacji, gdyż jedyne, co może odsunąć taką groźbę, to forsowny rozwój broni masowego rażenia. Chodzi o uzyskanie zdolności odstraszenia ataku prewencyjnego, zanim zostanie on przeprowadzony, a tylko posiadanie własnej broni masowego rażenia zdaje się na to pozwalać. Co więcej, zagrożenie atakiem prewencyjnym skłania do ukrytej proliferacji, najlepiej w połączeniu z takim zorganizowaniem programu, by koszty ewentualnego ataku były duże, a pewność sukcesu niewielka (temu służy np. rozproszenie programu nuklearnego Iranu). Trudno więc przypuszczać, żeby jakiekolwiek państwo ujawniło np. swój program nuklearny jeszcze przed jego finalizacją. Wysyłanie jasnego komunikatu mówiącego o realizacji programu w zakresie BMR w chwili, gdy jeszcze nie jest on ukończony, okazuje się więc obecnie skrajnie niebezpieczne ze względu na możliwość ataku prewencyjnego. Natomiast po uzyskaniu zdolności najkorzystniejszą opcją wydaje się ich ujawnienie. Powoduje to bowiem ogromny wzrost ryzyka związanego z atakiem prewencyjnym, co zasadniczo zmniejsza jego prawdopodobieństwo (przykładem może być Korea Północna – po ujawnieniu zdolności nuklearnych atak prewencyjny nie jest w ogóle rozważany, choć z pewnością nie tylko z tej przyczyny). Przypuszczać można, że scenariusz ten jest realizowany w przypadku programu nuklearnego Iranu.

Wiele kontrowersji wzbudza również opisywanie wojny w Iraku w 2003 roku jako wojny prewencyjnej. Roman Kuźniar wprost stwierdza, że taka kwalifikacja jest nietrafna, gdyż Irak nie stanowił żadnego zagrożenia dla Stanów Zjednoczonych¹¹⁹. Rzeczywiście, przesłanki, dla których rozpoczęto tę wojnę¹²⁰, okazały się przynajmniej częściowo fał-

119 R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2005, s. 303.

120 Według generała Tommy'ego Franksa, dowodzącego atakiem na Irak w 2003 roku, cele tej operacji były następujące: „Po pierwsze – usunięcie reżimu Saddama Husajna. Po drugie – znalezienie, przejęcie i wyeliminowanie broni masowego rażenia. Po trzecie – poszukiwanie, ujęcie i pozbycie się terrorystów z tego kraju. Po czwarte – pozyskanie informacji, które mogłyby mieć związek z działalnością sieci terrorystycznych. Po piąte – pozyskanie informacji, które mogłyby mieć związek z funkcjonowaniem globalnej sieci zajmującej się nielegalną bronią masowego rażenia. Po szóste – zakończenie sankcji i natychmiastowe dostarczenie pomocy humanitarnej dla uchodźców i wielu innych obywateli irackich będących w potrzebie. Po siódme – zabezpieczenie irackich pól naftowych i zasobów naturalnych, które należą do narodu irackiego. Wreszcie zaś, pomoc narodowi irackiemu w stworzeniu warunków do transformacji

szywe. Przede wszystkim nie znaleziono dowodów na realizację przez Irak programów w zakresie broni masowego rażenia oraz nie udowodniono związków między Al-Kaidą a władzami irackimi. Rodzi się jednak pytanie, czy brak rzeczywistego zagrożenia jest czynnikiem decydującym o nieadekwatności określenia „wojna prewencyjna” w stosunku do ataku na Irak. W przypadku prewencji decydujące znaczenie ma bowiem nie rzeczywiste zagrożenie, które trudno jest obiektywnie ocenić, ale jego percepcja w podejmującym się prewencji państwie.

Światło na rzeczywiste powody wojny – abstrahując od tego, czy znalazły one pokrycie w faktach i czy możliwa jest ich polityczna legitymizacja, chodzi bowiem tylko o przesłedzenie motywacji, która popchnęła amerykańską administrację do tej operacji – rzuca publikacja Philipa H. Gordona *Bush's Middle East Vision*¹²¹. Istotne jest więc nie rozstrzygnięcie, czy powody wojny w Iraku były słuszne, a zamiary realne, ale ukanie, jakie czynniki skłoniły Stany Zjednoczone do rozpoczęcia tej wojny.

Autor twierdzi, że wizja rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie prezentowana przez neokonserwatywną¹²² administrację George'a W. Busha była niezmiernie optymistyczna. Zakładała ona możliwość rekonfiguracji architektury bezpieczeństwa regionu w oparciu o instrumenty *hard power* – siły militarnej i *soft power*¹²³ – w tym przypadku promocję ideałów de-

w kierunku ustanowienia reprezentatywnej władzy”. Zob. T.R. Franks, *Briefing on Military Operations in Iraq*, 22 marca 2003, <http://www.iwar.org.uk/news-archive/2003/03-22-2.htm> (odczyt: 25.10.2011).

121 P.H. Gordon, *Bush's Middle East Vision*, „Survival: Global Politics and Strategy” 2003, Vol. 45, No. 1, s. 155–165.

122 Neokonserwatyzm to według Francisa Fukuyamy zespół następujących przekonań:
 – w polityce zagranicznej muszą znaleźć odbicie podstawowe wartości społeczeństw liberalnych i demokratycznych,
 – Stany Zjednoczone powinny wykorzystywać swoją potęgę do realizacji celów moralnych w polityce zagranicznej,
 – nieufność wobec wielkich projektów inżynierii społecznej (np. Wielkiego Społeczeństwa z lat 60.),
 – sceptycyzm wobec prawomocności i skuteczności prawa międzynarodowego i instytucji międzynarodowych jako narzędzi zapewnienia bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Zob. F. Fukuyama, *Ameryka na rozdrożu. Demokracja, władza i dziedzictwo neokonserwatyzmu*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 53–55.

123 Pojęcie to wprowadził J.S. Nye jr. Według niego *soft power* to zdolność osiągania celów dzięki własnej atrakcyjności, a nie poprzez przymus lub zapłatę. Opiera się ona na możliwościach w zakresie kształtowania preferencji innych, z tym, że jest to nie tyle wpływ (może on opierać się przecież na groźbach czy zapłacie), ale zdolność przycią-

mokracji. Kluczowy element tej wizji, czyli zmiana reżimów na przyjazne Stanom Zjednoczonym, miała się dokonać dzięki kombinacji tych dwóch instrumentów. Zmiana reżimu w jednym kraju miała spowodować reformy w innych państwach arabskich.

Za tą wizją stały następujące założenia:

1. *Status quo* na Bliskim Wschodzie zmienił się, stając się trudnym do zaakceptowania dla Stanów Zjednoczonych. Nie jest zasadne dalsze jego wspieranie, polegające wcześniej na popieraniu tamtejszych reżimów (niezależnie od ich natury), pod warunkiem że są one wiarygodnymi dostawcami ropy po rozsądnych cenach oraz nie kwestionują porządku i roli USA w regionie. Taka polityka – kombinacja wsparcia ze strony USA i represyjności reżimów – wywołała bowiem alienację władz tych państw względem społeczeństwa i sprzeciw ich obywateli, obracający się również przeciwko Stanom Zjednoczonym. Dotyczyło to w największym stopniu dwóch najwierniejszych sojuszników USA w regionie – Egiptu i Arabii Saudyjskiej. Sytuacja stała się paradoksalna – im większego wsparcia Stany Zjednoczone udzielały danemu państwu, tym bardziej jego obywatele nienawidzili USA. Stany Zjednoczone postanowiły więc zmienić swoją politykę i dokonać transformacji z mocarstwa wspierającego *status quo* na Bliskim Wschodzie (jakim były w latach 90.) na mocarstwo kontestujące i przekształcające *status quo*.

2. W długiej perspektywie pokój i stabilność Bliskiego Wschodu będą możliwe tylko wtedy, jeśli w regionie zapanuje demokracja.

3. Rozwój broni masowego rażenia przez Irak jest nieakceptowalnym zagrożeniem dla Stanów Zjednoczonych. Uznano, że natura reżimu Saddama Husajna jest niezmiennie agresywna¹²⁴. Zakładano, że w przypad-

gania. Zasoby *soft power* to atrakcyjność kultury, wartości polityczne oraz postrzeganie polityki zagranicznej danego państwa jako prawomocnej i posiadającej autorytet moralny. Zob. J.S. Nye jr., *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 25, 34–35, 40.

124 Colin Powell podczas przemówienia w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych 5 lutego 2003 roku stwierdził: „Wiemy, że Saddam Husajn jest zdeterminowany, by zachować broń masowego rażenia, a także by posunąć się dalej. Czy biorąc pod uwagę historyczne doświadczenia z agresją ze strony Husajna, biorąc pod uwagę, co wiemy o jego daleko idących planach, biorąc pod uwagę, co wiemy o jego powiązaniach z terrorystami, wreszcie biorąc pod uwagę jego pragnienie zemsty na tych, którzy mu się sprzeciwiają, powinniśmy ryzykować, że pewnego dnia użyje on tej broni, mając możliwość wyboru czasu, miejsca i sposobu ataku, co postawi świat w znacznie mniej korzystnej pozycji z punktu widzenia możliwości odpowiedzi?

ku zdobycia broni nuklearnej i uzyskania dzięki temu swobody działania, ze względu na niską podatność na odstraszenie Irak z pewnością będzie prowadził konfrontacyjną politykę, niszcząc regionalny porządek (tak jak zrobił to przy okazji inwazji na Kuwejt w 1990 roku). Obawiano się przede wszystkim działań pośrednich, zakładając, że bezpośredni atak na Stany Zjednoczone byłby nawet dla nuklearnego Iraku zbyt ryzykowny. Działania pośrednie mogłyby mieć charakter udostępnienia broni masowego rażenia terrorystom, co po zamachach z 11 września 2001 roku wydawało się największym zagrożeniem. Z amerykańskiej perspektywy BMR miała posłużyć Irakowi nie jako środek odstraszenia, ale narzędzie agresji.

Założenie o konieczności usunięcia zagrożenia ze strony irackiej broni masowego rażenia było na swój sposób logiczne, jednak – jak się okazało – oparte na fałszywych przesłankach¹²⁵. Do tezy o posiadaniu przez

Stany Zjednoczone nie będą i nie mogą brać takiego ryzyka na barki swoich obywateli. Pozostawienie Saddama Husajna w posiadaniu broni masowego rażenia na kilka dalszych miesięcy lub lat nie jest dopuszczalną opcją, nie w świecie postjedenasto-wrześniowym”. Zob. C. Powell, *Iraq's Failure to Disarm*, Remarks to the United Nations Security Council, Press Release SC/7658, <http://www.un.org/News/Press/docs/2003/sc7658.doc.htm> (odczyt: 29.10.2011).

- 125 Robert Jervis nie znajduje jednak uzasadnienia dla poglądu, według którego upolitycznienie wywiadu było kluczowym czynnikiem, który przyczynił się do wysnucia tezy o realności niebezpieczeństwa ze strony irackiej BMR. Przekonanie o realności zagrożenia podzielane było przez wszystkie służby wywiadowcze, nawet przez te, które były negatywnie ustosunkowane do perspektywy wojny. Opierało się ono jednak na wnioskowaniu, a nie na dowodach. Wnioskowanie to było o tyle uprawnione, iż Irak wcześniej stosował BMR oraz utrudniał działalność inspektorów. Trudno było przypuszczać, że utrudnienia nie są związane z chęcią zatajenia informacji o realizowanych programach (R. Jervis, *Why Intelligence Fails: Lessons from the Iranian Revolution and the Iraq War*, Cornell University Press, New York 2010, s. 134). Za tą zdawałoby się samobójczą iracką strategią stwarzania pozorów rozwijania BMR kryła się zapewne błędna kalkulacja oparta na wierze w skuteczną interwencję Rosji i Francji, które miałyby skłonić Stany Zjednoczone do porzucenia planów wojny, ewentualnie – w przypadku zaistnienia konfliktu zbrojnego – przekonanie o możliwościach własnych sił zbrojnych, pozwalających na zadanie Amerykanom strat, których nie będą w stanie zaakceptować (A. Debs, N. Monteiro, *Nothing to Fear...*, s. 28). Jervis wskazuje również, że nie należy stawiać przed wywiadem zbyt wygórowanych żądań – nie potrafił on z całą pewnością stwierdzić, że Irak nie prowadzi programów rozwoju BMR, ani zapewnić, że w przyszłości iracka BMR nie będzie stanowiła zagrożenia. Wywiad może dostarczyć dowody potwierdzające istnienie takiego programu (co w tym przypadku nie nastąpiło), ale nie jest w stanie udowodnić jego nieistnienia. Tylko taki, niemożliwy w zasadzie do uzyskania dowód mógł skłonić

Irak i rozwoju broni masowego rażenia amerykańska administracja podeszła w sposób dość niefrasobliwy. Po prostu uznano, że mając zdolności do powstrzymania ewentualnego programu, nie należy zbyt szczegółowo roztrząsać kwestii, czy taki program rzeczywiście jest prowadzony. Nie znaleziono bowiem dowodów ani na to, że Irak porzucił programy rozwoju BMR, ani że nadal je prowadził. Raporty sporządzone przez UNMOVIC (*United Nations Monitoring, Verification and Inspection Commission* – Komisja Monitorująca, Weryfikująca i Inspekcyjna Narodów Zjednoczonych, agenda ONZ powołana do kontroli wykonywania postanowień w sprawie rozbrojenia Iraku z broni masowej zagłady) „nie stwierdziły, że broń masowego rażenia znajduje się w Iraku, ale nie wykluczają takiej możliwości. Wskazują na brak dowodów i istnienie niejednoznaczności, za którymi kryją się pytania, na które muszą zostać udzielone odpowiedzi, jeśli mielibyśmy zamknąć tę sprawę...”¹²⁶.

Zgodnie z doktryną jednego procenta postanowiono działać niejako „na wszelki wypadek”. Cała argumentacja opierała się na wątpliwej konstrukcji myślowej zbudowanej zgodnie z następującym rozumowaniem: skoro Irak posiadał i stosował w przeszłości broń masowego rażenia, prowadził program rozwoju broni nuklearnej, mógłby przekazać taką broń terrorystom, a ci niewątpliwie wykorzystaliby ją przeciwko USA. Możliwość taka wedle amerykańskiej administracji stanowiła wystarczająco wielkie ryzyko, by stać się motywem do obalenia reżimu Saddama Husajna.

Założenia stojące za decyzją o zaatakowaniu Iraku pokazują, że wojna ta była czymś więcej niż – jak przedstawiają to niektórzy komentatorzy – imperialistyczną wojną o dostęp do zasobów ropy naftowej. Obecność wśród wspomnianych założeń kwestii irackiej broni masowego rażenia dowodzi, że wątek ten był nie tylko wykorzystywany jako pretekst na użytek światowej oraz amerykańskiej opinii publicznej, ale znajdował się on wśród rzeczywistych motywów skłaniających amerykańską administrację do rozpoczęcia działań wojennych (choć nie był to jedyny motyw). Nie wydaje się więc błędne rozpatrywanie wojny w Iraku jako wojny pre-

amerykańską administrację – charakteryzującą się dużą gotowością do agresywnych działań wobec Iraku – do rezygnacji z wojny (R. Jervis, *Why Intelligence Fails...*, s. 128).

126 H. Blix, *An Update of Inspection*, <http://www.un.org/depts/unmovic/Bx27.htm> (odczyt: 29.10.2011).

wencyjnej, co nie usuwa jednak wątpliwości związanych z politycznym kontekstem takich działań, zarówno w wymiarze konsekwencji dla ładu międzynarodowego, jak i dla pozycji i prestiżu Stanów Zjednoczonych.

1.6. Przechwytywanie

Przechwytywanie (*interdiction*) stanowi pośród proaktywnych jawnych militarnych metod zapobiegania proliferacji to narzędzie, które teoretycznie ma najwięcej zalet. Po pierwsze, jest to metoda najmniej inwazyjna i charakteryzująca się stosunkowo najmniejszym komponentem przemocy, a przez to mniej kontrowersyjna z punktu widzenia prawa międzynarodowego i ładu międzynarodowego niż wojna i uderzenie prewencyjne (co nie znaczy, że takie kontrowersje w ogóle nie występują). Po drugie, narzędzie to w największym stopniu spełnia kryteria proaktywności. Z jednej strony stara się powstrzymać zagrożenie, gdy nie jest ono jeszcze bezpośrednie, z drugiej pozwala na uniknięcie ryzyka podejmowania agresywnych działań „na wyrost”, na podstawie błędnej kalkulacji. Nawet jeśli dojdzie do działań opartych na fałszywych przesłankach, to konsekwencje np. przeszukania statku, który został błędnie posądzony o transport ładunku związanego z bronią masowego rażenia, są znacznie mniejsze niż w przypadku zaatakowania państwa błędnie oskarżanego o rozwój BMR¹²⁷.

Według amerykańskiej Narodowej Strategii Zwalczania Broni Masowego Rażenia „skuteczne przechwytywanie jest krytycznym elementem amerykańskiej strategii zwalczania BMR i środków jej przenoszenia. Musimy zwiększyć nasze możliwości w zakresie sił zbrojnych, środków technicznych oraz regulacji prawnych w celu zapobiegania przemieszczaniu się materiałów, technologii i wiedzy związanych z BMR do wrogich państw i organizacji terrorystycznych”¹²⁸.

Pod pojęciem przechwytywania rozumiemy działania podejmowane przeciwko państwom i podmiotom pozapaństwowym przemycającym BMR (czyli działającym na nielegalnym rynku BMR) w celu uniemożliwienia nielegalnego przewozu tej broni i środków jej przenoszenia po-

127 C.E. Rak, *Counterproliferation Strategy...*, s. 39.

128 *National Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction...*, s. 2.

przez zatrzymanie i przeszukanie podejrzanych statków morskich i powietrznych¹²⁹. Charakter przechwytywania nie jest więc ściśle militarny – chociaż siły zbrojne są kluczowym elementem, w akcje tego typu mogą zostać zaangażowane inne służby związane z bezpieczeństwem państwa, np. celne czy graniczne.

Potrzeba podjęcia takich działań pojawiła się wraz z rozwojem czarnego rynku materiałów, technologii i wiedzy związanych z BMR. Największym echem odbiła się działalność Abdula Qadeera Khana, szefa zespołu budującego pakistańską broń nuklearną, który wspierał kilka innych krajów, przyczyniając się do ułatwienia prowadzonych przez nie prac związanych z bronią nuklearną¹³⁰. W ślad za podkreśleniem znaczenia przechwytywania w Narodowej Strategii Zwalczania Broni Masowego Rażenia poszły konkretne działania.

Wydarzeniem o kluczowym znaczeniu było zatrzymanie w grudniu 2002 roku przez hiszpańską fregatę Navarra północnokoreańskiego statku So San na Oceanie Indyjskim. Pretekstem do zatrzymania był fakt, iż statek nie podnosił bandery (zarejestrowany był w Pnhom Penh w Kambodży). Był on śledzony przez amerykańskie środki rozpoznawcze (satelity i samoloty) w związku z podejrzeniami o nielegalny przewóz broni. Wbrew deklaracji dowódcy statku, który twierdził, że przewozi ładunek cementu, i odmówił zgody na inspekcję, w trakcie prowadzonego przez siły specjalne przeszukania okazało się, że w ładowni znajduje się piętnaście rakiet z rodziny Scud, piętnaście przeznaczonych do nich głowic konwencjonalnych oraz inny sprzęt związany z technologiami raketowymi¹³¹. Statek został ostatecznie zwolniony po proteście złożonym przez rząd Jemenu, który był odbiorcą rakiet i kilka miesięcy wcześniej oficjalnie ogłosił podpisanie kontraktu na ich zakup w Korei Północnej.

129 Definicja własna na podstawie: E. Posel-Częścik, *Proliferation Security Initiative – inicjatywa Stanów Zjednoczonych na rzecz nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2004, nr 53 (241), s. 1253 oraz J. Pawłowski, *System przeciwdziałania rozprzestrzenianiu...*, s. 72.

130 Więcej na temat działalności Abdula Qadeera Khana i stworzonego przez niego tzw. Nuklearnego Wal-Martu zob. D. Frantz, C. Collins, *The Nuclear Jihadist: The True Story of the Man Who Sold the World's Most Dangerous Secrets... and How We Could Have Stopped Him*, Twelve, New York 2007.

131 Szczegółowy opis incydentu – zob. K. Kubiak, *Zapobieganie proliferacji broni niekonwencjonalnej – aspekt morski*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2004, nr 4, s. 42.

Co ważne, kontrakt taki w żaden sposób nie stanowił pogwałcenia prawa międzynarodowego, gdyż obrót tego rodzaju bronią jest legalny.

Wydarzenie to stanowiło jednak czynnik, który skłonił amerykańską administrację do bardziej systematycznego zajęcia się kwestią przechwytywania. Po pierwsze, chodziło o ujęcie tego rodzaju działań w ramy operacyjne, po drugie – o zmierzenie się z ich prawnym aspektem. Przypadek So San dowodził bowiem, że w prawie międzynarodowym znajduje się luka, która stanowi istotną przeszkodę w prowadzeniu tego typu operacji.

Odpowiednia inicjatywa została ogłoszona przez prezydenta George’a W. Busha 31 maja 2003 roku podczas przemówienia wygłoszonego na Wawelu. Prezydent Bush mówił wtedy: „Największym zagrożeniem dla pokoju jest rozprzestrzenianie się broni nuklearnej, chemicznej i biologicznej. Musimy podjąć wspólne działania, by powstrzymać tę proliferację. [...] Wzywam partnerów z grupy G-8, by postąpili zgodnie ze swoimi zobowiązaniami finansowymi, dzięki czemu będziemy mogli powstrzymać proliferację BMR u jednego z jej źródeł. Kiedy broń masowego rażenia lub jej komponenty są przemieszczane z miejsca na miejsce, musimy posiadać środki oraz zgodę na ich przejęcie. [...] Stany Zjednoczone wraz z grupą bliskich sojuszników, w tym z Polską, rozpoczęły prace nad nowymi porozumieniami ukierunkowanymi na stworzenie możliwości przeszukiwania samolotów oraz statków przewożących podejrzane ładunki oraz przejmowania nielegalnej broni i technologii rakietowych. W miarę upływu czasu będziemy dążyć do jak największego poszerzenia naszego partnerstwa, by trzymać najbardziej niszczycielską broń na świecie z dala od naszych wybrzeży i z dala od rąk naszych wspólnych wrogów”¹³².

Przemówienie to zainaugurowało działalność Proliferation Security Initiative, zwanej Inicjatywą Krakowską (PSI, Inicjatywa przeciwko rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia). Do udziału w PSI Stany Zjednoczone zaprosiły dziesięć państw – Australię, Francję, Hiszpanię, Japonię, Holandię, Polskę, Niemcy, Portugalie, Wielką Brytanię i Włochy, ale Inicjatywa ma charakter otwarty i może do niej przystąpić każde państwo akceptujące i przestrzegające norm w zakresie zapobiegania proliferacji BMR. Wkrótce po ogłoszeniu Inicjatywy przeprowadzono szereg spotkań roboczych (12 czerwca 2003 roku w Madrycie, 9–10 lipca 2003 roku

132 Tekst przemówienia: *Remarks by George Bush to the People of Poland*, <http://politicalvideo.org/remarks-george-bush-people-poland> (odczyt: 02.11.2011).

w Brisbane), podkreślając konieczność wypracowania skutecznego modelu wymiany informacji i regularnego prowadzenia ćwiczeń. Oświadczono, że Inicjatywa nie jest wymierzona w konkretne państwa, lecz w samo zjawisko stanowiące istotne zagrożenie dla całego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, wskazano jednak Koreę Północną oraz Iran jako podmioty prowadzące handel technologiami raketowymi (mogą być wykorzystane jako środki przenoszenia BMR) oraz podejrzewane o prowadzenie programów nuklearnych. Stanowiło to przesłankę skłaniającą do zwrócenia szczególnej uwagi na transakcje realizowane przez te kraje na międzynarodowym rynku broni¹³³.

Zasadniczym dokumentem Inicjatywy stało się Oświadczenie o zasadach przechwytywania (*Statement of Interdiction Principles*)¹³⁴, przyjęte 4 września 2003 roku w Paryżu. Oświadczenie wprowadza pojęcie państw i podmiotów pozapaństwowych podejrzewanych o proliferację BMR, wskazując, iż są to podmioty angażujące się w działalność w kierunku uzyskania lub rozwijania BMR i środków jej przenoszenia, a także transferowania (sprzedaży, nabywania, pośredniczenia w nabyciu) BMR, środków jej przenoszenia i materiałów pochodnych. W Oświadczeniu państwa zobowiązały się do:

- podjęcia skutecznych środków, zarówno samodzielnie, jak i we współpracy z innymi państwami, w celu przechwytywania transferu i transportu broni masowego rażenia, środków jej przenoszenia i materiałów pochodnych do i z państw oraz podmiotów pozapaństwowych podejrzewanych o proliferację,
- przyjęcia procedur szybkiego przepływu informacji, przy założeniu ochrony poufnego charakteru informacji niejawnych,
- przeglądu i pracy nad wzmocnieniem właściwych narodowych organów prawnych, a także podjęcia prac nad wzmocnieniem odpowiednich regulacji prawa międzynarodowego,

133 Podsekretarz stanu John R. Bolton podczas przemówienia w Tokio w październiku 2004 roku rozszerzył listę krajów podejrzewanych o przemyt BMR o Syrię. Zob. J.R. Bolton, *Stopping the Spread of Weapons of Mass Destruction in the Asian-Pacific Region: The Role of the Proliferation Security Initiative*, <http://merln.ndu.edu/archivepdf/wmd/State/37480.pdf> (odczyt: 02.11.2011).

134 Tekst Oświadczenia o zasadach przechwytywania: *Proliferation Security Initiative: Statement of Interdiction Principles*, U.S. Department of State, <http://www.state.gov/t/isn/c27726.htm> (odczyt: 02.01.2011).

- nieprzewożenia i nieasystowania w przewozie ładunków związanych z BMR (czyli BMR, środków jej przenoszenia i materiałów pochodnych) do i z krajów i podmiotów pozapaństwowych podejrzewanych o proliferację i niezezwalania na takie działania ze strony podmiotów podlegających jurysdykcji państwa,
- podejmowania z własnej inicjatywy lub na wystosowany w dobrej wierze wniosek innego państwa działań mających na celu uzyskanie pozwolenia na wejście na pokład i przeszukanie każdego statku płynącego pod ich banderą, co do którego istnieje podejrzenie transportu ładunków związanych z BMR, zarówno na wodach wewnętrznych i terytorialnych, jak i międzynarodowych, oraz przejmowania takich ładunków po ich identyfikacji,
- poważnego rozważenia możliwości udzielenia w uzasadnionych okolicznościach zgody na wejście na pokład i przeszukanie statku płynącego pod banderą danego państwa przez inne państwa oraz ewentualne przejęcie ładunków związanych z BMR,
- podjęcia właściwych działań w celu zatrzymania i przeszukania statków podejrzewanych o przewóz ładunków związanych z BMR na własnych wodach wewnętrznych i terytorialnych oraz w strefach przyległych, a także ewentualnego przejmowania tych ładunków,
- egzekwowania wymogów, jakie muszą spełniać statki wpływające i wypływające z portów danego państwa oraz wód wewnętrznych i terytorialnych, np. umożliwienia wejścia na pokład, przeszukania i ewentualnego przejęcia ładunków,
- podejmowania z własnej inicjatywy lub na wystosowany w dobrej wierze wniosek innego państwa działań w stosunku do statków powietrznych podejrzewanych o przewóz ładunków związanych z proliferacją i przelatujących przez przestrzeń powietrzną danego państwa, w tym nakazu lądowania w celu przeszukania i ewentualnego przejęcia takich ładunków oraz odmowy podejrzany samolotom prawa przelotu przez własną przestrzeń powietrzną,
- jeśli ich porty, lotniska lub inne instalacje są używane jako punkty tranzytowe w czasie transportu ładunków związanych z BMR, dokonania inspekcji podejrzanych statków, samolotów lub innych środków transportu i ewentualnego przejęcia takich ładunków.

Inicjatywa spotkała się ze stosunkowo przychylnym przyjęciem ze strony społeczności międzynarodowej, nie znaczy to jednak, że jej wymiar prawnomiędzynarodowy nie rodzi żadnych kontrowersji. W dokumentach początkowych określono, że działania w ramach PSI opierać się będą na odpowiednio interpretowanych regulacjach prawa wewnętrznego (na potrzeby PSI nie są tworzone nowe instrumenty prawne), podjęte zostaną również wysiłki w kierunku dostosowania prawa międzynarodowego do współczesnych wyzwań¹³⁵. Podkreślono jednak, że konkretne akcje muszą być zgodne z przepisami prawa międzynarodowego¹³⁶. Oficjalne twierdzenia, że prawo międzynarodowe zostawia wystarczająco dużo przestrzeni do prowadzenia takich operacji, wzbudzają jednak wątpliwości. W rzeczywistości prawo międzynarodowe może być przeszkodą w implementacji PSI¹³⁷.

Mimo deklaracji o zgodności z prawem międzynarodowym, działania podejmowane w ramach PSI mogą doprowadzić do jego naruszeń. W tym kontekście szczególnie ważne są zapisy prawa morza, gdyż przechwytywanie koncentruje się wokół transportu morskiego, choćby ze względu na techniczne uwarunkowania samej czynności przechwytywania¹³⁸. Kontrowersyjnym elementem jest prowadzenie działań poza obszarem jurysdykcji państwa, czyli przede wszystkim na pełnym morzu. Stanowi to oczywiste pogwałcenie zapisów Konwencji ONZ o prawie morza (*United Nations Convention on the Law of the Sea*, UNCLOS)¹³⁹, która zakazu-

135 K. Kubiak, *Zapobieganie proliferacji broni niekonwencjonalnej...*, s. 38.

136 J. Pawłowski, *System przeciwdziałania rozprzestrzenianiu...*, s. 73.

137 C.E. Rak, *Counterproliferation Strategy...*, s. 45.

138 W zakresie działań związanych z przechwytywaniem statków powietrznych kluczowe są zapisy Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, tzw. konwencji chicagowskiej z 1944 roku (*Convention on International Civil Aviation*), <http://www.icao.int/publications/pages/doc7300.aspx> (odczyt: 02.04.2012).

139 Co ciekawe, Stany Zjednoczone nie są stroną tej konwencji, co zdaniem wielu specjalistów stanowi przeszkodę w implementacji PSI. Członkowie Kolegium Połączonych Szefów Sztabów Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych w liście do Senatu USA w 2007 roku wskazywali, że Konwencja wspiera wysiłki PSI (J.J. Kruzell, *Military Officials Urge Accession to Law of Sea Treaty*, U.S. Department of Defense, <http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=48379> [odczyt: 2.11.2011]). W czasie przesłuchania przed Senacką Komisją Sił Zbrojnych w kwietniu 2008 roku admirał Patrick Walsh, zastępca szefa operacji morskich Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, wskazał, że nieuczestnictwo USA w konwencji ogranicza możliwości rozwoju morskiego partnerstwa, co hamuje wysiłki w kierunku poszerzenia PSI (J. Garamone, *Military, Civilian*

je prowadzenia działań inspekcyjnych bez zgody państwa, pod banderą którego płynie dany statek, poza ściśle określonymi przypadkami. Prawo wizyty i rewizji na morzu otwartym statku płynącego pod inną banderą niż własna przysługuje w wypadku, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że statek ten:

- zajmuje się piractwem,
- zajmuje się handlem niewolnikami,
- zajmuje się nadawaniem nielegalnych audycji,
- nie posiada przynależności państwowej,
- chociaż podnosi obcą banderę lub odmawia pokazania swojej bandery, ma w rzeczywistości tę samą przynależność państwową co okręt wojenny¹⁴⁰.

Żaden z tych przypadków nie odnosi się więc do przewozu ładunków związanych z BMR.

Nie do końca jednoznaczna jest też sprawa inspekcji przeprowadzanych przez państwo w obrębie własnych wód terytorialnych w stosunku do statków korzystających z prawa do nieszkodliwego przepływu. Konwencja UNCLOS stanowi, iż państwo nadbrzeżne nie powinno na pokładzie obcego statku przepływającego przez morze terytorialne wykonywać jurysdykcji karnej w celu aresztowania jakiejś osoby lub przeprowadzenia dochodzenia w związku z jakimkolwiek przestępstwem popełnionym na pokładzie tego statku podczas jego przepływu, z wyjątkiem następujących przypadków:

- jeżeli skutki przestępstwa rozciągają się na państwo nadbrzeżne,
- jeżeli przestępstwo jest tego rodzaju, że zakłóca spokój kraju lub porządek publiczny na morzu terytorialnym,
- jeżeli kapitan statku, przedstawiciel dyplomatyczny lub urzędnik konsularny państwa bandery statku zwraca się do miejscowych organów z prośbą o pomoc,

Officials Urge Accession to Law of Sea Treaty, U.S. Department of Defense, <http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=47616> [odczyt: 02.11.2011].

140 Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, art. 110, <http://www.lex.pl/du-akt/-/akt/dz-u-02-59-543> [odczyt: 02.04.2012].

- jeżeli podjęcie takich działań jest konieczne do zwalczania nielegalnego handlu narkotykami lub substancjami psychotropowymi¹⁴¹.

Zarówno w przypadku inspekcji na wodach międzynarodowych, jak i na wodach terytorialnych zapisy międzynarodowego prawa morza nie odnoszą się do transportu ładunków związanych z BMR. Jednoznaczne wskazanie co do zakazu nielegalnego handlu odnosi się tylko do narkotyków i substancji psychotropowych. Jako że prawo morza precyzyjnie wskazuje przypadki, w jakich inspekcje mogą być prowadzone, brak w ich katalogu sytuacji związanych z przewozem BMR wyklucza możliwość podjęcia takich działań zgodnie z prawem międzynarodowym.

Deklarowane oparcie działań PSI na odpowiednich przepisach poszczególnych krajów może mieć zastosowanie tylko częściowo, w szczególności do inspekcji portów i lotnisk oraz statków płynących pod własną banderą państwa, czy też do tworzenia odpowiednich regulacji dotyczących eksportu, które wymierzone byłyby w nielegalny handel BMR i materiałami pochodnymi.

By złagodzić te ograniczenia, Stany Zjednoczone podjęły następujące inicjatywy:

1. Zawarto szereg umów dwustronnych (*Ship Boarding Agreement*) z państwami posiadającymi największe floty handlowe (tzw. tanie bandery¹⁴²), mówiących o możliwości przeszukania statku na wodach międzyna-

141 Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, art. 27, <http://www.lex.pl/du-akt/-/akt/dz-u-02-59-543> (odczyt: 02.04.2012).

142 Krzysztof Kubiak zwraca uwagę, że problem ucieczki tonażu pod „tanie bandery” w połączeniu z ortodoksyjnym przestrzeganiem zasady wyłączności państw bandery praktycznie uniemożliwiają skuteczną walkę z proliferacją broni masowego rażenia drogą morską. Dzieje się tak dlatego, że konwencja UNCLOS, podpisana w Montego Bay w 1982 roku, czyli w zupełnie odmiennych realiach bezpieczeństwa międzynarodowego, nie zalicza transportu BMR, środków jej przenoszenia i materiałów pochodnych do czynów zawieszających wyłączność prawa państwa bandery w odniesieniu do statku. Dążenia do ograniczenia praw państwa bandery, choć spotykają się ze sprzeciwem Międzynarodowej Organizacji Morskiej i innych podmiotów związanych z żeglugą morską, mają jednak swoje uzasadnienie. Opierają się bowiem na trudnym do podważenia argumente wskazującym na postępującą erozję zasady zwierzchnictwa, wynikającą z zaniku więzi między państwem a podnoszącym jego banderę statkiem. Państwa udostępniające bandery grzesznościowe nie dysponują możliwościami ani nie przejawiają woli nadzorowania korzystających z nich statków. Zwierzchnictwo jest więc fikcyjne, stanowiąc tanią i łatwą metodę pozyskania „immunitetu” dla nielegalnej działalności. Zob. K. Kubiak, *Zapobieganie proliferacji broni niekonwencjonalnej...*, s. 44.

rodowych w przypadku podejrzenia o przemyt BMR¹⁴³. Porozumienia te stanowią praktyczną manifestację zaangażowania ze strony uczestników PSI w działania zmierzające do zahamowania proliferacji BMR. Przy zawieraniu tych porozumień przyjęto model wypracowany przy okazji analogicznych porozumień dotyczących zwalczania przemytu narkotyków. Porozumienia stanowią, że jeśli statek przenoszący banderę Stanów Zjednoczonych lub partnera porozumienia podejrzewany jest o transport ładunku związanego z BMR, jedna strona porozumienia może zwrócić się do drugiej strony z prośbą o potwierdzenie przynależności i – jeśli zachodzi taka potrzeba – o zgodę na wejście na pokład, przeszukanie i ewentualne zatrzymanie statku i ładunku. Zgoda nie jest udzielana automatycznie – druga strona może postanowić o przeprowadzeniu stosownej akcji własnymi siłami, wspólnie z siłami partnera lub odmówić zgody na wejście na pokład i przeszukanie. Jednak po upływie określonego czasu (np. czterech godzin w przypadku Wysp Marshalla, dwóch godzin w przypadku Liberii i Panamy) od złożenia wniosku o potwierdzenie przynależności i nieotrzymaniu odpowiedzi zgoda na wejście na pokład i przeszukanie może być domniemana¹⁴⁴. Chociaż porozumienia te nie gwarantują możliwości przeprowadzenia inspekcji, prawdopodobieństwo otrzymania zgody na podstawie tego typu dwustronnego porozumienia jest znacznie większe.

2. Uchwalono dodatkowy protokół do Konwencji o zapobieganiu bezprawnym aktom przeciwko bezpieczeństwu żeglugi handlowej (*Suppression of Unlawful Acts Against the Safety of Maritime Navigation*, SUA), czyli tzw. konwencji rzymskiej z 1988 roku. Tzw. Protokół z 2005 roku dodał do konwencji artykuł 3 bis, który włącza zamierzony transport materiałów, wyposażenia i oprogramowania, które ma być użyte do produkcji broni chemicznej, biologicznej i nuklearnej, do katalogu przestępstw. Przepisy te nie obejmują materiałów nuklearnych transportowanych

143 Porozumienia te zawarto z następującymi państwami (stan na listopad 2014): Antigua i Barbuda, Bahamy, Belize, Chorwacja, Cypr, Liberia, Malta, Wyspy Marshalla, Mongolia, Panama, Saint Vincent i Grenadyny. Aktualna lista dostępna na stronie Departamentu Stanu USA: <http://www.state.gov/t/isn/c27733.htm> (odczyt: 13.11.2014).

144 Np. porozumienie z Wyspami Marshalla: *Proliferation Security Initiative Ship Boarding Agreement with Marshall Islands*, <http://www.state.gov/t/isn/trty/35237.htm> (odczyt: 02.11.2011).

zgodnie z regulacjami Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Protokół wszedł w życie 28 lipca 2010 roku¹⁴⁵.

Źródłem kolejnych kontrowersji związanych z PSI jest nieumieszczenie jej w systemie ONZ. Z punktu widzenia stosunków międzynarodowych PSI jest tworem nowego rodzaju – nie jest to bowiem organizacja międzynarodowa, nie ma struktury ani członkostwa w tradycyjnym sensie. Można mówić tylko o krajach, które wyraziły poparcie dla Oświadczenia o zasadach przechwytywania – w listopadzie 2014 były to 104 kraje¹⁴⁶ – oraz o krajach, które biorą udział w spotkaniach ekspertów, czyli tzw. *Operational Experts Group* (21 krajów¹⁴⁷).

Poparcie dla Oświadczenia o zasadach przechwytywania stanowi tylko deklarację polityczną, nie oznacza ono podjęcia zobowiązań o charakterze prawnomiędzynarodowym i nie zobowiązuje do żadnych działań¹⁴⁸. Przedstawiciele amerykańskiej administracji oraz PSI podkreślają, że PSI „jest aktywnością, a nie organizacją”¹⁴⁹, „wspólnym politycznym zaangażowaniem”¹⁵⁰, co odróżnia ją od wcześniejszych działań na rzecz zapobiegania proliferacji. PSI wyrasta jednak z dziesięcioleci międzynarodowych doświadczeń w tej dziedzinie, w związku z czym koncepcyjnie przypomina reżim międzynarodowy – wyposażony jest w zasady, normy, regulacje i procedury podejmowania decyzji¹⁵¹. Jest to jednak reżim

145 *Convention for the Suppression of Unlawful Acts Against the Safety of Maritime Navigation, Protocol for the Suppression of Unlawful Acts Against the Safety of Fixed Platforms Located on the Continental Shelf*, International Maritime Organization, <http://www.imo.org/About/Conventions/ListOfConventions/Pages/SUA-Treaties.aspx>, (odczyt: 02.11.2011).

146 Lista krajów: *Proliferation Security Initiative*, http://www.defense.gov/home/features/2014/0814_psi/ (odczyt: 13.11.2014).

147 Lista krajów: *Operational Expert Group*, <http://www.psi-online.info/Vertretung/psi/en/O4-Operational-Experts-Group/O-operational-experts-group.html> (odczyt: 13.11.2014).

148 J. Pawłowski, *System przeciwdziałania rozprzestrzenianiu...*, s. 79.

149 Np. *Proliferation Security Initiative: Chairman's Statement at the Fifth Meeting*, Lizbona, 5 marca 2004, http://nti.org/e_research/source_docs/us/departement_state/press_releases_fact_sheets_reports/52.pdf (odczyt: 02.11.2011).

150 *Proliferation Security Initiative: Chairman's Statement*, Brisbane, 10 lipca 2003, <http://www.acronym.org.uk/docs/O3O7/docO4.htm> (odczyt: 02.11.2011).

151 A.C. Winner, *The Proliferation Security Initiative: The New Face of Interdiction*, „The Washington Quarterly” 2004, Vol. 28, No. 2, s. 130, The Center for Strategic and International Studies, Massachusetts Institute of Technology.

skonstruowany, by podołać wyzwaniom innych czasów, niż było to np. w przypadku traktatu NPT.

Tego typu nieformalna struktura odzwierciedla preferencje amerykańskiej administracji w czasie prezydentury George'a W. Busha dotyczących ustanawiania partnerstw o nieformalnym charakterze, skoncentrowanych na szybkiej i skutecznej realizacji określonych działań, funkcjonujących na zasadzie nieskrępowanych biurokratycznym bezwładem „koalicji chętnych”. Zasady współpracy sformułowane są w sposób ogólnikowy, a dokumenty ze spotkań charakteryzują się niekonsekwencją w akcentowaniu poszczególnych punktów. Powstaje wrażenie, że nie są to dokumenty, które byłyby opracowywane z myślą o akceptacji ich przez sygnatariuszy jako prawnie wiążące, ale są one raczej dość swobodnym zapisem tego, co przewodniczący posiedzenia uznał za ważne¹⁵².

Przedstawiciele Departamentu Stanu USA zwracają jednak uwagę, że partycypacja w PSI jest metodą wypełniania konkretnych rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. W szczególności podkreślana jest spójność Oświadczenia o Zasadach Przechwytywania z rezolucją 1540¹⁵³ z 2004 roku w sprawie nieprolifracji BMR, zobowiązującą członków ONZ do walki z tym zjawiskiem przez wprowadzenie i wzmocnienie środków kontroli nad produkcją, stosowaniem, składowaniem i transportem BMR i materiałów pochodnych (choć sama rezolucja nie wspomina o przechwytywaniu ani o PSI)¹⁵⁴.

PSI spotkała się ze stosunkowo dużym poparciem międzynarodowym, o czym świadczy już sama liczba krajów, które przystąpiły do Oświadczenia o zasadach przechwytywania. Znacznym sukcesem było przystąpienie

152 Ch. Ahlström, *The Proliferation Security Initiative: international law aspects of the Statement of Interdiction Principles*, „SIPRI Yearbook 2005: Armaments, Disarmament and International Security”, s. 762.

153 Podkreślana jest też zgodność z następującymi rezolucjami Rady Bezpieczeństwa ONZ: 1718, 1737, 1747, 1803, 1874. W ostatnim przypadku rezolucji poszerzającej sankcje wobec Korei Północnej zwraca się uwagę, że stanowi ona pochodną działań PSI w zakresie inspekcji towarów dostarczanych do i wysyłanych z KRLD, w tym obowiązku przeszukania statków podejrzanych o proliferację. Zob. M.B. Nikitin, *Proliferation Security Initiative (PSI), CRS Report for Congress*, Congressional Research Service, Washington 2012, s. 6.

154 A.K. Semmel, *The U.S. Perspective on UN Security Council Resolution 1540, Remarks to the Asia-Pacific Nuclear Safeguards and Security Conference*, Sydney, 8 listopada 2004, <http://merln.ndu.edu/archivepdf/wmd/State/38256.pdf> (odczyt: 04.11.2011).

do Inicjatywy Federacji Rosyjskiej w 2004 roku, a także Korei Południowej, która początkowo nie wspierała działań PSI otwarcie, obawiając się zaognienia konfliktu z Koreą Północną. Z drugiej jednak strony znaczenie Inicjatywy umniejsza brak poparcia ze strony kilku kluczowych państw, które albo posiadają duże floty handlowe, albo kontrolują ważne szlaki żeglugowe, mogące – jako wody terytorialne tych państw – stanowić ochronę przed działaniami PSI. Do PSI nie przystąpiły Chiny, które zwracają uwagę na możliwość wystąpienia sprzeczności działań PSI z prawem międzynarodowym, a także Indonezja, obawiająca się pogwałcenia prawa morza oraz ograniczenia własnej suwerenności. Do współpracy nie włączyły się również Pakistan i Indie, choć w przypadku tego ostatniego kraju Stany Zjednoczone podjęły znaczące kroki w celu skłonienia go do poparcia PSI (m.in. USA i Indie podpisały porozumienie o cywilnej współpracy nuklearnej, co w zasadzie stanowi usankcjonowanie nuklearnego statusu Indii przez USA; Indie zgodziły się również przystąpić do programu *Container Security Initiative*¹⁵⁵⁾¹⁵⁶.

Działalność PSI jest najbardziej znaczącym przejawem stosowania przechwytywania jako narzędzia zapobiegania proliferacji. Jej rzeczywista skuteczność operacyjna jest jednak trudna do oszacowania, po części ze względu na przyjętą przez strony PSI politykę zamierzonej dwuznaczności dotyczącej akcji przechwytywania. Jedyną publicznie ujawnioną akcją przechwytywania, którą przypisać można do kooperacji w ramach PSI, stanowi zatrzymanie statku BBC China w październiku 2003 roku. Jednostka transportowała do Libii elementy wirówek do wzbogacania uranu i została zatrzymana przez służby włoskie i niemieckie. Do zatrzymania potrzebna była zgoda Niemiec, gdyż statek płynął pod banderą tego państwa¹⁵⁷. Oceniając zaś skuteczność polityczną, Jacek Pawłowski wskazuje na takie pozytywne aspekty, jak szeroki odzew na arenie międzyna-

155 *Container Security Initiative* polega na włączeniu obcych portów do działającego w USA systemu prześwietlania kontenerów, co oznacza stworzenie strefy buforowej poza własnymi granicami. Funkcjonujący od 2002 roku program ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa transportu towarów skonteneryzowanych wysyłanych do Stanów Zjednoczonych. Zob. *CSI In Brief*, U.S. Customs and Border Protection, http://www.cbp.gov/xp/cgov/trade/cargo_security/csi/csi_in_brief.xml (odczyt: 03.11.2011).

156 J. Pawłowski, *System przeciwdziałania rozprzestrzenianiu...*, s. 83–84.

157 Opis incydentu: A.C. Winner, *The Proliferation Security Initiative...*, s. 137.

wej, poparcie organizacji międzynarodowych (NATO, Unia Europejska), uświadomienie wagi problemu proliferacji BMR w ramach globalnego dyskursu, ukazanie możliwości podjęcia wspólnych działań w zakresie zapobiegania proliferacji, wreszcie brak naruszeń prawa międzynarodowego w ciągu dotychczasowej działalności PSI¹⁵⁸. Po stronie konkretnych rezultatów zapisać można wpływ wspomnianej akcji zatrzymania statku BBC China na wstrzymanie libijskiego programu rozwoju broni masowego rażenia i całościowej redefinicji polityki zagranicznej tego państwa¹⁵⁹.

158 J. Pawłowski, *System przeciwdziałania rozprzestrzenianiu...*, s. 86–87.

159 O wpływie tym piszą m.in. Jennifer D.P. Moroney i Joe Hogler, podając go jako jeden z trzech prawdopodobnych powodów porzucenia przez Libię programu rozwoju BMR. Pozostałe powody to odstrasżający wpływ, jaki wywarła na Muammarze Kaddafim inwazja na Irak oraz długofalowe rezultaty wielostronnych sankcji ekonomicznych. Zob. J.D.P. Moroney, J. Hogler, współpraca: B. Bahney, K. Cragin, D.R. Howell, Ch. Lynch, R. Zimmerman, *Building Partner Capacity to Combat Weapons of Mass Destruction*, RAND Corporation, Santa Monica 2009, s. 29.

Paweł Durys doszukuje się przesłanek stojących za tą decyzją w całościowej ewolucji polityki zagranicznej Libii, będącej wyrazem umiejętności dostosowania się jej przywódcy do zmieniających się realiów środowiska międzynarodowego. Kaddafi doszedł do wniosku, że dotychczasowa polityka zagraniczna, cechująca się nieprzyjawnym stosunkiem do państw zachodnich, nie przyniosła pozytywnych efektów, skutkując równocześnie izolacją kraju na arenie międzynarodowej i pogarszającą się sytuacją ekonomiczną. Znaczącym czynnikiem było również niewielkie zaawansowanie programów rozwoju BMR i nikłe szanse na zwiększenie ich tempa wobec ograniczonych możliwości własnego zaplecza przemysłowego i badawczego (dotyczy to szczególnie broni nuklearnej). Programy te nie przyczyniały się w konsekwencji do wzrostu bezpieczeństwa Libii ani nie mogły temu służyć w przewidywanej przyszłości. Widoczne były natomiast negatywne rezultaty rozwoju BMR – ograniczenie stosunków handlowych i dyplomatycznych z głównymi podmiotami stosunków międzynarodowych, utrzymanie sankcji międzynarodowych, konieczność ponoszenia ogromnych kosztów związanych z realizacją programów, czy wreszcie groźba amerykańskiej interwencji wojskowej, która po irackim precedensie wydawała się zupełnie realna. Wyjście Libii z międzynarodowej izolacji sprzyjało również ambicjom Trypolisu odgrywania większej roli na kontynencie afrykańskim, w tym wysiłkom zmierzającym do stworzenia Unii Afrykańskiej. Zob. P. Durys, *Libia – spryt lisa pustyni*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2004, nr 2, s. 28–31.

Rozdział 2

Na tajnym froncie. Niejawne metody proaktywne

2.1. Ataki cybernetyczne

Obiektem ataków cybernetycznych są elementy tzw. cyberprzestrzeni¹. Ataki te są zasadniczym przejawem cyberkonfliktu, czyli konfliktu cybernetycznego, definiowanego jako konflikt angażujący różnorodne systemy związane z sieciami komputerowymi – jest to więc taki rodzaj konfliktu, w którym sukces lub porażka są dla większości jego uczestników uzależnione od działań prowadzonych w sieciach komputerowych².

Modelowym przykładem wykorzystania możliwości, jakie daje walka cybernetyczna w dziedzinie zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia, jest domniemany atak wirusa Stuxnet na irańskie instalacje nuklearne. Okoliczności tego wydarzenia nadal pozostają niejasne, jednak odbiło się ono szerokim echem wśród specjalistów i spotkało z wieloma komentarzami, także ze strony czynników oficjalnych. Z tego względu przypadek Stuxnetu wydaje się warty analizy, choć należy pamiętać, że informacje na jego temat są skąpe i wiele z nich ma spekulacyjny charakter.

Stuxnet to wirus komputerowy³ wykryty w czerwcu 2010 roku. Atakuje on oprogramowanie urządzeń przemysłowych, a konkretnie progra-

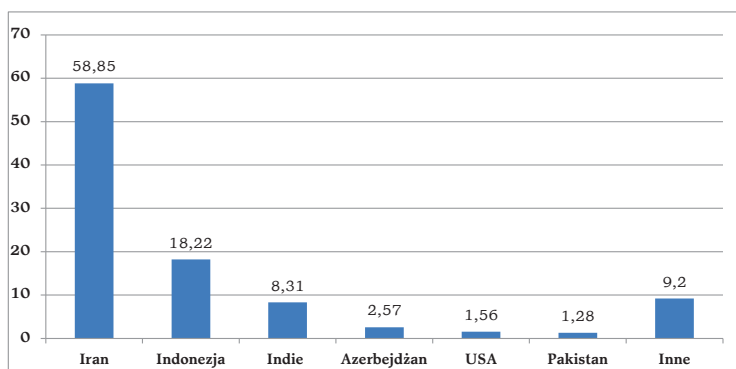
1 Krzysztof Ficoń wyróżnia trzy zasadnicze elementy w strukturze cyberprzestrzeni: infosferę (zasoby informacyjne społeczeństwa funkcjonujące w cyberprzestrzeni), technosferę (elementy infrastruktury krytycznej cyberprzestrzeni, czyli sieci komputerowe, sprzęt komputerowy i urządzenia techniczne, systemy bezpieczeństwa oraz aktywne nośniki informacji) oraz socjosferę (ogół społeczeństwa i struktura jego instytucji publicznych gwarantujących wymagane standardy życia). Zob. K. Ficoń, *Sieciocentryczność idzie na wojnę*, „Kwartalnik Bellona” 2011, nr 1, s. 201–202.

2 K. Liedel, P. Piasecka, *Wojna cybernetyczna – wyzwanie XXI wieku*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 1, s. 17.

3 Ze względu na charakter pracy, niepretendującej do miana analizy technicznej, autor stosuje w stosunku do Stuxnetu termin „wirus” (*virus*), który stanowi jednak pewne uproszczenie. Z uwagi na fakt, że Stuxnet ma cechy charakterystyczne zarówno dla

mowalne sterowniki logiczne (tzw. PLC, *Programmable Logic Controller*) – urządzenia mikroprocesorowe przeznaczone do sterowania pracą maszyn. To przełomowy wirus w dziejach technologii informatycznych. Jest bardzo wyspecjalizowany, stworzony został do atakowania konkretnego celu – systemów SCADA Siemens (czyli systemów nadzorujących przebieg procesu technologicznego lub produkcyjnego, pełniących rolę nadrzędną w stosunku do PLC). Wirus nie wyrządza żadnej szkody systemom, które nie spełniają ściśle określonych przez jego twórców kryteriów. Pierwotnie rozprzestrzenia się przy użyciu zewnętrznych urządzeń, np. pamięci flash, gdyż powstał z myślą o atakowaniu systemów, które ze względów bezpieczeństwa nie dysponują połączeniem z internetem.

O intencjach twórców Stuxnetu świadczyć może procentowy rozkład systemów komputerowych zainfekowanych przez wirus, z uwzględnieniem kryterium kraju, w którym systemy te się znajdują.



Wykres 1. Procentowy rozkład systemów komputerowych zainfekowanych przez Stuxnet z uwzględnieniem kryterium kraju

Źródło: Symantec, W32. *Stuxnet*, http://www.symantec.com/security_response/write-up.jsp?docid=2010-071400-3123-99 (odczyt: 21.11.2011).

Zdaniem Ralpha Langnera, niemieckiego eksperta komputerowego, geograficzne rozłożenie komputerów zainfekowanych przez Stuxnet sugeruje, że za atakiem stoi państwo wrogie Iranowi, dysponujące równo-

wirusów, jak i dla np. tzw. robaków (*worm*), najbardziej uzasadnione – z informatycznego punktu widzenia – wydaje się określenie „złośliwe oprogramowanie” (*malware*, od *malicious software*).

cznie zaawansowanymi możliwościami w dziedzinie wojny informatycznej⁴. W grę mogą więc wchodzić Izrael i Stany Zjednoczone.

Wszystko wskazuje na to, iż celem ataku były irańskie instalacje atomowe, a dokładnie wirówki służące do wzbogacania uranu w Natanz i systemy kontroli turbin w elektrowni atomowej Bushehr. W listopadzie 2010 roku agencja Associated Press poinformowała o zahamowaniu operacji wzbogacania uranu w ośrodku w Natanz⁵, gdzie znajduje się co najmniej 8,5 t służących do tego celu wirówek. Na przełomie 2009 i 2010 roku Iran zmuszony był zdemontować i wymienić około tysiąca wirówek⁶. Autorzy raportu *Did Stuxnet Take Out 1,000 Centrifuges at the Natanz Enrichment Plant?* (Czy Stuxnet pozbawił centrum wzbogacania uranu w Natanz tysiąca wirówek?), przygotowanego przez Institute for Science and International Security i będącego najbardziej szczegółowym opracowaniem dotyczącym opóźnień irackiego programu nuklearnego, stwierdzili, iż Stuxnet jest uzasadnionym wytłumaczeniem faktu zniszczenia znaczącej części wirówek⁷.

Wirus, dzięki przejściu kontroli nad systemem sterowania, mógł spowodować rozpędzenie wirówek do ogromnej prędkości, a następnie zmniejszenie jej, co miało doprowadzić do zniszczenia wirówek wskutek wibracji⁸. Wcześniej wirus rejestrował sygnał typowy dla prawidłowego funkcjonowania wirówek i wysyłał go następnie do komputerów systemu kontroli, stwarzając pozory, że wszystkie instalacje działają poprawnie.

Fakt ataku cybernetycznego potwierdziły irańskie źródła, oficjalnie przyznając, iż jego ofiarą padły przede wszystkim systemy kontrolne obiektów przemysłowych opracowane przez firmę Siemens. Prezydent Iranu Mahmud Ahmadinadżad zbagatelizował znaczenie ataku, lecz rów-

4 A. Bright, *Clues emerge about genesis of Stuxnet worm*, The Christian Science Monitor, <http://www.csmonitor.com/World/terrorism-security/2010/1001/Clues-emerge-about-genesis-of-Stuxnet-worm> (odczyt: 22.11.2011).

5 *Iranian Nuclear Program Plagued by Technical Difficulties*, Global Security Newswire, http://www.globalsecuritynewswire.org/gsn/nw_20101123_2990.php (odczyt: 22.11.2011).

6 D. Albright, P. Brannan, Ch. Walrond, *Did Stuxnet Take Out 1,000 Centrifuges at the Natanz Enrichment Plant?*, Institute for Science and International Security, Washington 2010, s. 1.

7 Ibidem, s. 6.

8 Ibidem, s. 4.

nocześnie potwierdził fakt wystąpienia „pewnych problemów dotyczących ograniczonej liczby wirówek, spowodowanych oprogramowaniem zainstalowanym w podzespołach elektronicznych”⁹. Ali Akbar Salehi, szef Irańskiej Organizacji Energii Atomowej, przyznał w listopadzie 2010 roku, iż „rok i kilka miesięcy wcześniej państwa zachodnie wysłały wirusa do naszych instalacji nuklearnych”¹⁰. Irańczycy nie potwierdzili jednak przypuszczeń, iż Stuxnet jest odpowiedzialny za problemy z uruchomieniem reaktora atomowego w Bushehr, upatrując przyczyn awarii w niewłaściwej konstrukcji prętów paliwowych¹¹.

Oficjalne czynniki izraelskie i amerykańskie nie przyznały się do przeprowadzenia ataku. Jednak Gary Samore, doradca prezydenta Baracka Obamy ds. kontroli zbrojeń, broni masowego rażenia, proliferacji i terroryzmu, wyraził zadowolenie z irańskich problemów związanych z wirówkami i dodał, że Stany Zjednoczone oraz ich sojusznicy robią wszystko, co tylko możliwe, by popsuć irańskie szyki¹².

Stuxnet ma kilka szczególnych cech. Centrum w Natanz nie jest podłączone do internetu, więc prawdopodobnie pierwotnym celem ataku były osobiste komputery członków personelu. Do sieci komputerowej ośrodka wirus został zapewne przeniesiony za pośrednictwem nośników danych. Kod wirusa jest bardzo niejednorodny, pewne elementy cechują się zaskakującą prostotą, podczas gdy inne są wyjątkowo wyrafinowane. Być może twórcy Stuxnetu celowo nie wykorzystali pewnych najnowszych technik zaciemniania kodu, by utrudnić identyfikację źródła oprogramowania. Najnowsze osiągnięcia w zakresie zaciemniania kodu są bowiem dostępne nielicznym ośrodkom, podczas gdy stosunkowo proste techniki programowania znacznie poszerzają krąg podejrzanych.

-
- 9 *Iran says cyber foes caused centrifuge problems*, Reuters, <http://af.reuters.com/article/energyOilNews/idAFLDE6AS1L120101129> (odczyt: 22.11.2011).
 - 10 *Computer worm didn't harm nuke program: Iran*, ZeeNews, http://zeenews.india.com/news/world/computer-worm-didn-t-harm-nuke-program-iran_669892.html (odczyt: 22.11.2011).
 - 11 *US and Israel were behind Stuxnet claims researcher*, BBC, <http://www.bbc.co.uk/news/technology-12633240> (odczyt: 22.11.2011).
 - 12 *Stuxnet worm an „American-Israeli project”*, Security & Defense Agenda, <http://www.securitydefenceagenda.org/Contentnavigation/Library/Libraryoverview/tabid/1299/articleType/ArticleView/articleId/1476/categoryId/77/Stuxnet-worm-an-AmericanIsraeli-project.aspx> (odczyt: 22.11.2011).

Niejednorodność kodu Stuxnetu, podnoszona przez wielu ekspertów (m.in. Tom Parker dostrzega w poszczególnych elementach wyrażanie lub prostotę i błędy, co i tak nie umniejsza operacyjnej wartości wirusa¹³), może sugerować, iż projekt został zrealizowany przez kilka działających równolegle grup o zróżnicowanych umiejętnościach. To uprawdopodobnia hipotezę o Stuxnetcie jako projekcie realizowanym przez agendę rządową. Również eksperci firmy informatycznej Symantec uważają, iż Stuxnet nie mógł stanowić dzieła organizacji pozapaństwowej (nie dysponują one wystarczającymi zasobami), lecz że stoi za nim rząd jakiegoś kraju¹⁴. Świadczy o tym poziom skomplikowania przedsięwzięcia, konieczność posiadania odpowiedniej infrastruktury do testowania oraz wykorzystanie w ramach kodu Stuxnetu wielu różnych technik (co sugeruje pracę dużego zespołu programistów o zróżnicowanych umiejętnościach i doświadczeniu).

„New York Times” ujawnił bardziej szczegółowe informacje na temat kulisów tworzenia Stuxnetu, dostarczając kolejnych argumentów na rzecz tropu izraelsko-amerykańskiego¹⁵. Publicyści dziennika twierdzą, że w izraelskim centrum nuklearnym Dimona na pustyni Negew zbudowano replikę irańskiego ośrodka w Natanz, wyposażoną w wirówki do wzbogacania uranu. Nie jest jasne, w jaki sposób Izrael wszedł w posiadanie wirówek, będących odmianą wirówek P-1, skonstruowanych przez dra Abdula Khana i pełniących kluczową rolę w pakistańskim programie nuklearnym. Pakistańskie wirówki zostały następnie nielegalnie sprzedane do Korei Północnej, Libii i Iranu. Centrum Dimona prawdopodobnie posiadało już wcześniej egzemplarze wirówek, pozyskane albo *via* „nuklearny Wal-Mart” dra Khana, albo z Holandii (pierwotnie wirówki powstały w holenderskim oddziale URENCO Group, przedsiębiorstwa stworzonego z myślą o dostarczaniu paliwa dla elektrowni nuklearnych w Europie Zachodniej, gdzie Khan pracował w latach 70.). Innym źródłem wirówek mogły być Stany Zjednoczone. W październiku 2003 roku przechwycono

13 M. Ward, *Code clues point to Stuxnet maker*, BBC, <http://www.bbc.co.uk/news/technology-11795076> (odczyt: 22.11.2011).

14 J. Fildes, *Stuxnet worm 'targeted high-value Iranian assets'*, BBC, <http://www.bbc.co.uk/news/technology-11388018> (odczyt: 23.11.2011).

15 W.J. Broad, J. Markoff, D.E. Sanger, *Israeli Test on Worm Called Crucial in Iran Nuclear Delay*, „New York Times”, http://www.nytimes.com/2011/01/16/world/middleeast/16stuxnet.html?_r=2 (odczyt: 23.11.2011).

płynący do Libii statek z wirówkami pakistańskiego projektu, natomiast po rezygnacji Libii z rozwoju programu nuklearnego wyposażenie związanych z nim obiektów zdemontowali eksperci amerykańscy i brytyjscy. Wchodząc w posiadanie wirówek, uzyskano bezcenną możliwość testowania Stuxnetu na rzeczywistych obiektach.

Szczegółowych informacji na temat infrastruktury Siemensu dostarczyła strona amerykańska. Dane te uzyskano podczas testów prowadzonych w 2008 roku wspólnie przez Siemens oraz amerykańskie Idaho National Laboratory, podlegające Departamentowi Energii (odpowiedzialnemu m.in. za amerykańską broń nuklearną)¹⁶. Współpraca niemieckiej firmy i amerykańskiego ośrodka badawczego polegała na identyfikacji słabych stron produkowanych przez Siemens sterowników.

Stuxnet okazał się skutecznym sposobem na spowolnienie irańskiego programu nuklearnego¹⁷. Jego efektywność warunkują dwa czynniki. Po pierwsze, jest to wirus bardzo wyspecjalizowany, stworzony z myślą o porażeniu konkretnych obiektów. Dzięki temu można uznać go za informatyczny odpowiednik broni precyzyjnych. Po drugie, powoduje fizyczne zniszczenie obiektów ataku, co upodabnia jego działanie do klasycznych rodzajów broni. Istotne jest, że wirus nie spowodował żadnych zniszczeń ubocznych¹⁸ (tu kolejna analogia do broni precyzyjnych), a także nie nara-

16 Siemens twierdził, iż była to rutynowa procedura mająca zabezpieczyć oferowane przez firmę produkty przed atakiem informatycznym. Z kolei Iran oskarżył Siemens o współpracę przy tworzeniu Stuxnetu polegającą na przekazaniu jego twórcom kluczowych informacji. Zob. M. Krebs, *Iran: Siemens in collusion with US and Israel on Stuxnet worm*, Digital Journal, <http://www.digitaljournal.com/article/305720> (odczyt: 23.11.2011).

17 Meir Dagan, były szef Mosadu, stwierdził, że Stuxnet spowodował znaczące opóźnienie realizacji irańskiego programu nuklearnego. Według niego Iran nie będzie zdolny do stworzenia broni nuklearnej przed rokiem 2015. Zob. *Report: Israel tested Iran-bound Stuxnet worm in Dimona nuclear plant*, „Haaretz”, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/report-israel-tested-iran-bound-stuxnet-worm-in-dimona-nuclear-plant-1.337276> (odczyt: 24.11.2011).

18 Dymitrij Rogozin, rosyjski ambasador przy NATO, wskazał na możliwość wystąpienia skutków ubocznych. Wezwał on służby Paktu do przeprowadzenia śledztwa w sprawie Stuxnetu, który – jego zdaniem – mógłby spowodować katastrofę o skali porównywalnej z katastrofą w Czernobylu. Według Rogozina, wirus – chociaż wymierzony w ośrodek wzbogacania uranu w Natanz i systemy kontroli turbin w elektrowni atomowej Bushehr – może być niebezpieczny dla innych podobnych obiektów. Szczególny niepokój wzbudza możliwość awarii systemów kontroli innych siłowni nuklearnych, szczególnie budowanych przez rosyjski Atomstroyexport. Zob. *Press-Conference*

ził autorów ataku na żadne koszty natury politycznej, przede wszystkim z tego powodu, iż nie udało się wykryć ich tożsamości.

Atak ten stanowi również sygnał ostrzegawczy potwierdzający tezę, że informatyczne zabezpieczenie krytycznej infrastruktury jest równie ważne jak zabezpieczenie fizyczne. Wymagania w tym zakresie są tym większe, im bardziej infrastruktura jest zależna od systemów teleinformatycznych. Jeśli w przypadku Iranu funkcjonowanie infrastruktury było w takim stopniu uwarunkowane pracą systemów teleinformatycznych, że możliwe okazało się jej skuteczne porażenie tą drogą, to niebezpieczeństwo dla państw zachodnich – jako bardziej zaawansowanych w procesach szeroko pojętej informatyzacji – może być jeszcze większe.

2.2. Zabójstwa naukowców

Działania mające na celu sabotaż irańskiego programu nuklearnego stanowią doskonałą okazję do obserwacji, jak stosowane są rozmaite metody zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia. Dostępne informacje wskazują, że wobec Iranu zastosowano również inne narzędzie zaliczające się do metod niejawnych – zamachy wymierzone w naukowców zajmujących się programem rozwoju BMR¹⁹. Metoda ta ma na celu

by Dmitry Rogozin on January 26th following the first Ambassadorial NATO-Russia Council in 2011, <http://natomission.ru/en/print/44/92/> (odczyt: 24.11.2011).

- 19 Chociaż zamachy na irańskich naukowców, o których przeprowadzenie oskarżany jest Izrael, przyciągnęły w ostatnim czasie uwagę światowej opinii publicznej na fali zainteresowania programem nuklearnym Teheranu i wysiłkami w celu jego powstrzymania, metoda ta nie jest bynajmniej „wynałazkiem” ostatniego okresu. W czerwcu 1980 roku w hotelu w Paryżu znaleziono ciało egipskiego naukowca Yahya Al Mashada. Brał on udział w pracach Egyptian Atomic Energy Authority do czasu, aż po wojnie sześciodniowej w 1967 roku egipski program nuklearny został zamrożony. Zaoferował wtedy swoje usługi rządowi Iraku, gdzie szefował programowi nuklearnemu tego kraju i nadzorował współpracę nuklearną z Francją. O morderstwo francuskie władze oskarżyły Mosad, lecz Izrael zaprzeczył swojemu udziałowi w tym wydarzeniu (S. Weissman, H. Kronsney, *The Islamic bomb: the nuclear threat to Israel and the Middle East*, Times Books, New York 1981, s. 275). Najbardziej znanym przypadkiem zabójstwa naukowca jako metody zahamowania projektów zbrojeniowych realizowanych przez przeciwnika jest śmierć kanadyjskiego inżyniera Geralda Bulla w marcu 1990 roku. Bull specjalizował się w artylerii dalekiego zasięgu. Pracował dla wielu rządów, w tym dla Stanów Zjednoczonych w ramach projektu HARP zakładającego skonstruowanie działa zdolnego do umieszczania obiektów na orbicie okołoziemskiej.

spowolnienie lub zahamowanie programu rozwojowego poprzez działania wymierzone w potencjał intelektualny konieczny do jego realizowania. Naukowcy zaangażowani w program, będący „nosicielami” potencjału intelektualnego, są fizycznie eliminowani. Oprócz tego, że służą realizacji bezpośredniego celu, metody takie mogą również działać odstraszaająco na inne osoby zaangażowane w program rozwoju BMR lub rozważające taką możliwość (dotyczy to szczególnie naukowców spoza kraju prowadzącego program, oferujących swoje usługi na zasadach komercyjnych i motywowanych przede wszystkim finansowo).

W styczniu 2007 roku zginął dr Ardeshir Hosseinpour. Oficjalnie podano, że przyczyną śmierci było zatrucie gazem, ale ujawnienie wypadku dopiero po tygodniu wywołało różnorakie spekulacje, w tym o zaangażowaniu Mosadu. Gholamreza Aghazadeh, wiceprezydent Iranu oraz szef Irańskiej Agencji Energii Atomowej, zaprzeczył jednak pogłoskom o zamachu. Być może jednak było to działanie mające na celu neutralizację potencjalnego efektu zastraszenia w stosunku do innych naukowców – Aghazadeh zapewnił przy tym, że specjaliści zaangażowani w irański program nuklearny są bezpieczni²⁰. W następnych latach, wobec powtarzających się zamachów na irańskich naukowców (władze nie były w stanie ukryć natury tych wydarzeń, gdyż zamachy przeprowadzano w miejscach publicznych), Iran otwarcie oskarżał w takich przypadkach Izrael i Stany Zjednoczone.

Kolejny niewyjaśniony przypadek związany jest z osobą Shahrama Amiriego, który zaginął wiosną 2009 roku podczas pielgrzymki do Mekki. O jego porwanie Teheran oskarżył Izrael i Stany Zjednoczone. W lipcu 2010 roku niespodziewanie pojawił się on w reprezentującej irańskie interesy ambasadzie Pakistanu w Waszyngtonie, po czym wrócił do Teheranu. Twierdził przy tym, że został porwany przez amerykańskich agen-

Na zlecenie Iraku pracował nad zwiększeniem zasięgu rakiet rodziny Scud oraz realizował projekt „Babylon”, mający na celu budowę działu dalekiego zasięgu będącego rozwinięciem projektu realizowanego w ramach pracy nad HARP. Zginął zastrzelony w drzwiach swojego apartamentu w Brukseli. Zabójcami najprawdopodobniej byli agenci Mosadu (K. Toolis, *The Man Behind Iraq's Supergun*, „The New York Times”, <http://www.nytimes.com/1990/08/26/magazine/the-man-behind-iraq-s-supergun.html?pagewanted=1> [odczyt: 24.11.2011]).

20 Y. Melman, *U.S. website: Mossad killed Iranian nuclear physicist*, „Haaretz”, <http://www.haaretz.com/news/u-s-website-mossad-killed-iranian-nuclear-physicist-1.211920> (odczyt: 24.11.2011).

tów, torturowano go i zmuszano do współpracy. Amerykanie tymczasem utrzymują, że przebywał w tym kraju dobrowolnie, a za przekazane informacje otrzymał 5 milionów dolarów. Wobec sprzecznych informacji pojawiły się spekulacje, że Amiri był podwójnym agentem wysłanym przez Iran do USA, by dowiedzieć się, jak wiele Amerykanie wiedzą o irańskim programie nuklearnym²¹.

W styczniu 2010 roku zdalnie sterowana bomba zabiła profesora fizyki Massouda Ali Mohammadiego. Rzecznik irańskiego ministerstwa spraw zagranicznych oskarżył o zabójstwo „trójkąć niegodziwości złożony z reżimu syjonistycznego, Stanów Zjednoczonych oraz ich ukrytych agentów”²². Stany Zjednoczone uznały te oskarżenia za „absurd”²³, Izrael się do nich nie odniósł. W tej sprawie istnieje jednak wiele wątpliwości, w tym dotyczących samej osoby profesora Mohammadiego. Nie jest jasne, czy był on rzeczywiście zaangażowany w irański program nuklearny, pojawiają się również sprzeczne informacje dotyczące jego zaangażowania politycznego (przed wyborami prezydenckimi wsparł opozycyjnego kandydata Husseina Moussawi, co niektórych komentatorów skłoniło do oskarżenia o zamach władze irańskie i traktowania go jako elementu brutalnej walki z opozycją²⁴). Wątpliwości nie rozwiało również oskarżenie i skazanie na śmierć za zabójstwo Mohammadiego Majida Jamali Fashi. Oskarżony przyznał się w zaprezentowanym w irańskiej telewizji wyznaniu, iż został zwerbowany przez Mosad²⁵.

Kolejny atak przeprowadzono 29 listopada 2010 roku. Ofiarą dwóch niezależnych, ale skoordynowanych zamachów padło dwóch czołowych

21 B. Knickerbocker, *Shahram Amiri: Iran defector story just keeps getting stranger*, The Christian Science Monitor, <http://www.csmonitor.com/USA/2010/0718/Shahram-Amiri-Iran-defector-story-just-keeps-getting-stranger> (odczyt: 24.11.2011).

22 A. Cowell, *Blast Kills Physics Professor in Tehran*, „The New York Times”, <http://www.nytimes.com/2010/01/13/world/middleeast/13iran.html> (odczyt: 27.11.2011).

23 *Israel and US behind Tehran blast – Iranian state media*, BBC, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/8453401.stm (odczyt: 27.11.2011).

24 M. Sahimi, *Who murdered Prof. Ali-Mohammadi?*, „Tehran Bureau”, <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/tehranbureau/2010/01/who-murdered-prof-ali-mohammadi.html> (odczyt: 28.11.2011).

25 J. Manthorpe, *Few answers in murders of Iranian nuclear scientists*, „The Vancouver Sun”, <http://www.vancouversun.com/technology/answers+murders+Iranian+nuclear+scientists/5332336/story.html> (odczyt: 28.11.2011).

irańskich specjalistów nuklearnych. Profesor Majid Shahriari zginął w zamachu, natomiast profesor Fereidoun Abbasi-Davan został ranny. Obaj naukowcy pełnili czołowe role w irańskim programie nuklearnym. Zamach na profesora Shahriariego stanowił swoiste połączenie obu opisywanych metod niejawnych – obok zasadniczego celu, czyli ograniczenia potencjału intelektualnego stojącego za irańskim programem nuklearnym, jego pośrednim celem mogło być również zwiększenie skuteczności ataku informatycznego realizowanego przy pomocy wirusa Stuxnet. Shahriari bowiem był szefem zespołu ekspertów zajmujących się neutralizacją skutków tego ataku²⁶.

Prezydent Iranu oskarżył o zamachy „reżim syjonistyczny oraz rządy zachodnie”²⁷. Również tym razem ani Stany Zjednoczone, ani Izrael nie przyznały się do zamachów. Rzecznik Departamentu Stanu Phillip J. Crowley stwierdził, że jedyne co może powiedzieć, to zadeklarować, iż USA potępiają akty terroryzmu niezależnie od tego, gdzie mają miejsce. Dodał również, iż nie posiada żadnych informacji na temat zamachów w Iranie²⁸.

Sprawę tożsamości zamachowców komplikuje działalność profesora Shahriariego w strukturach *Synchrotron-light for Experimental Science and Applications in the Middle East* (Sesame), jednostki badawczej zlokalizowanej w Jordanii i funkcjonującej pod auspicjami ONZ. Członkiem Sesame był również zabity kilka miesięcy wcześniej profesor Mohammadi. Co ciekawe, rada tej organizacji obejmowała zarówno osoby z Iranu oraz krajów arabskich, jak i naukowców izraelskich. Kontakt z osobami z Izraela mógł z jednej strony mieć kluczowe znaczenie w trakcie przygotowań do zamachu (co stanowiłoby argument za zasadnością izraelskiego tropu), a z drugiej strony, jeśli relacje Shahriariego z naukowcami z Izraela były zbyt bliskie, mogły one stanowić motyw zamachu (co sugerowałoby wersję o działaniu służb irańskich)²⁹.

26 *Nuclear scientist killed in Tehran was Iran's top Stuxnet expert*, DEBKAfile, <http://www.debka.com/article/20406/> (odczyt: 28.11.2011).

27 W. Yong, R.F. Worth, *Bombings Hit Atomic Experts in Iran Streets*, „The New York Times”, <http://www.nytimes.com/2010/11/30/world/middleeast/30tehran.html> (odczyt: 28.11.2011).

28 W. Yong, R.F. Worth, *Bombings Hit...*

29 S.K. Dehghan, *Man pleads guilty to assassinating Iranian nuclear scientist*, „Guardian”, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/aug/23/iran-nuclear-scientist-assassination-trial> (odczyt: 28.11.2011).

Przypadek Iranu, a dokładnie działań prowadzonych przez państwa zmierzające do zahamowania programu nuklearnego Teheranu (czyli przede wszystkim Izrael i Stany Zjednoczone) dowodzi, że połączenie metod niejawnych, sankcji ekonomicznych wprowadzonych jednostronnie przez Stany Zjednoczone oraz Radę Bezpieczeństwa ONZ oraz presji politycznej stanowi alternatywę wobec ryzykownego uderzenia prewencyjnego.

Przy praktycznie zerowych kosztach politycznych znacznie odsunięto perspektywę przełamania przez Iran progu nuklearnego. Świadczą o tym wspomniane szacunki Miera Dagana, prognozujące, że nie odbędzie się to przed rokiem 2015, zestawione z zaledwie o rok starszymi prognozami formułowanymi przez Ehuda Baraka. W grudniu 2009 roku Barak obawiał się, iż próg nuklearny może zostać przełamany przez Iran jeszcze przed rokiem 2011³⁰. Nawet biorąc pod uwagę, iż takie szacunki mogą być częściowo zniekształcone z powodu dostosowania ich do potrzeb bieżącej polityki, uderza kontrast w prognozach dotyczących tempa rozwoju irańskiej broni nuklearnej formułowanych przez *de facto* ten sam ośrodek. Odstęp czasowy pomiędzy tymi prognozami jest przy tym stosunkowo niewielki (około rok), lecz obejmuje okres, w którym niejawne metody przeciwdziałania proliferacji skierowane przeciwko Iranowi były prawdopodobnie intensywnie stosowane.

Sukcesy metod niejawnych oddalają perspektywę zastosowania militarnej prewencji³¹, która w tym przypadku obarczona jest znacznym ryzykiem. Poza trudnościami w porażeniu irańskich instalacji nuklearnych, rozproszonych oraz w znacznej części ukrytych w podziemnych umocnieniach, dochodzą kwestie polityczne. Atak mógłby zostać wykorzystany przez rząd w Teheranie do zjednoczenia targanego konfliktami społeczeństwa wokół problematyki stosunków irańsko-izraelskich. Iran dysponuje też wieloma rozwiązaniami odwetowymi i trudno przypusz-

30 R. Berger, *Israel Says Iran Close to Nuclear Capability*, „Global Security”, <http://www.globalsecurity.org/wmd/library/news/iran/2009/iran-091228-voa05.htm> (odczyt: 27.11.2011).

31 O tym, że rozwiązanie militarne jest poważnie rozważane, świadczą chociażby dostawy do Izraela amerykańskich bomb penetrujących GBU-28, skonstruowanych specjalnie do niszczenia podziemnych umocnień. Dostawa nastąpiła najprawdopodobniej w 2009 roku, a informacje na ten temat nie zostały podane do publicznej wiadomości. Zob. *Tajne dostawy bomb z USA dla Izraela?*, Agencja Lotnicza Altair, <http://www.altair.com.pl/start-6875> (odczyt: 28.11.2011).

czać, by nie skorzystał z któregoś z nich – szczególnie prawdopodobne są działania pośrednie, do których mogą być wykorzystane ugrupowania pozapaństwowe, wśród których wpływy Iranu są znaczące do tego stopnia, iż można mówić o częściowym przynajmniej ich kontrolowaniu (na pierwszy plan wysuwa się w tym przypadku libański Hezbollah). Możliwe jest też zablokowanie żeglugi w Cieśninie Ormuz i Zatoce Perskiej, przy użyciu czy to min, czy to nieregularnych działań sił morskich. Takie posunięcie mogłoby zachwiać kruchą światową ekonomią. Tak długo więc, jak działania niejawne będą skuteczne i w znaczący stopniu będą oddalać perspektywę pozyskania przez Iran broni masowego rażenia, stanowić będą równocześnie czynnik zniechęcający do podejmowania ryzyka akcji militarnej.

Rozdział 3

Antyrakietowa linia Maginota.

Czynne metody reaktywne

3.1. Systemy antyrakietowe – charakterystyka zagrożenia

Problematyka związana z systemami antyrakietowymi wiąże się z zagrożeniem przeciwdziałania proliferacji broni masowego rażenia ze względu na specyfikę zagrożenia, którym owe systemy mają stawić czoła. Mimo iż wymagania wobec tego typu systemów determinowane są przez charakterystykę nośników, to rzeczywiste zagrożenie uzależnione jest od rodzaju głowicy. Bodźcem do rozwoju systemów antyrakietowych stało się bowiem nie tyle samo zagrożenie związane z raketami, co uzyskana przez niektóre państwa fuzja możliwości, jakie stwarza technologia rakietowa w połączeniu z bronią masowego rażenia¹.

Same rakiety, w przypadku zastosowania głowic konwencjonalnych, nie stanowiłyby na tyle znaczącej groźby, by doprowadzić do forsownego rozwoju systemów antyrakietowych. Co więcej, problematyka rozwoju systemów antyrakietowych zyskała swój polityczny, budzący przy tym wiele kontrowersji wymiar właśnie w kontekście broni masowego rażenia (w tym szczególnie broni nuklearnej), która może być przez rakiety

1 O takiej perspektywie postrzegania zagrożenia, czyli uznania, iż wynika ono z kombinacji proliferacji broni masowego rażenia oraz rakiet balistycznych, dobitnie świadczy oświadczenie wystosowane przy okazji wycofania się Stanów Zjednoczonych z traktatu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej 13 grudnia 2001 roku. Znalazło się w nim następujące sformułowanie: „Obecnie Stany Zjednoczone i Rosja stanęły w obliczu nowych zagrożeń dla ich bezpieczeństwa. Wśród tych zagrożeń zasadnicze znaczenie ma broń masowego rażenia oraz środki jej przenoszenia znajdujące się w rękach terrorystów i państw zbrojnych. Kilka tego typu państw pozyskuje rakiety balistyczne o coraz większym zasięgu jako instrument szantażu oraz przymusu przeciwko Stanom Zjednoczonym oraz ich przyjaciółom i sojusznikom. Stany Zjednoczone zmuszone są bronić swojego terytorium, swoich sił zbrojnych oraz swych przyjaciół i sojuszników przed tymi zagrożeniami. Musimy rozwinąć i rozmieścić środki odstraszania oraz zwalczania tych zagrożeń, włączając w to obronę przeciwrakietową naszego terytorium przed ograniczonym atakiem”. Zob. *Announcement of Withdrawal from the ABM Treaty, Department Stanu Stanów Zjednoczonych*, <http://web.archive.org/web/20020223065455/http://www.state.gov/t/ac/rls/fs/2001/6848.htm> (odczyt: 02.11.2015).

przenoszona. To właśnie aspekt BMR powoduje, że problematyka obrony przeciwrakietowej nie pozostała domeną rozważań specjalistów z dziedziny technologii militarnych, ale stała się bardzo ważnym elementem stosunków międzynarodowych.

Rozważając zagadnienia związane z obroną przeciwrakietową, nie sposób jednak uciec od kwestii związanych z techniką wojskową. Należy więc wyjaśnić kilka kluczowych pojęć.

Przede wszystkim termin „obrona antyrakietowa”, czy też (zamiennie) „obrona przeciwrakietowa”, jest niezbyt precyzyjny. Bardziej adekwatnym pojęciem jest „obrona przeciwbalistyczna”. Pocisk rakietowy to bowiem „obiekt latający napędzany przez silnik rakietowy”². Jest to kategoria bardzo różnorodna, obejmująca zarówno balistyczne pociski rakietowe, jak i pociski manewrujące, wykorzystujące aerodynamiczną siłę nośną do utrzymania się w powietrzu. Rakietowe pociski balistyczne³ zaś pewien odcinek drogi przebywają po torze balistycznym, czyli podobnym do trajektorii kamienia wyrzuconego z katapulty lub procy (określenie balistyczny pochodzi od greckiego słowa *ballo* – rzucam) lub pocisku wystrzelonego z broni palnej⁴. Systemy antyrakietowe *de facto* odpowiadają więc na zagrożenie ze strony jednego typu rakiet – co prawda dominującego z punktu widzenia przenoszenia broni masowego rażenia – rakiet balistycznych.

Rakietowe pociski balistyczne mają kilka cech, które czynią z nich szczególnie użyteczny rodzaj broni:

- pozwalają na dokonywanie głębokich uderzeń na obiekty pozostające w dużej odległości od miejsca startu; przeniesienie działań wojennych na teren przeciwnika czyni z rakiet balistycznych użyteczne narzędzie politycznej perswazji, manipulacji, zastraszenia, wymuszenia i terroru,
- mają zdolność przenikania przez systemy obrony; trudności w przechwyceniu i zniszczeniu wynikają z dużej prędkości opadania, dużego kąta schodzenia oraz krótkiego czasu lotu,

2 *Encyklopedia techniki wojskowej*, J. Modrzewski (red.), Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1978, s. 575.

3 Termin „rakietowe pociski balistyczne” jest najbardziej precyzyjny, jednak dopuszczalne jest zamiennie stosowanie terminu „rakiety balistyczne”. Zob. M. Preus, *Czy rakiety balistyczne zmieniają równowagę strategiczną?*, „Myśl Wojskowa”, 2001, nr 5, s. 195.

4 Rakietowy pocisk balistyczny to „pocisk rakietowy, na który w locie, po zakończeniu pracy silnika, nie działają żadne siły oprócz siły oporu powietrza, siły przyciągania ziemskiego i siły bezwładności”. Zob. T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety – broń XX wieku*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1968, s. 122.

- dają możliwość przenoszenia głowic z różnorodnym ładunkiem, w tym z bronią masowego rażenia; możliwość użycia różnorodnych głowic w zależności od zaistniałej sytuacji stwarza dodatkowy problem przy planowaniu i bojowym zastosowaniu systemów antyrakietowych (nie wiadomo, jakich dokładnie środków użył przeciwnik)⁵.

W kontekście obrony przeciwrakietowej kluczowe znaczenie ma podział rakiet balistycznych z uwzględnieniem kryterium zasięgu. Właśnie ta cecha, a ściślej: parametry ją warunkujące (trajektoria lotu i prędkość), ma wpływ na możliwość przechwycenia i jest determinantą pozwalającą wyróżnić rodzaje systemów antyrakietowych. Podstawą podziału systemów antyrakietowych na różne kategorie jest nie tyle zasięg zwalczania celów (jak w przypadku rakietowych zestawów przeciwlotniczych), co zasięg zwalczanych celów (czyli rakiet).

Podział rakiet na balistyczne według klasyfikacji amerykańskiej przedstawia następująca tabela 1:

Tabela 1. Podział rakiet balistycznych według klasyfikacji amerykańskiej z uwzględnieniem kryterium ich zasięgu

Kategoria	Nazwa anglojęzyczna	Skrót od nazwy anglojęzycznej	Zasięg [km]
rakiety balistyczne krótkiego zasięgu*	<i>Short-Range Ballistic Missile</i>	SRBM	do 150
rakiety balistyczne średniego zasięgu	<i>Medium-Range Ballistic Missile</i>	MRBM	1000–3000
rakiety balistyczne pośredniego zasięgu	<i>Intermediate-Range Ballistic Missile</i>	IRBM	3000–5500
międzykontynentalne rakiety balistyczne	<i>Intercontinental Ballistic Missile</i>	ICBM	powyżej 5500

* W ramach tej grupy można ponadto wyróżnić rakiety pola walki (*Battlefield Short-range Ballistic Missile* – BSRBM) o zasięgu do 150 km.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Weapons of Mass Destruction: An Encyclopedia of Worldwide Policy, Technology, and History*, t. 2, red. E.A. Croddy, J.J. Wirtz, J.A. Larsen, ABC-CLIO, In., Santa Barbara 2005, s. 25; A. Feickert, *Missile Survey: Ballistic and Cruise Missiles of Selected Foreign Countries*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2005, s. 2.

5 R. Frommholz, *Rakiety balistyczne środkiem politycznej perswazji*, „Kwartalnik Bello-na” 2010, nr 2, s. 154–155.

W największym uproszczeniu działanie systemów antyrakietowych polega na niszczeniu rakiet wyrzucanych przez nieprzyjaciela w czasie ich lotu. W przypadku zdecydowanej większości rozwijanych systemów – oraz wszystkich operacyjnie rozmieszczonych – zastosowano w tym celu inne rakiety (tzw. przeciwrakiety, rakiety przechwytyjące). Zasada działania tych systemów polega więc na zestrzeliwaniu rakiet przy pomocy innych rakiet. Oczywiście żaden system antyrakietowy nie mógłby funkcjonować bez sensorów (zazwyczaj umieszczonych na satelitach wojskowych) wykrywających start nieprzyjacielskich rakiet oraz śledzących tor ich lotu (w tym przypadku zastosowane są przede wszystkim naziemne stacje radarowe).

Korzyści i niedogodności związane ze zwalczaniem rakiet balistycznych w poszczególnych fazach lotu przedstawia tabela 2:

Tabela 2. Korzyści i niedogodności wynikające ze zwalczania pocisków balistycznych w poszczególnych fazach lotu

	Faza rozpędzania	Faza lotu balistycznego	Faza końcowa
Korzyści	– łatwość wykrycia rakiety ze względu na pracujące silniki; – cel porusza się stosunkowo wolno; – kompletna rakietą jest łatwiejsza do trafienia i zniszczenia niż sama głowica; – szczątki rakiety spadają w okolicach wyrzutni	– tor lotu i miejsce upadku rakiety możliwe do przewidzenia; – względna łatwość śledzenia rakiety (m.in. ze względu na nieskomplikowaną trajektorię lotu); – szczątki rakiety spalają się w atmosferze; – stosunkowo dużo czasu na reakcję i ewentualne powtórzenie próby przechwycenia celu	– łatwe śledzenie rakiety przez systemy pracujące w podczerwieni; – możliwość zastosowania systemów antyrakietowych o niższych parametrach przechwytywania ze względu na obniżającą się wysokość lotu celu

Niedo- godności	– wymagany bardzo krótki czas reakcji; – wyrzutnia rakiet przechwytyjących musi być zlokalizowana stosunkowo blisko wyrzutni rakiet balistycznych; – tor lotu rakiety jest trudny do przewidzenia – trudno określić, czy rakiet atakuje cele na terytorium broniącego się państwa; – atak na obiekt poruszający się nad terytorium obcego państwa może mieć negatywne konsekwencje polityczne	– wysoki pułap i ogromna prędkość celu stawiają duże wymagania względem rakiet przechwytyjących	– utrudnione śledzenie rakiety przez systemy radiolokacyjne; – wąski margines błędu – wymagany krótki czas reakcji i brak możliwości zestrzelenia rakiety w kolejnych fazach w razie niepowodzenia; – możliwość upadku szczątków rakiety na własnym terytorium
----------------------------	--	---	--

Źródło: opracowanie własne na podstawie: R. Czulda, *Polityka bezpieczeństwa militarnego Stanów Zjednoczonych 2001–2009*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2010, s. 190–192; D. Jankowski, *Amerykański system obrony przeciwrakietowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 43–47; T. Hypki, *Rakiety przeciwko rakietom. Amerykanie rzucają wyzwanie*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2000, nr 8, s. 4–15; T. Hypki, *Najpierw myśleć...*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2006, nr 1, s. 5; T. Hypki, *Radar i jego ochrona*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2007, nr 9, s. 14; D.A. Wilkening, *Airborne Boost-Phase Ballistic Missile Defense*, „Science and Global Security” 2004, Vol. 12, s. 1–4; *Alternatives for Boost-Phase Missile Defense*, The Congress of The United States, Congressional Budget Office, Washington 2004, s. 1–3; M. Fiszer, J. Gruszczyński, *Amerykański system obrony przeciwrakietowej. Wybrane problemy*, „Nowa Technika Wojskowa” 2007, nr 9, s. 34–38.

Wymagania techniczne stawiane przed systemami antyrakietowymi są bardzo wysokie. Decydują o tym m.in. ogromne prędkości celu, duże odległości przechwycenia oraz wymagany krótki czas reakcji. W przypadku systemów zwalczających rakiety w fazie lotu balistycznego dodatkowym wyzwaniem jest ogromny pułap przechwytywania. Największym problemem jest jednak zapewnienie wyjątkowo dużej precyzji działania systemu – układy śledzące cel oraz wypracowujące trajektorię rakiety przechwytywającej muszą doprowadzić do spotkania się dwóch obiektów poruszających się z ogromnymi prędkościami i przemieszczającymi się na znacznych odległościach.

Co więcej, w przypadku systemów rozwijanych w Stanach Zjednoczonych za optymalne rozwiązanie uznano niszczenie rakiet balistycznych dzięki energii kinetycznej wyzwolonej podczas zderzenia celu i rakiety przechwytywającej. Broń kinetyczna niszczy cel siłą uderzenia (głowica nie zawiera materiału wybuchowego), wskutek gwałtownego dostarczenia mu energii kinetycznej. Energia kinetyczna powstała w wyniku precyzyjnego uderzenia z sumaryczną prędkością głowicy przechwytywającej i celu jest tak olbrzymia, że poddana jej działaniu głowica (zarówno konwencjonalna, jak i zawierająca BMR) ulega całkowitemu sproszkowaniu i zniszczeniu. Metoda ta oferuje – uwzględniając ogromne prędkości rakiety przechwytywającej i celu – gwarancję całkowitego porażenia głowicy, jednak stawia wysokie wymagania przed system naprowadzania. Liczy się tylko bezpośrednie trafienie w cel, minimalny błąd niesie ze sobą takie same skutki, jak minięcie rakiety w znacznej odległości (inaczej niż w przypadku głowicy odłamkowej, której wybuch w pewnej odległości od celu może np. doprowadzić do jego uszkodzenia lub wytrącenia z trajektorii lotu, nawet jeśli nie zostanie on całkowicie wyeliminowany)⁶.

Skutkuje to dalszym zwiększeniem wymagań w zakresie precyzji – nie wystarczy, by obiekty znalazły się na tyle blisko, by zadziałał zapalnik zbliżeniowy i głowica z materiałem wybuchowym, ale trzeba doprowadzić do bezpośredniego spotkania celu i rakiety przechwytywającej. Cała sekwencja ma miejsce w przestrzeni, która roi się od naturalnych obiektów utrudniających śledzenie celu. Problemem jest odróżnienie głowicy rakiety balistycznej od innych obiektów poruszających się w przestrzeni kosmicznej.

Przeciwnik dokonujący ataku przy pomocy pocisków balistycznych na państwo dysponujące systemem obrony przeciwrakietowej może wykorzystać również metody obniżające skuteczność tego systemu. Należą do nich:

- cele pozorne emitowane przez ракетę lub głowicę, utrudniające systemowi śledzenia wyodrębnienie właściwego celu z chmury obiektów będących jego imitacją; systemy antyrakietowe mają przy tym zbyt małą „wydajność” (limitowaną przez ograniczoną liczbę środków ogniowych), by było możliwe wystrzelenie przeciwrakiet w kierunku

6 S.A. Hildreth, *Kinetic Energy Kill for Ballistic Missile Defense: A Status Overview*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2007, s. 1.

ku wszystkich, rzeczywistych i pozornych celów (metoda stosowana w większości nowoczesnych rakiet balistycznych);

- nieprzewidywalna trajektoria lotu pocisku balistycznego, mająca na celu zmylenie systemów antyrakietowych (metoda zastosowana w rosyjskim pocisku balistycznym RT-2 PM2 Topol-M)⁷;
- możliwość użycia przez agresora dodatkowej głowicy nuklearnej, która eksploduje na dużej wysokości, oślepiając radary systemu antyrakietowego bazujące na lądzie (metoda rozważana)⁸;
- konstrukcja głowicy rakiety balistycznej skutkująca jej wybuchem przy przechwyceniu⁹; wybuch taki może mieć katastrofalne skutki, jeśli broniąca się strona przechwytuje głowice nad własnym terytorium (metoda rozważana);
- wyposażenie rakiety w silniki o krótszym czasie działania, co powoduje skrócenie fazy rozpędzania i utrudnia działanie systemów niszczących rakiety w tej fazie lotu; po drugie, większa część aktywnego odcinka toru jest umiejscowiona w atmosferze, co utrudnia użycie środków przeciwrakietowych bazujących w kosmosie (silniki rakietowe o skróconym czasie pracy są cechą charakterystyczną m.in. rosyjskiego pocisku RT-2 PM2 Topol-M¹⁰);
- przeniesienie potencjału rakietowego na okręty podwodne: do szeregu korzyści uzasadniających takie działanie, wynikających ze skrytości działania nosiciela (co w ogromnym stopniu utrudnia jego wykrycie i zniszczenie) oraz zdolności do długotrwałych patroli, dochodzi kolejny czynnik – rakiety wystrzeliwane z okrętów podwodnych są trudniejsze do przechwycenia, gdyż trajektoria ich lotu rozpoczyna się w nieznanym wcześniej miejscu, a czas lotu rakiety jest zazwyczaj krótszy, gdyż nośnik znajduje się bliżej celu¹¹;

7 A. Karpieńko, *Uniwersalny Topol-M*, „Nowa Technika Wojskowa” 2007, nr 4, s. 33.

8 P.A. Wilson, R.D. Sokolsky, *Changing the Strategic Equation*, [w:] *Transforming America's Military*, red. H. Binnendijk, Center for Technology and National Security Policy, National Defense University, Washington 2002, s. 289.

9 H.A. Bethe, R.L. Garwin, K. Gottfried, H. Kendall, *Balistyczna obrona przeciwrakietowa z kosmosu*, [w:] G. Charpak, R.L. Garwin, *Błędne ogniki i grzyby atomowe*, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 1999, s. 272.

10 A. Karpieńko, *Uniwersalny...*, s. 31.

11 H.A. Bethe, R.L. Garwin, K. Gottfried, H. Kendall, *Balistyczna obrona przeciwrakietowa...*, s. 275.

- zniszczenie kluczowych elementów systemu antyrakietowego: część elementów umieszczonych na lądzie jest stosunkowo wrażliwa na uderzenie przeciwnika (dotyczy to zwłaszcza radarów stacjonarnych, charakteryzujących się znacznymi rozmiarami, wrażliwą konstrukcją oraz stałą lokalizacją); Stany Zjednoczone i Chiny udowodniły również, że mają możliwości w zakresie niszczenia obiektów w przestrzeni kosmicznej¹²; oczywiście tego typu działania prewencyjne podjęte przed rozpoczęciem działań wojennych niosą ze sobą ogromne ryzyko polityczne.

W obliczu wszystkich tych czynników przyjęcie założenia, że w warunkach rzeczywistych system będzie w jakimś stopniu (np. w 50 czy nawet w 90 procentach) skuteczny, wydaje się przejawem optymizmu. Taka ograniczona skuteczność oznacza jednak całkowite fiasko programu. System musi być skuteczny w 100 procentach już przy pierwszej próbie. Dotyczy to ataku z wykorzystaniem rakiet uzbrojonych w głowice z bronią masowego rażenia, ale właśnie przeciwko nim systemy antyrakietowe są rozwijane. Potencjalne niebezpieczeństwo wynikające z ataku rakietami balistycznymi z głowicami konwencjonalnymi nie uzasadniałoby rozwoju tego typu systemów. Atak z wykorzystaniem BMR, a zwłaszcza broni nuklearnej, zakończony „przedarciem się” choćby jednej głowicy przez sito systemu antyrakietowego (nawet jeśli wszystkie pozostałe głowice zostaną skutecznie porażone), będzie miał na tyle niszczycielskie skutki, iż instalacja systemu okaże się działaniem pozbawionym sensu.

Próby oszacowania skuteczności systemów obrony antyrakietowej podjął się Dean A. Wilkening. Według niego jest to problem bardzo złożony i wieloaspektowy. Założenie konstruktorów, że prawdopodobieństwo trafienia pojedynczą rakietą wyniesie 0,8–0,85 może być mało realistyczne nawet w przypadku przechwytywania głowicy niestosującej środków przeciwdziałania. Jeśli zostaną one użyte, prawdopodobieństwo trafienia z pewnością spadnie, ale trudno oszacować, jak znacznie. W przypadku stosowania środków przeciwdziałania znaczenie ma przede wszystkim

12 Na temat amerykańskiego testu antysatelitarnego – zob. B. Głowacki, *Zestrzelenie amerykańskiego satelity*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2008, nr 3, s. 28–32; więcej o chińskim teście antysatelitarnym – zob. S. Kan, *China's Anti-Satellite Weapon Test*, *CRS Report for Congress*, Congressional Research Service, Washington 2007, s. 1–2.

efektywność systemu śledzenia, a w szczególności zdolność do wyodrębnienia właściwego celu spośród celów pozornych (ten właśnie aspekt wydaje się największym technicznym wyzwaniem dla systemów obrony przeciwrakietowej). Podsumowując, Wilkening twierdzi, że zwłaszcza w dłuższej perspektywie wiarygodne oszacowanie wyniku rywalizacji środków ofensywnych z defensywnymi, a zwłaszcza rezultatów współzawodnictwa środków zwalczania ze środkami przeciwdziałania, może być niezwykle trudne. Z jednej strony istnieją duże możliwości implementacji narzędzi zmniejszających skuteczność systemów przeciwrakietowych, z drugiej – zdaniem autora – potęga technologiczna USA może pozwolić im z powodzeniem rywalizować w tym wysiłku¹³.

Co więcej, faktyczna niezawodność i skuteczność systemów antyrakietowych nie będzie znana do czasu rzeczywistego ataku. Systemy te można przetestować tylko w ograniczonym zakresie, w niewielkim stopniu odzwierciedlającym realia (powodem jest chociażby niezajomość środków przeciwdziałania, którymi dysponuje przeciwnik – w przypadku nowych rosyjskich rakiet balistycznych informacje dotyczące właśnie tego elementu są najbardziej skąpe). W efekcie testy niewiele mówią o rzeczywistej skuteczności systemów przeciwrakietowych, ewentualnie – jeśli nie przebiegają pomyślenie – mogą tylko dowodzić ich niewielkiej skuteczności. Dużej skuteczności (w przypadku ataku z wykorzystaniem BMR jedynym akceptowalnym poziomem skuteczności, który uzasadniałby instalację systemu, jest skuteczność 100-procentowa) może dowieść tylko wykorzystanie systemu w warunkach rzeczywistego konfliktu zbrojnego.

Obecnie rozwijane systemy nie dają możliwości obrony przeciwko zmasowanemu atakowi z użyciem rakiet balistycznych. Decyduje o tym przede wszystkim ograniczona liczba środków ogniowych. Systemy antyrakietowe mają chronić przed atakiem przypadkowym (będącym np. skutkiem błędu w systemie kontroli i dowodzenia) albo przed atakiem ze strony podmiotów posiadających ograniczone możliwości w zakresie rakiet balistycznych, pozwalające tylko na atak przy pomocy kilku-kilkunastu rakiet.

13 D.A. Wilkening, *A Simple Model for Calculating Ballistic Missile Defense Effectiveness*, „Science & Global Security” 1999, Vol. 8, No. 2, s. 183–215.

3.2. Amerykańskie programy antyrakietowe w latach 90.

W 1989 roku administracja prezydenta George'a Busha zainicjowała przegląd programu *Strategic Defense Initiative* (SDI, Strategiczna Inicjatywa Obronna)¹⁴ jako część szerszego procesu rewizji strategicznych wyzwań dla „nowego porządku światowego”, który wyłaniał się po zakończeniu zimnej wojny. Program był realizowany od 1983 roku i miał na celu stworzenie systemu antyrakietowego o charakterze strategicznym, zabezpieczającego przed atakiem rakietowym o dużej skali ze strony Związku Radzieckiego. Program SDI z jednej strony nie doprowadził do powstania żadnego operacyjnie rozmieszczonego rodzaju broni, pochłaniając przy tym ogromne sumy, z drugiej był jednym z elementów przyspieszających ekonomiczny i polityczny upadek Związku Radzieckiego¹⁵.

Przegląd przygotowany przez Henry'ego F. Coopera, wcześniej szefa negocjatorów podczas rozmów rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim, gotowy był w marcu 1990 roku. Wyrażał on pogląd, iż najważ-

niejszym zagrożeniem dla Stanów Zjednoczonych w nowej rzeczywistości strategicznej mogą być nieautoryzowane lub terrorystyczne ataki z wykorzystaniem rakiet balistycznych. Zagrożenie ze strony rakiet balistycznych mogło również dotyczyć amerykańskich jednostek wojskowych rozmiesz-

14 Na temat programu SDI i rozwijanych w jego ramach systemów uzbrojenia zob. E. Reiss, *The Strategic Defense Initiative*, Press Syndicate of University of Cambridge, Cambridge 1992, s. 7–124; G. Herken, *The earthly origins of Star Wars*, „Bulletin of Atomic Scientists”, Vol. 43, No. 8, październik 1987, s. 20–28; *Ballistic Missile Defense Technologies*, U.S. Government Printing Office, Washington 1985, s. 141–159; *Legacy of X-Ray Laser Program*, „Energy and Technology Review”, listopad 1994, s. 13–21; D.R. Baucom, *The Rise and Fall of Brilliant Pebbles*, „The Journal of Social, Political and Economic Studies” 2004, Vol. 29, No. 2, s. 143–190.

15 Związek Radziecki poważnie potraktował zagrożenie ze strony SDI dla własnej pozycji strategicznej, podejmując szereg kroków, które miały uniemożliwić lub opóźnić realizację programu. Należy tu wymienić propozycję traktatu ograniczającego militarną przestrzeń kosmiczną, jednostronne moratorium na testowanie własnych systemów antysatelitarnych, propozycje ustępstw w zakresie rozwoju własnych ofensywnych sił strategicznych (m.in. moratorium na testy nuklearne) w zamian za ograniczenie rozwoju i testów technologii stosowanych w ramach SDI. Radziecka dyplomacja w czasie amerykańsko-rosyjskich spotkań na szczycie w latach 80. (Genewa, Rejkawik) wywierała presję na administrację Reagana, aby zaakceptowała ona ograniczenia w rozwoju SDI. Zob. Parrot B., *The Soviet debate on missile defense*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 1987, Vol. 43, No. 3, s. 11.

czonych na terenach państw sojusznicznych, zwłaszcza jeśli proliferacja pocisków balistycznych krótkiego zasięgu oraz broni masowego rażenia będzie postępować. Cooper zarekomendował więc takie przekształcenie programu SDI, by skoncentrować wysiłki na rozwoju środków zabezpieczających przed ograniczonym atakiem raketowym, zamiast przygotowywać się do odparcia mało już prawdopodobnego, zmasowanego ataku ze strony Związku Radzieckiego¹⁶. W czerwcu 1990 roku Cooper został dyrektorem Strategic Defense Initiative Organization (pozostawał nim do 1993 roku) i przystąpił do wdrażania swoich własnych zaleceń, zwłaszcza że ich zasadność została potwierdzona w trakcie pierwszej wojny w Zatoce Perskiej.

Wtedy to Irak wystrzelił 88 pocisków balistycznych rodziny Scud w kierunku Izraela, Arabii Saudyjskiej i Bahrajnu¹⁷. Straty spowodowane przez głowice konwencjonalne o stosunkowo małej sile rażenia, dostarczane przez rakiety o ograniczonej celności, były generalnie niewielkie¹⁸, jednak 25 lutego 1991 roku jedna rakiet spadła na koszary armii amerykańskiej w Dhahran w Arabii Saudyjskiej, powodując śmierć 28 żołnierzy¹⁹. W celu przeciwdziałania atakom zastosowano zestawy przeciwlotnicze MIM-104 Patriot do zwalczania rakiet w locie (w tym dwie amerykańskie baterie rozmieszczono na terenie Izraela). Zestawy te były w ograniczonym zakresie przystosowane do zwalczania rakiet balistycznych krótkiego zasięgu²⁰, a efekty tych działań, mających w istocie znamiona improwizacji, były zdecydowanie niesatysfakcjonujące, przynajmniej z militarnego punktu widzenia.

16 J. Isaacs, *Briefing Book on Ballistic Missile Defense*, Council for a Livable World Education Fund, Washington 2001, s. 7.

17 T.A. Keaney, E.A. Cohen, *Revolution in Warfare? Air Power in the Persian Gulf*, Naval Institute Press, Annapolis 1995, s. 76.

18 W Izraelu zanotowano tylko jedną lub dwie ofiary śmiertelne i około 230 rannych; pewna liczba osób zmarła także wskutek ataków serca oraz nieodpowiedniego używania masek przeciwgazowych. Zob. G.N. Lewis, S. Fetter, L. Gronlund, *Casualties and Damage from Scud Attacks in the 1991 Gulf War*, Massachusetts Institute of Technology, Defense and Arms Control Studies Program, Cambridge 1993, s. 17.

19 R.R. Russell, *Swords and Shields: Ballistic Missiles and Defenses in the Middle East and South Asia*, „Orbis: A Journal of World Affairs” 2002, Vol. 46, Issue 3, s. 487, Foreign Policy Research Institute.

20 J. Gruszczyński, E.F. Rybak, *Patriot kontra Scud. Rakietowy pojedynek w przestworzach*, Agencja Lotnicza Altair, Warszawa 1996, s. 10.

Prezentowane wkrótce po zakończeniu wojny w Zatoce Perskiej dość entuzjastyczne informacje o skuteczności rakiet Patriot w zwalczaniu rakiet balistycznych zostały następnie zweryfikowane m.in. przez raport profesora Theodore'a A. Postola z Massachusetts Institute of Technology. Według raportu, opartego na analizie materiałów wideo, rzeczywista skuteczność patriotów znacząco odbiegała od szacunków podawanych przez przedstawicieli producenta i sił zbrojnych (miała jakoby wynosić 80 procent w stosunku do rakiet wystrzelonych w kierunku Arabii Saudyjskiej i 50 procent wobec rakiet lecących w kierunku Izraela) i była znacząco niższa niż 10 procent, a być może nawet bliska zeru²¹. Patrioty, będące bronią przede wszystkim przeciwlotniczą, a nie przeciwrakietową, miały problemy z identyfikacją właściwego celu po dezintegracji rakiety balistycznej przy wejściu w atmosferę, a sposób przechwycenia i głowica bojowa (głowica odłamkowa eksplodująca na sygnał z zapalnika zbliżeniowego) okazały się nieoptymalne do zwalczania tego typu celów. Analiza skuteczności patriotów miała z pewnością wpływ na dalszy rozwój amerykańskich rakiet przechwytyjących, które konstruowano w oparciu o zasadę *hit-to-kill* (bezpośredniego uderzenia w cel i zniszczenia go energią kinetyczną).

W pewnym sensie jednak, mimo skromnych rezultatów, zastosowanie rakiet Patriot do niszczenia iraackich scudów było milowym krokiem w rozwoju techniki wojskowej, gdyż oznaczało, iż po raz pierwszy w warunkach bojowych użyto rakiet jako broni służącej do przechwytywania rakiet balistycznych wroga, dostarczając cennych i niemożliwych do osiągnięcia w warunkach testów wniosków. Wojna w Zatoce Perskiej pokazała więc użyteczność systemów antyrakietowych z politycznego punktu widzenia oraz – pod kątem militarnym – potrzebę znaczącego udoskonalenia ich rzeczywistej skuteczności.

W odpowiedzi na nowe zagrożenia 29 stycznia 1991 roku (czyli kilkanaście dni po rozpoczęciu operacji „Pustynna Burza”) prezydent Bush zdecydował o konwersji programu SDI zgodnie z wnioskami raportu Coopera do postaci Global Protection Against Limited Strikes (GPALS), czyli Globalnej Ochrony Przed Ograniczonymi Uderzeniami²².

21 T.A. Postol, *Optical Evidence Indicating Patriot High Miss Rate during the Gulf War*, <http://ee162.caltech.edu/notes/postol.pdf> (odczyt: 10.08.2011).

22 J. Sawicz, *Od SDI do NMD – kulisy polityczne*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2000, nr 8, s. 16.

System nie miał już chronić terytorium Stanów Zjednoczonych przed zmasowanym atakiem. Zagrożenia upatrywano albo w ataku przypadkowym lub nieautoryzowanym (źródłem takiego zagrożenia była niestabilna sytuacja w krajach byłego ZSRR, co mogło doprowadzić do utraty kontroli nad arsenałami nuklearnymi), albo w ataku raketowym ze strony krajów Trzeciego Świata (w tym przypadku, ze względu na ograniczone możliwości militarne, wchodził w grę tylko atak ograniczony). Wnioskiem z wojny w Zatoce Perskiej było uzupełnienie systemu o komponent zwalczania rakiet taktycznych.

Budowę tak skonfigurowanego systemu sankcjonował tzw. *Missile Defense Act of 1991*, będący fragmentem *National Defense Authorization Act for Fiscal Years 1992 and 1993 (H.R. 2010)*. Dokument nakładał na Department Obrony wymóg zbudowania i operacyjnego rozmieszczenia zaawansowanego systemu obrony przeciwrakietowej teatru działań do połowy lat 90., a także rozwoju i rozmieszczenia w najbliższym możliwym terminie strategicznego systemu antyrakietowego zgodnego z wymaganiami traktatu ABM. Zgodnie z ograniczeniami traktatu miał on zostać umieszczony w jednej lokalizacji, chociaż etap ten traktowano jako krok do budowy szerszego, docelowego systemu²³.

GPALS składać się miał z trzech elementów: narodowego systemu obrony przeciwrakietowej bazowania lądowego (*National Missile Defense – NMD*), globalnego systemu obrony przeciwrakietowej umieszczonego w przestrzeni kosmicznej (*Space-Based Global Defense*) oraz systemu obrony przed rakietami balistycznymi teatru działań bazującego na lądzie (*Theater Missile Defense – TMD*). Docelowo GPALS miało tworzyć 1000 pocisków przechwytyjących rozmieszczonych w przestrzeni kosmicznej i 750 zlokalizowanych na lądzie. System miało uzupełniać 60 sensorów rozmieszczonych na platformach kosmicznych, 6 radarów zlokalizowanych na lądzie oraz odpowiedni system dowodzenia i kontroli. Celem było zapewnienie zdolności do obrony przeciwko uderzeniu przy użyciu przez przeciwnika około 200 głowic. Rozmieszczanie tych elementów zaplanowano na okres po 1998 roku, z zakończeniem tego procesu zaplanowano na rok 2000. Pierwsza, wstępna faza programu przewidywała natomiast rozlokowanie 100 rakiet przechwytyjących w bazie rakiet balistycznych

23 *The National Missile Defense Act of 1991*, <http://www.missilethreat.com/treaties/pageID.189/default.asp> (odczyt: 15.08.2011).

Minuteman Grand Forks w Północnej Dakocie. Realizacja tego etapu miała zakończyć się do roku 1996, przy czym założono, iż rozmieszczenie rakiet ma mieć miejsce najszybciej, jak będzie to technicznie możliwe²⁴.

Takie działania były zgodne z traktatem o obronie przeciwrakietowej ABM²⁵, jednak dalsza rozbudowa systemu oznaczałaby naruszenie jego postanowień. Administracja została więc zobowiązana do podjęcia próby renegocjacji traktatu. Równocześnie miał być rozwijany system obrony teatru działań TMD²⁶ (operacyjne rozmieszczenie zaplanowano na okres do połowy lat 90.), którego komponenty miały posłużyć również do budowy NMD.

- 24 Na temat programu GLAPS zob. *The Budgetary Impact of Limiting Strategic Defense Initiative Programs*, Congressional Budget Office, Washington 1992.
- 25 Traktat o obronie przeciwrakietowej ABM (*Anti-Ballistic Missile Treaty*), podpisany przez Związek Radziecki i Stany Zjednoczone w maju 1972 roku, wszedł w życie 3 października 1972 roku. Jego celem było ograniczenie rozwoju systemów antyrakietowych (służących do zwalczania strategicznych rakietowych pocisków balistycznych). Każda ze stron mogła wybudować tylko dwie bazy antyrakietowe – jedną chroniącą stolicę, drugą przeznaczoną do ochrony wybranej bazy rakiet strategicznych. Każda baza mogła obejmować maksymalnie 100 rakiet przechwytyjących mieszczących się na 100 wyrzutniach. Podpisany w 1974 roku dodatkowy protokół ograniczał liczbę baz antyrakietowych do jednej, z tym, że każda ze stron mogła zdecydować, czy chronić stolicę (tę opcję wybrał Związek Radziecki), czy też bazę własnych rakiet balistycznych (na co zdecydowali się Amerykanie). Tekst traktatu: *Treaty between United States of America and Soviet Socialist Republic on the Limitation of Anti-Ballistic Missile Systems*, <http://www.state.gov/www/global/arms/treaties/abm/abm2.html> (odczyt: 2.09.2011). Na temat traktatu zob. G. Schneider, *The ABM Treaty Today*, [w:] *Ballistic Missile Defense*, red. A.B. Carter, D.N. Schwartz, The Brookings Institution, Washington 1984, s. 221–227; R. Kopeć, *Systemy antyrakietowe zimnej wojny – uwarunkowania strategiczne*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia et Educatione Civili” 2013, nr 144 (3), s. 46–48.
- 26 Rozwój systemów niestrategicznych był dozwolony przez traktat ABM. Rozróżnienie między systemami niestrategicznymi i strategicznymi doprecyzowano w ramach prac stałej komisji konsultacyjnej traktatu ABM. Umowa podpisana w 1997 r. (*Phase II agreement*) formułowała definicję strategicznych systemów obrony przeciwrakietowej. Ustalono, iż są to systemy lądowe zdolne do zwalczania celów poruszających się z prędkością ponad 5 km/s oraz systemy morskie przystosowane do zwalczania celów rozwijających prędkość ponad 4,5 km/s. Kryterium uznania za system strategiczny stanowi przeprowadzenie prób przeciwko celom o takich parametrach – jeśli jest system zdolny do zwalczania takich celów, ale nie przeprowadzono stosownych prób, uznaje się go za niestrategiczny. Zob. K. Chittaranjan, *US and Russian TMD Systems and the ABM Treaty*, <http://www.idsa-india.org/an-jan-5.html> (odczyt: 15.08.2011).

Należy podkreślić, że już program SDI był bardzo kontrowersyjny z punktu widzenia zgodności z traktatem ABM. Według korzystnej dla twórców SDI interpretacji nie łamał on litery traktatu, mówiącego o obronie raketowej (art. 2 definiował systemy antyraketowe jako wykorzystujące rakiety przechwytyjące), tymczasem SDI opierała się zasadniczo na broni laserowej. Z drugiej strony wątpliwości wzbudzał artykuł 5 traktatu, zakazujący rozwoju, testowania i operacyjnego rozmieszczania systemów antyraketowych i ich komponentów, zlokalizowanych na morzu, w powietrzu, w przestrzeni kosmicznej oraz na mobilnych nośnikach lądowych. Autorem korzystnej dla zwolenników SDI, „szerokiej” interpretacji traktatu był sędzia Abraham Sofaer, doradca prawny Departamentu Stanu. Uznawała ona za dopuszczalne rozwój i rozmieszczanie systemów antyraketowych opartych na technologiach nieistniejących w momencie podpisywania traktatu w 1972 roku.

Nawet jeśli przyjąć, iż program SDI nie łamał litery traktatu ABM, z pewnością podważał jego ducha. Celem traktatu ABM było bowiem wzajemne wyeliminowanie możliwości odparcia przez supermocarstwa strategicznego ataku raketowego, a tym samym zagwarantowanie istnienia strategicznej równowagi opartej na zasadzie MAD (*Mutual Assured Destruction*, wzajemne gwarantowane zniszczenie) między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Właśnie niezgodność z duchem traktatu podkreślali krytycy interpretacji sędziego Sofaera, a wśród nich senator Sam Nunn i czołowi konstytucjoniści, profesorowie Louis Henkin oraz Laurence Tribe²⁷. W przypadku programu GPALS sytuacja była odwrotna – nie łamał ducha traktatu (miał chronić przed uderzeniem ograniczonym, a nie strategicznym), ale łamał jego literę.

Wraz z dojściem do władzy Billa Clintona i jego administracji zmieniły się jednak priorytety strategiczne. Nowa ekipa opowiadała się za utrzymaniem funkcjonującego reżimu kontroli zbrojeń, a w szczególności optowała za nienaruszalnością traktatu ABM²⁸. Budowa pełnoskalowego

27 J. Yoo, *Review Essay. Politics as Law?: The Anti-Ballistic Missile Treaty the Separation of Powers, and Treaty Interpretation. Review of Way Out There in Blue: Reagan, Star Wars and the End of the Cold War by Frances Fitzgerald*, „California Law Review” 2001, Vol. 89, No. 851, s. 858–860.

28 *Geneza i koncepcja budowy amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, s. 25, www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=981 (odczyt: 12.08.2011).

systemu NMD była natomiast nie do pogodzenia z zapisami traktatu. Administracja Clintona forsowała zamiast NMD przedsięwzięcia związane z TMD. 13 maja 1993 sekretarz obrony Les Aspin ogłosił przekształcenie Strategic Defense Initiative Organization w Ballistic Missile Defense Organization (BMDO, Organizacja Obrony Przeciwrakietowej). Zmiana miała odzwierciedlać koniec „dekady SDI”. Program GPALS został przekształcony w Ballistic Missile Defense (BMD, Obrona Przeciwrakietowa). W oparciu o rekomendacje przygotowane w ramach przeglądu wymagań obronnych Stanów Zjednoczonych w erze postzimnowojennej (tzw. *Bottom-Up Review*, BUR) z września 1993 roku program miał składać się z trzech elementów: TMD, na którego rozwój położono największy nacisk, NMD, który został przekształcony w program badawczo-rozwojowy z ograniczonym budżetem (tylko 3 mld USD wobec 12 mld przeznaczonych na TMD) oraz rozwój technologii mających znaleźć zastosowanie w obu powyższych komponentach²⁹.

Taki podział programu wynikał z oceny zagrożenia, wedle której pewna liczba krajów nieprzyjaznych Stanom Zjednoczonym (w tym Korea Północna, Iran, Irak i Libia) dysponuje rakietami balistycznymi krótkiego i średniego zasięgu, a ich możliwości w tym zakresie będą wzrastać w ciągu kolejnych 10–15 lat. Pociski tego typu są w stanie zagrozić sojusznikom USA oraz wojskom amerykańskim rozmieszczonym w bazach zagranicznych. Tak określone zagrożeniu stawić czoła miały systemy rozwijane w ramach TMD. Z kolei wyzwania, którym miałyby sprostać systemy rozwijane w ramach NMD, oceniono jako mniej znaczące (mało prawdopodobne, przynajmniej w perspektywie wspomnianych 10–15 lat). Oszacowano, iż wysoce nieprawdopodobne jest pozyskanie przez kraje inne niż Rosja, Chiny i ewentualnie Ukraina rakiet balistycznych zdolnych osiągnąć terytorium Stanów Zjednoczonych. Taka ocena sytuacji implikowała brak zapotrzebowania na operacyjne rozmieszczenie systemów narodowej obrony antybalistycznej we wspomnianych ramach czasowych. Badania nad komponentami NMD powinny być jednak kontynuowane, gdyż uznano, iż istnieje możliwość, że w okresie wykraczającym poza najbliższe 10–15 lat jeden lub więcej krajów nieprzyjaznych USA może być w stanie rozwinąć w oparciu o krajowe zasoby technologię rakiet o zasięgu wystarczającym

29 *Presidential Review Thirty One. U.S. Policy on Ballistic Missile Defense and the Future of ABM Treaty*, <http://cryptome.org/jya/bmddocs-gertz.htm> (odczyt: 13.08.2011).

do porażenia terytorium Stanów Zjednoczonych³⁰. NMD kontynuowano więc jako tzw. Technology Readiness Program (TRP, Program Gotowości Technologicznej)³¹. Chodziło o opracowanie i przetestowanie kluczowych technologii, tak aby w razie pojawienia się realnego zagrożenia można było stosunkowo szybko rozmieścić system operacyjny.

System obrony przeciwrakietowej na teatrze działań (TMD) miał składać się z dwóch komponentów: systemu egzoatmosferycznego (przechwytyjącego rakiety w górnych warstwach atmosfery, na pułapie 30–80 km) oraz systemu uzupełniającego (działającego na pułapach poniżej 30 km). Oba komponenty, w oparciu o doświadczenia wyniesione z wojny w Zatoce Perskiej, miały do niszczenia nieprzyjacielskich głowic używać głowic kinetycznych z utwardzonym rdzeniem. Niszczyły one przechwytywany obiekt dzięki sile uderzenia, wymagane było więc doprowadzenie do bezpośredniego spotkania rakiety przechwytyjącej i celu. Wiązało się to ze zwiększeniem wymagań co do systemu naprowadzania (w obu komponentach opartych na systemie termowizyjnym), ale uznano, iż jest to jedyna metoda gwarantująca rzeczywiste porażenie celu. System egzoatmosferyczny rozwijano jako Terminal High Altitude Area Defense (THAAD), natomiast w roli systemu uzupełniającego wystąpił zmodernizowany system Patriot w specyfikacji PAC-3, wykorzystujący nowe pociski Extended Range Interceptor (ERINT). Analogiczne rozwiązania technologiczne (głowica kinetyczna oraz podczerwony system naprowadzania) wykorzystano również w rozwijanym równolegle systemie morskim Standard SM-3³².

Naciski na zwiększenie uwagi poświęcanej na rozwój NMD rozpoczęły się wraz ze zdobyciem przez Partię Republikańską większości w Kongresie w 1994 roku. Republikańscy deputowani optowali za rozszerzeniem zakresu prac nad NMD oraz podjęciem negocjacji z Rosją w sprawie rewi-

30 Ibidem.

31 W. Stanley, *The Clinton Administration and Ballistic Missile Defense: A Chronology 1993 to 1998*, National Institute for Public Policy, s. 5, <http://www.nipp.org/National%20Institute%20Press/Archives/Publication%20Archive%20PDF/Chronology.pdf> (odczyt: 13.08.2011).

32 Więcej na temat ww. systemów zob. E.F. Rybak, J. Gruszczyński, *Amerykański system przeciwrakietowy THAAD*, „Nowa Technika Wojskowa” 2000, nr 5, s. 10–15, M. Fiszer, J. Gruszczyński, *Patriot – najbardziej znany w Polsce system przeciwlotniczy*, „Nowa Technika Wojskowa” 2008, nr 9, s. 54–58.

zji zapisów traktatu ABM³³. Administracja Clintona sprzeciwiała się jednak tym planom, powołując się na raport *National Intelligence Estimate 95-19*, opracowany przez National Intelligence Council³⁴ i opublikowany w listopadzie 1995 roku. Jego twórcy uważali, iż do roku 2010 zagrożenie terytorium Stanów Zjednoczonych atakiem z wykorzystaniem rakiet balistycznych nie powinno mieć miejsca.

Wśród prognoz w raporcie znalazły się następujące szacunki:

- państwem najbardziej zawansowanym w rozwoju rakiet balistycznych wśród krajów Trzeciego Świata nieprzyjaznych Stanom Zjednoczonym jest Korea Północna; znajdująca się w fazie rozwoju rakiet Taepo Dong 2 ma zasięg szacowany na 4–6 tys. km (zasięg 6 tys. km wystarcza do osiągnięcia pewnych obszarów Alaski i Wysp Hawajskich); jest mało prawdopodobne, by kraj ten rozwijał rakiety o większym zasięgu ze względu na szereg problemów technicznych (przede wszystkim związanych z systemem napędowym oraz układem naprowadzania), a także z powodu ekonomicznej i politycznej niestabilności;
- nie ma dowodów na rozwój rakiet międzykontynentalnych przez Iran, który podobnie jak Irak skoncentrowany jest na zagadnieniach bezpieczeństwa regionalnego, więc ewolucja w kierunku stanowienia źródła zagrożenia dla USA jest mało prawdopodobna; gdyby nawet kierunek polityki Iranu uległ zmianie, kraj ten, ze względu na szczupłość zasobów ekonomicznych oraz skromną bazę technologiczną, nie będzie w stanie skonstruować przed 2010 rokiem rakiet o zasięgu międzykontynentalnym;
- możliwości Iraku w zakresie rozwoju rakiet międzykontynentalnych są poważnie ograniczone przez międzynarodowe sankcje oraz intruzywny reżim inspekcyjny narzucony przez Narody Zjednoczone; w przypadku zakończenia stosowania sankcji i monitoringu, Irak może rozwinać technologie i infrastrukturę niezbędne do konstruowania rakiet

33 *Geneza i koncepcja budowy amerykańskiego systemu...*, s. 26.

34 National Intelligence Council to centrum powołane w celu formułowania średnio- i krótkoterminowych prognoz wywiadowczych (R.A. Best Jr., *The National Intelligence Council: Issues and Options for Congress*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2009, s. 1), funkcjonujące w ramach tzw. Wspólnoty Wywiadowczej (United States Intelligence Community), grupującej 17 amerykańskich agencji i organizacji wywiadowczych (*About the Intelligence Community*, <http://www.intelligence.gov/about-the-intelligence-community/> (odczyt: 13.08.2011)).

międzykontynentalnych, ale – nawet uwzględniając możliwość otrzymania poważnej pomocy zagranicznej w tym zakresie – zbudowanie operacyjnych rakiet zajmie przynajmniej 15 lat;

- Indie, Izrael i Japonia, niebędące krajami wrogimi Stanom Zjednoczonym, posiadają możliwości rozwoju rakiet międzykontynentalnych w ciągu kilku (np. 5) lat; warunkiem jest jednak zaistnienie politycznej motywacji skłaniającej do podjęcia takiego programu; jest mało prawdopodobne, by w ciągu 10–15 lat takie uwarunkowania się pojawiły³⁵.

Kompromisem pomiędzy żądaniami republikańskiej większości a stanowiskiem administracji prezydenckiej był program Three Plus Three (3+3). Zakładał on, że najbliższe 3 lata (do końca roku 1999) poświęcone zostaną na rozwój i testowanie komponentów NMD, po czym, w 2000 roku, zapadnie decyzja o ich ewentualnym operacyjnym rozmieszczeniu, co nastąpić ma w ciągu kolejnych trzech lat do roku 2003. Decyzja ma zależeć od ewentualnego pojawienia się zagrożenia atakiem rakietowym terytorium USA do roku 2000. Gdyby takie zagrożenie nie wystąpiło, prace badawczo-rozwojowe mają być kontynuowane, a zdolność do dyslokacji systemu utrzymana³⁶.

Wkrótce pojawiły się jednak opóźnienia w realizacji projektu. Raport komitetu pod przewodnictwem generała Larry'ego Welcha z 27 lutego 1998 roku ujawnił, iż pełne operacyjne rozmieszczenie systemu do roku 2003 nie będzie możliwe³⁷. Za opóźnieniami stały głównie problemy techniczne, w tym nieprzeprowadzenie wymaganych testów. Termin realizacji drugiego etapu programu 3+3 przesunięto więc na rok 2005.

Tymczasem Kongres, mając wątpliwości co do wiarygodności raportu *National Intelligence Estimate 95–19*, powołał w 1997 roku komisję złożoną z niezależnych (czyli spoza struktur wywiadu) ekspertów celem ponownego oszacowania niebezpieczeństwa ze strony rakiet balistycznych. Na czele Commission to Assess the Ballistic Missile Threat to the United

35 Odtajniona wersja raportu: *National Intelligence Estimate 95–19: Emerging Missile Threats to North America During the Next 15 Years*, <http://www.fas.org/spp/starwars/offdocs/nie9519.htm> (odczyt: 13.08.2011).

36 *National Missile Defense: An Overview of Alternative Plans*, Arms Control Association, <http://www.armscontrol.org/print/292> (odczyt: 13.08.2011).

37 Tekst raportu: *Report of the National Missile Defense Review Committee*, <http://www.mda.mil/global/documents/pdf/welch.pdf> (odczyt: 13.08.2011).

States stanął Donald Rumsfeld, sekretarz obrony w latach 1975–1977 w administracji Geralda Forda (później pełnił tę samą funkcję w administracji George’a W. Busha w latach 2001–2006). Wnioski tzw. komisji Rumsfelda, przedstawione w raporcie opublikowanym 15 lipca 1998 roku, były zupełnie odmienne od wyników pracy National Intelligence Council. Wynikało z niego, że zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych wynikające z proliferacji rakiet balistycznych powiązanej z proliferacją broni masowego rażenia jest szersze, bardziej znaczące i ewoluujące w znacznie szybszym tempie, niż szacował to wcześniejszy raport.

Wśród wniosków raportu znalazły się następujące:

- nowe programy w zakresie rozwoju rakiet balistycznych i BMR nie podążają szlakami wytyczonymi przez amerykańskie i radzieckie programy zimnowojenne; obecne wymagania w zakresie dokładności, niezawodności i bezpieczeństwa rakiet, a także ich liczby, są mniejsze, co warunkuje znacznie szybsze postępy nowych programów w stosunku do zimnowojennych wzorców,
- państwa prowadzące programy rozwoju rakiet balistycznych i BMR mogą liczyć na pomoc zagraniczną w tym zakresie,
- państwa prowadzące programy rozwoju rakiet balistycznych i BMR dysponują wzrastającymi możliwościami w zakresie ich ukrywania,
- państwa rozwijające rakiety balistyczne dalekiego zasięgu mają możliwość wyposażenia ich (jak również rakiet krótszego zasięgu) w broń biologiczną lub chemiczną, a wiedza na temat konstrukcji broni nuklearnej jest coraz bardziej rozpowszechniona; państwa te posiadają również dostęp do materiałów rozszczepialnych lub czynią wysiłki w celu ich pozyskania, zarówno ze źródeł krajowych, jak i zewnętrznych,
- zmiany środowiska bezpieczeństwa od czasu zakończenia zimnej wojny spowodowały, iż rakiety balistyczne, zwłaszcza w połączeniu z BMR, stały się optymalnym z punktu widzenia stosunku kosztu do efektu środkiem podważającym amerykańską supremację strategiczną na polu militarnym,
- wśród analizowanych krajów szczególne miejsce poświęcono Korei Północnej; szacowano, iż prace nad rakieta Taepo Dong są poważnie zaawansowane, choć nie zdołano określić statusu rakiety bardziej precyzyjnie; autorzy raportu przypuszczali, że oprócz wersji o zasięgu do 6 tys. km, rozwijana jest też wersja z lekką głowicą

o zasięgu do 10 tys. km, co pozwalałoby osiągnąć zachodnie tereny Stanów Zjednoczonych³⁸.

Uznano, że nie doceniano stopnia zaawansowania prac i determinacji zwłaszcza ze strony Korei Północnej. Raport tzw. komisji Rumsfelda zarzucił ponadto amerykańskiej wspólnotie wywiadowczej, iż jej zdolności do dokładnego i adekwatnego pod względem ram czasowych prognozowania rozwoju zagrożeń w odniesieniu do rakiet balistycznych zmniejszają się, co wymaga poważnych zmian zarówno w zakresie źródeł, jak i metodologii.

Wymowę raportu wzmocniły wydarzenia, które nastąpiły w ciągu kilku tygodni po jego publikacji. 22 lipca 1998 Iran przeprowadził test rakiety Shashab-3 o zasięgu około 1,3 tys. km, a 31 sierpnia tego roku Korea Północna przetestowała rakietę Taepo Dong 1 o zasięgu około 2 tys. km³⁹. Zwłaszcza ten drugi test był niepokojący, gdyż stanowił dowód, iż Korea Północna w szybkim tempie opanowuje jedną z kluczowych technologii potrzebnych do tworzenia rakiet międzykontynentalnych – technologię rakiet wielostopniowych (w których kolejne człony są odrzucane, a prace przejmują silniki następnego, wyższego członu). W obliczu tych faktów wiarygodność raportu tzw. komisji Rumsfelda w sposób oczywisty wydawała się znacznie większa niż wcześniejszego raportu National Intelligence Council. Nie mogło to pozostać bez wpływu na debatę na temat NMD.

W 1999 roku przyjęto *The National Missile Defense Act of 1999*. Głosowanie w Senacie odbyło się 17 marca 1999 roku, w Izbie Reprezentantów 20 maja 1999 roku, a prezydent Clinton podpisał dokument 22 lipca 1999 roku. Dokument zakładał operacyjne rozmieszczenie – tak szybko, jak będzie to technologicznie możliwe – skutecznego sys-

38 Tekst raportu (odtajnione streszczenie): *Report of the Commission to Assess the Ballistic Missile Threat to the United States*, <http://www.fas.org/irp/threat/missile/rumsfeld/toc.htm> (odczyt: 13.08.2011).

39 Taepo Dong 1 jest 3-stopniową rakiętą nośną, służącą do wnoszenia ładunków na orbitę okołozemską. W ramach testu z 31 sierpnia 1998 roku rakietę miała wynieść na orbitę pierwszego północnokoreańskiego sztucznego satelitę Kwangmyŏngsŏng-1. Test nie powiódł się, jednak fakt nieosiągnięcia przez satelitę orbity nie podważa możliwości rakiety jako nośnika głowicy bojowej (technologie i elementy konstrukcyjne stosowane przy budowie rakiet balistycznych o zastosowaniu militarnym oraz kosmicznych rakiet nośnych są w dużej mierze tożsame). Zob. *Taep'o Dong 1*, Missile threat – a Project of the Clermont Institute, http://www.missilethreat.com/missile-softheworld/id.165/missile_detail.asp (odczyt: 14.08.2011).

temu NMD, zdolnego do ochrony terytorium USA przed ograniczonym (przypadkowym, nieautoryzowanym lub rozmyślnym) atakiem z użyciem rakiet balistycznych⁴⁰.

Prezydent Bill Clinton, który nie pozbył się wątpliwości co do zasadności rozwoju NMD, opóźnił wprowadzenie ustawy w życie, uzależniając decyzję o podjęciu rzeczywistych prac nad wprowadzeniem NMD od następujących czynników:

- charakter i przewidywany czas pojawienia się realnego zagrożenia,
- techniczna gotowość systemu do rozmieszczenia operacyjnego,
- możliwości finansowania systemu,
- wpływ na stosunki z Federacją Rosyjską, Chinami i sojusznikami⁴¹.

W trakcie negocjacji na temat przyszłości ABM Rosjanie złożyli szereg zaskakujących propozycji, zaoferowali m.in. pomoc w zbudowaniu zgodnego z traktatem ABM systemu obrony terytorium Europy przed rakietami krótkiego i średniego zasięgu (czyli takimi, jakimi dysponował Iran) oraz zbudowanie wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi systemu zwalczającego rakietę w fazie rozpędzania (z punktu widzenia Rosji tego rodzaju system zwalczający rakietę tuż po starcie miałby wiele zalet, gdyż kraj ten leży w sąsiedztwie państw mogących potencjalnie zagrozić jej rakietami balistycznymi; krótki czas reakcji jest więc kluczowy). Prezydent Putin zaprezentował także północnokoreańską propozycję wstrzymania programu rozwoju własnych rakiet balistycznych oraz eksportu technologii raketowych w zamian za pomoc gospodarczą od rządu USA w wysokości około 600 mld USD oraz pomoc w pokojowej eksploracji przestrzeni kosmicznej. Propozycje te nie spotkały się jednak z większym zainteresowaniem i strony nie doszły do kompromisu dotyczącego przyszłości traktatu ABM⁴².

Pod wpływem negatywnego stosunku Federacji Rosyjskiej i Chin do planów rozwoju NMD, a przede wszystkim w obliczu zakończonego fiaskiem testu systemu 26 czerwca 2000 roku, czyli wobec niespełnienia warunków politycznych i technicznych, prezydent Clinton zdecydował, że wstrzyma się z podjęciem decyzji, przekazując ją swojemu następcy.

40 *An Act to declare it to be the policy of the United States to deploy a national missile defense*, United States Government Printing Office, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/PLAW-106publ38/pdf/PLAW-106publ38.pdf> (odczyt: 14.08.2011).

41 R. Privitera, *National Missile Defense: czy jest inna droga?*, „Nowa Technika Wojskowa” 2000, nr 8, s. 42.

42 T. Hypki, *Rakiety przeciwko rakietom. Amerykanie rzucają wyzwanie*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2000, nr 8, s. 14.

3.3. Przyspieszenie – obrona przeciwrakietowa w czasach „wojny z terroryzmem”

Stosunek administracji nowego prezydenta George’a W. Busha do kwestii budowy NMD był zgoła odmienny. Dobrze ilustruje go przemówienie wygłoszone przez prezydenta 1 maja 2001 roku na Uniwersytecie Obrony Narodowej. Opisując wyzwania w zakresie bezpieczeństwa, przed którymi stały Stany Zjednoczone na początku XXI wieku, prezydent Bush mówił: „Nasz dzisiejszy świat nadal jest niebezpieczny. Jest mniej pewny, mniej przewidywalny. Więcej państw ma broń nuklearną, więcej ma też nuklearne aspiracje. Wiele państw ma broń chemiczną i biologiczną. Pewne państwa rozwinęły technologię rakiet balistycznych, która może im dać możliwość przenoszenia broni masowego rażenia na ogromne odległości i z niewiarygodną prędkością. Niektóre z nich zajmują się także rozpowszechnianiem tych technologii w świecie”⁴³. By zmierzyć się z tymi wyzwaniami, świat potrzebował, według prezydenta Busha, „nowej polityki, szerszej strategii łączącej aktywne działania nieproliferyacyjne, przeciwproliferyacyjne i obronne. [...] Potrzebujemy nowych koncepcji odstraszania, które opierałoby się zarówno na siłach defensywnych, jak i ofensywnych. Odstraszanie nie może dłużej bazować tylko na groźbie nuklearnego odwetu. Środki obronne mogą wzmocnić odstraszanie poprzez redukcję bodźców do proliferacji”⁴⁴.

Przemówienie prezydenta Busha nie pozostawiało wątpliwości, jaki jest jego stosunek do traktatu ABM. W innym fragmencie wystąpienia zapowiadał: „Potrzebujemy nowych ram, które pozwolą nam budować obronę przeciwrakietową, by przeciwstawić się odmiennym zagrożeniom dzisiejszego świata. By to uczynić, musimy wyjść poza ograniczania 30-letniego traktatu ABM. Traktat ten nie uwzględnia realiów dnia dzisiejszego ani nie kieruje nas ku przyszłości. Ten traktat konserwuje przeszłość. Żaden układ, który nie pozwala nam stawiać czoła obecnym wyzwaniom, który zakazuje nam rozwijania obiecującej technologii w celu obrony nas samych, naszych przyjaciół i naszych sojuszników, nie leży w naszym

43 G.W. Bush, *Remarks by the President to Students and Faculty at National Defense University*, <http://www.johnstonsarchive.net/nuclear/presidentnmd.html> (odczyt: 15.08.2011).

44 Ibidem.

interesie ani w interesie światowego pokoju. [...] Powinniśmy porzucić ograniczenia traktatu ABM, który utrwała stosunki oparte na nieufności i wzajemnej podatności na atak”⁴⁵.

W ślad za tymi deklaracjami jednym z kluczowych założeń polityki bezpieczeństwa początku prezydentury George’a W. Busha stały się wysiłki w kierunku budowy systemu antybalistycznego bez względu na ograniczenia traktatu ABM. W ciągu kilku miesięcy po cytowanym tu przemówieniu amerykańska administracja podjęła szereg konsultacji na temat dalszych losów traktatu ABM, zarówno w władzami Federacji Rosyjskiej, jak i państw sojusznicznych.

Intensywne rozmowy miały miejsce w trakcie podróży prezydenta Busha po Europie w lipcu 2001 roku, w tym na szczycie państw Grupy G8 w Genewie, oraz w sierpniu i wrześniu 2001 roku. Federacja Rosyjska zagroziła wycofaniem się z układu START I i ratyfikowania układu START II, jednak sekretarz stanu Colin Powell oraz sekretarz obrony Donald Rumsfeld stali na stanowisku, iż groźby Rosji pozbawione są znaczenia, gdyż perspektywa redukcji strategicznych arsenałów nuklearnych obu państw i tak jest nieunikniona, niezależnie od postanowień traktatowych – Federacja Rosyjska musi to uczynić z powodów finansowych, a Stany Zjednoczone ze względu na brak strategicznego uzasadnienia dla utrzymania strategicznego potencjału nuklearnego na dotychczasowym poziomie. Propozycja Siergieja Iwanowa, który wskazywał na możliwość akceptacji zmiany zapisów traktatu ABM w zamian za głębokie cięcia strategicznych sił nuklearnych obu krajów, również nie znalazła uznania. Amerykańska administracja obawiała się „ugrzęźnienia” w długotrwałych negocjacjach dotyczących nowych redukcji potencjału ofensywnego⁴⁶.

Ataki terrorystyczne z 11 września 2001 roku posłużyły Bushowi jako uzasadnienie do porzucenia ustaleń traktatu ABM. W czasie amerykańsko-rosyjsko-chińskiego szczytu w Szanghaju w październiku 2001 roku Bush umieścił traktat w kontekście ataków terrorystycznych. Według niego to właśnie wydarzenia z 11 września pokazały, iż dokument ten jest przestarzały i niebezpieczny, gdyż zabraniał podejmowania działań, które

45 Ibidem.

46 L.F. Rusten, *U.S. Withdrawal from the Antiballistic Missile Treaty*, Center for the Study of Weapons of Mass Destruction, National Defense University Press, Washington 2010, s. 4–6.

pozwalaby obronić własną ludność⁴⁷. Na zagrożenia ze strony rakiet balistycznych, zwłaszcza irańskich i północnokoreańskich, wskazywał też opublikowany w tym czasie raport National Intelligence Council. Raport oceniał, iż zagrożenie ze strony rakiet balistycznych znacząco wzrosło w ciągu ostatniej dekady. Dekadę wcześniej państwa nieprzyjazne USA dysponowały głównie raketami bliskiego zasięgu, obecnie (czyli w roku 2001, gdy powstał raport) kilka państw (m.in. Iran i Korea Północna) posiada rakiety średniego zasięgu, będące w służbie operacyjnej, kilka innych prawdopodobnie osiągnie podobny status w najbliższej przyszłości. Wskazywano również na zagrożenie ze strony rakiet międzykontynentalnych, szacując, że np. Iran będzie może w stanie (użyto sformułowania *could*) przeprowadzić test takiej rakiety około 2015 roku, a prawdopodobnie (użyto sformułowania *likely*) przeprowadzi taki test do końca drugiej dekady XXI wieku⁴⁸.

Po fiasku trzydniowych rozmów prowadzonych przez Busha i Putina w listopadzie 2001 roku prezydent Bush jednostronnie wypowiedział traktat ABM 13 grudnia 2001 roku. Kontynuowano przy tym argumentację, wedle której wycofanie się z traktatu ABM i budowa systemu antyrakietowego motywowana była koniecznością obrony przed atakami terrorystycznymi. Prezydent Bush zadał podczas przemówienia w grudniu 2001 roku w akademii wojskowej w Północnej Karolinie retoryczne pytanie: „Co by się stało, gdyby talibowie mieli rakiety? Jak byśmy się przed nimi obronili?”⁴⁹. Zgodnie z artykułem 15 traktatu przestał on obowiązywać po upływie sześciomiesięcznej karencji, czyli 13 czerwca 2002 roku.

17 grudnia 2002 roku prezydent Bush ogłosił założenia nowej polityki dotyczącej ochrony antybalistycznej, zobowiązujące sekretarza obrony do operacyjnego rozmieszczenia wstępnego kompleksu antyrakietowego

47 Putin w prywatnych rozmowach kwestionował ten tok rozumowania, stwierdzając, że trudno mu się zgodzić z sugestią, iż „jacyś terroryści będą w stanie pozyskać międzykontynentalne rakiet balistyczne i użyć ich”. Zob. *U.S, Russia Still Seeking Common Ground on Missile Defense*, Arms Control Today, <http://www.armscontrol.org/print/946> (odczyt: 15.08.2011).

48 Odtajniona wersja raportu: *Foreign Missile Developments and the Ballistic Missile Threat Through 2015*, National Intelligence Council, grudzień 2001, www.dni.gov/nic/PDF_GIF_otherprod/missilethreat2001.pdf (odczyt: 16.08.2011).

49 B. Węglarczyk, *Stany Zjednoczone wychodzą z ABM, czyli tarcza w dłoń*, Wyborcza.pl, <http://wyborcza.pl/1,75248,601706.html> (odczyt: 15.08.2011).

do 2004 roku⁵⁰ (data o tyle istotna, iż był to rok wyborów prezydenckich, a George’a W. Bush liczył na reelekcję). Resort obrony dokonał reorientacji programu w kierunku wieloelementowej, wielowarstwowej obrony. W postaci docelowej miał on zapewnić obronę przeciwko rakietom o dowolnym zasięgu, zwalczać je w każdej fazie lotu oraz mieć globalny zasięg działania⁵¹. Globalny zasięg miał oznaczać objęcie parasolem systemu antyrakietowego również sojuszników. W maju 2001 roku na szczycie ministrów obrony Paktu Północnoatlantyckiego Stany Zjednoczone podjęły decyzję o objęciu programem obrony przeciwrakietowej również sojuszniczych państw europejskich⁵².

Odzwierciedleniem tego założenia była zmiana nazwy National Missile Defense na Missile Defense (MD, Obrona Rakietowa) w maju 2001 roku. Nazwa Missile Defense pojawiła się podczas prezentacji systemu na szczycie NATO w Budapeszcie (29–30 maja 2001 roku). Niektórzy autorzy wskazują, iż po raz pierwszy została użyta nieco wcześniej, podczas przemówienia prezydenta Busha na Uniwersytecie Obrony Narodowej w Waszyngtonie 1 maja 2001 roku⁵³. 2 stycznia 2002 roku również Ballistic Missile Defense Agency zmieniła nazwę na Missile Defense Agency (MDA).

Usunięcie określenia „narodowa” miało z jednej strony rozproszyć obawy sojuszników, z drugiej w ramach terminu Missile Defense zintegrowano wszystkie przedsięwzięcia dotyczące obrony antyrakietowej, w tym rozwijane wcześniej, w dużej mierze niezależnie, programy obrony

50 G.W. Bush, *NSPD-23: President Announces Progress in Missile Defense Capabilities*, <http://www.marshall.org/pdf/materials/878.pdf> (odczyt: 15.08.2011) oraz *National Security Presidential Directive-23* (dyrektywa w sprawie bezpieczeństwa narodowego nr 23), <http://www.fas.org/irp/offdocs/nspsd/nspsd-23.htm> (odczyt: 15.08.2011).

51 *History of U.S. Missile Defense Efforts 1945-Present*, Missile Defense Agency, U.S. Department of Defense, http://www.mda.mil/news/history_resources.html#AfterABM (odczyt: 15.08.2011).

52 T. Kmiciekiewicz, *Rozwój obrony przeciwrakietowej USA*, „Myśl Wojskowa” 2004, nr 5, s. 135.

53 J. Durkalec, A. Parecki, T. Pugacewicz, *Wojskowe i polityczne implikacje umieszczenia elementów amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej w Polsce dla NATO i pozycji Polski w Sojuszu*, [w:] *Wpływ tarczy antyrakietowej na pozycję międzynarodową Polski*, red. M. Chorośnicki, A. Gruszczak, Koło Studentów Stosunków Międzynarodowych UJ, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ, Kraków 2008, s. 406–407.

narodowej NMD i obrony teatru działań TMD (ten ostatni, jako nienaruszający postanowień traktatu ABM oraz wynikający z rzeczywistych doświadczeń wojny w Zatoce Perskiej i odpowiadający na realne zagrożenia ze strony istniejących systemów raketowych posiadanych przez państwa nieprzyjatywne Stanom Zjednoczonym, wzbudzał zdecydowanie mniej kontrowersji niż NMD).

Zarzucenie podziału na NMD i TMD argumentowano również względami strategiczno-technicznymi. Systemy niszczące rakiety w fazie rozpydżania mają możliwość przechwytywania rakiet zarówno taktycznych, jak i strategicznych, więc to rozróżnienie w tym przypadku traci sens. Po drugie, system obrony teatru działań zastosowany do obrony państwa sojuszniczego o niewielkiej lub średniej powierzchni jest w stanie chronić całe jego terytorium, więc staje się dla niego system strategicznym⁵⁴.

54 Taki „mieszany” charakter ma również izraelski system antyraketowy Chec (Strzała, znany też pod anglojęzyzną nazwą Arrow). Wpływ na jego powstanie miały doświadczenia z wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku, kiedy atakom irackich rakiet rodziny Scud nie były w stanie zapobiec ani systemy Patriot, ani wysiłki ukierunkowane na niszczenie irackich wyrzutni. Do realizacji programu powołano Israel Missile Defense Organization (IMDO, Izraelską Organizację Obrony Przeciwraketowej). Pierwszy test rakiet Chec-1 odbył się 9 sierpnia 1990 roku, ale był on nieudany, podobnie jak większość odpaleń tej wersji rakiet przeprowadzonych do 1994 roku. Testy całkowicie przekonstruowanej rakiet Chec-2 rozpoczęły się 30 lipca 1995 roku, ale testy wiążące się z przechwyceniem realnych celów miały miejsce dopiero w latach 1999–2000 (choć pierwsze rakiety oficjalnie przekazano armii izraelskiej już w 1998 roku). Gotowość operacyjną systemu zadeklarowano 12 marca 2000 roku. Charakterystyki techniczne oraz osiągi systemu Chec-2 są tajne, ale można przypuszczać, iż system ma możliwość zwalczania pocisków balistycznych o zasięgu do 1000 km. Są to osiągi porównywalne do systemu THAAD (jego dokładne możliwości również nie są podawane do publicznej wiadomości), czyli pod względem technicznym system Chec należałoby zakwalifikować jako system obrony teatru działań. W specyficznych warunkach Izraela, który jest państwem o stosunkowo niewielkiej powierzchni, Chec może spełniać rolę systemu obrony całego terytorium państwa, czyli pełnić funkcję strategiczną. W roku 2008 rozpoczęto jednak prace nad trzecią generacją systemu, która będzie miała możliwość zwalczania rakiet pośredniego zasięgu (zasięg 3–5,5 km). Wejście do służby jest planowane na rok 2015 lub 2016. Więcej na temat systemu Chec – zob. T. Szulc, *Izraelski system przeciwlotniczy Chec*, „Nowa Technika Wojskowa” 2001, nr 2, s. 9–14; *Amerykany sfinansują Arrow 3*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2010, nr 8, s. 72; *Arrow Weapon System*, Israel Missile Defense Organization, <http://www.mod.gov.il/pages/homa/index.htm> (odczyt: 20.08.2011); *Izrael: Próba pocisku Arrow-3. Kolejny element systemu obrony przeciwraketowej*, http://www.defence24.pl/news_izrael-proba-pocisku-arrow-3-kolejny-element-systemu-obrony-przeciwraketowej (odczyt: 15.11.2014).

Dlatego też zamiast tego podziału zastosowano podział w zależności od fazy lotu rakiety balistycznej.

Obrona przeciwrakietowa w formie rozwijanej przez administrację prezydenta Busha miała docelowo składać się z następujących segmentów⁵⁵:

1. *Boost Defense Segment*, czyli segment zwalczania rakiet balistycznych w fazie rozpędzania – w jego skład wchodził laser (Airborne Laser, ABL, laser lotniczy⁵⁶), przenoszony przez specjalnie przystosowany dyżurujący w powietrzu samolot komunikacyjny Boeig 747, oraz Kinetic Energy Interceptor (KEI, pocisk przechwytyjący niszczący cel energią kinetyczną), czyli szybki raketowy pocisk przechwytyjący, umieszczony w pobliżu wyrzutni przeciwnika na platformie lądowej, morskiej lub ewentualnie lotniczej. Prace nad tym systemem KEI zostały przerwane na etapie wstępnych testów, natomiast program ABL został anulowany w grudniu 2011 roku, po 16 latach prac i wydatkowaniu 5 mld USD. Wobec ogromnych kosztów i znacznego ryzyka technicznego oraz konieczności dokonania przez Pentagon znaczących ograniczeń wydatków wskutek problemów amerykańskiego budżetu federalnego, uznano kontynuowanie programu w dotychczasowej formie za bezzasadne. Technologia laserowa do zwalczania rakiet balistycznych jest jednak nadal uznawana za obiecującą, więc będzie rozwijana. Wysiłki zostaną skoncentrowane na budowie mniejszego lasera o mniejszym zapotrzebowaniu energetycznym, co umożliwi instalację go na pokładzie samolotu bezpilotowego⁵⁷.
2. *Midcourse Defense Segment*, czyli segment zwalczania rakiet balistycznych w fazie lotu balistycznego – do tego segmentu zaliczono Ground-Based Interceptors (GBI), czyli pociski przechwytyjące, bazujące w stałych wyrzutniach lądowych, przeznaczone do niszczenia rakiet międzykontynentalnych w środkowej fazie lotu, oraz Navy Theater Wide (NTW), czyli system okrętowy, którego podstawę stanowią po-

55 E.V. Causewell, *National Missile Defense; Issues and Developments*, Novinka Books, New York 2002, s. 21; M. Fiszer, J. Gruszczyński, *Amerykański system obrony...*, s. 33–38.

56 Więcej na temat programu Airborne Laser – zob. Ch. Bolkom, S.A. Hildreth, *Airborne Laser (ABL): Issues for Congress*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2007, s. 4–6.

57 *Koniec programu ABL*, Agencja Lotnicza Altair, <http://www.altair.com.pl/start-7199> (odczyt: 22.12.2011).

ciski przechwytyjące SM-3, zdolny do niszczenia pocisków międzykontynentalnych w końcowej fazie lotu oraz pocisków o mniejszym zasięgu w fazie lotu balistycznego (to kolejny argument za porzuceniem rozróżnienia na NMD i TMD). System morski ma służyć obronie zespołów floty oraz państw sojuszniczych.

3. *Terminal Defense Segment*, czyli segment zwalczania rakiet balistycznych w końcowej fazie lotu – w jego skład wchodzi system Patriot PAC-3 oraz THAAD (ten ostatni, oprócz zdolności niszczenia wszystkich rakiet w fazie terminalnej, może również niszczyć pociski taktyczne o zasięgu do 500 km w fazie lotu balistycznego).
4. *Sensor Segment*, czyli wszystkie elementy służące do wykrywania i śledzenia pocisków balistycznych przeciwnika – zgodnie z koncepcją sieciocentryczności nie zostały one przypisane do konkretnych segmentów, ale mają przekazywać informacje wszystkim elementom systemu. W skład tego segmentu wchodzi systemy radarowe (będące elementami zbudowanego jeszcze w czasach zimnej wojny systemu Ballistic Missile Early Warning System oraz nowe radiolokatory Ground Based X-Band Radar), a także satelity z sensorami podczerwieni krążące po wysokich orbitach geostacjonarnych (Space-Based Infrared System-High) oraz po niskich orbitach (Space Tracking and Surveillance System); komponent kosmiczny jest nadal (2014) rozwijany, mimo ogromnych trudności technicznych oraz przekroczenia kosztów⁵⁸.

Elementem wzbudzającym najwięcej politycznych kontrowersji stał się Ground-Based Midcourse Defense (GBMD), czyli system obrony przeciwrakietowej bazowania lądowego, zwalczający rakiety przeciwnika w środkowej części toru lotu. W jego skład weszły rakiety GBI oraz radar śledzenia torów lotu rakiet przeciwnika. System miał obejmować dwa kierunki operacyjne. Na kierunku „dalekowschodnim” (elementy systemu miały chronić terytorium USA przed rakietami wystrzelonymi z Azji Wschodniej, przede wszystkim z Korei Północnej), który zaczęto rozwijać w pierwszej kolejności, pociski zostały rozmieszczone w bazach Fort

58 *Despite Problems, SBIRS-High Moves Ahead*, Defense Industry Daily, 2 sierpnia 2011, <http://www.defenseindustrydaily.com/Despite-Problems-SBIRS-High-Moves-Ahead-With-3rd-Satellite-Award-05467/> (odczyt: 16.08.2011); *Budget Busters: The USA's SBIRS-High Missile Warning Satellites*, 14 października 2014, <https://www.defenseindustrydaily.com/despite-problems-sbirs-high-moves-ahead-with-3rd-satellite-award-05467/> (odczyt: 15.11.2014).

Greely na Alasce oraz Vandenberg w Kalifornii. Pierwszą rakietę w silosie w Fort Greely umieszczono 22 lipca 2004 roku, a do końca roku 2004 rozmieszczono kolejne 6 rakiet w tej bazie oraz 2 rakiety w Vandenberg. Obie lokalizacje osiągnęły wstępną gotowość operacyjną w połowie 2006 roku⁵⁹.

Drugi kierunek, „bliskowschodni”, zaczęto rozwijać w 2005 roku z myślą o rosnącym zagrożeniu ze strony Iranu. Tzw. trzecia baza (Third Site) miała obejmować kompleks 10 silosów z raketami GBI (mniejsza, dwustopniowa wersja rakiet z Fort Greely i Vandenberg; zmniejszenie rakiety o jeden stopień było uwarunkowane mniejszą odległością wyrzutni od potencjalnego miejsca startu rakiet nieprzyjaciela; wymagania co do zasięgu były więc mniejsze, ale większe w stosunku do przyspieszenia rakiet) oraz współpracującej z nimi stacji radiolokacyjnej. Za optymalną lokalizację bazy rakiet przechwytyjących uznano Polskę, natomiast radar postanowiono zlokalizować w Czechach. Rozmowy z wymienionymi krajami toczono na poziomie urzędników średniego szczebla rozpoczęły się w lipcu 2006 roku⁶⁰, natomiast 19 stycznia 2007 roku Departament Stanu USA oficjalnie ogłosił zamiar ulokowania radaru w Czechach, a silosów z raketami w Polsce⁶¹.

Docelowa konfiguracja systemu GBMD przewidywała łącznie 135 rakiet przechwytyjących, w tym 100 rozmieszczonych na Alasce i w Kalifornii oraz 35 w Europie⁶². Komponent północnoamerykański miał zapewnić ochronę przed ograniczonym atakiem z użyciem do 50 pocisków balistycznych. Planowano bowiem, dla zwiększenia prawdopodobieństwa trafienia, wystrzeliwać po dwie rakiety do każdego celu. Już w 2007 roku było wiadomo, iż zamierzenia te nie będą zrealizowane w pełnym wymiarze, przynajmniej w bliskim horyzoncie czasowym.

59 *Missile Defense System Declared „Operational”*, Missilethreat – a Project of the Clermont Institute, <http://www.missilethreat.com/archives/id.438/detail.asp> (odczyt: 16.08.2011).

60 W. Łuczak, *Kapitol rozstrzyga losy Polski?*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2006, nr 8, s. 14.

61 G. Hołdanowicz, *Gra o bezpieczeństwo i miliardy*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2007, nr 2, s. 4.

62 M. Fiszer, J. Gruszczyński, *Kontrowersyjna tarcza*, „Nowa Technika Wojskowa” 2005, nr 12, s. 11.

3.4. Strategiczne uwarunkowania programu Missile Defense

Program MD stał się odpowiedzią na uwarunkowania strategiczne doby postzimnowojennej. Jest on w oczywisty sposób „produktem” swoich czasów, czyli okresu amerykańskiej unipolarności. Pomimo wątpliwości co do właściwego określenia kształtu ładu światowego okresu postzimnowojennego – pomijając już fakt, iż w ciągu ponad dwóch dekad, jakie obejmuje ten umowny okres, kształt ten się zmieniał – wydaje się, że początek pierwszej dekady XXI wieku, kiedy program rozwoju systemów raketowych otrzymał decydujący impuls rozwojowy, był szczytowym okresem jednobiegowości, ze Stanami Zjednoczonymi jako podmiotem zdecydowanie dominującym charakter stosunków międzynarodowych. Według Łukasza Kamieńskiego rozwój systemów antyraketowych jest nie tylko przykładem unilateralnych działań USA, czyli rezultatem unipolarnego ładu międzynarodowego, ale także ważnym elementem służącym obronie tego ładu⁶³. System, który w swych założeniach miałby zabezpieczać Stany Zjednoczone przed raketami balistycznymi, postrzeganymi wraz z BMR jako jedna z kluczowych metod zakłócenia korzystnego dla USA militarnego *status quo*, stanowiłby element podtrzymujący hegemoniczną pozycję tego kraju.

Zdaniem Paula Brackena rozwijanie przez Stany Zjednoczone systemów antyraketowych oznacza symptomatyczną zmianę w ramach amerykańskiej strategii. Stany Zjednoczone nie kreują już bowiem rzeczywistości polityczno-militarnej, lecz zmuszone są ograniczyć się do reakcji na pojawiające się niezależnie od ich woli zagrożenia. Wcześniej zagrożenia powstrzymywano lub je likwidowano, systemy antyraketowe pozwalają zaś jedynie na bierną reakcję obronną na działania nieprzyjacznych podmiotów. Postawa taka jest wymuszona, wynika ona ze zmniejszającego się wpływu Stanów Zjednoczonych na globalne, a w szczególności azjatyckie środowisko bezpieczeństwa⁶⁴.

63 Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 330.

64 P. Bracken, *Pożar na Wschodzie. Narodziny azjatyckiej potęgi militarnej i drugi wiek nuklearny*, Świat Książki, Warszawa 2000, s. 78–81.

Dążenie za wszelką cenę do zabezpieczenia się przed zagrożeniem ze strony rakiet balistycznych oraz broni masowego rażenia jest wyrazem szerszej tendencji w ramach amerykańskiej polityki bezpieczeństwa w czasach administracji prezydenta George'a W. Busha. Określana jest ona jako dążenie do bezpieczeństwa absolutnego. Bezpieczeństwem absolutnym (w rozumieniu braku poważnego zagrożenia dla własnego terytorium i możliwości przystępowania do wojen z własnej woli) Stany Zjednoczone cieszyły się przez większość swej historii. Nie zmienił tego nawet atak na Pearl Harbour; nową sytuację spowodowało dopiero połączenie dwóch technologii – rakiet balistycznych oraz broni nuklearnej. Potencjalne zlikwidowanie zagrożenia z ich strony oznaczałoby w praktyce uzyskanie drugiego monopolu nuklearnego. Dążenie przez USA do uzyskania bezpieczeństwa absolutnego oznacza jednak zagrożenie dla innych uczestników stosunków międzynarodowych – bezpieczeństwo jest wszakże konstruktem o naturze kolizyjnej, więc im bardziej bezpieczne czują się Stany Zjednoczone, tym mniej bezpieczni czują się inni⁶⁵.

O dążeniu do bezpieczeństwa absolutnego jako centralnym wymiarze amerykańskiej polityki zagranicznej pisał David C. Hendrickson. Wyrazem tego dążenia były istotne zmiany w amerykańskiej strategii będące pokłosiem ataków terrorystycznych z 11 września 2001 roku. Zalicza się

65 O niebezpiecznych dla stosunków międzynarodowych konsekwencjach dążenia do bezpieczeństwa absolutnego ostrzegał już w 1954 roku Henry Kissinger. W swojej pierwszej książce *A World Restored: Metternich, Castlereagh and the Problems of Peace 1812–1822* pisał: „Cechą wyróżniającą mocarstwo rewolucyjne jest nie to, że czuje się ono zagrożone – takie poczucie jest wpisane w naturę stosunków międzynarodowych opartych na suwerennych państwach – ale to, iż nic nie jest w stanie rozproszyć tego poczucia zagrożenia. Tylko bezpieczeństwo absolutne – neutralizacja przeciwnika – jest postrzegane jako wystarczająca gwarancja. Z tego powodu pragnienie uzyskania bezpieczeństwa absolutnego przez jedno mocarstwo oznacza absolutne niebezpieczeństwo dla innych” (H. Kissinger, *A World Restored: Metternich, Castlereagh and the Problems of Peace 1812–1822*, Phoenix Press, New Haven 2000, s. 2). Postrzeganie Stanów Zjednoczonych w czasie rządów George'a W. Busha jako państwa rewolucyjnego, choć z pozoru karkołomne, nie jest jednak pobawione podstaw. Roman Kuźniar twierdził, że neokonserwatyzm – czyli dominująca ówczesnie w Partii Republikańskiej ideologia – to nazwa myląca. Konserwatyzm zakłada bowiem obronę istniejącego *status quo* i jest przeciwieństwem tendencji rewolucyjnych, dążących do jego zmiany. Republikanie w czasie rządów George'a W. Busha byli zaś „prawicową partią rewolucyjną”, czyli ugrupowaniem opowiadającym się za użyciem siły militarnej na rzecz zmian ustrojowych w innych państwach świata (R. Kuźniar, wprowadzenie do polskiego wydania: jr. J.S. Nye, *Soft Power...*, s. 15).

do nich nacisk na stosowanie metod unilateralnych w polityce zagranicznej oraz doktrynę wojny prewencyjnej. Nadaje to amerykańskiej polityce zagranicznej niespotykany dotąd wymiar imperialny i stoi w sprzeczności z fundamentalnymi wartościami amerykańskiej tradycji politycznej, wypracowanymi w czasie zimnej wojny (Amerykanie nie chcieli wybierać wtedy między imperializmem a izolacjonizmem i wykreowali własną wizję partnerstwa wolnych narodów dla powstrzymania totalitaryzmów)⁶⁶.

Jeśli system antyrakietowy okazałby się skuteczny, a przynajmniej udałoby się przekonać o jego skuteczności inne, nieprzyjazne Stanom Zjednoczonym podmioty stosunków międzynarodowych, wówczas zapewniłby amerykańskim siłom zbrojnym (i amerykańskiej polityce zagranicznej) niespotykaną swobodę działania poprzez wyeliminowanie ważnego czynnika, przy pomocy którego pewne tzw. państwa zbójce były w stanie (lub potencjalnie byłyby w stanie w przyszłości) zagrozić Stanom Zjednoczonym (ich terytorium i ludności czy też siłom zbrojnym rozmieszczonym w rejonie konfliktu).

Czynnik swobody działania w obrazowy sposób podkreślał Bruno Tertrais, pisząc, iż rozwój programów obrony przeciwrakietowej jest motywowany możliwością pojawienia się zagrożenia atakiem rakietowym podczas kryzysu związanego z militarnym zaangażowaniem USA w Azji. Nikt albo prawie nikt nie wyobraża sobie, że północnokoreański przywódca obudzi się pewnego ranka i pomyśli: „Może by tak wystrzelić dziś raketę międzykontynentalną na USA?”. Jednak rakiety balistyczne mogą posłużyć jako źródło szantażu wobec USA w czasie kryzysu. Biorąc pod uwagę skalę zobowiązań politycznych i militarnych wobec Japonii i Korei Południowej, takie niebezpieczeństwo wydaje się realne. Obrona przeciwrakietowa jawi się więc jako racjonalny środek pozwalający uniknąć takiego szantażu i zachować swobodę działania. Wykorzystanie rakiet balistycznych jako środka szantażu przypomina sposób funkcjonowania w polityce międzynarodowej broni nuklearnej. Samo tylko istnienie rakiet balistycznych obliguje drugą stronę do wzięcia pod uwagę tego czynnika przy opracowaniu strategii działania w czasie kryzysu. Pod tym względem rakiety balistyczne stanowią odwrotność terroryzmu, który wymaga podjęcia działań, by mógł stać się czynnikiem o znaczeniu politycznym;

66 D.C. Hendrickson, *Toward Universal Empire, The Dangerous Quest for Absolute Security*, „World Policy Journal”, jesień 2002, s. 1–10.

rakiety balistyczne są czynnikiem politycznym niezależnie od ich użycia, pozwalając na stosowanie „przymusu przez samo istnienie”⁶⁷.

Stany Zjednoczone, w razie podjęcia w stosunku do państw nieprzyjaznych działań o charakterze militarnym, znajdują się w sytuacji swoistej bezkarności, gdyż ewentualna akcja odwetowa z zastosowaniem rakiet balistycznych skazana będzie na niepowodzenie⁶⁸. Co więcej, dalszy rozwój systemów antyrakietowych mógłby doprowadzić do zakwestionowania ostatniego pozostałego po zimnej wojnie elementu równowagi sił z Federacją Rosyjską (w zakresie strategicznych sił nuklearnych) oraz uniemożliwić innym państwom, w tym przede wszystkim Chinom, podjęcie w przyszłości działań równoważących hegemoniczną pozycję USA.

Pierwszy etap rozwoju MD miał jednak – i ma w dalszym ciągu – doprowadzić do zbudowania systemu chroniącego przed atakiem ograniczonym w warunkach innych niż pełnoskalowy konflikt zbrojny. Atak ograniczony mógłby nastąpić albo w czasie pokoju (chodzi o atak przypadkowy lub nieautoryzowany), albo w czasie kryzysu⁶⁹ – tu rozpatrywano atak ze strony państwa wrogo nastawionego do Stanów Zjednoczonych, dysponującego możliwością dokonania ataku rakietowego o niewielkiej skali⁷⁰ (można założyć, że w czasie działań wojennych podjęto by przede wszystkim próby zlikwidowania potencjału rakietowego nieprzyjaciela, zanim zostanie on użyty).

Analiza strategicznych uwarunkowań towarzyszących rozwojowi programu ND pozwala na wyróżnienie trzech paradoksów: zniechęcania – motywowania, ofensywy – defensywy oraz adekwatności – nieadekwatności.

67 B. Tertrais, *US Missile Defense. Strategically sound, politically questionable*, Centre for European Reform, s. 6–7, <http://www.cer.org.uk/pdf/cerwp11.pdf> (odczyt: 17.08.2011).

68 M. Preus, *Amerykański system antyrakietowy NMD w kontekście budowy broni rakietowej przez niektóre państwa azjatyckie*, „Myśl Wojskowa” 2002, nr 1, s. 200.

69 Podział stanów bezpieczeństwa państwa na pokój, kryzys i wojnę występuje zarówno w oficjalnych dokumentach państwowych (np. w Strategii Obronności Rzeczypospolitej Polskiej – *Strategia Obronności Rzeczypospolitej Polskiej. Strategia sektorowa do Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2009, s. 13), jak i w naukach politycznych oraz stadiach strategicznych (np. B. Balcerowicz, *Siłły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2010).

70 W. Wójtowicz, *Potrzeba obrony przeciwrakietowej*, „Myśl Wojskowa” 2002, nr 1, s. 175.

3.4.1. Paradoks zniechęcania – motywowania

Kluczowe pozostaje pytanie, czy rozwój MD stanowi – zgodnie z intencjami jego twórców – skuteczny środek zniechęcający do proliferacji rakiet balistycznych oraz BMR, czy może – zupełnie odwrotnie, ale zgodnie z logiką dylematu bezpieczeństwa⁷¹ – jest w sposób niezamierzony czynnikiem stymulującym do działań w tym zakresie. Zasadniczą troską amerykańskiej administracji, towarzyszącą decyzji o rozwoju MD, było ograniczenie podatności na szantaż ze strony państw zbójceckich. Uznano jednak, że tradycyjny, zimnowojenny model odstraszania – czyli odstraszanie przez karę (*deterrence by punishment*)⁷² przy pomocy groźby użycia strategicznego arsenału nuklearnego w ramach ataku odwetowego – może być mało adekwatny w nowych uwarunkowaniach strategicznych i w stosunku do podmiotów postrzeganych jako nieprzewidywalne. Obrona antyrakietowa stanowiła powrót do koncepcji odstraszania przez odmowę⁷³. Skuteczny system antyrakietowy miał uniemożliwić przeciwnikowi osiągnięcie celu militarnego, czyli porażenia terytorium Stanów Zjednoczonych, jego sojuszników lub wojsk wskutek ataku z użyciem rakiet balistycznych. Zasoby nieprzyjaciela mogące posłużyć do „projekcji

71 Mechanizm dylematu bezpieczeństwa zakłada, że działania podejmowane z myślą o własnym bezpieczeństwie prowokują przeciwnika do reakcji, która w efekcie bezpieczeństwa to zmniejsza. Koncepcja dylematu bezpieczeństwa wprowadzona została przez Johna J. Herza. Zob. J.J. Herz, *Idealist Internationalism and the Security Dilemma*, „World Politics”, Vol. 2, No. 2, s. 157.

72 W teorii odstraszania wyróżniamy dwa jego typy. Klasycznym rodzajem odstraszania jest odstraszanie przez odmowę (*deterrence by denial*). Czynnikiem mającym powstrzymać przeciwnika od podjęcia niepożądanych działań jest przekonanie go o niemożliwości osiągnięcia przez niego celów. W erze nuklearnej – dzięki ogromnemu potencjałowi niszczącemu tej broni – pojawiła się nowa forma odstraszania: odstraszanie przez karę (*deterrence by punishment*). W tym przypadku przeciwnik nie obawia się niekorzystnego wyniku wojny, ale samego prowadzenia wojny ze względu na jej ogromne, nieakceptowalne koszty. W tym przypadku kwestia zwycięstwa i porażki schodzi na dalszy plan, a czynnikiem odstraszającym jest wizja anihilacji (w skrajnej wersji – anihilacji całej ludzkości), traktowanej jako „kara” za rozpoczęcie działań zbrojnych. Rozróżnienie tych dwu odmian odstraszania wprowadził Glenn H. Snyder. Zob. G.H. Snyder, *Deterrence by Denial and Punishment*, Woodrow Wilson School of Public and International Affairs. Center of International Studies, Princeton 1959.

73 O. Schmidt, *Assessing the reasons for a US Ballistic Missile Defence*, Düsseldorf Institute for Foreign and Security Policy, DIAS-Analysis, 2008, No. 35, s. 5, http://www.dias-online.org/fileadmin/templates/downloads/DIAS_Analysen/Analyse35.pdf (odczyt: 17.08.2011).

potęgi” zostałyby więc sparaliżowane. W ten sposób USA „udzieliłyby” przeciwnikowi odmowy względem realizacji jego celów militarnych i politycznych⁷⁴. Zgodnie z taką kalkulacją podmioty nieprzyjane Stanom Zjednoczonym pozbawione zostałyby motywacji do rozwoju wspomnianych możliwości, gdyż nie mogłyby one stanowić skutecznego narzędzia szantażu wobec USA. Polityczne znaczenie rakiet balistycznych oraz BMR zostałyby zniwelowane, więc zniknęłyby podstawy do ich rozwijania. W taki sposób zależność tę postrzegała Narodowa Strategia Bezpieczeństwa USA z 2006 roku. Założono, że celem działań w zakresie zwalczania proliferacji broni masowego rażenia oraz rakiet balistycznych (w tym udoskonalonego systemu obrony przeciwrakietowej „łagodzącego” skutki użycia BMR) jest „przekonanie przeciwników, iż nie są oni w stanie osiągnąć swoich celów z użyciem BMR i w ten sposób odstraszyć ich i zniechęcić do podejmowania kroków w kierunku użycia lub nawet pozyskania tego rodzaju broni”⁷⁵.

Istnieją jednak przesłanki do przyjęcia odmiennego założenia, wedle którego rozwój MD może stanowić czynnik motywujący do rozwijania przez podmioty nieprzyjane USA programów rakiet balistycznych oraz BMR. W myśl tego podejścia możliwości systemu antyrakietowego stają się czynnikiem wyznaczającym pożądany pułap liczebności środków ofensywnych⁷⁶. Podejście to opiera się na uzasadnionym założeniu, iż obrona przeciwrakietowa pozostaje zawsze w tyle za możliwościami jej przełamania. Taki stan rzeczy, stawiający w uprzywilejowanej pozycji środki ofensywne, opiera się z jednej strony na uwarunkowaniach technologicznych, a z drugiej na stanowiących ich pochodną uwarunkowaniach

74 Określenie „odmowa” (*denial*) zostało użyte w Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA z 2006 roku. Zakładano, że „środki ofensywne i defensywne są niezbędne, by odstraszyć państwowych i niepaństwowych aktorów poprzez odmówienie im możliwości realizacji ich celów”. Zob. *The National Security Strategy of the United States of America*, marzec 2006, s. 22.

75 *The National Security Strategy of the United...*, marzec 2006, s. 18.

76 Z tej zależności zdawał sobie sprawę sekretarz obrony USA Robert McNamara, który już w 1967 roku pisał: „Wielu komentatorów zajmujących się problematyką obrony przeciwrakietowej nie dostrzega faktu, iż każdy taki system w sposób dość oczywisty może być pokonany przez przeciwnika przez proste wystrzelenie większej liczby głowic, ewentualnie celów pozornych, tak by rakiety przechwytyjące nie mogły sobie z nimi poradzić. Tu tkwi sedno fenomenu akcji-reakcji”. Zob. R. McNamara, *Remarks by Secretary of Defense*, „Bulletin of Atomic Scientists” 1967, Vol. 23, No. 10, s. 30.

ekonomicznych. Po pierwsze bowiem, problemy techniczne związane ze skonstruowaniem skutecznego systemu wykrywania, śledzenia oraz przechwytywania i niszczenia rakiet balistycznych są znacznie większe niż wyzwania stojące przed konstruktorami środków przenoszenia. Po drugie, co jest oczywistym następstwem powyższego uwarunkowania, rachunek ekonomiczny będzie przemawiał na korzyść środków ofensywnych. Stosunek kosztu do efektu będzie korzystny dla ataku, który w tym przypadku jest tańszy niż obrona. Biorąc te czynniki pod uwagę, nietrudno dojść do niezwykle istotnego wniosku: każdy system antyrakietowy łatwo można zneutralizować, zwiększając liczbę ofensywnych środków ogniowych⁷⁷. W taki sposób system antyrakietowy, zamiast przyczyniać się do zmniejszenia liczebności środków ofensywnych w arsenale potencjalnego przeciwnika, będzie stymulował ich rozwój ilościowy (jak również jakościowy, ale to osobne zagadnienie).

Wnioski te nie są bynajmniej abstrakcyjne. Dean A. Wilkening w pracy *How Much Ballistic Missile Defense Is Enough?*⁷⁸ przedstawił wyliczenia, z których wynikało, iż – przy założeniu wysokiej sprawności systemu w zakresie śledzenia i przechwytywania – możliwe jest stworzenie efektywnej osłony przed atakiem z użyciem 10–20 głowic z zastosowaniem 100 pocisków przechwytyjących⁷⁹.

Wyliczenia Wilkeninga z 1998 roku wspierały ówczesne stanowisko administracji prezydenta Clintona w sporze z republikańską większością w Kongresie. Według autora, przy założeniu zagrożenia ograniczonym atakiem raketowym (czyli właśnie do 10–20 głowic) ze strony państw trzeciego świata, nie ma potrzeby wycofywania się z traktatu ABM. Pozwala

77 M. Czajkowski, *Geneza obrony przeciwrakietowej USA*, „Politeja” 2010, nr 1 (13), s. 317.

78 Tytuł stanowił nawiązanie do potocznego określenia jednego z kluczowych dyskursów zimnowojennej strategii nuklearnej (*How much is enough?* – Ile wystarczy?). Rozważania dotyczyły możliwości określenia pożądanej wielkości nuklearnych arsenałów supermocarstw i zatrzymania wyścigu zbrojeń, w sytuacji gdy obie strony osiągnęły tzw. *overkill*, czyli możliwość porażenia celów większą ilością broni, niż jest to wymagane. Dylemat ten nigdy nie został rozstrzygnięty. Na temat zimnowojennego wyścigu zbrojeń, motywowanego zmieniającymi się podejściami strategicznymi określającymi potrzebną wielkość nuklearnego arsenału – zob. F. Kaplan, *Strategic thinkers*, „The Bulletin of Atomic Scientists”, grudzień 1982, s. 51–56.

79 Zob. D.A. Wilkening, *How Much Ballistic Missile Defense Is Enough?*, Center for International Security and Cooperation, Stanford University, Stanford 1998.

on bowiem na rozwinięcie systemu składającego się ze 100 maksymalnie rakiet przechwytyjących. Taki system w obliczu wspomnianego zagrożenia okazuje się wystarczający. Wilkening rekomenduje jednak renegocjację traktatu w kierunku zwiększenia liczby lokalizacji baz z raketami przechwytyjącymi, co jego zdaniem pozwoli na zwiększenie skuteczności systemu w obliczu wielostronnego zagrożenia.

Oprócz zamierzonego ataku w ograniczonej skali Wilkening rozważał również możliwość ataku nieautoryzowanego, będącego kolejnym zagrożeniem, które miało uzasadniać rozwój systemów antyrakietowych. Wskazywał, iż założenie, że atak taki będzie miał ograniczoną skalę, jest nieuprawnione, a w każdym razie nie musi być prawdziwe. Jeśli za nieautoryzowanym atakiem będzie stał dowódca polowy, to rzeczywiście może on wystrzelić zaledwie kilka rakiet (choć w przypadku rakiet wielogłowicowych daje to już kilkadziesiąt głowic), ale jeśli inicjatorem ataku będzie dowódca wyższego szczebla, to skala ataku może być znacznie większa. Określenie liczebności środków ogniowych systemu obrony przeciwrakietowej na podstawie szacowania wielkości ataku nieautoryzowanego jest więc obciążone tak znaczną niepewnością, iż staje się bezzasadne. Powstaje również pytanie, czy obrona przeciwrakietowa to najlepszy sposób zapobiegania takiemu zagrożeniu, czy może lepszym wyjściem jest rozwijanie innych, politycznych środków (np. budowa zaufania prowadząca do obniżenia statusu alertu arsenału rakietowego).

Paradoksalnie, dotychczasowy rozwój systemu amerykańskich systemów obrony antyrakietowej potwierdza wnioski Wilkeninga z 1998 roku, gdyż MD nadal jest daleki od osiągnięcia pułapu rakiet przechwytyjących ustalonych w traktacie ABM, choć liczba lokalizacji jest większa. Wydaje się więc, że jednostronne wycofanie się z traktatu ABM zamiast jego renegocjacji było pochoopne.

Jeśli przyjąć założenia Wilkeninga, okazuje się, iż – nawet jeśli USA rozmieszczą 100 rakiet przechwytyjących – wystarczy, jeśli przeciwnik będzie miał więcej niż 20 głowic balistycznych, by według wszelkiego prawdopodobieństwa przełamać system. Oczywiście, szacunki niekoniecznie są dokładne, ale w tym przypadku brak możliwości precyzyjnego oszacowania skuteczności systemu działa na korzyść atakującego. Nawet jeśli matematyczne wyliczenia będą świadczyły o wystarczającym potencjale systemu antyrakietowego względem potencjału przeciwnika,

nigdy nie ma pewności, że zakładana skuteczność – na której się one opierają – znajdzie potwierdzenie w rzeczywistości. Dodatkowy argument w postaci możliwości „przeciążenia” systemu antyrakietowego pozbawia go praktycznie zdolności odstraszałej. Wizja katastrofalnych następstw spowodowanych nawet przed jedną głowicę wyposażoną w BMR, która przeniknie przez system antyrakietowy, sprawi, że przeciwnik nadal będzie mógł szantażować USA samym już tylko posiadaniem rakiet zdolnych do przenoszenia BMR. W ten sposób wielkość systemu antyrakietowego (a konkretnie liczba środków ogniowych – rakiet przechwytyjących) będzie pełniła rolę wyznacznika wielkości arsenału ofensywnego przeciwnika, zazwyczaj (gdy jest on niewystarczający) stymulując jego rozwój.

Amerykański system oczywiście nie ma możliwości powstrzymania niespodziewanego zmasowanego uderzenia ze strony Federacji Rosyjskiej, zakłóca jednak istniejącą dotychczas równowagę strategiczną. Obserwowane w ostatnich latach wysiłki służące modernizacji rosyjskich sił strategicznych, ukierunkowane zwłaszcza na implementację elementów mających zwiększyć zdolności do przełamывania obrony przeciwrakietowej, wydają się właśnie reakcją na próby podważenia przez program amerykański możliwości rosyjskich sił strategicznych. Przeczy to tezie, że rozwijany przez USA system nie ma wpływu na relacje nuklearne z Federacją Rosyjską⁸⁰.

3.4.2. Paradoks ofensywy – defensywy

Paradoks ofensywy – defensywy to centralny paradoks czasów zimnej wojny, którego aktualność nadal się potwierdza. W erze nuklearnej ofensywa i defensywa zamieniły się znaczeniami. Broń ofensywna (rakiety balistyczne z głowicami nuklearnymi) stała się w sensie strategicznym narzędziem obrony, a broń defensywna (systemy antyrakietowe) spełnia rolę ofensywną. Funkcją rakiet balistycznych jest bowiem odstraszenie (w erze nuklearnej przede wszystkim odstraszenie przez karę, czyli niedopuszczenie do wybuchu wojny przez ukazanie perspektywy jej prowadzenia), natomiast systemy antyrakietowe posłużyć miały do zabezpieczenia możliwości przeprowadzenia ataku bez obawy o odwet. Posiadanie ta-

80 Pogląd taki prezentowali m.in. H.M. Kristensen, M.G. McKinzie i R.S. Norris – zob. H.M. Kristensen, M.G. McKinzie, R.S. Norris, *The protection paradox*, „The Bulletin of the Atomic Scientists” 2004, Vol. 60, No. 2, s. 68–77.

kiego systemu – który jest w stanie zneutralizować uderzenie odwetowe przeciwnika – prowadzi do uzyskania możliwości przeprowadzenia pierwszego uderzenia.

W czasie zimnej wojny klasyczne znaczenie ofensywy (jako zdolności do zajęcia i utrzymania terytorium) oraz defensywy (czyli zdolności do obrony terytorium) uległy zatarciu. Perspektywa wojny nuklearnej sprawiła, iż jej rezultat nie mógł być już rozpatrywany w klasycznych kategoriach zwycięstwa lub klęski. Jedynym możliwym rezultatem była totalna zagłada. Skuteczna defensywa nie mogła więc realizować się przez sukces w walce obronnej. Jedynym wyjściem było niedopuszczenie do walki.

Środkami defensywy stały się więc te, które zabezpieczają możliwość przeprowadzenia uderzenia odwetowego (czyli broń łącząca dwa elementy – przeżywalność oraz zdolność do zadania przeciwnikowi nieakceptowalnych strat, np. okręty podwodne uzbrojone w rakiety balistyczne z głowicami nuklearnymi). Stanowią one czynnik demotywujący, poprzez projekcję wizji nieakceptowalnych strat, stosowany względem przeciwnika rozważającego możliwość przeprowadzenia ataku. Rolę środków ofensywnych przejęły natomiast te, które podważają zdolność przeciwnika do wykonania uderzenia odwetowego, np. obrona przeciwrakietowa. Czy nią one wojnę z użyciem broni nuklearnej na powrót wyobrażalną, dając iluzję możliwości osiągnięcia w niej zwycięstwa poprzez neutralizację zdolności przeciwnika do wykonania uderzenia odwetowego. W ten sposób systemy antyrakietowe mogą stanowić dla strony, która je posiada, bodziec do rozpoczęcia wojny nuklearnej. Co ważne, nie chodzi w tym przypadku o samą rzeczywistą zdolność do zabezpieczenia się przed uderzeniem odwetowym, ile raczej o przekonanie przywódców, iż taką zdolność się posiada (czyli jest to w większym stopniu kwestia percepcji niż techniki). Ta relacja jest wzajemna – druga strona, nieposiadająca obrony przeciwrakietowej, może obawiać się pierwszego uderzenia przeciwnika i sama zdecydować się na podobny krok⁸¹.

Realizacja programu rozwoju systemu antyrakietowego – pod warunkiem uzyskania zakładanej skuteczności – oznaczałaby dla przeciwników Stanów Zjednoczonych brak możliwości odstraszenia amerykańskiej inter-

81 O paradoksie ofensywy – defensywy pisze Robert Jervis. Zob. R. Jervis, *Cooperation Under the Security Dilemma*, „World Politics” 1978, Vol. 30, Issue 2, s. 206–210. Zob. także: Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości...*, s. 123–124.

wencji poprzez groźbę użycia rakiet balistycznych wyposażonych w broń masowego rażenia (nie tylko nuklearną). Obrona przeciwrakietowa, choć zasada jej działania pozostaje ściśle defensywna, w skali strategicznej ma znaczenie ofensywne, pozwalając dysponującemu nią państwu prowadzić agresywną politykę bez narażania się na konsekwencje w postaci ataku rakietowego. Następstwem skutecznej implementacji MD byłoby więc zwiększenie zakresu amerykańskiej hegemonii. Stany Zjednoczone mogłyby prowadzić działania regionalne (np. na Bliskim Wschodzie) bez obawy o odwet z użyciem BMR. W sytuacji posiadania niekwestionowanej supremacji na konwencjonalnym polu walki oznaczałoby to uzyskanie niezwyklej swobody działania.

Efektem takiej swobody w przypadku Stanów Zjednoczonych było – jak to określił Peter Bender, odnosząc się do interwencji w Iraku w 2003 roku – prowadzenie „wojny bez skrępowania”⁸². Przygotowania do niej trwały jawnie na oczach całego świata, mimo iż znaczna część światowej opinii publicznej była zdecydowanie przeciwna interwencji. Taki efekt daje poczucie nieskrępowanej siły, wynikające najprawdopodobniej z wiedzy o braku broni masowego rażenia, przynajmniej w formie operacyjnej, w zasobach irackich. W innym przypadku Stany Zjednoczone zapewne nie zdecydowałyby się na interwencję – tak jak nie interweniują w Korei Północnej będącej państwem nuklearnym⁸³.

Dla państw nieprzyjaznych Stanom Zjednoczonym, postrzeganym przez USA jako „zbojeckie”, broń masowego rażenia to przede wszystkim środek ostatecznego odstraszenia amerykańskiej inwazji. Może być ona zastosowana na trzy sposoby⁸⁴:

- uderzenie lub groźba uderzenia na terytorium USA (scenariusz najbardziej wymagający technologicznie ze względu na konieczność posiadania nośników o odpowiednim zasięgu),
- uderzenie lub groźba uderzenia przeciwko amerykańskiemu wojskom rozmieszczonym na teatrze działań⁸⁵,

82 P. Bender, *Ameryka – nowy Rzym*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2004, s. 190.

83 H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 179.

84 Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości...*, s. 296.

85 Perspektywa takiego uderzenia ze strony Iraku do tego stopnia niepokoiła Stany Zjednoczone przed rozpoczęciem operacji Pustynna Burza, iż posunęły się one do zawaolowanej groźby zastosowania broni nuklearnej. W liście prezydenta Busha do Saddama Husajna z 5 stycznia 1991 roku, wręczonym przez amerykańskiego sekretarza stanu

- uderzenie lub groźba uderzenia przeciwko sojusznikom USA (tzw. odstraszanie pośrednie, które może znaleźć zastosowanie, gdy przeciwnik – z powodu niewystarczającego do porażenia celów na terytorium USA zasięgu środków przenoszenia, czy też innych problemów technologicznych – decyduje się „wziąć na celownik” państwo trzecie, w stosunku do którego dysponuje wystarczającymi możliwościami).

Wszystkie trzy scenariusze odnoszą się do zastosowania broni masowego rażenia w defensywie, jako środka obrony państwa słabszego przed państwem silniejszym. (Nie rozpatrujemy w tym przypadku całokształtu polityki słabszego państwa, która może być agresywna – jak w przypadku Iraku na początku lat 90. – czy też raczej ukierunkowana wewnętrznie, jak w Korei Północnej, ale sam strategiczny aspekt możliwego zastosowania broni masowego rażenia; tym bardziej nie oceniamy w tym przypadku słuszności bądź niesłuszności postępowania przeciwników z punktu widzenia tych czy innych kryteriów). Strona słabsza usiłuje nie tyle pokonać stronę silniejszą, co zapobiec byciu pokonaną⁸⁶. Trudno nie zgodzić się z rosyjskim ministrem obrony Igorem Siergijewem, który podkreślał, że nawet w przypadku wejścia państw nieprzyjaznych Stanom Zjednoczonym w posiadanie rakiet balistycznych zdolnych osiągnąć terytorium USA – co samo w sobie wydawało mu się wątpliwe i co określał jako sytuację czysto teoretyczną – nadal w stosunku do tych państw będzie miał zastosowanie czynnik wzajemnego nuklearnego odstraszania. Uczyni to z tych rakiet broń defensywną na podobieństwo zimnowojennych arsenałów nuklearnych USA i ZSRR⁸⁷. Systemy antyrakietowe, pozbawiając tego defensywnego wymiaru strategicznego broń masowego rażenia przeciwnika, stają się więc bronią ofensywną, umożliwiającą realizację agresywnych zamiarów.

Jamesa Bakera ministrowi spraw zagranicznych Iraku Tarikowi Azizowi podczas spotkania w Genewie, pojawiła się następująca zapowiedź: „Proszę pozwolić mi oświadczyć, iż Stany Zjednoczone nie będą tolerowały zastosowania broni chemicznej lub biologicznej czy też niszczenia kuwejskich pól naftowych i instalacji. Ponadto będzie Pan bezpośrednio odpowiedzialny za działania terrorystyczne wymierzone w któregośkolwiek członka koalicji. Naród amerykański będzie się wtedy domagał możliwie najsilniejszej odpowiedzi. Pan i Pana kraj zapłacą straszną cenę w wypadku nakazania tego typu pozbawionych skrupułów działań”. Zob. G. Bush, *All the Best, George Bush: My life in letters and other writings*, A Lisa Drew Book / Scribner, New York 1999, s. 500).

86 Ł. Kamiński, *Technologia i wojna przyszłości...*, s. 297.

87 A.F. Woolf, *National Missile Defense: Russia's Reaction*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2002, s. 7.

Oprócz kwestii pogłębienia nierównowagi systemu światowego na linii Stany Zjednoczone – państwa zbójce, wraca dawny, zimnowojenny dylemat dotyczący możliwości zakłócenia strategicznej równowagi z Federacją Rosyjską (strategiczna broń nuklearna jest jedynym obszarem, gdzie zimnowojenny parytet między supermocarstwami został zachowany). Mimo deklarowanego ograniczonego charakteru amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej, wywołał on w Rosji znaczne zaniepokojenie, właśnie ze względu na perspektywę wykorzystania defensywnej (pod względem zasad działania) broni jako źródła ofensywnej przewagi. O strategicznym znaczeniu broni defensywnej w nowych realiach strategicznych pisał konserwatywny publicysta amerykański Charles Krauthammer: „Posiadamy wiarygodne możliwości zestrzeliwania międzykontynentalnych rakiet balistycznych. Oni ich nie mają. Ponieważ broń defensywna będzie decydującym czynnikiem strategicznym XXI wieku, Rosja od ćwierć wieku usilnie dąży do zatrzymania jej rozwoju”⁸⁸.

Dążenie do zniszczenia równowagi strategicznej pomiędzy USA a Federacją Rosyjską znalazło się na czele listy rosyjskich zarzutów wobec amerykańskiego programu. Rosjanie nie do końca wierzyli w ograniczony charakter obrony przeciwrakietowej, obawiając się, iż w kolejnych fazach rozbudowy będzie on posiadał pewne zdolności do neutralizacji rosyjskiego uderzenia nuklearnego. Amerykanie próbowali przekonać rosyjskie kierownictwo, iż system nie stanowi wyzwania dla rosyjskiego arsenału nuklearnego (np. podczas spotkania z ministrem spraw zagranicznych Igiorem Iwanowem w kwietniu 2000 roku), ale obawy Rosjan nie zostały rozwiane⁸⁹. Oprócz wizji ewentualnej rozbudowy systemu w oparciu o opracowane technologie, szczególny niepokój wzbudzały plany umieszczenia radaru śledzenia rakiet w Czechach („polskie” rakiety przechwytyjące traktowano w pierwszej kolejności jako ochronę radaru). Wynikały one nie tyle z zimnowojennych resentymentów w stosunku do „bliskiej zagranicy”, co z rzeczywistego zagrożenia, jakie stanowił radar. Umożliwiał on bowiem monitorowanie rakiet balistycznych wyrzucanych z terytorium Federa-

88 Ch. Krauthammer, *Obama's Nuclear Arms Deal With Russia Is Plumage. But at a Price*, „The Washington Post”, 9 lipca 2009, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2009/07/09/AR2009070902363.html> (odczyt: 19.08.2011).

89 A.F. Woolf, *National Missile Defense...*, s. 8.

cji Rosyjskiej w sposób znacznie bardziej precyzyjny, niż pozwalały na to dotychczasowe środki obserwacji posiadane przed Stany Zjednoczone⁹⁰.

Poza tym obawiano się, że MD zachwieje nie tylko równowagą pomiędzy Federacją Rosyjską a USA, ale i całą międzynarodową stabilnością strategiczną. Rosjanie argumentowali, że inne kraje (głównie Chiny) uznają, że ich możliwości odwetowe zostały podważone, więc rozpoczną rozbudowę sił ofensywnych, by przywrócić gwarancje wykonania uderzenia odwetowego⁹¹. To sprowokuje nowy wyścig zbrojeń, np. na zbrojenia Chin z pewnością odpowiedzą Indie, a to wywoła reakcję Pakistanu. W dłuższej perspektywie uczyni to świat – a także, zgodnie z mechanizmem dylematu bezpieczeństwa, Stany Zjednoczone – nie bardziej, ale mniej bezpiecznym.

3.4.3. Paradoks adekwatności – nieadekwatności

Istotnym problemem jest sama zasadność budowania systemu antyrakietowego z punktu widzenia zagrożeń dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Można uznać za swoisty paradoks, że przyspieszenie prac nad obroną przeciwrakietową miało miejsce w czasie rządów republikanów. Wszak ataki terrorystyczne z 11 września 2001 roku oraz późniejszy rozwój sytuacji (wyzwania tzw. wojny z terroryzmem) pokazały, że zagrożeniem dla USA są raczej państwa oraz aktorzy niepaństwowi stosujący strategie asymetryczne. Atak przy pomocy pocisków balistycznych wpisuje się tymczasem w nieco bardziej klasyczne kanony prowadzenia konfliktu zbrojnego.

Obrona antyrakietowa w zasadzie zupełnie nie odpowiada na zagrożenia terrorystyczne. Jeśli terroryści uzyskają zdolność do przeprowadzenia ataku z wykorzystaniem broni masowego rażenia, z pewnością posłużą się do jej przeniesienia innymi metodami (rozważając zagrożenia nuklearne, bardziej realna wydaje się możliwość przeprowadzenia zamachu z wykorzystaniem bomb walizkowych czy też ataku na elektrownie atomowe). Pozyskanie i zastosowanie przez aktorów pozapaństwowych rakiet balistycznych wydaje się mało prawdopodobne. Można więc po-

90 T. Hypki, *Radar i jego ochrona*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2007, nr 9, s. 12.

91 A.F. Woolf, *National Missile Defense...*, s. 7.

kusić się o stwierdzenie, że program Missile Defense był odbiciem nie tyle zagrożeń dla USA, co stosowanej przez to państwo retoryki, mającej przygotować grunt pod agresywne działania w stosunku do wybranych państw. „Wojna z terroryzmem” potrzebowała bowiem wroga bardziej „namacalnego” niż nieuchwytna, zdecentralizowana, trudna do zdefiniowania i zwalczania klasycznymi metodami będącymi w gestii państwa organizacja terrorystyczna.

Trudno też wyobrazić sobie, by jakiekolwiek państwo – nawet posiadając takie możliwości – zdecydowało się zaatakować terytorium USA przy pomocy rakiet balistycznych z głowicami zawierającymi broń masowego rażenia. W oczywisty sposób naraziłoby się na amerykański odwet. Ewentualnie można wyobrazić sobie taki atak w odpowiedzi na amerykańską agresję. Ale przecież deklarowane cele obrony antyrakietowej są inne – ma ona chronić USA przed niespodziewanym atakiem.

System obrony ukierunkowany na zwalczanie rakiet balistycznych, czyli jednego konkretnego zagrożenia, naraża się w oczywisty sposób na niebezpieczeństwo „obejścia”. Po prostu ewentualni przeciwnicy mogą zastosować inne, często prostsze technologicznie i tańsze metody dostarczenia broni masowego rażenia na terytorium USA. Peter A. Wilson i Richard D. Sokolsky rozważali scenariusze, o realizację których mogłyby pokusić się np. Chiny, w sytuacji gdyby system antyrakietowy podważał zdolności tego państwa w zakresie rażenia celów na terenie USA przy pomocy rakiet balistycznych (co akurat w przypadku skromnego chińskiego arsenału jest możliwe)⁹². Chiny mogłyby oczywiście zwiększyć liczbę rakiet balistycznych, by „przeciążyć” system, ale mogłyby też zastosować tzw. *by-pass option* (opcję obejścia). Mogłaby ona polegać na budowie okrętów podwodnych z napędem nuklearnym lub nawet konwencjonalnym, wyposażonych w pociski manewrujące z głowicami nuklearnymi (na podobieństwo izraelskich jednostek typu Dolphin). W okresach zwiększonego napięcia, np. w czasie kryzysu wokół Tajwanu, tego typu okręty mogłyby operować u zachodnich wybrzeży USA, odciągając w ten sposób siły amerykańskie od Tajwanu. Drugi scenariusz, możliwy do realizacji nawet przez mniej zasobne państwa lub wręcz organizacje terrorystyczne,

92 P.A. Wilson, R.D. Sokolsky, *Changing the Strategic...*, s. 290, 299.

zakłada montaż pocisków manewrujących⁹³ na statkach handlowych (byłaby to współczesna wersja krążowników pomocniczych).

Problemem związanym z systemami antyrakietowymi jest bowiem ich pasywny charakter. Samo funkcjonowanie systemu, abstrahując od jego strategicznego znaczenia, jest skrajnie defensywne, gdyż zakłada oczekiwanie na uderzenie wroga. Tego typu rozwiązania jednak – co wielokrotnie potwierdziła historia konfliktów zbrojnych, jak chociażby agresja Niemiec na Francję w 1940 roku – zazwyczaj nie sprawdzają się najlepiej. Nastawiając się na powstrzymanie jednego rodzaju zagrożenia, poświęcając na to nadmiernie wiele środków i uwagi, Stany Zjednoczone prowokują wręcz przeciwników, by uderzyli gdzie indziej, w inny sposób. Realizacja obrony antyrakietowej może więc zachęcać do rozwoju tego rodzaju strategii asymetrycznych.

3.5. Redefinicja programu Missile Defense

Zmiana koncepcji rozwoju programu MD związana jest z priorytetami polityki zagranicznej administracji prezydenta Baracka Obamy. Reorientacja programu była następstwem przeprowadzonego w 2009 roku 60-dniowego przeglądu sytuacji⁹⁴. Wynikało z niego, iż realizacja irańskiego programu raketowego postępuje wolniej, niż przypuszczano. Iran osiągnął zasięg szacowany na 2 tys. km w przypadku rakiet testowanych

93 Pociski manewrujące to technologia, która jest już dostępna dla podmiotów poza państwowymi. Przykładem organizacji dysponujących pociskami manewrującymi jest Hezbollah, który 14 lipca 2006 roku, prawdopodobnie przy pomocy rakiety C-802 (wyprodukowana w Iranie wersja chińskiej rakiety Yingji-82), ciężko uszkodził izraelską korwetę INS Hanit, zabijając czterech marynarzy (M. Mazzetti, T. Shanker, *Hezbollah's unexpected firepower*, „The New York Times”, 19 lipca 2006, <http://www.nytimes.com/2006/07/19/world/africa/19iht-missile.2238629.html> [odczyt: 20.08.2011]). Sekretarz obrony USA Robert Gates ostrzegł w maju 2011 roku, iż Hezbollah ma w swoim arsenale więcej rakiet niż większość państw. Według Gatesa mogą one stanowić nie tylko zagrożenie dla amerykańskich okrętów, ale prawdopodobnie mogą również posłużyć do przenoszenia broni biologicznej lub chemicznej, gdyż istnieje możliwość, iż Hezbollah dysponuje taką bronią (*Hezbollah has more missiles than most states*, „Israel News”, 25 maja 2011, <http://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-4073768,00.html> [odczyt: 20.08.2011]).

94 *New Review of Iranian Threat: Obama To Shelve Plan for Missile Defense Shield in Eastern Europe*, „Spiegel”, 17 września 2009, <http://www.spiegel.de/international/europe/O,1518,649622,00.html> (odczyt: 21.08.2011).

(rakiety Sejil-2⁹⁵) oraz około 1,5 tys. km w przypadku ракет używanych operacyjnie (Shahab-3; szacunki na temat zasięgu różnych wersji tej rakety zawierają się w przedziale od 800 do 2 tys. km⁹⁶). Co więcej, nie ma przesłanek, by sądzić, że Iran prowadzi próby nad technologiami silników zdolnych do budowy ракет o zasięgu przekraczającym 3 tys. km. Nawet w razie uzyskania przez ten kraj zdolności nuklearnych wiele czasu zajmie opracowanie głowic na tyle małych i lekkich, by mogły być przenoszone przez rakiety balistyczne, zwłaszcza na odległość ponad 10 tys. km, która dzieli Iran i USA. Nie znaczy to, że Iran oraz jego rakiety nie stanowią zagrożenia, jednak forsowany przez poprzednią administrację kształt obrony przeciwrakietowej chroniłby przed ewentualnymi zagrożeniami (które mogą, lecz nie muszą zmaterializować się w przyszłości), lekceważąc zagrożenia istniejące (elementy planowane do zainstalowania w Polsce i Czechach nie chroniłby przed irańskimi raketami średniego zasięgu południowej Europy oraz Turcji i Izraela). Uznano więc, że z trzech wspomnianych wcześniej scenariuszy zastosowania przez Iran kombinacji: rakiety balistyczne – broń masowego rażenia (atak na terytorium USA, na państwo sojusznicze, na amerykańskie wojska rozmieszczone w regionie) ten pierwszy jest mało prawdopodobny w możliwej do oszacowania perspektywie czasowej, natomiast dwa pozostałe stanowią realne zagrożenie⁹⁷.

Prezydent Obama poinformował 16 września 2009 roku premiera Czech Jana Fishera o swojej decyzji w sprawie reorientacji programu MD, a następnego dnia polski premier Donald Tusk dowiedział się o tej decyzji od podsekretarz stanu ds. polityki bezpieczeństwa Michele Flournoy. Cały program MD znacznie ograniczono – oprócz anulowania planów instalacji wyrzutni rakietowych w Polsce i radaru w Czechach, zmniejszono liczbę planowanych na Alasce i w Kalifornii ракет przechwytyjących z (łącznie) 44 do 30, wstrzymano program rozwojowy dwustopniowej,

95 D.E. Sanger, N. Fathi, *Iran Test-Fires Missile With 1,200-Mile Range*, „The New York Times”, 20 maja 2009, <http://www.nytimes.com/2009/05/21/world/middleeast/21iran.html> (odczyt: 21.08.2011).

96 *Shahab-3*, *Missilethreat* – a Project of the Clermont Institute, http://www.missilethreat.com/missiles-of-the-world/id.107/missile_detail.asp (odczyt: 21.08.2011).

97 Analiza wniosków prowadzących do redefinicji programu obrony przeciwrakietowej na podstawie: *Ballistic Missile Defense Report*, Department of Defense, Washington 2010, s. 4–9.

„polskiej” wersji rakiety GBI, a także ograniczono finansowanie i wstrzymano budowę drugiego prototypu lotniczego lasera ABL. Nie zaaprobowano także planów budowy bazy antyrakiet na wschodnim wybrzeżu USA, w Ft. Drum koło Nowego Jorku⁹⁸.

Pośrednim, ale bardzo ważnym, jeśli nie kluczowym celem reorientacji programu mogła być normalizacja stosunków z Federacją Rosyjską. Kryła się za tym chęć skłonienia Rosji do zaprzestania współpracy militarno-przemysłowej z Iranem (zarówno w zakresie energetyki atomowej, jak i planowanej dostawy systemu przeciwlotniczego S-300 do Iranu; wyposażenie armii Iranu w ten system mogłoby znacznie skomplikować wykorzystanie „opcji militarnej” w celu zahamowania programu). Takie posunięcie oznacza odwrót od swoistego fetyszyzmu technologicznego, typowego dla administracji prezydenta George’a W. Busha. Objawiał się on przekonaniem, iż wytwory nowoczesnej technologii militarnej mogą stanowić panaceum na wszelkie bolączki międzynarodowego bezpieczeństwa. Następstwem takiego poglądu było pokładanie nadmiernej ufności w rozwiązaniach technicznych (oprócz programu Missile Defense charakterystycznym symptomem tej tendencji była przebudowa amerykańskich konwencjonalnych sił zbrojnych w duchu tzw. Revolution in Military Affairs⁹⁹). Prowadziło to do równoczesnego zmniejszenia wagi innych, bardziej tradycyjnych metod działania, w tym metod dyplomatycznych. Administracja Obamy stoi jednak na stanowisku, że lepszą drogą do zniewelowania nuklearno-rakietowych ambicji Iranu jest kombinacja działań politycznych – za pośrednictwem Federacji Rosyjskiej i Izraela¹⁰⁰ – oraz

98 T. Hypki, *Nie będziemy tarczą?*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2009, nr 10, s. 4–7.

99 Więcej na ten temat – zob. R. Kopeć, *Rewolucja w sprawach wojskowych – uniwersalne remedium czy wielka iluzja?*, [w:] *Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, red. D. Mikucka-Wójtcowicz, Instytut Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, Samorząd Doktorantów Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, Kraków 2010, s. 195–204.

100 Według dokumentów ujawnionych przez WikiLeaks, Rosja zerwała kontrakt na dostawę do Iranu systemów przeciwlotniczych S-300 pod wpływem nacisków polityków izraelskich i amerykańskich najwyższego szczebla. Kluczowym czynnikiem była izraelska propozycja przekazania technologii budowy bezpilotowych statków latających (bsl). Tego typu urządzenia – *notabene* produkcji izraelskiej – zostały z powodzeniem wykorzystane przez Gruzję w wojnie z Rosją. Prawdopodobnie elementem izraelskiej kampanii nacisków była również groźba zwiększenia dostaw techniki wojskowej do Gruzji, w wypadku gdyby Rosja nie zrezygnowała z kontraktu na S-300. Ostatecznie

militarnych (program MD nie został jednak przerwany, ale przemodelowany w kierunku większej adekwatności wobec aktualnych zagrożeń ze strony Iranu).

Reorientacja programu oznacza także przesunięcie akcentów w amerykańskiej polityce zagranicznej. Pociąga to za sobą marginalizację Europy, traktowanej z amerykańskiego punktu widzenia jako kontynent niestanowiący większego wyzwania pod względem bezpieczeństwa. Zamiast Polski i Czech na kluczowego partnera w dalszym rozwoju obrony przeciwrakietowej wyrastają takie państwa, jak Izrael i Japonia. Trudno się temu dziwić, gdyż to one – a nie państwa Europy Środkowej – są najbardziej zagrożone programami rakietowymi Iranu i Korei Północnej. 25 lipca 2010 roku USA podpisały porozumienie z Izraelem na temat rozwoju izraelskiego systemu przeciwrakietowego Arrow 3, w większym stopniu niż poprzednie generacje opartego na technologiach amerykańskich (wykorzystuje m.in. głowicę kinetyczną zamiast odłamkowej)¹⁰¹. Izrael jest także zainteresowany lądową odmianą pocisków SM-3 jako uzupełnieniem swoich zdolności antyrakietowych. Zwiększy się też rola Japonii, która wraz z USA rozwija morski program SM-3. A właśnie rakiety SM-3, pełniące dotychczas w programie Missile Defense rolę drugoplanową, staną się jego podstawą.

System SM-3 wytypowano bowiem jako podstawę dalszego rozwoju Missile Defense. Wyboru dokonano spośród trzech projektów. System SM-3 ma mniejsze możliwości w stosunku do rakiet GBI, nie może bo-

jednak strony doszły do porozumienia. Izrael zgodził się na transfer technologii bsl do Rosji (mają one być produkowane w Kazaniu), choć wcześniej obawiał się możliwości przekazania ich za rosyjskim pośrednictwem do Chin i ograniczał się tylko do sprzedaży Rosji gotowych aparatów starszej generacji (zakupy te również były efektem doświadczeń z wojny z Gruzją i jednym z pierwszych przejawów otwarcia rosyjskiego rynku uzbrojenia dla zagranicznych producentów). Porozumienie zostało zawarte prawdopodobnie podczas spotkania izraelskiego ministra obrony Ehuda Baraka w Moskwie z premierem Władimirem Putinem we wrześniu 2010 roku. Właśnie we wrześniu 2010 roku Rosja zerwała kontrakt na dostawę S-300, a w październiku 2010 roku podpisano pierwszy kontrakt na dostawę nowoczesnych bezpilotowców wraz z przekazaniem technologii produkcji. Zob. *WikiLeaks: zerwanie kontraktu za technologie*, Agencja Lotnicza Altair, 1 grudnia 2010, <http://www.altair.com.pl/start-5449> (odczyt: 24.08.2011).

101 *Israel, U.S. sign deal to upgrade Arrow missile shield*, Reuters, 25 lipca 2010, <http://www.reuters.com/article/2010/07/25/us-israel-usa-arrow-idUSTRE66O1LL20100725> (odczyt: 24.08.2011).

wiem zwalczać pocisków międzykontynentalnych w fazie balistycznej. Takie zmniejszone możliwości są jednak – jak już wspomniano – adekwatne wobec aktualnego zagrożenia ze strony Iranu. Co bardzo ważne, brak możliwości zwalczania rakiet międzykontynentalnych jest też ukłonem w stronę Federacji Rosyjskiej, gdyż nie podważa jej zdolności odwetowych. Z tego powodu jedna z rozważanych propozycji alternatywnych, zgłoszona przez Boeinga, od początku skazana była na odrzucenie. Zakładała ona bowiem rozwój mobilnej, zdolnej do transportu na pokładzie samolotów C-17, wersji 2-stopniowych rakiet GBI¹⁰². Takie rozwiązanie z punktu widzenia Federacji Rosyjskiej było jeszcze trudniejsze do zaakceptowania niż planowane w Polsce rakiety stacjonarne. Proponowany system miałby podobne możliwości zwalczania rakiet balistycznych (uznawanych wszak przez Federację Rosyjską za naruszające jej zdolności odwetowe) oraz dodatkową zaletę mobilności, która czyniłaby wyrzutnie trudnymi do zniszczenia w czasie ewentualnego konfliktu. Dodatkowo system mógłby być postrzegany jako potencjalny nosiciel broni ofensywnej średniego zasięgu – przy wykorzystaniu jako rakiet balistyczna, a nie przechwytyjąca, co technicznie jest możliwe – czyli broń zakazana przez traktat INF¹⁰³.

Realizacja systemu antyrakietowego w kształcie forsowanym przez administrację Baracka Obamy w pierwszej kolejności opiera się na komponencie morskim. Budowane mają być kolejne okręty wyposażone w system kierowania Aegis z radarem SPY-1 – kontynuowana jest budowa niszczycieli typu Arleigh Burke, system ten mają na pokładzie również krążowniki typu Ticonderoga, natomiast program budowy nowych

102 K. Nicpoń, *Co dalej z tarczą?*, „Nowa Technika Wojskowa” 2009, nr 10, s. 17.

103 Traktat o likwidacji rakiet średniego i krótkiego zasięgu (*The Treaty Between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Elimination of Their Intermediate-Range and Shorter-Range Missiles*, nazwa skrócona: *The Intermediate-Range Nuclear Forces Treaty*, INF). Podpisany został 8 grudnia 1987 roku, wszedł w życie 1 czerwca 1988 roku. Traktat zakazywał rakiet balistycznych oraz manewrujących o zasięgu od 500 do 5,5 tys. km wyrzeliwanych z wyrzutni lądowych. Było to pierwsze porozumienie zakładające niszczenie istniejącej broni nuklearnej (termin zakończenia likwidacji wyznaczono na 1 czerwca 1991 roku). Porozumienie nadal obowiązuje, chociaż Rosja groziła wyjściem z traktatu w przypadku rozmieszczenia na terenie Polski i Czech elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego. Tekst traktatu – zob. *The Treaty Between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Elimination of Their Intermediate-Range and Shorter-Range Missiles*, <http://www.state.gov/www/global/arms/treaties/inf1.html#treaty> (odczyt: 01.01.2012).

krążowników typu CG(X) został anulowany. System ten współpracuje z pociskami typu SM-3. Na bazie technologii i rozwiązań zastosowanych w systemie morskim rozwinięty ma być lądowy system Ashore, oparty na radarze SPY-1 oraz bateriach pocisków SM-3. Zlokalizowany ma on zostać w pierwszej kolejności w jednym z państw Europy Południowej (system zlokalizowany w rumuńskiej bazie w miejscowości Deveselu osiągnąć ma gotowość bojową w 2015 roku¹⁰⁴), a następnie analogiczne instalacje rozmieszczone mają być w Europie Środkowej. Systemy te planuje się uzupełnić przez istniejące już wyrzutnie rakiet GBI na Alasce i w Kalifornii oraz systemy „niższego piętra” – THAAD i Patriot PAC-3¹⁰⁵.

Zalety wybranego rozwiązania, czyli skoncentrowania sił i środków na rozwoju systemu SM-3 (w wersji bazującej na okrętach, a następnie również w wersji lądowej z pewnymi cechami mobilności) są wielorakie. Po pierwsze, uzyskanie wymaganych zdolności będzie możliwe wcześniej, gdyż system jest już operacyjny. Obecnie w użyciu jest wersja Block IA, będąca w stanie zwalczać na torze balistycznym rakiety o zasięgu do tysiąca km. Kolejne wersje (docelowa wersja to Block IIA) będą miały stopniowo zwiększane możliwości, choć, jak wspomniano, nie jest możliwe uzyskanie zdolności zwalczania rakiet międzykontynentalnych w fazie lotu balistycznego. Po drugie, ogromną zaletą systemu jest jego elastyczność wynikająca z mobilności. Pozwoli ona w sposób bardziej adekwatny reagować na pojawiające się zagrożenia. Umieszczony na okrętach system można stosunkowo szybko przenieść w rejon zwiększonego napięcia, np. na Bliski Wschód, gdzie będzie chronił amerykańskie bazy oraz terytorium sojusznicznych państw. Trzecia zaleta to znacznie mniejszy koszt rakiet¹⁰⁶ – można więc obniżyć koszty systemu albo przeznaczyć analogiczne środki na budowę systemu składającego się ze znacznie

104 J. Palowski, *Amerykańska baza przeciwrakietowa w Rumunii rozpoczęła działalność*, http://www.defence24.pl/news_amerykanska-baza-przeciwrakietowa-w-rumunii-rozpoczela-dzialalnosc (odczyt: 15.11.2014).

105 P. Turczyński, *Amerykańskie koncepcje tarczy antyrakietowej w Europie*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012, s. 85–92.

106 Pojedyncza rakietka GBI to koszt rzędu 70 mln USD, podczas gdy rakiety SM-3 kosztują znacznie mniej: od 9,5–10 mln USD (wersja Block IA) do 13–15 mln USD (wersja Block IB). Zob. A. Bulter, *GBI Out, SM-3 In – New Plans For Europe's BMD*, Aviation Week, 17 września 2010, <http://www.aviationweek.com/aw/blogs/defense/index.jsp?plckController=Blog&plckBlogPage=BlogViewPost&newspaperUserId=27ec4a53-dcc8-42d0-bd3a-01329aef79a7&plckPostId=Blog%3A27ec4a53-dcc8-42>

większej liczby rakiet przechwytyjących, czyli mogącego przeciwstawić się potężniejszemu atakowi. Czwarta kwestia – technologie do budowy SM-3 w dużej mierze już istnieją i są bardziej dojrzałe, a testy przebiegają stosunkowo pomyślnie. Ryzyko techniczne programu jest więc mniejsze. Wreszcie system ma znacznie większy potencjał w zakresie interoperacyjności z wybranymi sojusznikami. Wyzwania oraz odpowiedzialność, a także koszty w zakresie obrony przeciwrakietowej będą mogły być dzielone z kluczowymi sojusznikami. System SM-3 w razie potrzeby zainstalować można na okrętach dysponujących wyrzutniami Mk 41 VLS oraz radarowym systemem naprowadzania Aegis (oprócz USA i Japonii, które partycypują w rozwoju SM-3, okręty takie posiada także Korea Południowa, Hiszpania i Norwegia, a od 2016 roku pierwszy okręt tego rodzaju ma wejść do służby we flocie australijskiej). Oznaczałoby to nadanie obronie przeciwrakietowej bardziej multilateralnego wymiaru¹⁰⁷.

Ostatnim aspektem, który warto podkreślić, a który jest zazwyczaj pomijany w analizach, jest możliwość wykorzystania systemu SM-3 do zniwelowania zagrożenia ze strony chińskich rakiet balistycznych rozwijanych w ramach tzw. strategii *antiaccess*¹⁰⁸ („uniemożliwienia dostę-

d0-bd3a-01329aef79a7Post%3A90ced6f9-a511-465f-a58f-00557fa3b244&plck (odczyt: 24.08.2011).

107 T. Hypki, *Nie będziemy...*, s. 8–10.

108 Strategie *antiaccess* są rodzajem strategii asymetrycznych, wypracowanych w obliczu zdecydowanej przewagi jedyne supermocarstwa (USA) na polu militarnym, a zwłaszcza pod względem sił konwencjonalnych. Co więcej, przewaga ta wynika przede wszystkim z supremacji technologicznej, która jest traktowana w Chinach jako główne wyzwanie w kontekście możliwości skutecznego prowadzenia działań w wojnie regionalnej (to pokłosie analizy wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku). W obliczu świadomości potęgi USA oraz własnej słabości na tym polu wypracowano więc strategię *antiaccess*. W ich ramach mieszczą się działania mające na celu utrudnienie lub uniemożliwienie Stanom Zjednoczonym rozmieszczenia sił zbrojnych na teatrze działań, uniemożliwienie im prowadzenia działań z określonych baz w obrębie teatru działań lub zmuszenie do prowadzenia działań z wykorzystaniem lokalizacji znacznie oddalonych od terenu konfliktu. Strategie te są również odzwierciedleniem wzrastającego znaczenia politycznych i ekonomicznych centrów zlokalizowanych w nadmorskich regionach Chin, co doprowadziło do porzucenia koncepcji obrony kontynentu w oparciu o czynnik przewagi liczebnej i implementacji strategii obrony chińskich peryferii. Chińczycy strategię postrzegają przyszły konflikt jako „wojnę regionalną prowadzoną w oparciu o czynnik technologiczny”, cechującą się ograniczonym obszarem prowadzenia działań oraz ograniczonymi celami politycznymi. Zwrot od wojny totalnej do wojny regionalnej jako punktu ciężkości chińskiej strategii nastąpił w 1993 roku. Strategie *antiaccess* mają na celu maksymalizację własnych silnych stron oraz wy-

pu”). Wśród kluczowych elementów tych strategii znalazły się uderzenia na amerykańskie bazy lotnicze i morskie na wschodnim Pacyfiku (m.in. w Japonii, na Okinawie, w Korei Południowej oraz na wyspie Guam) przy pomocy rakiet balistycznych. Rakiety balistyczne o niewielkiej precyzji trafienia nie pozwalałyby razić skutecznie celów twardych (np. wzmocnionych hangarów), ale mogłyby – zwłaszcza w przypadku uzyskania efektu zaskoczenia – spowodować znaczne straty w zakresie infrastruktury oraz poważne ofiary wśród personelu. Możliwe byłoby np. zastosowanie głowic kasetowych przeznaczanych do niszczenia pasów startowych, co poważnie utrudniłoby amerykańskie operacje lotnicze. W przypadku wojny ograniczonej mało realne byłoby natomiast zastosowanie głowic nuklearnych, zwłaszcza w obliczu chińskiej doktryny wykluczenia pierwszego uderzenia¹⁰⁹, nacisk położony został więc na doskonalenie strategii ataku z użyciem głowic konwencjonalnych. Rakiety balistyczne miałyby zostać również wykorzystane do ataków na amerykańskie lotniskowce, czym uzupełniłyby bardziej tradycyjne środki rażenia, jak przeciwokrętowe pociski manewrujące czy okręty podwodne. Uzyskanie możliwości rażenia okrętów przy pomocy rakiet balistycznych jest poważnym wyzwaniem technologicznym ze względu na wymaganą precyzję trafienia, lecz w przypadku pokonania tej bariery Chiny weszłyby w posiadanie bardzo skutecznej broni mogącej zmienić równowagę sił w regionie.

Ataki takie miałyby na celu zarówno zmniejszenie możliwości operacyjnych sił amerykańskich, jak i – dzięki wykorzystaniu czynnika wrażliwości na straty oraz ukazaniu braku możliwości realizacji strategicznych

kreowanie okoliczności pozwalających na wyzyskanie słabości nieprzyjaciela. Chińscy strategzy założyli wykorzystanie słabości USA: awersji do strat własnych (taki pogląd był m.in. rezultatem obserwacji operacji przeciwko Jugosławii w 1999, charakteryzującej się ograniczonym, bardzo „ostrożnym” zaangażowaniem państw zachodnich), zależności od technologii informatycznych (co czyni siły amerykańskie podatnymi na ataki typu *soft-kill*, ukierunkowane na sieci informatyczne) oraz zależności od systemów logistycznych, wynikającej z dużej odległości obszaru przyszłego konfliktu od terytorium USA. Zob. R. Cliff, M. Burles, M.S. Chase, D. Eaton, K.L. Pollpeter, *Entering the Dragon's Lair. Chinese Antiaccess Strategies and Their Implications for the United States*, RAND Corporation, Santa Monica 2007.

- 109 Zasada wykluczenia pierwszego uderzenia (*no first use*) odnosi się do deklaracji wyśtosowanej przez państwo nuklearne, w ramach której zobowiązuje się ono do nie stosowania broni nuklearnej jako środka walki, do momentu, gdy samo nie zostanie zaatakowane przy pomocy broni nuklearnej. Na temat historii zasady *no first use* – zob. H.A. Feiveson, E.J. Hogendoorn, *No First Use of Nuclear Weapons*, „The Non-proliferation Review” 2003, Vol. 10, No. 2, s. 91–93.

celów amerykańskich – uzyskanie efektu politycznego w postaci rezygnacji z wyznaczonych celów. Rozwój systemu SM-3 – zarówno ilościowy (w sensie liczby rakiet i liczby okrętów przystosowanych do ich wystrzeliwania), jak i jakościowy (w zakresie uzyskania możliwości przechwytywania rakiet o większym zasięgu) – wydaje się kluczowym czynnikiem mogącym zniwelować skutki chińskich działań według przytoczonych scenariuszy. System bazowania morskiego może być łatwo przerzucony w rejon konfliktu, a lokalizacja wyrzutni oraz systemów obserwacji i kierowania na okrętach pozwala chronić zarówno bazy morskie, jak i zespoły okrętów na pełnym morzu, odpowiadając na szerokie spektrum zagrożeń. Możliwości rakiet SM-3 w udoskonalonych wersjach pozwolą również zapewnić osłonę w wymiarze strategicznym (w realiach konfliktu na wschodnim Pacyfiku oczywiście), czyli np. zbudować wiarygodny system antyrakietowy nad Japonią. Co więcej, system antyrakietowy w kontekście ewentualnej konfrontacji militarnej z Chinami stanowi odpowiedź nie na zagrożenie sytuujące się gdzieś na marginesie chińskiej strategii, ale podważa jeden z kluczowych elementów rozwoju chińskich sił zbrojnych (wynika to z roli, jaką pełnią rakiety balistyczne w chińskiej strategii). Jakkolwiek militarna konfrontacja chińsko-amerykańska, nawet o ograniczonym charakterze, nie wydaje się w tej chwili zbyt prawdopodobna, stopień przygotowania do prowadzenia takiego konfliktu może mieć kluczowe znaczenie w sytuacji wzrostu napięcia w regionie¹¹⁰.

Celem Chin jest bowiem podważenie zdolności USA do stosowania presji politycznej wobec nich przy pomocy czynników militarnych. Sytuacja tego rodzaju miała miejsce w 1996 roku, kiedy w odpowiedzi na chińskie manewry wojskowe na wodach Cieśniny Tajwańskiej (które miały stanowić dla tajwańskich wyborców sygnał ostrzegawczy wobec możliwości wybrania przez nich proniepodległościowego kandydata Lee Teng-hui'a) wpłynął tam amerykański lotniskowiec USS Nimitz, podtrzymując w ten sposób amerykańskie pretensje do kontrolowania sytuacji w regio-

110 Na temat możliwości zastosowania systemu antybalistycznego opartego na pociskach SM-3 przeciwko chińskim rakietom balistycznym – zob. R. O'Rourke, *China Naval Modernization: Implications for U.S. Navy Capabilities – Background and Issues for Congress*, Congressional Research Service, Washington 2012, s. 62–64; M. Hoyler, *China's "Antiaccess" Ballistic Missiles and U.S. Active Defense*, „Naval War College Review” 2010, Vol. 63, No. 4, s. 84–105.

nie¹¹¹. W obliczu funkcjonowania chińskich środków rażenia rozwiniętych w duchu strategii „uniemożliwienia dostępu” przeprowadzenie przez USA podobnej demonstracji siły byłoby co najmniej niezwykle ryzykowne. Skuteczny system antyrakietowy bazujący na okrętach będzie natomiast czynnikiem podkreślającym przewagę USA we wschodnioazjatyckim wyścigu zbrojeń i przynajmniej do pewnego stopnia podważającym znaczenie chińskich wysiłków.

Podejście do realizacji programu systemu antyrakietowego przez administrację Baracka Obamy charakteryzuje się – w porównaniu z programem realizowanym przez administrację George’a W. Busha – odwróconą kolejnością budowy warstw. Starsza koncepcja zakładała bowiem budowę systemu zgodnie z logiką ochrony przed ewentualnym atakiem w pierwszej kolejności najbardziej newralgicznych obszarów (czyli terytorium Stanów Zjednoczonych). Tymczasem nowa koncepcja stworzona została w myśl logiki stopniowania odpowiedzi w reakcji na pojawianie się zagrożeń, forsując w pierwszej kolejności budowę podsystemów regionalnych (w najbardziej adekwatny sposób odpowiadających na zagrożenia już istniejące lub możliwe do urzeczywistnienia w najbliższej przyszłości)¹¹².

111 X. Xin, *Coercion against Foregone Losses: Beijing’s Strategy During the 1995–1996 Taiwan Strait Crisis*, „Ritsumeikan Journal of Asia Pacific Studies” 2002, Vol. 9, s. 16–17.

112 P. Turczyński, *Amerykańskie koncepcje tarczy...*, s. 88.

Rozdział 4

Antidotum na atak. Bierne metody reaktywne

4.1. Metody absorpcyjne jako narzędzie zniechęcania przeciwnika do rozwoju programów rozwoju BMR

Metody absorpcyjne odwołują się do koncepcji pasywnej obrony przed bronią masowego rażenia. Zakłada ona realizację przedsięwzięć zmierzających do ograniczenia możliwości wykonania uderzenia (np. poprzez ukrycie celu), a przede wszystkim do zminimalizowania skutków ataku, jeśli do niego dojdzie. Obrona pasywna obejmuje takie działania, jak tworzenie systemu ostrzegania i alarmowania, zwiększenie możliwości ochrony fizycznej – zarówno osobistej, jak i kolektywnej – przez przygotowanie ukryć, schronów, odpowiednie zabezpieczenie budynków, stosowanie środków ochrony przed bronią masowego rażenia, a także przygotowanie służb i instytucji do reagowania na konsekwencje ataku¹.

Rozpatrując bierne reaktywne metody militarne zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na ich możliwości w zakresie zniechęcania przeciwnika. W tym ujęciu metody absorpcyjne mają hamować programy rozwojowe BMR, a w ostateczności zapobiegać użyciu broni za sprawą ukazania jego daremności. Odbywać się to ma poprzez prezentację możliwości wchłonięcia ataku bez ponoszenia strat postrzeganych jako nieakceptowalne.

W okresie postzimnowojennym nadal rozwijano, choć ze stosunkowo niewielką intensywnością, znane już wcześniej metody, np. umocnienia mające chronić przed eksplozją nuklearną czy też systemy wykrywania i neutralizacji skażeń chemicznych. Zasadniczym zadaniem tych ostatnich jest z punktu widzenia sił zbrojnych zapewnienie możliwości prowadzenia działań bojowych w terenie skażonym lub w sytuacji zagrożenia

1 R. Frommholz, *Rakiety balistyczne środkiem politycznej perswazji*, „Kwartalnik Bello-na” 2010, nr 2, s. 166.

skażeniami². Z kolei systemy zarządzania kryzysowego (cywilnego planowania kryzysowego, odpowiadające na zagrożenia wynikające np. z ataków terrorystycznych czy katastrof chemicznych) ukierunkowane są na realizację trzech zadań: zmniejszenia prawdopodobieństwa wystąpienia zagrożenia, zmniejszenia strat w przypadku wystąpienia zagrożenia, ułatwienia przywracania stanu sprzed zdarzenia, w tym obniżenia kosztów usuwania skutków zdarzenia³.

Na dużą skalę działania mające na celu umożliwienie realizacji zadań bojowych w przypadku użycia broni chemicznej podjęto w czasie pierwszej wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku ze względu na ewentualność irackiego ataku chemicznego. Co prawda taki atak nie wystąpił, ale doświadczenia z tej operacji pokazały, jak skomplikowane są działania ukierunkowane na neutralizację lub ograniczenie skutków ewentualnego użycia broni chemicznej. Kluczową rolę pełni tu system wykrywania skażeń, czyli układ elementów przeznaczony do pozyskiwania informacji niezbędnych do ostrzegania, alarmowania i meldowania o skażeniach, a także do oceny zagrożenia i skutków użycia broni masowego rażenia lub innych zdarzeń powodujących skażenia⁴. Podstawowymi zadaniami realizowanymi przez ten system jest wykrywanie skażeń, czyli niedopuszczenie do zaskoczenia niespodziewanym kontaktem ze skażeniami oraz rozpoznawanie skażeń, czyli uzyskiwanie informacji o tzw. sytuacji skażeń, pozwalających organizować wszelkie działania ukierunkowane na minimalizację ujemnych skutków skażeń⁵.

Właśnie detektory mające wykrywać atak chemiczny okazały się szczególnie uciążliwe w czasie wojny w Zatoce Perskiej. Charakteryzowały się one bowiem nadmierną czułością. Podczas tego konfliktu odnotowano aż 4,5 tys. fałszywych alarmów spowodowanych trudnością w odróżnianiu prawdziwego ataku od „szumów tła”⁶. Nie tylko wpływało to dezorganizująco na prowadzone działania, ale powodowało również efekt przyzw-

2 P. Gawliczek, *Wpływ mega-terrorystyki na strategię bezpieczeństwa państw i organizacji*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008, s. 75.

3 M. Kowalczyk, S. Rump, Z. Kołaciński, *Medycyna katastrof chemicznych*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2004, s. 45.

4 B. Niewitowski, *Ważny system*, „Przegląd Wojsk Lądowych” 2013, nr 2, s. 14.

5 S. Śladkowski, J. Solarz, E. Malicki, B. Michailiuk, *Obrona przed bronią masowego rażenia*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2007, s. 21.

6 K. Langbein, Ch. Skalnik, I. Smolek, *Bioterroryzm*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2003, s. 248–249.

czajenia, mogący skutkować zignorowaniem alarmu w przypadku prawdziwego ataku. Kluczowy wymóg stawiany przed systemami wykrywania skażeń, czyli wysoka wiarygodność uzyskiwanych informacji, wymaga bowiem spełnienia niezwykle trudnych i częściowo przeciwstawnych wymagań. Z jednej strony jest to wysoka czułość, czyli zdolność wykrywania niebezpiecznych substancji już przy niewielkich stężeniach (w momencie pojawiania się pojedynczych cząsteczek w powietrzu), z drugiej niska podatność na substancje mogące wywołać fałszywe alarmy⁷. Zasadniczym problemem jest fakt, iż bojowe środki trujące mają często podobny skład chemiczny jak przemysłowe substancje chemiczne.

Spośród zagadnień związanych z metodami absorpcyjnymi niewątpliwie najciekawsza – po części ze względu kontrowersje, jakie budzi – jest jednak problematyka związana ze stosowaniem szczepionek jako metody zabezpieczenia się przed skutkami działania broni biologicznej.

4.2. Szczepionki jako metody zabezpieczenia się przed skutkami działania broni biologicznej

Stosowanie szczepionek, skądinąd kluczowego narzędzia w walce z rozprzestrzenianiem się chorób zakaźnych, związane jest z ryzykiem występowania niekorzystnych dla zdrowia skutków. Wymagania stawiane przed szczepionkami to z jednej strony wysoka aktywność immunogenna, warunkująca uzyskanie pożądanych rezultatów odpornościowych, a z drugiej strony niska niepożądana reakcja poszczepienna (manifestująca się miejscowymi i ogólnymi odczynami)⁸. Chodzi o to, by nie wywoływać wśród osób zdrowych, którym zazwyczaj szczepionki są podawane, powikłań poszczepiennych. Właśnie z powikłaniami poszczepiennymi związane są kontrowersje wzbudzone przez program obowiązkowych szczepień całego personelu wojskowego przeciwko wirusowi wąglika realizowany w Stanach Zjednoczonych od 1997 roku.

Opracowanie szczepionki przeciwwąglikowej Anthrax Vaccine Absorbed (AVA) związane jest z badaniami, jakie prowadzone były w Stanach

7 T. Wachowski, *Prometheus z Jaśminem. Pimco i Teldat dla bezpieczeństwa żołnierzy sił zbrojnych RP*, „Nowa Technika Wojskowa” 2014, nr 12, s. 52.

8 J. Mierzejewski, J. Reiss, W. Gall, *Kontrowersje wokół szczepień przeciwko wąglikowi*, „Skalpel” 2004, nr 4.

Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii od zakończenia II wojny światowej. Uznano wtedy, że ze względu na szereg swych właściwości żywe przetrwalniki laseczek wąglika są najbardziej prawdopodobnym narzędziem ataku biologicznego. Szczepionka AVA uzyskała dopuszczenie do produkcji w roku 1970⁹.

Pierwszy masowy program szczepień personelu wojskowego przeciwko zagrożeniu atakiem biologicznym – w tym przypadku właśnie wąglika – podjęto w czasie pierwszej wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku. Przesłanką, która posłużyła do realizacji programu, była obawa, iż Irak wyprodukował broń biologiczną zawierającą przetrwalniki wąglika. Zarządzono zaszczepienie 150 tys. osób personelu wojskowego, ale z powodu ograniczonej liczby szczepionek przed rozpoczęciem działań zbrojnych otrzymało ją tylko około 8 tys. osób¹⁰. Ograniczona liczba szczepionek zmusiła do rozstrzygnięcia trudnego dylematu dotyczącego zarówno kwestii operacyjnych, jak i moralnych. Można było zaszczepić arbitralnie wybraną grupę albo rozprowadzić szczepionkę równomiernie w obrębie całego personelu. Ostatecznie zdecydowano się na koncentrację szczepień tylko w jednostkach wytypowanych na podstawie kryterium stacjonowania w rejonach najbardziej narażonych na atak biologiczny.

Zwiększona świadomość możliwości wykorzystania broni biologicznej przez terrorystów, zagrożenie ze strony nieprzyjacznych Stanom Zjednoczonych państw posiadających potencjał pozwalający na przeprowadzenie ataku biologicznego oraz szok spowodowany rozmiarami ujawnionego po pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej irackiego programu rozwoju broni biologicznej spowodowały przewartościowanie w podejściu do szczepień profilaktycznych. Postanowiono wprowadzić obowiązkowe szczepienia przeciwko wąglikowi dla personelu wojskowego (jego realizacja rozpoczęła się 15 grudnia 1997 roku¹¹). Początkowo zaszczepiono 1,5 mln żołnierzy w służbie czynnej. Potem powiększono tę liczbę do 2,4 mln, a szczepienia objęły także rezerwistów¹².

9 Ibidem.

10 E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hart, *Broń chemiczna i biologiczna – raport dla obywatela*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2003, s. 322.

11 Ibidem, s. 323.

12 J. Pawłowski, *Broń masowego rażenia orężem terroryzmu*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2004, s. 131.

4.3. Kontrowersje związane z bezpieczeństwem szczepień

Szczepionka przeciwko węglikowi jest generalnie uważana za bezpieczną, jednak wzbudza kontrowersje i opór części personelu wojskowego. Obawa o bezpieczeństwo stosowania szczepionki skutkowała nawet odmowami jej przyjęcia, chociaż oznaczało to w konsekwencji wdrożenie postępowania dyscyplinarnego z sądem wojennym włącznie i groźbę np. wydalenia ze służby lub przesunięcia na inne stanowisko. Przypadki odmowy poddania się szczepieniom odnotowano także wśród cywilnych kontraktorów Departamentu Obrony, w stosunku do których nie można było jednak wdrożyć postępowania dyscyplinarnego¹³. Niezgoda personelu wojskowego na szczepienia jest traktowana nie tylko jako naruszenie dyscypliny, ale wręcz obniżanie gotowości bojowej.

Obawy przed stosowaniem szczepionki związane były z niewyjaśnionym do końca tzw. syndromem wojny w Zatoce Perskiej (*Gulf War Syndrome*, GWS). Przewlekłe wielosystemowe niedomagania, na które skarżyło się wielu żołnierzy, kojarzone były z programem szczepień przeciwko węglikowi. Wątpliwości potęgowane były nieufnością wobec polityki zdrowotnej prowadzonej przez Departament Obrony i jej nieprzejrzystością. Ujawniono bowiem odstępstwa od wymogów dotyczących stosowania leków doświadczalnych w czasie wojny w Zatoce Perskiej – uzyskano zezwolenie FDA (Food and Drug Administration, Agencja ds. Żywności i Leków) na testowanie leków na żołnierzach¹⁴. W efekcie pojawiły się pogłoski, iż szczepionka powoduje bezpłodność oraz może być rakotwórcza, chociaż statystyki mówiły o występowaniu reakcji poszczepiennej wśród jednej osoby na 700 (około 500 przypadków na ponad 350 tys. zaszczepionych do grudnia 1999 roku¹⁵). Co więcej, w zdecydowanej większości były to objawy niewymagające hospitalizacji (konieczność hospitalizacji zanotowano zaledwie w jednym przypadku na 200 tys. zaszczepień¹⁶). Nie odnotowano również żadnego przypadku wstrząsu anafilaktycznego¹⁷. Sprawa znalazła finał w Komisji ds. Oceny Bezpieczeństwa i Sku-

13 E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hart, *Broń chemiczna i biologiczna...*, s. 323.

14 J. Mierzejewski, J. Reiss, W. Gall, *Kontrowersje wokół szczepień...*

15 E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hart, *Broń chemiczna i biologiczna...*, s. 325.

16 J. Mierzejewski, J. Reiss, W. Gall, *Kontrowersje wokół szczepień...*

17 E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hart, *Broń chemiczna i biologiczna...*, s. 325.

teczności Szczepionki Wąglkowej, powołanej przez amerykański Institute of Medicine (Instytut Medycyny) w październiku 2000 roku. W ramach prac Komisji wzięto pod uwagę zarówno dane dostarczone przez Department Obrony, jak i zeznania świadków – zaszczyconych żołnierzy oraz urzędników Departamentu Obrony, FDA oraz przedstawicieli producenta. Wyniki prac Komitetu stanowiły potwierdzenie opinii Departamentu Obrony, które wskazywały, że reakcje poszczepienne w przypadku szczepionki węglkowej są porównywalne do reakcji występujących po podaniu innych popularnych szczepionek aplikowanych osobom dorosłym, np. szczepionek grypowych¹⁸. Warto zauważyć, że prace Komisji przypadły na okres wzmożonego zainteresowania szczepionką węglkową, będącego wynikiem ataków bioterrorystycznych z użyciem węgla na terenie Stanów Zjednoczonych w 2001 roku (doszła więc dyskusja na temat szczepień poekspozycyjnych wśród osób cywilnych, np. pracowników poczty) oraz obaw związanych z dyslokacją żołnierzy amerykańskich w rejonie nowych konfliktów (Afganistan). Gorący spór wokół bezpieczeństwa szczepionek przeciwko węglkowi zwraca uwagę – mimo uspokajających statystyk bezpieczeństwa – na konieczność prowadzenia odpowiedniej polityki informacyjnej, odnoszącej się do ryzyka płynącego zarówno ze szczepień, jak i z ich zaniechania.

O stopniu skomplikowania dylematów, jakie należy rozstrzygnąć w przypadku podejmowania decyzji o masowych szczepieniach w kontekście zagrożenia biologicznego, świadczy problem szczepień przeciwko czarnej ospie. Decyzję o powrocie do powszechnych szczepień przeciwko tej chorobie podjęto w Stanach Zjednoczonych 13 grudnia 2002 roku. U jej podstaw legły obawy związane z ogólną atmosferą w Stanach Zjednoczonych po ataku terrorystycznym z 11 września 2001 roku i atakach z użyciem węgla oraz niepokój spowodowany zbliżającą się konfrontacją z Irakiem. Jednym z czynników decydujących o powrocie do szczepień były wyniki gry symulacyjnej „Ciemna Zima” (*Dark Winter*), które wskazywały na kompletne nieprzygotowanie amerykańskiej infrastruktury do zmierzenia się z atakiem terrorystycznym przeprowadzonym przy pomocy broni zawierającej wirus ospy oraz na jego potencjalnie niszczycielskie konsekwencje¹⁹.

18 J. Mierzejewski, J. Reiss, W. Gall, *Kontrowersje wokół szczepień...*

19 M. Zajdel, *Ciemna Zima*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2004, nr 3, s. 44–47.

Nowe zalecenia dotyczące postępowania przeciwko ospie podjęto na spotkaniu Advisory Committee on Immunization Practices (ACIP, Komitet Doradczy ds. Szczepień Ochronnych) w dniach 19–20 czerwca 2002 roku. Zasadniczy dylemat związany był z zasadnością szczepienia całej populacji. Ostatecznie zdecydowano, iż wobec znacznego ryzyka wystąpienia reakcji poszczepiennych oraz potencjalnego, a nie rzeczywistego zagrożenia ze strony ataku bioterrorystycznego z wykorzystaniem wirusa czarnej ospy (nie było żadnych potwierdzonych informacji o zagrożeniu), działanie takie nie jest uzasadnione. Zalecenia obejmowały za to szczepienie tzw. kontaktów (*first respondents*, czyli osób w największym stopniu wystawionych na potencjalną ekspozycję, w tym żołnierzy, policjantów, strażaków, lekarzy). Sugestie te przekazano władzom amerykańskim – Center for Disease Control and Prevention (CDC, Centrum Kontroli Chorób i Zapobiegania) w Atlancie oraz Białemu Domowi; posłużyły one do wypracowania zasad przyjętego przez prezydenta Narodowego Programu Szczepień.

Plan zakładał zaszczepienie w pierwszej kolejności około pół miliona najbardziej narażonych na ekspozycję pracowników służby zdrowia i służb miejskich. Mają oni stanowić tzw. zespoły kryzysowe: po pierwsze, ich odporność pozwoli na powstrzymanie rozprzestrzeniania się wirusa w początkowej fazie, a po drugie, przystąpią oni do szczepienia kolejnych osób²⁰. Zdecydowano też o szczepieniu wybranego personelu wojskowego. W razie wystąpienia zagrożenia możliwe jest zaszczepienie pozostałego personelu w ciągu około tygodnia (szczepionka jest skuteczna, nawet jeśli zostanie podana po czterech dniach od zarażenia się wirusem). Rozpoczęto też rządowy program produkcji 300 mln szczepionek, czyli zapasów dla całej populacji²¹.

Analiza programów szczepień ochronnych podejmowanych w kontekście zagrożenia atakiem bronią biologiczną oraz dylematów z nimi związanych skłania do wniosku, że trudno w tym przypadku o jednorodny wzorzec postępowania właściwy dla wszystkich tego typu przypadków. Każdorazowo należy zrównoważyć ryzyko płynące po pierwsze ze stopnia zagrożenia atakiem (jego prawdopodobieństwa i możliwych skutków),

20 S. Łysoń, *Plan szczepień w Stanach Zjednoczonych – powrót zagrożenia czarną ospą?*, „Służba Zdrowia” 2003, nr 1–4.

21 E. Croddy, C. Perez-Armendariz, J. Hart, *Broń chemiczna i biologiczna...*, s. 103.

a po drugie – ze strony potencjalnych negatywnych skutków szczepień. Na podstawie tej analizy należy dokonać wyboru działań. Może wśród nich znaleźć się szczepienie całej populacji, szczepienie wybranego personelu (osób szczególnie narażonych na ekspozycję lub całości personelu określonych służb, np. sił zbrojnych), ewentualnie przygotowanie odpowiedniej liczby szczepionek do szybkiego użycia w sytuacji zagrożenia. Nie ulega jednak wątpliwości, że podjęcie adekwatnych do zagrożenia działań może nie tylko zapobiec fatalnym następstwom w wypadku faktycznego ataku, ale stanowi również – dzięki demonstracji odpowiedniego przygotowania – formę zniechęcania potencjalnych przeciwników do ataku z użyciem broni biologicznej.

Podsumowanie

Dynamiczny rozwój militarnych metod zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia jest do pewnego stopnia konsekwencją braku wiary w skuteczność innych metod (dyplomatycznych, ekonomicznych, prawnych). W dużej mierze potwierdziły się założenia tzw. paradoksu kontroli zbrojeń, który sformułował Colin S. Gray w książce *House of cards: why arms control must fail*. Pozycja ta stanowi chyba najbardziej stanowczą i konsekwentną krytykę obszaru stosunków międzynarodowych, którą stanowi kontrola zbrojeń. Według Graya jest ona skazana na porażkę jako albo niepotrzebna, albo nieskuteczna. Jego analiza działań w sferze kontroli zbrojeń podejmowanych w XX wieku (do lat 90.) pozwala mu na postawienie tezy, iż kontrola zbrojeń nigdy nie działała, gdyż nie mogła działać. U podstaw tej porażki leży zignorowanie politycznych realiów stosunków międzynarodowych. Gray twierdzi, że jeśli kontrola zbrojeń jest pożądana z punktu widzenia relacji strategicznych, ponieważ wybrane państwa dążą do konfliktu zbrojnego, jest ona nierealna. Jeśli natomiast staje się osiągalna, okazuje się nie mieć znaczenia. Reżimy kontroli zbrojeń możliwe są bowiem do ustanowienia tylko między państwami, które tak naprawdę ich nie potrzebują¹.

Skuteczność militarnych metod zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia jest jednak również dyskusyjna. Stosunkowo dobre efekty zdaje się przynosić stosowanie środków niejawnych, choć ich potencjał ogranicza się raczej do spowolnienia, a nie zatrzymania programu rozwoju BMR. Jeszcze bardziej ograniczone zastosowanie mają metody absorpcyjne, mogące być ewentualnie elementem służącym zniechęcaniu do proliferacji poprzez ukazanie możliwości wchłonięcia ataku (co nie znaczy, że samo posiadanie tych możliwości jest bez znaczenia).

Potencjalnie najbardziej skuteczne wydają się metody „twarde”. Jedną z najbardziej „inwazyjnych” – uderzenie prewencyjne – okazuje się mieć jednak ograniczone zastosowanie – przede wszystkim w stosunku do programów realizowanych w jednym obiekcie. Przykładami takich działań są

1 C.S. Gray, *House of cards: why arms control must fail*, Cornell University Press, Ithaca 1992.

izraelskie naloty na nuklearne instalacje w Iraku i Syrii. Jednak już samo tylko geograficzne rozproszenie programu na wiele obiektów, jak ma to miejsce w przypadku Iranu, czyni skuteczność uderzenia prewencyjnego wątpliwym (co jest jedną z przyczyn, dla której rozważany atak izraelski na irańskie instalacje nuklearne nie został dotychczas przeprowadzony). O praktycznie pełnej skuteczności możemy mówić jedynie w przypadku wojny prewencyjnej, prowadzącej do zmiany reżimu w państwie-proliferencie.

Wojna prewencyjna z całą ostrością ujawnia jednak wszelkie kontrowersje związane z koncepcją prewencji i dotyczące również, choć w nieco mniejszym natężeniu, uderzenia prewencyjnego. Chodzi tu po pierwsze o kwestie prawnomiędzynarodowe – militarna prewencja wiąże się z niedopuszczalnym z punktu widzenia prawa międzynarodowego użyciem siły w stosunkach między państwami. Próby wykorzystania do uprawomocnienia prewencji rozszerzającej interpretacji prawa do samoobrony, czynione przez apologetów tej koncepcji, nie unieważniają podstawowego faktu, że prewencja to działanie ukierunkowane nie na samoobronę, ale na pozbawienie przeciwnika określonych możliwości, które mogłyby być przez niego wykorzystane w przyszłości. Prewencja stoi więc w sprzeczności z poglądem uznającym użycie siły militarnej w stosunkach międzynarodowych za rozwiązanie dopuszczalne tylko w nadzwyczajnych okolicznościach, których katalog zawarty został w Karcie Narodów Zjednoczonych.

Prewencja jest również kontrowersyjna z punktu widzenia politycznych skutków działań wpisujących się w tę koncepcję. Legitymizacja prewencji, będącej wszakże atakiem wymierzonym w państwo i jego suwerenność, motywowanym nie bezpośrednim, ale potencjalnym zagrożeniem, jest przedsięwzięciem wątpliwym. Tym bardziej że prewencja często w sposób jaskrawy związana jest ze stosowaniem podwójnych standardów. Najbardziej widoczne jest to w sytuacji, gdy państwo dokonujące aktu militarnej prewencji i tym samym odmawiające innemu krajowi prawa do posiadania broni masowego rażenia, samo taką bronią dysponuje. Także konsekwencje polityczne z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego samego państwa-prewentora, abstrahując od szerszej perspektywy regionalnej czy globalnej architektury bezpieczeństwa, nie są jednoznaczne. Konsekwencje wojny w Iraku są aż nadto wymowne.

Wątpliwości związane są również z systemami antyrakietowymi postrzeganymi jako narzędzie zniechęcania do rozwoju broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia przez ukazanie bezowocności tych wysiłków. Hipotetyczna skuteczność systemów antyrakietowych w warunkach realnego konfliktu zbrojnego jest dyskusyjna, choć niewątpliwie stanowią one świadectwo przełamywania kolejnych barier w rozwoju techniki woj-skowej. Co więcej, poświęcenie nadmiernych środków na programy antyrakietowe zachęca ewentualnych przeciwników do zastosowania „strategii obejścia” i inwestowania w inne środki przenoszenia broni masowego rażenia.

Przed wszystkim jednak militarne metody zapobiegania proliferacji BMR stanowią odzwierciedlenie najważniejszych tendencji kształtujących stosunki międzynarodowe, szczególnie w pierwszej dekadzie XXI wieku. Tendencjami tymi są unilateralizm (zdobycie i próby utrzymania przez Stany Zjednoczone pozycji jedyne go supermocarstwa) oraz militaryzacja polityki zagranicznej, która w tym okresie stała się udziałem USA. Koncepcja wojny prewencyjnej była jednym z fundamentów tzw. doktryny Busha, a forsowanie rozwoju systemów antybalistycznych stało się znakiem rozpoznawczym ówczesnej amerykańskiej polityki obronnej. Program Missile Defense dobrze ilustruje charakterystyczną dla czasów rządów administracji George’a W. Busha tendencję do fetyszyzacji techniki, która postrzegana była jako rozwiązanie wszelkich strategicznych łamigłówek.

Pierwszą dekadę XXI wieku rozpatrywać można jako okres, w którym amerykańska potęga przeżyła drogę od największego rozkwitu do szybkiej deprecjacji. Rozwój militarnych metod zapobiegania proliferacji jest swoistym odbiciem tej drogi, zmierzając od śmiałych wizji i wiary w możliwość niemal plastycznego kształtowania środowiska międzynarodowego przy pomocy narzędzi militarnych do konstatacji, że zasadniczą cechą wszystkich zjawisk bardziej lub mniej bezpośrednio związanych ze sferą konfliktów zbrojnych jest niepewność i nieprzewidywalność.

Skuteczność poszczególnych metod zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia jest limitowana przez wybór elementu, w który metody te chcą uderzać. Zamierzając zahamować proces proliferacji broni masowego rażenia, działania można ukierunkować na jeden z dwóch czynników – motywację lub możliwości. Elementów motywujących do prolife-

racji broni masowego można poszukiwać wśród czynników związanych z bezpieczeństwem, polityką wewnętrzną i normami międzynarodowymi. Metody militarne skupiają się w dużej mierze na pozbawianiu proliferentów możliwości. Co prawda w zamierzeniu miały one oddziaływać również na sferę motywacji (poprzez ukazanie bezowocności starań w obliczu militarnej supremacji), jednak w efekcie zastosowania mechanizmu dylematu bezpieczeństwa przyniosły wręcz odwrotne skutki. Obserwujemy obecnie sceptycyzm względem metod militarnych, do pewnego stopnia współgrający z większym naciskiem na stosowanie metod politycznych (*vide* kwestia programu nuklearnego Iranu). Tendencja ta może świadczyć o dostrzeżeniu konieczności redefinicji podejścia przeciwproliferacyjnego i odejścia od metod opartych na przeciwdziałaniu zdolnościom w kierunku metod opartych na przeciwdziałaniu motywacjom. Taka strategia, choć niewątpliwie trudniejsza (często wymaga przebudowy regionalnej architektury bezpieczeństwa), wydaje się jednak mieć większe możliwości skutecznej realizacji swoich celów.

Otwartym pozostaje pytanie – zwłaszcza gdy patrzy się na zagadnienie z perspektywy Stanów Zjednoczonych – czy poświęcenie nadmiernych zasobów działaniom mającym przeciwdziałać temu zagrożeniu spowodowało odwrócenie się (z powodu deficytu uwagi lub deficytu środków) od innych wyzwań służących bezpieczeństwu narodowemu. Zaliczyć do nich można np. zagadnienia związane z odbudową państw i społeczeństw (w Afganistanie i Iraku, a obecnie także w innych państwach Bliskiego Wschodu i Afryki), wyrastanie nowych potęg (przede wszystkim Chin, w dalszej perspektywie również Indii, postrzeganych dotychczas przez Stany Zjednoczone jako równoważnik wzrastającej potęgi Państwa Środka, ale posiadających własne globalne ambicje) oraz równoczesny upadek potęgi USA. Ten ostatni proces opiera się na schemacie zakładającym, że podstawą potęgi politycznej i militarnej jest osiągnięta nieco wcześniej pozycja w sferze gospodarki². Tymczasem poświęcenie nadmier-

2 Zależność tę opisywał Paul Kennedy w wydanej w 1987 roku głośnej książce *The Rise and Fall of the Great Powers: Economic Change and Military Conflict From 1500 to 2000* (pol. wyd.: P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Książka i Wiedza, Warszawa 1994). Kennedy postawił już wtedy tezę o możliwości upadku amerykańskiej potęgi z powodu nadmiernego rozciągnięcia sił. W latach 80. okazała się ona przedwczesna, ale wiele symptomów wskazuje, że sprawdza się obecnie.

nich zasobów na przeciwdziałanie zagrożeniom, które są z jednej strony niezwykle poważne (a ich neutralizacja bardzo kosztowna), ale z drugiej strony, zgodnie z doktryną jednego procenta, mało prawdopodobne (więc zasoby te z dużym prawdopodobieństwem zostaną zmarnotrawione), jest świadectwem nieliczenia się z efektami relacji na linii potencjał ekonomiczny – potencjał polityczny lub militarny. Wydaje się, że amerykańskie elity żyły w beztroskim przekonaniu, że pozycja Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza jako dominującej potęgi ekonomicznej, jest zagwarantowana na wiele lat.

Bibliografia

I. Akty prawne

1. Akty prawa międzynarodowego

Traktaty, układy, konwencje i porozumienia

Convention for the Suppression of Unlawful Acts Against the Safety of Maritime Navigation, Protocol for the Suppression of Unlawful Acts Against the Safety of Fixed Platforms Located on the Continental Shelf, International Maritime Organization, <http://www.imo.org/About/Conventions/ListOfConventions/Pages/SUA-Treaties.aspx> (odczyt: 02.11.2011).

Convention on International Civil Aviation, <http://www.icao.int/publications/pages/doc7300.aspx> (odczyt: 02.04.2012).

Karta Narodów Zjednoczonych.

Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, <http://www.lex.pl/du-akt/-/akt/dz-u-02-59-543> (odczyt: 02.04.2012).

Proliferation Security Initiative Ship Boarding Agreement with Marshall Islands, <http://www.state.gov/t/isn/trty/35237.htm> (odczyt: 02.11.2011).

The Treaty Between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Elimination of Their Intermediate-Range and Shorter-Range Missiles, <http://www.state.gov/www/global/arms/treaties/inf1.html#treaty> (odczyt: 01.01.2012).

Treaty between United States of America and Soviet Socialist Republic on the Limitation of Anti-Ballistic Missile Systems, <http://www.state.gov/www/global/arms/treaties/abm/abm2.html> (odczyt: 02.09.2011).

Treaty on the Non-Proliferation of Nuclear Weapons, <http://www.iaea.org/Publications/Documents/Infircs/Others/infirc140.pdf> (odczyt: 30.12.2011).

Rezolucje

Resolution 32/84: Prohibition of the development and manufacture of new types of weapons of mass destruction and new systems of such weapon, <http://daccess-dds-ny.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NRO/313/19/IMG/NRO31319.pdf?OpenElement> (odczyt: 19.02.2012).

Rezolucja nr 678, <http://www.unhcr.org/refworld/docid/3b00f16760.html> (odczyt: 28.09.2011).

Rezolucja nr 687, <http://www.un.org/Depts/unmovic/documents/687.pdf> (odczyt: 28.09.2011).

Rezolucja nr 1205, http://www.fas.org/news/un/iraq/sres/98110505_nlt.html (odczyt: 28.09.2011).

2. Akty prawa państwowego

Dekrety i inne akty wykonawcze

Continuation of the National Emergency With Respect to the Proliferation of Weapons of Mass Destruction (WMD), The White House, Office of the Press Secretary, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2014/11/07/notice-continuation-national-emergency-respect-proliferation-weapons-mas> (odczyt: 12.11.2014).

Counterproliferation Initiative Presidential Decision Directive PDD/NSC 18 December 1993, <http://www.fas.org/irp/offdocs/pdd18.htm> (odczyt: 04.10.2011).

Executive Order 12094, Proliferation of Weapons of Mass Destruction, <http://www.treasury.gov/resource-center/sanctions/Documents/13094.pdf> (odczyt: 04.10.2011).

Executive Order 12938, Proliferation of Weapons of Mass Destruction, <http://www.disastercenter.com/laworder/12938.htm> (odczyt: 04.10.2011).

Executive Order 13382, Blocking Property of Weapons of Mass Destruction Proliferators and Their Supporters, <http://www.treasury.gov/resource-center/sanctions/Documents/whwmdeo.pdf> (odczyt: 04.10.2011).

National Security Presidential Directive-23, <http://www.fas.org/irp/offdocs/nspd/nspd-23.htm> (odczyt: 15.08.2011).

Oficjalne dokumenty wojskowe

A National Security Strategy for a New Century, <http://www.fas.org/man/docs/nssr-98.pdf> (odczyt: 06.10.2011).

Joint Publication 3-12.1, Doctrine for Joint Theater Nuclear Operations, Joint Chiefs of Staff, 9 lutego 1996, http://www.fas.org/nuke/guide/usa/doctrine/dod/jp3_12_1.pdf (odczyt: 04.10.2011).

National Military Strategy of the United States of America. A Strategy for Today; A Vision for Tomorrow, Joint Chiefs of Staff, 2004, <http://www.defense.gov/news/mar2005/d20050318nms.pdf> (odczyt: 20.02.2012).

National Military Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction, 2002, <http://www.fas.org/irp/offdocs/nspd/nspd-17.html> (odczyt: 06.01.2011).

National Military Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction, 2006, <http://www.defense.gov/pdf/NMS-CWMD2006.pdf> (odczyt: 10.01.2011).

- National Security Strategy*, wrzesień 2002, <http://merln.ndu.edu/whitepapers/USnss2002.pdf> (odczyt: 07.10.2011).
- National Strategy for Homeland Security*, Office of Homeland Security, Washington, lipiec 2002, s. VII, http://www.dhs.gov/xlibrary/assets/nat_strat_hls.pdf (odczyt: 07.10.2011).
- Strategia Obronności Rzeczypospolitej Polskiej. Strategia sektorowa do Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2009.
- The National Security Strategy of The United States of America*, wrzesień 2002, <http://www.globalsecurity.org/military/library/policy/national/nss-020920.pdf> (odczyt: 01.09.2010).

Oświadczenia

- Announcement of Withdrawal from the ABM Treaty*, Departament Stanu Stanów Zjednoczonych, <http://web.archive.org/web/20020223065455/http://www.state.gov/t/ac/rls/fs/2001/6848.htm> (odczyt: 02.11.2015).
- Bush G.W., *NSPD-23: President Announces Progress in Missile Defense Capabilities*, <http://www.marshall.org/pdf/materials/878.pdf> (odczyt: 15.08.2011).
- Bush G.W., *Remarks by the President to Students and Faculty at National Defense University*, <http://www.johnstonsarchive.net/nuclear/presidentnmd.html> (odczyt: 15.08.2011).
- Proliferation Security Initiative: Chairman's Statement at the Fifth Meeting*, Lizbona, 5 marca 2004, http://nti.org/e_research/source_docs/us/departement_state/press_releases_fact_sheets_reports/52.pdf (odczyt: 02.11.2011).
- Proliferation Security Initiative: Chairman's Statement*, Brisbane, 10 lipca 2003, <http://www.acronym.org.uk/docs/O307/doc04.htm> (odczyt: 02.11.2011).
- Proliferation Security Initiative: Statement of Interdiction Principles*, U.S. Department of State, <http://www.state.gov/t/isn/c27726.htm> (odczyt: 02.11.2011).

Inne dokumenty

- Ballistic Missile Defense Report*, Department of Defense, Washington 2010.
- Conference on Security and Cooperation in Europe. Final Act*, <http://www.hri.org/docs/Helsinki75.html#H2.2> (odczyt: 09.01.2012).
- The Budgetary Impact of Limiting Strategic Defense Initiative Programs*, Congressional Budget Office, Washington 1992.
- The National Missile Defense Act of 1991*, <http://www.missilethreat.com/treaties/pageID.189/default.asp> (odczyt: 15.08.2011).
- UN document S/C.3/32/Rev.1*, UN Commission for Conventional Armaments, Office of Public Information, sierpień 1948.

II. Wydawnictwa zwarte

- Ahlström Ch., *The Proliferation Security Initiative: international law aspects of the Statement of Interdiction Principles*, [w:] *SIPRI Yearbook 2005: Armaments, Disarmament and International Security*, Stockholm International Peace Research Institute, Stockholm 2005.
- Albright D., Brannan P., Walrond Ch., *Did Stuxnet Take Out 1,000 Centrifuges at the Natanz Enrichment Plant?*, Institute for Science and International Security, 2010.
- Alternatives for Boost-Phase Missile Defense*, The Congress of The United States, Congressional Budget Office, Washington 2004.
- Balcerowicz B., *Sily zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2010.
- Ballistic Missile Defense Technologies*, U.S. Government Printing Office, Washington 1985.
- Baylis J., Smith M., *Kontrola broni masowej zagłady*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Bender P., *Ameryka – nowy Rzym*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2004.
- Best Jr. R.A., *The National Intelligence Council: Issues and Options for Congress, CRS Report for Congress*, Congressional Research Service, Washington 2009.
- Bethe H.A., Garwin R.L., Gottfried K., Kendall H., *Balistyczna obrona przeciwrakietowa z kosmosu*, [w:] *Błędne ogniki i grzyby atomowe*, G. Charpak, R.L. Garwin, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 1999.
- Bolkom Ch., Hildreth S.A., *Airborne Laser (ABL): Issues for Congress, CRS Report for Congress*, Congressional Research Service, Washington 2007.
- Bracken P., *Pożar na Wschodzie. Narodziny azjatyckiej potęgi militarnej i drugi wiek nuklearny*, Świat Książki, Warszawa 2000.
- Bryła J., *Rozwój i znaczenie reżimów międzynarodowych na przykładzie reżimu nieprolifracji broni jądrowej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Burakowski T., Sala A., *Rakiety – broń XX wieku*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1968.
- Bush G., *All the Best, George Bush: My life in letters and other writings*, A Lisa Drew Book / Scribner, New York 1999.
- Byers M., *War Law: Understanding International Law and Armed Conflict*, Grove Press, New York 2005.
- Causewell E.V., *National Missile Defense; Issues and Developments*, Novinka Books, New York 2002.

- Cliff R., Burles M., Chase M.S., Eaton D., Pollpeter K.L., *Entering the Dragon's Lair. Chinese Antiaccess Strategies and Their Implications for the United States*, RAND Corporation, Santa Monica 2007.
- Croddy E., Perez-Armendariz C., Hart J., *Broń chemiczna i biologiczna – raport dla obywatela*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2003.
- Czulda R., *Polityka bezpieczeństwa militarnego Stanów Zjednoczonych 2001–2009*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2010.
- Department of Defense Dictionary of Military and Associated Terms*, Joint Chiefs of Staff, Washington 2004.
- Durkalec J., Parecki A., Pugacewicz T., *Wojskowe i polityczne implikacje umieszczenia elementów amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej w Polsce dla NATO i pozycji Polski w Sojuszu*, [w:] *Wpływ tarczy antyrakietowej na pozycję międzynarodową Polski*, red. M. Chorośnicki, A. Gruszczak, Koło Studentów Stosunków Międzynarodowych UJ, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ, Kraków 2008.
- Durys P., *Kryzys nuklearny wokół KRLD – ocena i perspektywy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa 2003.
- Durys P., Pacholski P., *Dyplomacja prewencyjna a uderzenie wyprzedzające*, Departament Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 2004.
- Encyklopedia techniki wojskowej*, red. J. Modrzewski, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1978.
- Feickert A., *Missile Survey: Ballistic and Cruise Missiles of Selected Foreign Countries*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2005, s. 2.
- Frantz D., Collins C., *The Nuclear Jihadist: The True Story of the Man Who Sold the World's Most Dangerous Secrets... and How We Could Have Stopped Him*, Twelve, New York 2007.
- Freedman L., *Deterrence*, Polity Press, Cambridge 2004.
- Fukuyama F., *Ameryka na rozdrożu. Demokracja, władza i dziedzictwo neokonserwatyzmu*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006.
- Furgacz P., *Miecz Damoklesa nad Iranem – konsekwencje ewentualnej izraelskiej lub amerykańskiej operacji powietrznej wymierzonej w irański program nuklearny*, [w:] *Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, red. D. Mikucka-Wójtowicz, Instytut Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, Samorząd Doktorantów Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, Kraków 2010.
- Gardiner S., *The Israeli Treaty. An Analysis of Consequences of an Israeli Strike on Iranian Nuclear Facilities*, Swedish Defense Research Agency, Stockholm 2010.

- Gawliczek P., *Wpływ mega-terroryzmu na strategię bezpieczeństwa państw i organizacji*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008.
- Gray C.S., *House of cards: why arms control must fail*, Cornell University Press, Ithaca 1992.
- Gray C.S., *Maintaining Effective Deterrence*, Strategic Studies Institute, US Army War College, Carlisle 2003.
- Gray C.S., *The Implications Of Preemptive And Preventive War Doctrines: A Reconsideration*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, Carlisle 2007.
- Gruszczyński J., Rybak E.F., *Patriot kontra Scud. Rakietowy pojedynek w przestworzach*, Agencja Lotnicza Altair, Warszawa 1996.
- Hildreth S.A., *Kinetic Energy Kill for Ballistic Missile Defense: A Status Overview*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2007.
- Isaacs J., *Briefing Book on Ballistic Missile Defense*, Council for a Livable World Education Fund, Washington 2001.
- Jankowski D., *Amerykański system obrony przeciw rakietowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Jervis R., *Why Intelligence Fails: Lessons from the Iranian Revolution and the Iraq War*, Cornell University Press, New York 2010.
- Kamieński Ł., *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Kan S., *China's Anti-Satellite Weapon Test*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2007.
- Keaney T.A., Cohen E.A., *Revolution in Warfare? Air Power in the Persian Gulf*, Naval Institute Press, Annapolis 1995.
- Kennedy P., *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Książka i Wiedza, Warszawa 1994.
- Kissinger H., *A World Restored: Metternich, Castlereagh and the Problems of Peace 1812–1822*, Phoenix Press, New Haven 2000.
- Kopeć R., *Rewolucja w sprawach wojskowych – uniwersalne remedium czy wielka iluzja?*, [w:] *Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, red. D. Mikucka-Wójtowicz, Instytut Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, Samorząd Doktorantów Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, Kraków 2010.
- Kowalczyk M., Rump S., Kołaciński Z., *Medycyna katastrof chemicznych*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2004.
- Kuźniar R., *Polityka i siła, Studia strategiczne – zarys problematyki*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2005.

- Kuźniar R., *Wprowadzenie*, [w:] *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, J.S. Nye jr., Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Langbein K., Skalnik Ch., Smolek I., *Bioterroryzm*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2003.
- Lewis G.N., Fetter S., Gronlund L., *Casualties and Damage from Scud Attacks in the 1991 Gulf War*, Massachusetts Institute of Technology, Defense and Arms Control Studies Program, Cambridge 1993.
- Litwak R.S., *Regime Change. U.S. Strategy through the Prism of 9/11*, Woodrow Wilson Center Press, Washington 2007.
- Litwak R.S., *Rogue states and U.S. foreign policy: containment after the Cold War*, The Woodrow Wilson Center Press, Washington 2000.
- O'Rourke R., *China Naval Modernization: Implications for U.S. Navy Capabilities – Background and Issues for Congress*, Congressional Research Service, Washington 2012.
- Madej M., *Terroryzm i inne zagrożenia asymetryczne w świetle współczesnego pojmowania bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego – próba teoretycznej konceptualizacji*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku. Wizje – koncepcje – paradygmaty*, red. R. Kuźniar, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Medalia J., *Nuclear Earth Penetrator Weapon*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2003.
- Moroney J.D.P., Hogler J., współpraca: Bahney B., Cragin K., Howell D.R., Lynch Ch., Zimmerman R., *Building Partner Capacity to Combat Weapons of Mass Destruction*, RAND Corporation, Santa Monica 2009.
- Münkler H., *Wojny naszych czasów*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Nikitin M.B., *Proliferation Security Initiative (PSI)*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2012.
- Nye jr. J.S., *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Pawłowski J., *Broń masowego rażenia orężem terroryzmu*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2004.
- Pawłowski J., *System przeciwdziałania rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008.
- Preus M., *Broń jądrowa w prawie międzynarodowym*, [w:] *Broń masowego rażenia w świetle prawa międzynarodowego: wybrane problemy*, T. Jemioło, T. Kubaczyk, M. Preus, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2004.
- Rak C.E., *Counterproliferation Strategy: The Role of Preventive War, Preventive Strikes, And Interdiction*, Storming Media, Monterey 2003.

- Reiss E., *The Strategic Defense Initiative*, Press Syndicate of University of Cambridge, Cambridge 1992.
- Rhodes R., *Jak powstała bomba atomowa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000.
- Rosenau W., *Special Operations Forces and Elusive Enemy Ground Targets. Lessons from Vietnam and Persian Gulf War*, RAND, United States Air Force, Santa Monica 2001.
- Rusten L.F., *U.S. Withdrawal from the Antiballistic Missile Treaty*, Center for the Study of Weapons of Mass Destruction, National Defense University Press, Washington 2010.
- Schelling T., *Arms and Influence*, Yale University Press, New Haven, London 1966.
- Schneider B.R., *Future War and Counterproliferation: U.S. Military Responses to NBC Proliferation Threats*, Praeger Publishers, Westport 1999.
- Schneider B.R., *Radical Responses to Radical Regimes. Evaluating Preemptive Counter-Proliferation*, Institute for National Strategic Studies, National Defense University, Washington 1995.
- Schneiter G., *The ABM Treaty Today*, [w:] *Ballistic Missile Defense*, The Brookings Institution, red. A.B. Carter, D.N. Schwartz, Washington 1984.
- Snyder G.H., *Deterrence by Denial and Punishment*, Woodrow Wilson School of Public and International Affairs. Center of International Studies, Princeton 1959.
- Suskind R., *The One Percent Doctrine: Deep Inside America's Pursuit of its Enemies since 9/11*, Simon and Schuster, New York 2006.
- Śladkowski S., Solarz J., Malicki E., Michailiuk B., *Obrona przed bronią masowego rażenia*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2007.
- Tannenwald N., *The Nuclear Taboo: The United States and the Non-Use of Nuclear Weapon since 1945*, Cambridge University Press, Cambridge 2007.
- Turczyński P., *Amerykańskie koncepcje tarczy antyrakietowej w Europie*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012.
- Walzer M., *Spór o wojnę*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2006.
- Weapons of Mass Destruction: An Encyclopedia of Worldwide Policy, Technology, and History*, Vol. 2, red. R.A. Croddy, J.J. Wirtz, J.A. Larsen, ABC-CLIO, In., Santa Barbara 2005.
- Weissman S., Kronsney H., *The Islamic bomb: the nuclear threat to Israel and the Middle East*, Times Books, New York 1981.
- Weller M., *Iraq and the use of force in international law*, Oxford University Press, New York 2010.
- Wilkening D.A., *How Much Ballistic Missile Defense Is Enough?*, Center for International Security and Cooperation, Stanford University, Stanford 1998.

- Wilson P.A., Sokolsky R.D., *Changing the Strategic Equation*, [w:] *Transforming America's Military*, red. H. Binnendijk, Center for Technology and National Security Policy, National Defense University, Washington 2002.
- Woolf A.F., *National Missile Defense: Russia's Reaction*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington 2002.
- Youngs T., Oakes M., *Iraq: Desert Fox and Policy Developments*, International Affairs and Defense Section, House of Commons Library, Research Paper 99/13, 10 lutego 1999.
- Zajadło J., *Dylematy humanitarnej interwencji*, Historia – etyka – polityka – prawo, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2005.

III. Artykuły w czasopismach

- Albright D., Hinderstein C., *Iran, Player or Rogue?*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 2003, wrzesień/październik.
- Amerykanie sfinansują Arrow 3, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2010, nr 8.
- Arend A., *International Law and Preemptive Use of Military Force*, „The Washington Quarterly” 2003, Vol. 26, No. 2.
- Baucom D.R., *The Rise and Fall of Brilliant Pebbles*, „The Journal of Social, Political and Economic Studies” 2004, Vol. 29, No. 2.
- Czajkowski M., *Geneza obrony przeciwrakietowej USA*, „Politeja” 2010, nr 1 (13).
- Durys P., *Libia – spryt lisa pustyni*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2004, nr 2.
- Feiveson H.A., Hogendoorn E.J., *No First Use of Nuclear Weapons*, „The Nonproliferation Review” 2003, Vol. 10, No. 2.
- Ficoń K., *Sieciocentryczność idzie na wojnę*, „Kwartalnik Bellona” 2011, nr 1.
- Fiszer M., Gruszczyński J., *Amerykański system obrony przeciwrakietowej. Wybrane problemy*, „Nowa Technika Wojskowa” 2007, nr 9.
- Fiszer M., Gruszczyński J., *Kontrowersyjna tarcza*, „Nowa Technika Wojskowa” 2005, nr 12.
- Fiszer M., Gruszczyński J., *Patriot – najbardziej znany w Polsce system przeciwlotniczy*, „Nowa Technika Wojskowa” 2008, nr 9.
- Frommholz R., *Rakiety balistyczne środkiem politycznej perswazji*, „Kwartalnik Bellona” 2010, nr 2.
- Galston W., *Perils of Preemptive War*, „The American Prospect” 2003, Vol. 13, Issue 17.
- Gavin F.J., *Same As It Ever Was: Nuclear Alarmism, Proliferation, and the Cold War*, „International Security” 2009/2010, Vol. 34, No. 3.

- Głowacki B., *Zestrzelenie amerykańskiego satelity*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2008, nr 3.
- Göksel N.K., *From Deterrence to Pre-Emption*, „Sosyal Bilimler Enstitüsü Dergisi” 2007, Vol. 9, No. 2.
- Gordon P.H., *Bush’s Middle East Vision*, „Survival: Global Politics and Strategy” 2003, Vol. 45, No. 1.
- Hendrickson D.C., *Toward Universal Empire, The Dangerous Quest for Absolute Security*, „World Policy Journal” 2002, jesień.
- Herken G., *The earthly origins of Star Wars*, „Bulletin of Atomic Scientists” 1987, Vol. 43, No. 8.
- Herz J.J., *Idealist Internationalism and the Security Dilemma*, „World Politics”, Vol. 2, No. 2.
- Hołdanowicz G., *Gra o bezpieczeństwo i miliardy*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2007, nr 2.
- Hoyler M., *China’s “Antiaccess” Ballistic Missiles and U.S. Active Defense*, „Naval War College Review” 2010, Vol. 63, No. 4.
- Hypki T., *Najpierw myśleć...*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2006, nr 1.
- Hypki T., *Nie będziemy tarczą?*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2009, nr 10.
- Hypki T., *Radar i jego ochrona*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2007, nr 9.
- Hypki T., *Rakiety przeciwko rakietom. Amerykanie rzucają wyzwanie*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2000, nr 8.
- Jervis R., *Cooperation Under the Security Dilemma*, „World Politics” 1978, Vol. 30, Issue 2.
- Joyner D.H., *Jus ad Bellum in The Age of WMD Proliferation*, „The George Washington International Law Review” 2008, Vol. 40.
- Kaplan F., *Strategic thinkers*, „The Bulletin of Atomic Scientists” 1982.
- Karpienko A., *Uniwersalny Topol-M*, „Nowa Technika Wojskowa” 2007, nr 4.
- Kirschenbaum J., *Operation Opera: An Ambiguous Success*, „Journal of Strategic Security” 2010, Vol. 3, Issue 4.
- Kmiciekiewicz T., *Rozwój obrony przeciwrakietowej USA*, „Myśl Wojskowa” 2004, nr 5.
- Kopeć R., *Systemy antyrakietowe zimnej wojny – uwarunkowania strategiczne*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili” 2013, nr 144 (3).
- Kralev N., *Bush Approves Nuclear Response*, „Washington Times”, 31 stycznia 2003.
- Krauthammer Ch., *The Unipolar Moment*, „Foreign Affairs” 1990/1991, Vol. 70, No.1.

- Kristensen H.M., McKinzie M.G., Norris R.S., *The protection paradox*, „The Bulletin of the Atomic Scientists” 2004, Vol. 60, No. 2.
- Kubiak K., *Zapobieganie proliferacji broni niekonwencjonalnej – aspekt morski*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2004, nr 4.
- Legacy of X-Ray Laser Program*, „Energy and Technology Review” 1994.
- Liedel K., Piasecka P., *Wojna cybernetyczna – wyzwanie XXI wieku*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 1.
- Litwak R.S., *The New Calculus of Pre-emption*, „Survival” 2002, Vol. 44, no. 4, The International Institute for Strategic Studies.
- Łuczak W., *Kapitol rozstrzyga losy Polski?*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2006, nr 8.
- Łysoń S., *Plan szczepień w Stanach Zjednoczonych – powrót zagrożenia czarną ospą?*, „Służba Zdrowia” 2003, nr 1–4.
- McNamara R., *Remarks by Secretary of Defense*, „Bulletin of Atomic Scientists” 1967, Vol. 23, No. 10.
- Niewitowski B., *Ważny system*, „Przegląd Wojsk Lądowych” 2013, nr 2.
- Mierzejewski J., Reiss J., Gall W., *Kontrowersje wokół szczepień przeciwko węglikowi*, „Skalpel” 2004, nr 4.
- Nicpoń K., *Co dalej z tarczą?*, „Nowa Technika Wojskowa” 2009, nr 10.
- Parrot B., *The Soviet debate on missile defense*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 1987, Vol. 43, No. 3.
- Posel-Częścik E., *Proliferation Security Initiative – inicjatywa Stanów Zjednoczonych na rzecz nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2004, nr 53 (241).
- Preus M., *Amerykański system antyrakietowy NMD w kontekście budowy broni rakietowej przez niektóre państwa azjatyckie*, „Myśl Wojskowa” 2002, nr 1.
- Preus M., *Czy rakiety balistyczne zmieniają równowagę strategiczną?*, „Myśl Wojskowa” 2001, nr 5.
- Privitera R., *National Missile Defense: czy jest inna droga?*, „Nowa Technika Wojskowa” 2000, nr 8.
- Russell R.R., *Swords and Shields: Ballistic Missiles and Defenses in the Middle East and South Asia*, „Orbis: A Journal of World Affairs” 2002, Vol. 46, Issue 3, Foreign Policy Research Institute.
- Rybak E.F., Gruszczyński J., *Amerykański system przeciwrakietowy THAAD*, „Nowa Technika Wojskowa” 2000, nr 5.
- Rybak E.F., Gruszczyński J., *Desert Fox – czyli Irak w ogniu*, „Nowa Technika Wojskowa” 1999, nr 3.
- Sagan S.D., *Why Do States Build Nuclear Weapons? Three models in Search of a Bomb*, „International Security” 1996/1997, Vol. 21, No. 3.

- Sauer T., *The Preventive and Pre-Emptive Use of Force. To be Legitimized or to be De-Legitimized*, „Ethical Perspectives” 2004, No. 2–3 (11) .
- Sawicz J., *Od SDI do NMD – kulisy polityczne*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2000, nr 8.
- Schmitt M.N., *Preemptive Strategies in International Law*, „Michigan Journal of International Law” 2003, Vol. 24.
- Shapley D., *Nuclear Weapons History: Japan’s Wartime Bomb Projects Revealed*, „Science”, 13 stycznia 1978.
- Szulc T., *Izraelski system przeciwołotniczy Chec*, „Nowa Technika Wojskowa” 2001, nr 2.
- Wachowski T., *Prometheus z Jaśminem. Pimco i Teldat dla bezpieczeństwa żołnierzy sił zbrojnych RP*, „Nowa Technika Wojskowa” 2014, nr 12.
- Wilkening D.A., *A Simple Model for Calculating Ballistic Missile Defense Effectiveness*, „Science & Global Security” 1999, Vol. 8, No. 2.
- Wilkening D.A., *Airborne Boost-Phase Ballistic Missile Defense*, „Science and Global Security” 2004, Vol. 12.
- Winner A.C., *The Proliferation Security Initiative: The New Face of Interdiction*, „The Washington Quarterly” 2004, Vol. 28, No. 2, The Center for Strategic and International Studies, Massachusetts Institute of Technology.
- Wirtz J.J., Russell J.A., *U.S. Policy on Preventive War and Preemption*, „The Non-proliferation Review”, 2003, wiosna.
- Wójtowicz W., *Potrzeba obrony przeciwrakietowej*, „Myśl Wojskowa” 2002, nr 1.
- Xin X., *Coercion against Foregone Losses: Beijing’s Strategy During the 1995–1996 Taiwan Strait Crisis*, „Ritsumeikan Journal of Asia Pacific Studies” 2002, Vol. 9.
- Yoo J., *Review Essay. Politics as Law?: The Anti-Ballistic Missile Treaty the Separation of Powers, and Treaty Interpretation. Review of Way Out There in Blue: Reagan, Star Wars and the End of the Cold War by Frances Fitzgerald*, „California Law Review” 2001, Vol. 89, No. 851.
- Zajdel M., *Ciemna Zima*, „Raport – Wojsko Technika Obronność” 2004, nr 3.

IV. Netografia

- About the Intelligence Community*, <http://www.intelligence.gov/about-the-intelligence-community/> (odczyt: 13.08.2011).
- An Act to declare it to be the policy of the United States to deploy a national missile defense*, United States Government Printing Office, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/PLAW-106publ38/pdf/PLAW-106publ38.pdf> (odczyt: 14.08.2011).
- Arrow Weapon System*, Israel Missile Defense Organization, <http://www.mod.gov.il/pages/homa/index.htm> (odczyt: 20.08.2011).

- Berger R., *Israel Says Iran Close to Nuclear Capability*, *Global Security*, <http://www.globalsecurity.org/wmd/library/news/iran/2009/iran-091228-voa05.htm> (odczyt: 27.11.2011).
- Blix H., *An Update of Inspection*, <http://www.un.org/depts/unmovic/Bx27.htm> (odczyt: 29.10.2011).
- Bolton J.R., *Stopping the Spread of Weapons of Mass Destruction in the Asian-Pacific Region: The Role of the Proliferation Security Initiative*, <http://merln.ndu.edu/archivepdf/wmd/State/37480.pdf> (odczyt: 02.11.2011).
- Bright A., *Clues emerge about genesis of Stuxnet worm*, *The Christian Science Monitor*, <http://www.csmonitor.com/World/terrorism-security/2010/1001/Clues-emerge-about-genesis-of-Stuxnet-worm> (odczyt: 22.11.2011).
- Broad W.J., Markoff J., Sanger D.E., *Israeli Test on Worm Called Crucial in Iran Nuclear Delay*, http://www.nytimes.com/2011/01/16/world/middle-east/16stuxnet.html?_r=2 (odczyt: 23.11.2011).
- Budget Busters: The USA's SBIRS-High Missile Warning Satellites*, 14 października 2014, <https://www.defenseindustrydaily.com/despite-problems-sbirs-high-moves-ahead-with-3rd-satellite-award-05467/> (odczyt: 15.11.2014).
- Bulter A., *GBI Out, SM-3 In – New Plans For Europe's BMD*, *Aviation Week*, 17 września 2010, <http://www.aviationweek.com/aw/blogs/defense/index.jsp?plckController=Blog&plckBlogPage=BlogViewPost&newspaperUserId=27ec4a53-dcc8-42d0-bd3a-01329aef79a7&plckPostId=Blog%3A27ec4a53-dcc8-42d0-bd3a-01329aef79a7Post%3A90ced6f9-a511-465f-a58f-00557fa3b244&plck> (odczyt: 24.08.2011).
- Butcher M., *What Wrongs Our Arms May Do: The Role of Nuclear Weapons in Counterproliferation*, *Physicians for Social Responsibility*, sierpień 2003, <http://action.psr.org/documents/psrwhatwrong03.pdf> (odczyt: 04.10.2011).
- Byrd R., *The West Virginia Senator on the Iraq War while there was still time to stop it*, *The Progressive Review*, <http://prorev.com/byrdtalk.htm> (odczyt: 25.10.2011).
- Chittaranjan K., *US and Russian TMD Systems and the ABM Treaty*, <http://www.idsa-india.org/an-jan-5.html> (odczyt: 15.08.2011).
- Computer worm didn't harm nuke program: Iran*, *ZeeNews*, http://zeenews.india.com/news/world/computer-worm-didn-t-harm-nuke-program-iran_669892.html (odczyt: 22.11.2011).
- Cooper T., Bishop F., *Target: Saddam's Reactor. Israeli and Iranian operations against Iraqi plans to develop nuclear weapons*, „Air Enthusiast”, marzec-kwiecień 2004, <http://www.angelfire.com/art2/narod/opera/> (odczyt: 22.09.2009).

- Cowell A., *Blast Kills Physics Professor in Tehran*, „The New York Times”, <http://www.nytimes.com/2010/01/13/world/middleeast/13iran.html> (odczyt: 27.11.2011).
- CSI In Brief, U.S. Customs and Border Protection, http://www.cbp.gov/xp/cgov/trade/cargo_security/csi/csi_in_brief.xml (odczyt: 03.11.2011).
- Debs A., Monteiro N., *Nothing to Fear but Fear Itself? Nuclear Proliferation and Preventive War*, Dept. of Political Science, Yale University, New Haven 2010, <http://www.yale.edu/leitner/resources/papers/DebsMonteiro2011-01.pdf> (odczyt: 22.09.2011).
- Dehghan S.K., *Man pleads guilty to assassinating Iranian nuclear scientist*, „Guardian”, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/aug/23/iran-nuclear-scientist-assassination-trial> (odczyt: 28.11.2011).
- Despite Problems, SBIRS-High Moves Ahead*, Defense Industry Daily, 2 sierpnia 2011, <http://www.defenseindustrydaily.com/Despite-Problems-SBIRS-High-Moves-Ahead-With-3rd-Satellite-Award-05467/> (odczyt: 16.08.2011).
- Fildes J., *Stuxnet worm 'targeted high-value Iranian assets'*, BBC, <http://www.bbc.co.uk/news/technology-11388018> (odczyt: 23.11.2011).
- Foreign Missile Developments and the Ballistic Missile Threat Through 2015*, National Intelligence Council, grudzień 2001, www.dni.gov/nic/PDF_GIF_otherprod/missilethreat2001.pdf (odczyt: 16.08.2011).
- Franks T.R., *Briefing on Military Operations in Iraq*, 22 marca 2003, <http://www.iwar.org.uk/news-archive/2003/03-22-2.htm> (odczyt: 25.10.2011).
- Garamone J., *Military, Civilian Officials Urge Accession to Law of Sea Treaty*, U.S. Department of Defense, <http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=47616> (odczyt: 02.11.2011).
- Geneza i koncepcja budowy amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=981 (odczyt: 12.08.2011).
- George W. Bush's Second State of the Union Address*, http://en.wikisource.org/wiki/George_W._Bush's_Second_State_of_the_Union_Address (odczyt: 06.10.2011).
- Grant R., *Osirak and Beyond*, „Air Force Magazine” 2002, Vol. 85, No. 08, <http://www.airforce-magazine.com/MagazineArchive/Pages/2002/August%202002/0802osirak.aspx> (odczyt: 23.09.2011).
- Hezbollah has more missiles than most states*, „Israel News”, 25 maja 2011, <http://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-4073768,00.html> (odczyt: 20.08.2011).
- History of U.S. Missile Defense Efforts 1945-Present*, Missile Defense Agency, U.S. Department of Defense, http://www.mda.mil/news/history_resources.html#AfterABM (odczyt: 15.08.2011).

- How Israel Bombed the Syrian Nuclear Facility*, „The Yeshiva World News”, 3 listopada 2009, <http://www.theyeshivaworld.com/article.php?p=41471> (odczyt: 28.09.2011).
- IAEA: *Syria tried to build nuclear reaktor*, „Israeli News”, 28 kwietnia 2011, <http://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-4062001,00.html> (odczyt: 28.09.2011).
- Iran says cyber foes caused centrifuge problems*, Reuters, <http://af.reuters.com/article/energyOilNews/idAFLDE6AS1L120101129> (odczyt: 22.11.2011).
- Iranian Nuclear Program Plagued by Technical Difficulties*, Global Security Newswire, http://www.globalsecuritynewswire.org/gsn/nw_20101123_2990.php (odczyt: 22.11.2011).
- Israel and US behind Tehran blast – Iranian state media*, BBC, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/8453401.stm (odczyt: 27.11.2011).
- Israel, U.S. sign deal to upgrade Arrow missile shield*, Reuters, 25 lipca 2010, <http://www.reuters.com/article/2010/07/25/us-israel-usa-arrow-idUSTRE66O1LL20100725> (odczyt: 24.08.2011).
- Izrael: Próba pocisku Arrow-3. Kolejny element systemu obrony przeciwrakietowej*, http://www.defence24.pl/news_izrael-proba-pocisku-arrow-3-kolejny-element-systemu-obrony-przeciwrakietowej (odczyt: 15.11.2014).
- Kellner D., *An Orwellian Nightmare: Critical Reflections on the Bush Administration*, <http://www.gseis.ucla.edu/faculty/kellner/> (odczyt: 20.10.2011).
- Knickerbocker B., *Shahram Amiri: Iran defector story just keeps getting stranger*, The Christian Science Monitor, <http://www.csmonitor.com/USA/2010/0718/Shahram-Amiri-Iran-defector-story-just-keeps-getting-stranger> (odczyt: 24.11.2011).
- Koniec programu ABL*, Agencja Lotnicza Altair, <http://www.altair.com.pl/start-7199> (odczyt: 22.12.2011).
- Krauthammer Ch., *Obama's Nuclear Arms Deal With Russia Is Plumage. But at a Price*, „The Washington Post”, 9 lipca 2009, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2009/07/09/AR2009070902363.html> (odczyt: 19.08.2011).
- Krebs M., *Iran: Siemens in collusion with US and Israel on Stuxnet worm*, Digital Journal, <http://www.digitaljournal.com/article/305720> (odczyt: 23.11.2011).
- Kruzel J.J., *Military Officials Urge Accession to Law of Sea Treaty*, U.S. Department of Defense, <http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=48379> (odczyt: 02.11.2011).
- Manthorpe J., *Few answers in murders of Iranian nuclear scientists*, „The Vancouver Sun”, <http://www.vancouversun.com/technology/answers+murders+Iranian+nuclear+scientists/5332336/story.html> (odczyt: 28.11.2011).

- Mazzetti M., Shanker T., *Hezbollah's unexpected firepower*, „The New York Times”, 19 lipca 2006, <http://www.nytimes.com/2006/07/19/world/africa/19iht-missile.2238629.html> (odczyt: 20.08.2011).
- Melman Y., *U.S. website: Mossad killed Iranian nuclear physicist*, „Haaretz”, <http://www.haaretz.com/news/u-s-website-mossad-killed-iranian-nuclear-physicist-1.211920> (odczyt: 24.11.2011).
- Missile Defense System Declared „Operational”*, Missilethreat – a Project of the Clermont Institute, <http://www.missilethreat.com/archives/id.438/detail.asp> (odczyt: 16.08.2011).
- National Intelligence Estimate 95-19: Emerging Missile Threats to North America During the Next 15 Years*, <http://www.fas.org/spp/starwars/offdocs/nie9519.htm> (odczyt: 13.08.2011).
- National Missile Defense: An Overview of Alternative Plans*, Arms Control Association, <http://www.armscontrol.org/print/292> (odczyt: 13.08.2011).
- New Review of Iranian Threat: Obama To Shelve Plan for Missile Defense Shield in Eastern Europe*, „Spiegel”, 17 września 2009, <http://www.spiegel.de/international/europe/O,1518,649622,00.html> (odczyt: 21.08.2011).
- Nuclear scientist killed in Tehran was Iran's top Stuxnet expert*, DEBKAF, <http://www.debka.com/article/20406/> (odczyt: 28.11.2011).
- Operational Expert Group*, <http://www.psi-online.info/Vertretung/psi/en/O4-Operational-Experts-Group/O-operational-experts-group.html> (odczyt: 13.11.2014).
- Palowski J., *Amerykańska baza przeciwrakietowa w Rumunii rozpoczęła działalność*, http://www.defence24.pl/news_amerykanska-baza-przeciwrakietowa-w-rumunii-rozpoczela-dzialalnosc (odczyt: 15.11.2014).
- Postol T.A., *Optical Evidence Indicating Patriot High Miss Rate during the Gulf War*, <http://ee162.caltech.edu/notes/postol.pdf> (odczyt: 10.08.2011).
- Powell C., *Iraq's Failure to Disarm*, Remarks to the United Nations Security Council, Press Release SC/7658, <http://www.un.org/News/Press/docs/2003/sc7658.doc.htm> (odczyt: 29.10.2011).
- President Speaks on War Effort to Citadel Cadets*, <http://merln.ndu.edu/archive-pdf/transformation/WH/20011211-6.pdf> (odczyt: 06.10.2011).
- Presidential Review Thirty One. U.S. Policy on Ballistic Missile Defense and the Future of ABM Treaty*, <http://cryptome.org/jya/bmddocs-gertz.htm> (odczyt: 13.08.2011).
- Press-Conference by Dmitry Rogozin on January 26th following the first Ambassadorial NATO-Russia Council in 2011*, <http://natomission.ru/en/print/44/92/> (odczyt: 24.11.2011).
- Proliferation Security Initiative Ship Boarding Agreements*, Departament Stanu USA, <http://www.state.gov/t/isn/c27733.htm> (odczyt: 02.11.2011).

- Proliferation Security Initiative*, Departament Obrony USA, http://www.defense.gov/home/features/2014/0814_psi/ (odczyt: 13.11.2014).
- Protecting the Nation Through Ballistic Missile Defense*, Remarks of Secretary of Defense William Perry on George Washington University, 18 kwietnia 1996, <http://www.defense.gov/speeches/speech.aspx?speechid=956> (odczyt: 04.10.2011).
- Raas W., Long A., *Osirak Redux? Assessing Israeli Capabilities to Destroy Iranian Nuclear Facilities*, Massachusetts Institute of Technology, Security Studies Program Working Paper, kwiecień 2006, http://web.mit.edu/ssp/publications/working_papers/wp_06-1.pdf (odczyt: 29.09.2011).
- Remarks by George Bush to the People of Poland*, <http://politicalvideo.org/remarks-george-bush-people-poland> (odczyt: 02.11.2011).
- Report of the Commission to Assess the Ballistic Missile Threat to the United States*, <http://www.fas.org/irp/threat/missile/rumsfeld/toc.htm> (odczyt: 13.08.2011).
- Report of the National Missile Defense Review Committee*, <http://www.mda.mil/global/documents/pdf/welch.pdf> (odczyt: 13.08.2011).
- Report: Israel tested Iran-bound Stuxnet worm in Dimona nuclear plant*, „Haaretz”, <http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/report-israel-tested-iran-bound-stuxnet-worm-in-dimona-nuclear-plant-1.337276> (odczyt: 24.11.2011).
- Sahimi M., *Who murdered Prof. Ali-Mohammadi?*, <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/tehranbureau/2010/01/who-murdered-prof-ali-mohammadi.html> (odczyt: 28.11.2011).
- Sanger D.E., Fathi N., *Iran Test-Fires Missile With 1,200-Mile Range*, „The New York Times”, 20 maja 2009, <http://www.nytimes.com/2009/05/21/world/middleeast/21iran.html> (odczyt: 21.08.2011).
- Schmidt O., *Assessing the reasons for a US Ballistic Missile Defence*, Duesseldorf Institute for Foreign and Security Policy, DIAS-Analysis, listopad 2008, No. 35, http://www.dias-online.org/fileadmin/templates/downloads/DIAS_Analysen/Analyse35.pdf (odczyt: 17.08.2011).
- Semmel A.K., *The U.S. Perspective on UN Security Council Resolution 1540*, Remarks to the Asia-Pacific Nuclear Safeguards and Security Conference, Sydney, 8 listopada 2004, <http://merln.ndu.edu/archivepdf/wmd/State/38256.pdf> (odczyt: 04.11.2011).
- Senate Intelligence Committee Unveils Final Phase II Reports on Prewar Iraq Intelligence*, <http://intelligence.senate.gov/press/record.cfm?id=298775> (odczyt: 30.10.2012).
- Shahab-3*, Missilethreat – a Project of the Clermont Institute, http://www.missilethreat.com/missiles-of-the-world/id.107/missile_detail.asp (odczyt: 21.08.2011).

- Stanley W., *The Clinton Administration and Ballistic Missile Defense: A Chronology 1993 to 1998*, National Institute for Public Policy, <http://www.nipp.org/National%20Institute%20Press/Archives/Publication%20Archive%20PDF/Chronology.pdf> (odczyt: 13.08.2011).
- Stuxnet worm an „American-Israeli project”*, Security & Defense Agenda, <http://www.securitydefenceagenda.org/Contentnavigation/Library/Libraryoverview/tabid/1299/articleType/ArticleView/articleId/1476/categoryId/77/Stuxnet-worm-an-American-Israeli-project.aspx> (odczyt: 22.11.2011).
- Symantec, W32.Stuxnet*, http://www.symantec.com/security_response/writeup.jsp?docid=2010-071400-3123-99 (odczyt: 21.11.2011).
- Taep'o Dong 1*, Missilethreat – a Project of the Clermont Institute, http://www.missilethreat.com/missiles-of-the-world/id.165/missile_detail.asp (odczyt: 14.08.2011).
- Tajne dostawy bomb z USA dla Izraela?* Agencja Lotnicza Altair, <http://www.altair.com.pl/start-6875> (odczyt: 28.11.2011).
- Tertrais B., *US Missile Defense. Strategically sound, politically questionable*, Centre for European Reform, <http://www.cer.org.uk/pdf/cerwp11.pdf> (odczyt: 17.08.2011).
- Text of Bush's Speech at West Point*, 1 czerwca 2002, „New York Times”, <http://www.nytimes.com/2002/06/01/international/O2PTEx-WEB.html?pagewanted=all> (odczyt: 06.10.2011).
- The US Doctrine of Preemptive Attack – Real Problem, Wrong Answers*, raport przygotowany przez Task Force on Peace and Security, UN Association, 17 lipca, 2003, <http://www.comw.org/qdr/fulltext/O3O6deantf.pdf> (odczyt: 12.03.2012).
- Toolis K., *The Man Behind Iraq's Supergun*, „The New York Times”, <http://www.nytimes.com/1990/08/26/magazine/the-man-behind-iraq-s-super-gun.html?pagewanted=1> (odczyt: 24.11.2011).
- U.S., Russia Still Seeking Common Ground on Missile Defense*, Arms Control Today, <http://www.armscontrol.org/print/946> (odczyt: 15.08.2011).
- U.S. claims more evidence linking Sudanese plant to chemical weapons*, CNN World, 1 września 1998, http://articles.cnn.com/1998-09-01/world/9809_01_sudan.plant_1_official-said-bin-saudiborn-chemical-weapons?_s=PM:WORLD (odczyt: 29.09.2011).
- US and Israel were behind Stuxnet claims researcher*, BBC, <http://www.bbc.co.uk/news/technology-12633240> (odczyt: 22.11.2011).
- Vice President Dick Cheney at the Opening Session of the 103rd National Convention of the Veterans of Foreign Wars*, Nashville, 26 sierpnia 2002, <http://www.mtholyoke.edu/acad/intrel/bush/cheneyvfw.htm> (odczyt: 06.10.2011).

-
- Ward M., *Code clues point to Stuxnet maker*, BBC, <http://www.bbc.co.uk/news/technology-11795076> (odczyt: 22.11.2011).
- Węglarczyk B., *Stany Zjednoczone wychodzą z ABM, czyli tarcza w dłoń*, Wyborcza.pl, <http://wyborcza.pl/1,75248,601706.html> (odczyt: 15.08.2011).
- WikiLeaks: zerwanie kontraktu za technologie*, Agencja Lotnicza Altair, 1 grudnia 2010, <http://www.altair.com.pl/start-5449> (odczyt: 24.08.2011).
- Yong W., Worth R.F., *Bombings Hit Atomic Experts in Iran Streets*, „The New York Times”, <http://www.nytimes.com/2010/11/30/world/middleeast/3Otehran.html> (odczyt: 28.11.2011).

Spis treści

Wprowadzenie	5
Rozdział 1. Wojna na wszelki wypadek. Jawne metody proaktywne...	11
1.1. Podział oraz podstawowe pojęcia	11
1.2. Wojny i uderzenia prewencyjne – perspektywa historyczna...	15
1.3. Militarne metody zapobiegania proliferacji BMR w oficjalnych dokumentach administracji Stanów Zjednoczonych i wypowiedziach jej przedstawicieli	21
1.4. Prawnomiędzynarodowy wymiar prewencji.....	30
1.5. Polityczny wymiar prewencji.....	48
1.6. Przechwytywanie.....	66
Rozdział 2. Na tajnym froncie. Niejawne metody proaktywne	79
2.1. Ataki cybernetyczne.....	79
2.2. Zabójstwa naukowców	85
Rozdział 3. Antyrakietowa linia Maginota. Czynne metody reaktywne	91
3.1. Systemy antyrakietowe – charakterystyka zagadnienia	91
3.2. Amerykańskie programy antyrakietowe w latach 90.	100
3.3. Przyspieszenie – obrona przeciwrakietowa w czasach „wojny z terroryzmem”	113
3.4. Strategiczne uwarunkowania programu Missile Defense	121
3.4.1. Paradoks zniechęcania – motywowania	125
3.4.2. Paradoks ofensywy – defensywy	129
3.4.3. Paradoks adekwatności – nieadekwatności	134
3.5. Redefinicja programu Missile Defense.....	136
Rozdział 4. Antidotum na atak. Bierne metody reaktywne	146
4.1. Metody absorpcyjne jako narzędzie zniechęcania przeciwnika do rozwoju programów rozwoju BMR	146

4.2. Szczepionki jako metody zabezpieczenia się przed skutkami działania broni biologicznej	148
4.3. Kontrowersje związane z bezpieczeństwem szczepień	150
Podsumowanie	154
Bibliografia	159

Konsekwencją znacznego zainteresowania zagrożeniami, w tym proliferacją broni masowego rażenia (BMR), jest istotny przyrost opracowań i publikacji na ten temat. Nie ma jednak dotychczas opracowania traktującego całościowo o militarnych metodach zapobiegania proliferacji BMR. [...] Publikacja jest solidnie udokumentowana źródłowo, zwłaszcza anglojęzycznie, i mieści się w naukach o społeczeństwie, ale także w naukach o obronności, które ze względu na nowe ujęcie typologiczne w nauce polskiej (2011) wymagają wzbogacenia ich teorii. Zaprezentowany materiał może być wykorzystywany w pracach analitycznych, koncepcyjnych i naukowo-badawczych jako ważny materiał źródłowy.

Prof. dr hab. Michał Huzarski



Uniwersytet Pedagogiczny
im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie
Prace Monograficzne 741

ISBN 978-83-7271-954-6
ISSN 0239-6025